Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZĘŚĆ III. ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH.

192. Listy do J. G. Pawlikowskiego jako redaktora czasopisma „Wierchy". 1922-1930.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
ш. № Павл. 192/п. 30

(290 арк.)

Листи до Павліковського Гвальберта, як редактора газети „Верхи" від різних організацій та окремих осіб.

1922-1930.

228 арк.
ук. пол., нім.

1

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

K. Sosnowski

Kraków

Studencka 7.

Kr. 8/VI 1925

Wielmożny Pan

Prof. Dr J. Gr. Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3 Maja l. 5.

Wielmożny Panie Profesorze!

Dn. 10 maja ukazał się dodatek Nowej Reformy, poświęcony Beskidom Zachodnim (na żądanie mogę posłać); proszono mię o zredagowanie nowego na koniec b.m., poświęconego Tatrom. Zwracam się do Wielm. Pana Profesora z zapytaniem, czy nie zechciałby napisać krótkiego artykułu na temat dowolny do 20 cm^2.

Kiedy otrzymamy „Wierchy"? Prosiłem o 2 egzemplarze.

Przy sposobności proszę o wpłynięcie na wydawcę w sprawie wypłaty honorarjum, którego jeszcze nie otrzymałem. Przybywa do tego 3·35 zł za portorja i ewentualny dodatek za fotografje. — List składkowych z Oddziału Krakowskiego też nie otrzymałem.

Łączę wyrazy uszanowania i uprzejme ukłony

odp. 13/6 48 [illegible] K. Sosnowski

2

Kraków, dnia 29. kwietnia 192 2.

DRUKARNIA ORBIS

SP. Z OGR. ODP.

KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA 41.

TELEFON 4630.

KONTO P. K. O. Nr. 401.101.

RACHUNEK BIEŻĄCY W POLSKIM BANKU HANDLOWYM, ODDZIAŁ W KRAKOWIE

RACHUNKI PŁATNE I ZASKARŻALNE W KRAKOWIE

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

w

Posyłamy ~~pz~~ecenia P.Mileskiego legendę do jednej części fotografij.

Równocześnie pozwalamy sobie zapytać Pana Profesora, co zrobić z artykułem P.Mileskiego, który już ~~od~~ 2 lata jest u nas i doty~~chczas nie został~~ wydrukowany. Jest to artykuł p.t. " O rezerwat naukowy na obszarze Tatrzańskiego Parku Przyrody" i do niego należą 6 fotografij.

Oczekując odpowiedzi WPana Profesora kreślimy się

z poważaniem

Drukarnia „ORBIS"

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW-DĘBNIKI, Barska 41.

3

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE.

BIURO WYDAWNICZE i REDAKCYJNE
UL. SIENKIEWICZA 3.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. OCHRONEK 6.

Lwów, I4 lipca I922.

JWPan Prof. Dr. Jan Pawlikowski

LWÓW

Stosownie do ustnego porozumienia podejmujemy się wydania Rocznika ilustrowanego p.t. „Wierchy" a to za rok 1923, co nie przesądza o wydaniu dalszem, które zależeć będzie od osobnej umowy.

Rocznik obejmie około I2 arkuszy druku w formacie wspólnie z Panem obranym, mniej więcej podobnym do Lamusa, około 4 tablice rycin na papierze ilustracyjnym oraz ryciny w tekście w miarę potrzeby.

Honorarjum autorskie niema przekraczać 30 Mk. od wiersza przy poezjach zaś I00 Mk. od wiersza. Za zapłacone przez Pana rękopisy zwrócimy należność przy ich odbiorze.

Rękopisy dostarczane będą częściami, w[redacted]ści zaś najpóźniej do I5 stycznia I923 r. po którym to terminie mogą być dostarczane jeszcze ustępy do działu Kroniki lub Rozmaitości, co nie może wstrzymać wydania. Książka ukaże się w druku najpóźniej po koniec czerwca I923 r.

Księgarni przysługuje prawo zbierania ogłoszeń do tej książki.

Redakcja ma prawo do 30 egzemplarzy wolnych, tudzież do nabywania u nakładcy egzemplarzy z opustem przyznanym księgarzom.

Upraszamy o potwierdzenie zgody na powyższe warunki na załączonej kopji.

Z poważaniem

[signature]

4

Zakopane, dn. 13 listopada 1923

Czcigodny Panie Profesorze,

List Pana Profesora otrzymałem w dniu mojego wyjazdu do Krakowa, dokąd zostałem wezwany telegraficznie na szereg posiedzeń /między innymi na posiedzenie Komisji Delimitacyjnej/, tak że nie miałem możności odpisać zaraz. Zdążyłem jeszcze tuż przed wyjazdem do Krakowa odszukać Dr. Swierza, by omówić z nim sprawy poruszone przez Pana Profesora w liście oraz wydostać od niego zeszyt Oesterreichische Alpenzeitung z artykułem o Mallorym. Niestety nie spotkałem go wówczas w domu, tak że artykuł o Mallorym dopiero wydostałem od Dr.Swierza po powrocie z Krakowa wczoraj. W dniu wyjazdu do Krakowa obleciałem również szereg osób a więc ks. Humpolę, Zborowskiego, Federowicza i Bujaka, by załatwić z nimi sprawy Wierchów i po koleji zdaję sprawę, która się przedstawia następująco:

Dr. Swierz podjął się napisania Działu Turystycznego i w tych dniach obiecał go wysłać wraz ze sprawozdaniem Sekcji Turystycznej i artykułem o wyprawie Malczewskiego na Mont Blanc.

Dyr. Zborowski prześle sprawozdanie muzealne, natomiast w sprawie sprawozdania meteorologicznego musiałem się zwrócić do p. Federowicza, który zobowiązał się sprawozdanie to napisać i jak najrychlej przesłać. W tych dniach wyśle Bujak sprawozdanie Sekcji narciarskiej. Ks. Humpola w tych dniach ma również skończyć recenzję książki Orkana, ponieważ jednak ukazał się II tom Orkana, chce ks. Humpola w recenzji i ten tom uwzględnić.

W dniu dzisiejszym odwiedziłem ponownie wszystkich tych panów ~~piłąz~~ nalegając na pośpiech, i niestety zdaję sobie dokładnie z tego sprawę że będę musiał to niemal codziennie czynić, oile materjał ten ma być na czas wysłany.

Kronikę zakopiańską kończę i w ciągu tego tygodnia z pewnością wyślę. Załączam ~~dz~~ artykuł Lammera o Mallorym ,w którym zakreśliłem czer-

wonym ołówkiem wszystkie cytaty ~~ixmatępy~~ znajdujące się i w moim artykule o Mallorym oraz te ustępy i zdania, które są zgodne z moim ujęciem rzeczy Ponieważ mój artykuł przesłałem do Lwowa wówczas zdaje się z końcem grudnia, wykluczone jest przeto, bym mógł znać artykuł Lammera, który się ukazał w styczniu, a o którym dowiedziałem się od Chmielowskiego dopiero w ciągu lata. Rzeczywiście są te artykuły do siebie podobne.

Przesyłam również Panu Profesorowi artykuł, który się pojawił w Głosie Narodu, napisany przez nieznanego mi osobiście p. Konińskiego, wywołany przez ogłoszenie przez Głos Narodu wywiadu ze mną o referacie moim na zjeździe Rady Asocjacji Słowiańskich Towarzystw turystycznych w Pradze, na temat ideologji alpinistycznej. Jest to artykuł sympatyczny i oile będzie jeszcze miejsce, warto zwrócić uwagę, że ideologja ta zyskuje grunt pod nogami,

Przesyłam w końcu Panu Profesorowi streszczenie bardzo sympatycznego artykułu, napisanego przez wybitnego generała i publicystę angielskiego Maurice'a, ~~kk~~ a wydrukowanego w miesięczniku londyńskim Headway. Gen. Maurice przyjechał do Zakopanego wraz z wycieczką Fidacu i podczas wycieczki do Morskiego Oka zainteresowałem go widocznie skutecznie sprawą parku tatrzańskiego.

Przed tygodniem przesłałem p. prof. Szaferowi obszerny memorjał o rezerwacie łososiowym, celem połączenia tej sprawy z projektem ustawy o ~~parku~~ Parku Tatrzańskim. Memorjał ten wyda P.R.O.P. prawdopodobnie w osobnej odbitce.

Kończąc przesyłam Czcigodnemu Panu Profesorowi wyrazy głębokiej czci i poważania

Bronisław Romaniszyn

5

Lwów, 20.9.1924.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Zjednałem dla kroniki karpackiej/naukowej/panów: Rogale /geologja, obfity materjał/ i Noskiewicza/zoologja/. Czekam na powrót p. Wilczyńskiego z Howerli. O kronikę jestem spokojny. - Czy nie możnaby postarać się przecież o opis hali Gąsienicowej w obecnym stanie?

Z najgłębszą czcią kreśli się

A. Chybiński

POCZTA POLSKA
10 GROSZY 10

LWÓW 2
20.IX.24

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO
Dr. ADOLF SZYBIŃSKI
Profesor Uniwersytetu
Lwów, ul. Kalecza 20.

JWielmożny Pan
Prof.Dr.Jan Gw. Pawlikowski

ZAKOPANE

Kozíniec - "Pod jedlami".

PS.Napisałem listy do Sawickiego, Stenza, Banachiewicza i Modelskiego, który chwilowo bawi w Łańcucie.

Kraków, d. 22/XII 1924.

Wielmożny Panie Profesorze!

Stosownie do życzenia przesyłam wcześniej fotografje w liczbie 32 obrazków, a 38 sztuk z tą pewnością, że - jak zwykle - otrzymam je wszystkie i cało z powrotem, wiele z nich bowiem od innych osób za gwarancją zwrotu pożyczyłem. Niektóre posyłam w dwu egzemplarzach dlatego, że nie umiem ocenić, która odbitka lepiej nadaje się do reprodukcji. Te, które uważam za konieczne do ilustracji tekstu, oznaczyłem przy liczbie czerwonym znakiem. Jest ich 18, w tem 9, 16 i 22 mało widać, lecz ostatnie wielce charakterystyczne, to też więcej zależy mi na umieszczeniu ich, niż 9. Nie upieram się też koniecznie przy moim wyborze i ewentualnie godzę się na pewne zmiany, jeżeli Pan Profesor uzna je za potrzebne. Na marginesie tekstu oznaczę cyframi, gdzie obrazki mają być umieszczone. Na wielu poczyniłem kreski celem ściągnięcia ich rozmiarów, z tego powodu przysyłam ich nieco więcej, niż Pan Profesor wybrał; nadto także i z tego, że niektóre z nich, jak 18, 23, 25, 29, 30 i 31 mogą być też użyte przy artykule p. Wolskiej o Zegadłowiczu, gdyż są one z okolic Gorzenia. Niektóre z cynkotypów będę chciał nabyć do II wyd. Przewodnika, które obejmie też Beskid Mały; z tego powodu będę też prosiło zwrot rękopisu.

Dobrze, że dowiedziałem się, iż będzie osobny artykuł o p. Zegadłowiczu, wobec tego ograniczę się tylko do ogólnej wzmianki o poetach Beskidzkich i do pewnych cytatów dla ilustracji mego tekstu. P. Zegadłowicz wielce interesuje się Wierchami i w ogóle swych gór rodzinnych, to też przysłał mi kilka swych książek, a nadto i co tylko wydany „Zbiór poetów beskidzkich".

Rękopis już mam dawno wykończony, teraz zabiorę się jeszcze do poprawek i uzupełnienia i w kilku dniach mógłbym go posłać, gdyby nie to, że na temat Beskidu Małego mam wygłosić odczyty w kilku miejscowościach; pierwszy w Trzech Króli w Katowicach, potem w Łodzi, Krakowie, może i Warszawie. Wobec tego wstrzymam się z wysłaniem tegoż aż do chwili, gdy Szan. Pan Profesor zawiadomi mię, iż dłużej czekać nie można. Ewentualnie czyby nie było możliwe, aby Pan Profesor był łaskaw odesłać mi rękopis w razie potrzeby na kilka dni, bo odczyty mogą przypaść i w marcu?

Beskiden-Verein ostro obraził się o mój atak na str 228 Wierchów i zagroził zerwaniem rozpoczętych rokowań o połączenie się.

Oddział Tarnowski pragnie wziąć w opiekę Pieniny, na co Zarząd gł. dał swą aprobatę; referując tę sprawę, sprzeciwiłem się jednak wraz z d. Goetlem zamiarowi budowania drogi po polskim brzegu Dunajca. Może Pan Profesor ze swej strony napisze w tej sprawie do Ks. Gadowskiego i wytłómaczy mu szkodliwość takiej imprezy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, oraz serdeczne życzenia noworoczne

K. Sosnowski.

P. Zegadłowicz nadesłał mi właśnie „Czartak", który też załączam, bo może się przydać do artykułu p. Hołubskiej, tem on jest wyjaśniony na str 14 „Zbioru poetów z Beskidzie. Dobrze byłoby, gdyby p. H. rozszerzyła swoje studjum na całą „szkołę Beskidzką", objętą „Czartakiem".

Kraków. 11. 12. 1924

Szanowny Panie Profesorze,

Wysyłam w załączeniu wspomnienie pośmiertne o W. Zamoyskim i fotografji do „Wierchów". Proszę uprzejmie o ocenę, czy możliwe jest umieszczenie tego na pierwszem miejscu w „Wierchach" i jeśli to tylko możliwe, o zrobienie tego. Fotografja jest doskonała, trzeba jej tylko trochę obciąć.

Artykuł o Jaworzynie jest całkowicie gotowy (30 stron pisanych), ze względu jednak na wielką ilość skrótów i przekreśleń daję go do przepisania na maszynie, co mi przyrzekają za 3-4 dni zrobić.

Wyjeżdżam teraz do Warszawy, skąd powrócę dn. 17 b. m. skolacjonuję ostatecznie artykuł o Jaworzynie i wyślę. Będzie go więc Pan Profesor miał w każdym razie przed świętami. Proszę uprzejmie o odwrotną odpowiedź, czy ten czas możliwy jest jeszcze na to, aby drukować to na pierwszem, wzgl. na drugiem (po Zamoy-

skim) miejscu.

W Warszawie mam odczyt na temat artykułu z Wiadomości w Tow. Tatrz. oraz rozprawię się z p. Olszewiczem. O rezultacie doniosę po powrocie.

Szykująca się zmiana ministra oświaty jest dla nas bardzo pomyślna.

Przygotuję także w Warszawie wszystko do naszego zjazdu 4 i 5 stycznia.

Do Prof. Hornaday'a do Nowego Yorku wysłałem z listem publikacje nasze, fotografie i mapy projektowanych granicznych parków.

W Wydziale T. T. miałem mowę przegraną, ale damy sobie radę, – tym razem chodziło o zniesienie budy Budza przy Wodogrzmotach.

~~Prosz. też bardzo o odmowy [illegible], czy wolno by Pan Profesor za prosili~~

Łączę wyrazy głębokiego uszanowania i kolezeńskie pozdrowienia

Walery Goetel

Warszawa, dn. 10.XII.1924.

Kozikowski
o Zegadłowiczu

Szanowny Panie!

W myśl rozmowy z p. E. Zegadło-wiczem, przesyłam dla „Wrzosów" artykuł p.t. „Beskidy w prozie" Emila Zegadłowicza.

Jednocześnie załączam trzy wiersze prozą z cyklu „Beskidzkiego różańca" dla redagowanego przez Szanownego Pana miesięcznika.

Łączę wyrazy poważania

Edward Kozikowski

Warszawa, Ul. Puławska
12 m. 13

HORTUS BOTANICUS
UNIVERSITATIS JAGELLONICAE CRACOVIENSIS.
~~HORTI INSPECTOR.~~

Cracoviae d. 3. XII. 1924.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Przy niniejszem przesyłam obiecany rękopis dla „Wierchów". Ze względu na fachowe wyrażenia i łacinę proszę uprzejmie o nadesłanie mi korekty, którą chciałbym sam zrobić; odeślę ją odwrotną pocztą. Gdyby ilość fotografji wydawała się W. Panu Profesorowi za wielka, proszę o odrzucenie ich części, według Swego uznania.

Ponieważ szkic ten jest do pewnego stopnia moją oryginalną pracą naukową, w której po raz pierwszy charakteryzuję typy ekologiczne roślin piargowych, przeto zależy mi na tem, ażebym mógł szkic ten przesłać fachowcom-botanikom i dlatego proszę uprzejmie W. Pana Profesora o polecenie wykonania dla mnie <u>50-ciu odbitek w okładce.</u> Gdyby z tego powodu koszta były wyższe, chętnie pokryję nadwyżkę.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i serdeczne pozdrowienia z jakiemi pozostaję

Władysław Szafer

Ps. Co do rozmieszczenia fotografji, to ponieważ nie wiem czy będą odbite osobno (po 2) na kredowym papierze, czy też pójdą do tekstu – nie wyznaczam im miejsc w tekście. Gdyby poszły do tekstu to rozmieszczenie ich jest rzeczą obojętną. Szafer

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMIMISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia 21. X. 1924.

Czcigodny Panie Profesorze! –

Kilkudniowa niedyspozycja nie pozwoliła mi zaraz odpowiedzieć na listy Czcigodnego Pana Profesora, tembardziej, że poruszane w nim sprawy wymagały przygotowania i namysłu.

Co do wskazówek Czcigodnego Pana Profesora w sprawie II serji „Króla Ducha" we wszystkich szczegółach zastosuję się do życzeń Czcigodnego Pana Profesora. Przy tej sposobności donoszę, że wysłałam już egzemplarz I serji prof. Du-trstawskiemu, a na prośbę Dr. Bernackiego wysłaliśmy egzemplarz prof. Kallenbachowi. Dr. Bernacki reklamował też 1 egzemplarz dla siebie – jako rekompensatę za korzystanie z manuskryptów Ossolineum.

Co do „Wierszów" – zgadzam się naturalnie na 4 cynkotypie. – Pan Wiechert, któremu opowiadałam o tem, radzi by te cynkotypie zrobić na żółtym podkładzie, jak swego czasu robiony był portret [illegible] w Lamusie. Pan Parandowski niestety nie zabrał żadnych fotografij dla „Wierszów", że w ogóle bardzo mało sprawami firmy się interesował, zmuszona byłam od 1szego października zrezygnować z jego współpracy. Obecnie pomaga mi p. Wasylewski. –

Co do ogłoszeń w „Wierchach" proponuję p. Kwaśniewskiemu następujące warunki: Cała strona ogłoszeń kosztować będzie netto zł. 80.- pół strony netto zł. 50.- ćwierć strony netto 25 zł.- Są to ceny netto - p. Kwaśniewskiemu przysługuje prawo ustalenia ceny brutto - różnica zaś cen stanowić ma jego prowizję. O ile p. Kwaśniewski zechce się też zająć inkasem - otrzyma 5% od zainkasowanej sumy. - Na takich samych warunkach pracuję obecnie z p. Jacobim w Krośnie, który zebrał mi ogłoszenia do Kalendarza Dublańskiego. Jest to bardzo obrotny akwizytor i jeżeli p. Kwaśniewski nie będzie wymagał wyłączności i [może p. Jacobiemu] także zbieranie ogłoszeń do „Wierchów" polecić. Załączam list upoważniający p. Kwaśniewskiego do zbierania ogłoszeń oraz upoważniający go do inkasa.

Co do egzemplarzy autorskich „Wierchów" donoszę, że zostały wszystkie bez wyjątku wysłane.

Co do dzieła Malory'ego - jestem zachwycony projektem i serdecznie dziękuję Panu Profesorowi za pamięć o naszej firmie [illegible], a zwłaszcza za propozycję umówienia warunków tłumaczenia z p. majorem Romaniczynem. Według zasięgniętych informacji płaci się obecnie za tłumaczenie 5% - 8%. Trzebaby tylko upewnić się co do autoryzacji - aby nie popaść w konflikt z autorem - mając zaś wyłączne prawo tłumaczenia nie potrzebujemy obawiać się też konkurentów. Może p. major Romaniczyn mógłby nas poinformować, czy nie dałoby się, naturalnie za opłatą

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMIMISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia .... 192 ..

11

już gotowe klisze wypożyczyć?

Jeszcze raz serdecznie Czcigodnemu Panu Profesorowi dziękuję i ślę wyrazy

głębokiego poważania

Jadwiga Altenbergowa

Inseraty: całostronna 80
1/2 " 50
1/4 " 35 } netto.

p. K. ma wstawione wg [illegible]

Prof. A. Chybiński

12

Lwów, 11.IX.1924, Kalecza 20 part.

Najczcigodniejszy Panie Prezesie!

Najserdeczniej dziękuję za łaskawy list z 8.b.m. i pospieszam z odwrotną odpowiedzią.-Otóż wyjechałem z Zakopanego pierwej, niż sądziłem, wezwany listem żony do załatwienia szeregu spraw nie cierpiących żadnej zwłoki. Mam wprawdzie nadzieję, że w drugiej połowie września uda mi się na kilka dni przyjechać, i to głównie właśnie w sprawie "Wierchów"/na których doskonałość się - jak już mówiłem- zawziąłem/, jednakże już obecnie pragnę poglądy swe przedłożyć do łaskawego rozpatrzenia. Aby raz jeszcze upewnić Pana Prezesa co do faktycznej mej troski o "Wierchy", pozwolę sobie przedewszystkiem podkreślić, iż z Roszkowskim i Zborowskim odbyłem w sprawie kroniki naukowej dwugodzinną konferencję ścisłą, o której nie zawiadomiłem Pana Prezesa li tylko z tego powodu, że musiałem nagle wyjechać. Zborowski c h c e współpracować, a Roszkowski ma swą część kroniki/t.j. do obecnej chwili/gotowe

./.

wą.Sądzę,że można zostawić Go w spokoju do końca tego roku,aby ewent. uzupełnił ją,gdyby się nowe prace zoologiczne ukazały.Co do innych działów,to doszliśmy do następujących rezultatów:

1.Zoologja:Roszkowski,a z działu karpackiego p.Noskiewicz z Muzeum Dzieduszyckich.Do niego udaję się w tym tygodniu, a właściwie jutro,gdyż przez kilka dni będę pracował u Dzieduszyckich.

Botanika:młody lecz b.zdolny botanik krak.p.Pawłowski, do którego może się zwrócić Zborowski,gdyż go zna.Objąłby Tatry i Beskid zachodni,choć możnaby mu zaproponować może i Karpaty Wsch.

3.Mineralogja:tylko prof.Kreutz z Krakowa i ewent.ktoś ze Lwowa.

4.Klimatologja:p.Edward Stenz z Państw.Instytutu Meteorolog. w Warszawie.Oczywiście prof.Romer powinien też przyczynić się do tego działu.Ze stacji zakop.uzyskamy sprawozdanie łatwo.A prócz tego asystent prof.Arctowskiego napisze o badaniach z tych wakacyj na Howerli i wogóle w Karpatach wsch. Załatwię to sam.

5.Geografja:należy podzielić ją między pp.Romera/gdy idzie o Tatry/ i prof.Sawickiego,który wraz z uczniami badał podobno okolice Babiej Góry.Mogę do prof.Sawickiego napisać;sprawozdanie może wygotować p.dr.Adam Rola Gadomski,który był dłuższy czas w Zakopanem,a Zborowski zna go dobrze.Pośpiech w tym wypadku konieczny,gdyż p.Gadomski jedzie niebawem do Kairo.-Nadto w sprawie pomiarów górskich w Tatrach zobowiązałem prof.Piątkiewicza,który dla celów komisji delimitacyjnej i naukowych prowadził te badania w tym roku i już dawniej przy pomocy nowych aparatów.

6.Paleontologja:tylko prof.Hoyer z Krakowa,może za pośrednictwem prof.Goetla lub Szafera.

7.Grotoznawstwo:Zwoliński.

./.

8.Sprawa lasów i fundacji wzgl.darowizny żywieckiej:oczywiście tylko pp.Sokołowscy.A co do Karpat - z tem oczywista bieda.

9.Etnografję bierze na siebie Zborowski,przyrzekł sakramentalnie.Wyłączamy chyba etnografje Karpat W. może z wyjątkiem Hucułów.Ja mógłbym dać b.krótki referat o instrumentach i o obecnie pisanej a niebawem gotowej i mającej się wkrótce drukować w Akademji - pracy o dzwonach pasterskich. Ale pragnę,aby Pan Prezes przemówił do Zborowskiego bardzo stanowczo i dobrotliwie.

10.Szałaśnictwo:w tym roku była ekspedycja słuchaczy z wydziału architektury pod kierunkiem p.Chmielowskiego/oczywiście nie Janusza/ i poczyniła wiele zdjęć,co możnaby wykorzystać,byle Zborowski napisał do Chm.

11.Obserwatorjum na Babiej Górze:należy zwrócić się do prof.Banachiewicza/Obserw.w Krakowie/,aby dano krótkie sprawozdanie.Uczynię to sam.

Oczywiście będę szperał we Lwowie,aby dowiedzieć się, czy i co i z jakiego zakresu zrobiono w Karpatach.Lenkiewicz pewny.Widziałem u Niego wielką ochotę.O Niego ani chwili się nie boję.-Artykuł mój o stosunkach kościelnych na Podhalu między 1596i$1618 r. będzie w tym miesiącu gotów.Co do Modelskiego,to dziś jeszcze zobaczę się z nim;mam bowiem pewną sprawę naukową z nim omówić.Wyjeżdża wprawdzie do Wilna,gdzie został zamianowany profesorem,ale chyba to mu nie przeszkodzi.-

Wreszcie co do sprawozdań i bibljografji,to jestem zdania , że w sprawozdaniach przyrodniczych i etnograficznych powinny - jak to czyni Roszkowski - być uwzględnio-

./.

ne wszelkie publikacje/broszury i książki/.Natomiast dział "Z półek księgarskich" należałoby w całości poświęcić turystyce,literaturze,sztuce, czyniąc dla przyrody wyjątek tylko wtedy,gdyby ukazały się n.p.specjalne atlasy/geograf.,botaniczne,i t.p./.Mapy możnaby też w tym dziale umieścić,gdyż mają związek z turystyką.Także jakiekolwiek,ale monumentalne,lub na nowych podstawach oparte dzieła o Tatrach/polskie i obce/,trzebaby osobno omówić.Co do recenzyj z literatury,to niestety tyle już w ostatnich czasach napisano głupstw /a la Hoesick lub Triolety i a la Janusz Kotarbiński/,że możnaby na razie dać spokój z recenzjami o tej sorcie literatury ohydnej, ponieważ autorowie,najsłuszniej skrytykowani,mogliby w ten lub ów sposób szkodzić czy Muzeum,czy "Wierchom", albo odmawiać dla Muzeum darów,które - jak Kotarbiński - istotnie składają.-Właśnie przysłał mi Zborowski /bez komentarza/ poemat,który przesyłam Panu Prezesowi na dowód słuszności lub niesłuszności mego poglądu.-Czy kochany Pan Jan Gwalbert Junior nie raczyłby pamiętać o kronice zimowej,o sprawozdaniach z oddziału zakopiańskiego,o turystyce letniej,tańcach,ceprach w górach itp?

Łączę wyrazy najgłębszej czci wraz serdecznemi pozdrowieniami i ukłonami dla Pana Prezesa i Jego WSzan.Rodziny

oddany i powolny sługa

J. Żybiński

J. Dżur[?]

6.11.1924.

14

W. Szanowny Panie Redaktorze

Korzystając z cennej propozycji – posyłam dla „Wierchów" rozprawę z historji taternictwa. Wiąże się one ściśle zarówno z pracą p. Chmielowskiego „Przyczynki do monografji Łomnicy", jak i z mojej notatki o Gierlachu, – sądzę więc, że z tych powodów – będzie bardzo odpowiednią do umieszczenia w III cim tomie „Wierchów." – – Artykułu mego nie przerwa-

czem jedynie do kroniki.

Bardzo mi chodzi o niezwłoczną odpowiedź, czy artykuł mój został zakwalifikowany do druku; od tego bowiem zależy, czy mam zbierać materjały do pracy dalszej w tym kierunku, czy też nie mając nigdzie widoków jej umieszczenia — zaprzestać.

Artykuł przytem umyślnie wcześniej, ażeby uwagi, któreby się Panu mogły nasunąć — można było jeszcze uwzględnić ewentualnie.

Proszę o łaskawą pamięć i względy

Jan Dürr

Adres: Podłęże p. Staniątki
pod Krakowem.

J. Dürr.

13 lipca 1924 roku. 16

Szanowny Panie Redaktorze

Proszę o łaskawe wydanie polecenia przysłania mi II tomu „Wierchów,” ewentualnie jako egzemplarza autorskiego. Jest to dla mnie dosyć ważne, ponieważ chciałbym odpowiedzieć na przypisek Szan. Redakcji polemizujący przeciwko mnie i udowodnić, co będę miał jeszcze do udowodnienia w sprawie zdobycia Gerlacha; uczynię to zaś przedewszystkiem na podstawie nowo znalezionych nieznanych wiadomości z historji taternictwa.

Wyrazy wysokiego poważania

Jan Dürr stud. fil. U. J.

Podłęże, poczta Staniątki
Wojew. Krakowskie.

Odp. 24/10

E. Zegadłowicz

Gorzeń-górny
10. października
1924.

Wielce Szanowny Panie!

Serdecznie wdzięczny jestem WPanu za przysłane mi słowa —;— w oczekiwaniu mojem spotkania z rzeczowo-poważne=nia tej sprawy — są rzetelną radością —. Oczywiście! — Orientacja w dzisiejszem pi=śmiennictwie jest niesłychanie mozolna — a tu i tam inwersja bardzo wydatna czy się opłaci skórka za wyprawę —;— Księgarskimi słowami się książki układane — zdaje mi się, że jest ich nieco za wiele — chęć wśród ważnych, rzeczowych książek jest bardzo mało —;— ostatecznie nie chodzi tu o wyłą=czny czy naleciałości takie czy owakie — o fu=turyzm czy ekspresjonizm (cóż te słowa tak istotnie znaczą — ?.) — chodzi i jedynie — o twórcze wykreślanie swego stosunku do zjawisk wszelkich —;— nie umiem się ściśle wyrażać — tak jednak syntetyzo=wanie stwierdzam —

Wielmożnemu Panu Doktorowi — „Wierchom" zawdzię=czam ten kontakt, który się oto wydarza — a niechciałbym aby on się chwiał — chwilę najmniejszą — był mylny —, przeto winienem

rzec cokolwiek o sobie - a to bardzo trudno -; od lat trzynastu wykonywam jakiś kontakt - i nie wiem czy jestem przy pierwszej literze -; coś z tego dostało się i ówdzie - lecz i odwrotnie wiele rzeczy zbytych jest aż nazbyt widoczny -; - a ja nie mogę inaczej - aż do końca wytrwale śledzić świadomość ludzką - trzymając ją w tajemnicy -
Zresztą - może Szelburg [illegible] powie to lepiej i bystrzej - równocześnie akcent [illegible] koncepcji beskidów -
Niestety to nazwisko wykompletowaniem [illegible] Pańskiej - lecz sprawia mi to dużą radość, iż mogę przesłać Szanownemu Panu kilka książeczek moich - co mam pod ręką [illegible] -; - „Rówieśnych" drukuje się (IIgie wyd.) za parę tygodni pozwolę sobie przesłać je również (jeśli do zechce)-
Co do „Wierchów" - szczególnie napisać artykułu - utwory poetyckie mam w tej chwili w druku - przeto nie mógłbym spełnić momentu aż do końca r. 1925

18

ich nie zybanni –
Raz jeszcze serdecznie dziękuję za Pańskie
i dobre słowa – jeśli dziwiła sposobna
zezwoli Wł. Pani na napisanie do mnie
kilka słów – będę umiała należycie
ocenić – Zasyłam wyrazy wysokiego
poważania
Emma Jeziorańska

odp. 30/9

19

Gorzeń-górny
18. września 1924

Wielce Szanowny Panie!

Ośmielony listem p. K. Sosnowskiego — pospieszam zawiadomić WSPana, że z wielką chęcią w Wierchach współpracowałbym — o ile moje skromne pióro przyda się na coś może —

Poetycka koncepcja Beskidu którą wypracowuję od kilku lat („Powsinogi", „Wielka Kamina", „Lampka oliwna", „Nawiedzeni" etc) zyskuje w tej dziedzinie pewne rozszerzenie przez przystąpienie do niej kilku poetów (Brzostowska, Szantroch, Kozikowski) — o ile bym otrzymał upoważnienie od WSPana — skorzystałbym też do rozszerzonej współpracy w cennem wydawnictwie WSPana —

— Raduję się niezmiernie z kontaktu jaki mi los zdarzył — z WSPanem — którego pracę oddawna i bardzo wysoko cenię —

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Emil Zegadłowicz

Gorzeń-górny
p. Wadowice
woj. Krakowskie

E. Zegadłowicz

20

8. listopada 1924
Gorzeń górny —

Wielce Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za słowa i książki — ... ucieszyłem się nad nadejściem ich — aż mi to tak niespodzianie spadły na biurko — Siedzę w nich po uszy — i zdumiewam się — jak wiele spraw dotychczas niedojrzałem! — ~~Teraz~~ dopiero otwarte na oścież —

Ile me skromne książeczki z nadesłaniem — ... Pańskich —

Co do ewentualnego umieszczenia w „Wiekach" — którejś z jej drukowanych ballad zgadzam się w zupełności — względnie pieśni z „Gadów partenckich" — które pewno nie wyjdą aż w kwiet= niu (— wiemy kiedy „Wiersz" ... prasę —) — ... jeno aby dla pisma nie za długie — ... gotowe mniej więcej po 15 str. (w formacie „Tawrinugów") — W tym miesiącu ukaże się druk „Zbiorn poetów w Beskidzie" — przeczytałem książkę Wielm. Pana — to najlepsza ... zorjento= wać się w poezji talentów ludzi o których pisałem — Gorzeń opuszczam rzadko i niechętnie — ... miast w których ... bytowałem — lecz byłem w Zakopanem (w tym roku jakoś nie) — tam też spadur= mam się — nagadać się chwila w której ... książę za „Króla i Ducha" —

Łączę serdeczny uścisk dłoni
oraz wyrazy najwyższego poważania

Emil Zegadłowicz

[illegible] 4/12 [illegible]

Wien

[illegible]

Zakopane 29. XII 24 21

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Nie chcę, jako żywo, aby Czytelnicy „Wierchów" martwili się z mego powodu rok cały.

Chętnie napiszę drugą część w tych samych rozmiarach według życzenia, a mianowicie plan akcji w celu odrodzenia lub uszlachetnienia a zarazem ochrony fizycznej i moralnej.

Brulion mam, ale pod postacią wielkiej ilości małych karteczek, które nie dają przeglądu, bo tak dorywczo mogę tylko pisać przymo-

ich których zajęciach, a dopiero
całość składam przy biurku, jako
rękopis gotowy do druku.
Przyda mi się tedy rękopis
i proszę o jego przysłanie.
Z resztą stawię się w termi-
nie przed końcem stycznia. —
Mówiłem z p. Janowskim o
problemie ochrony Górala ze zna-
nowiska tow. krajoznawczego i
ma się z Panem Profesorem po-
rozumieć. —
Wyrazy głębokiego poważania
Dr. J. Michałowski

[illegible]
[illegible]
3/7. 26.

22

Zakopane 15. XII 1924

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Posyłam rękopis w terminie umówionym bo dzisiaj piętnastego grudnia. Dla „Wierchów".
Radbym uwiadomić o tem Profesora Chybińskiego, który mnie zaprosił do współpracy, ale nie znam jego adresu. –

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania. –

[illegible]

MUZEUM TATRZAŃSKIE
im. Dra T. Chałubińskiego
W ZAKOPANEM.
ooo

24

23 listopada 1924

Szanowny Panie !

Adres Pana Tomasza Surzyckiego :Litewska 3.

Sprawa jest już załatwiona. Pan Surzycki odpisał, że chętnie pozwala na użycie obrazu i podjął się dostarczenia go do fotografa, z którym już umówił cenę. Że jednak niema pieniędzy, prosi o pozostawienie mu do dyspozycji 50 złotych na fotografa i 10 zł. na inne koszty.

Proszę przy tej sposobności p. Surzyckiemu podziękować odemnie za szybką i uprzejmą odpowiedź.

Gdyby "Wierchom" klisza ~~xxxxxxxxxxx~~ fotograficzna była nie potrzebna, a tak napewno będzie, bo do reprodukcji odbitka wystarcza, to Muzeum zakupi kliszę. Tylko nie mordujcie nas prędko o pieniądze, bo teraz bieda u nas. Fotograf może nawet kliszę razem z jedną odbitką wprost odesłać do Muzeum, a drugą odbitkę dla reprodukowania do Pana Profesora.

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienia

1/12 poleciłem sekret. posłać 60 zł.
4/12 posłano.

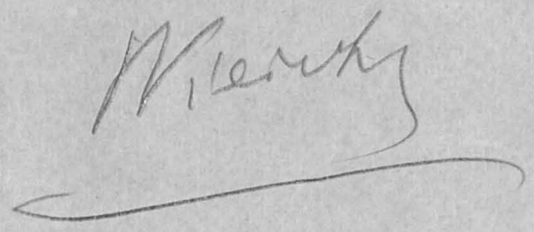

Szanowny Panie Profesorze! 25

Zaopatrzyłem ks.Humpolę w brakującą mu literaturę o Ganku tak obficie,że teraz może już ukończyć artykuł.Ma zamiar wysłać koło 10 b.m. Fotografję Oppenheima już ma,nadto nowe zdjęcie Zwolińskich. O reszcie pamiętam.Łączę pozdrowienia

Juljusz Zborowski

Zwolińscy porobili parę nowych odkryć.Czy nietrzebaby było ich prosić o artykuł ? By-

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

MUZEUM TATRZAŃSKIE

ZAKOPANE

No

łoby niewłaściwe
wypuszczanie z rę-
ki tak interesują-
cego wszystkich te-
matu ,jak groty. A
5/1 1925
gotowi oddać innemu
czasopismu.

W.R.K.

Pan

Dr Jan Gwalbert Pawli-
kowski

LWOW

Trzeciego Maja 5

POCZTA POLSKA 10 GROSZY 10

Henryk Gąsiorowski
Grudziądz, Sienkiewicza 39

26

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Na list z 20. bm. pragnę zaraz odpowiedzieć:

Z powodu wyjątkowego nawału pracy w związku ze współdziałaniem Grudz. Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w urządzeniu I. Pomorskiej wystawy przemysłu i rolnictwa, którą jestem niemal całkowicie pochłonięty, przyjąć, że zgłoszonego konspektu nie będę w stanie w całości wyczerpać; więc zgodnie z intencją Pana Profesora chcę ograniczyć się do opracowania jednego rozdziału, a mianowicie: Rozumie=

wszenie siedzib huculskich w Beskidzie wschodnim, który znowu stanowić będzie dla siebie całość. Artykuł będę starać się w każdym razie przed końcem listopada br. przesłać do rąk W. szan. Pana Profesora. Jeśli tym terminu tego nie mógł dotrzymać – o czem będę osobno powiadomił, nie będę miał pretensji do tego, by choćby jeden dzień Pan Profesor miał zostać tego zeszytu oddanie do druku Rocznika.

Co do zdjęć – jak rzekłem – kwestja honorarjum nie jest dla mnie zasadniczą i godzę się na traktowanie pod tym względem zdjęć na równi z tekstem (t.j. 3zł od strony).

Najuprzejmiej zapytuję się równie

29

z propozycją Pana Profesora przesła-
nia mi z powrotem zdjęć z zazna-
czeniem, które Pan Profesor uważa za
nadające się do reprodukcji, co będzie
dla mnie doskonałą orjentacją w dal-
szym doborze i zapobiegnie ewt. pomo-
rneniu pobieżnych odbitek.

Kończąc kreślę się z głęboką czcią

H. Czerwinski.

W Grudziądzu, dnia 26. maja 1925.

Przyczynki do materjałów w zakresie etnografji Hucułów.

I. Obszar zamieszkiwany przez rdzennych Hucułów z mapą.

Wpływ warunków fizjograficznych na kształtowanie się ~~mo~~ społeczności huculskiej.

II. Teorje o pochodzeniu Hucułów.

Obecna degeneracja.

Berezowiacy.

III. Kilka słów o huculskiej architekturze i jej zanikaniu.

IV. Niektóre cechy odrębności Hucułów w ich zwyczajach i pojęciach.

V. Literatura.

Między innemi przeczy na czasie, które poruszyć zamierzyłem obo-

28

związek obywatelski, zamierzam z lekka dotknąć w rozdz. I. faktu ułożenia przy zielonym stoliku linji demarkacyjnej polsko-rumuńskiej z r. 1919 w taki sposób, że zagroziła odciętym nią mieszkańcom Żabiego, Krzyworówni etc. istną zagładą; —

zaś w rozdz. V. chciałbym przy omawianiu dzieła prof. Szuchiewicza założyć lukę wynikłą z tendencyjnego opisu Huculszczyzny,

wydanego jakby na ironję olbrzymim
kosztem polskiego patrjoty (hr. Dziedu-
szyckiego) - opisu przemilczającego
rozmyślnie wszelkie oznaki i ogniska
polskości na Huculszczyźnie.

30

HJ

W Zakopanem, dnia 4. marca 1925. r.

Jaśnie Wielmożny i Czcigodny Panie Profesorze!

Żem terminów nie dotrzymał, szczerze żałuję. Żem przykrość Czcigodnemu Panu Profesorowi sprawił niczem niezasłużoną, najmocniej przepraszam i pozwalam się przeprosić jeszcze osobiście. Bardzo proszę o przebaczenie. Właściwie o to jedno mi chodzi.

Wątpię, czy artykuł będzie mógł być umieszczony, bo 1.) już jest zapóźno, 2.) w tej chwili przesyłam zaledwie jedną czwartą część i dopiero za parę dni będę mógł resztę przesłać, a wreszcie 3.) mam przekonanie, że niewiele jest wart. Mówię zupełnie szczerze, choć mię wstyd.

Proszę pamiętać tylko, że nie jest to wina moja – Pracowałem nad nim dużo. Czuję zupełną niemoc tak fizyczną, jak duchową. „Wierchy" mają nazbyt dobrą markę, by umieszczać tego rodzaju bazgraniny. Ten samosąd

mię zabijał w ciągu układania artykułu i dobija mię teraz, gdy to czytam.

Proszę mi przeto napisać uprzejmie, – o ile na odpowiedzi zasługuję, – czy początek mógłby być przez Jury przyjęty, bo przeczuwam, że dalsze części nic nie są lepsze. Czy nie za późno? Czy więc mam przesłać część dalszą i fotografje, o ile zdołam coś wynaleźć.

W razie odmownej odpowiedzi ośmieliłbym się prosić o odesłanie mi tej części z powrotem. Na ewentualne wydrukowanie w przyszłym roczniku nie godziłbym się chętnie. Raczej nie.

Ostatniemu opóźnieniu nie jestem winien. Miano mi odbić na maszynie na termin. Niestety, maszynista zachorował i dziś dopiero część odebrał.

Jeszcze raz przepraszam i o odpowiedzi pięknie proszę.

Łączę wyrazy wysokiej czci

Ks. J. Humpola

31

Kraków d. 14/5 925

JWielmożny Pan

Prof. Dr Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie

W odpowiedzi na list z 10 bm donosimy, że p. dyr. Drohojowski nadesłał w ostatniej chwili ułożone przez niego sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. PTT, tak, że nie było czasu na poprawki, chcieliśmy bowiem wysłać sprawozdanie w zakreślonym nam jako ostatecznym terminie.
Wszelkie poruszone w liście W. Pana Profesora uwagi uważamy za słuszne

./.

i prosimy o uzupełnienie braków
według swego uznania, o ile to
jeszcze jest możliwe a przedewszystkiem
odszyfrować i naprawić [illegible] w [illegible] załącznikiem
Załącznikiem które przesyłamy
równocześnie. Zauważamy jednak,
że brakuje w niem zamknięcia
rachunkowego z robót w górach,
gdyż prof. Dr Goetel wyjechał w marcu
do Egiptu i dopiero przed 3 dniami
powrócił a przed wyjazdem nie
złożył rachunków z robót w górach.
Obecnie pisze prof. Dr Goetel spra-
wozdanie z robót w górach i prześle
je Panu Profesorowi w najbliższych
dniach wraz z rachunkiem
z robót w górach.
Podane w zamknięciu rachun-
kowem kwoty ~~wydane~~ pobrane na roboty

w górach są tylko wzmianki wydatków i wpływów.

W sprawie nadsyłania sprawozdań przez Oddziały i Sekcje pisaliśmy dwukrotnie, niestety i my otrzymaliśmy dotychczas tylko kilka sprawozdań.

Zgadzamy się najzupełniej, że pożądane byłoby umieszczenie w Wierchach wyciągu ze statutu, warunków przyjęcia członków i zakładania Oddziałów itp.
Z powodu krótkiego czasu i zajęć połączonych ze Zjazdem upraszamy W. Pana Profesora o spowodowanie tam na miejscu napisania takiego komunikatu.

Upraszamy wreszcie o nadesłanie

/.

nam wniosków co do układu
sprawozdań Oddziałowych.
Po omówieniu tej sprawy na
Wydziale prześlemy odpowiedni
komunikat Oddziałom.
Odległy do 25 maja mieliby przez
nadsyłać komunikaty, moglibyśmy
przesłać odpis protokołu ze Zjazdu
Delegatów, wcześniej byłoby to jednak
niemożliwe.

Z wysokiem poważaniem

[signature]

Kraków 19. 5. 1925

Szanowny Panie Profesorze,

Przesyłam dla Wiadomości krótkie sprawozdanie z polotów w górach w r. 1924. Proszę o wiadomość, czy byłyby reprodukowane w Wiadomościach fotografje, o które prosiłam (Biała Woda).

Wyjeżdżam teraz do Gulochni na rokowania z Czechami, więc przepraszam za pośpiech we wszystkiem.

Załączam równocześnie egzemplarz artykułu mego, z racji listu do Hornaday'a, który tam niespodziewanie w piśmie „Zoological Society" wydrukował z prośbą o danie o tem notatki w Wiadomościach. Ponieważ mam tego tylko 2 egzemplarze na razie (pisałam do Ameryki po dalsze), proszę o zwrot i to jaknajprędzej tego numeru „Zoological Society". Jest ten artykuł wielkim sukcesem naszej sprawy.

W Krakowie rozpoczyna się prawdopodobnie 15 czerwca, obrady nad parkiem

Natomiast proszę zarezerwować sobie ten czas.

Na list Pana Profesora do Romanowicza na odpowiedź [illegible] po omówieniu mi teraz sprawy z [illegible]. Proszę bardzo w każdym razie starać się o ile możności jak najbardziej wykończyć projekt ustawy parkowej przed 15-ym marca aby mieć jak najwięcej materiału.

U Gralskiego byliśmy z listem Pana i wysłuchaliśmy obietnicy pomyślnego załatwienia całej sprawy z Olszewskim w tym tygodniu. Jak wiem, Gralski zaczął już działać.

Łączę serdeczne pozdrowienia i ukłony

Walery Goetel

34

Zakopane 7/III 1925.

Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze. Na zapytania co do treści obrazu i t.d. przesyłamo Szanownemu Panu Profesorowi co wiemy o nim. Jest tak, jak mój syn pisze — farbą czerwoną podpisane całe imię i nazwisko: Tadeusz Gajdukiewicz, Kraków 1882 R. O ile będę we Lwowie pragnę wybrać się do Szanownego Pana, żeby szczegóły tak mile z życia mego Drogiego Ojca poruszyć i o różne rzeczy się poradzić. Tymczasem wiemy, że obraz ten nie przedstawia jednej jakiejś szczególnej wycieczki, a ma większe znaczenie historycznej z owej epoki pamiątki jako wyobrażenie w jaki sposób Dr. T. Ch. odbywał słynne swe wyprawy z góralami, orkiestrą, przechodniami, śpiewami i tańcami.

Cała podówczas inteligencya polska
brała udział lub biegła chciwie po-
patrzyła na owe tajemne wy-
prawy, co stanowiło niezmiernie
umysłowo zajmujący obraz zespo-
łu wszystkich warstw towa-
rzyskich w najlepszej zbliżonych
harmonii. pomimo politycznych
rozdziałów polska tu była Cała.
To jest prawdą, i stanowi
o wartości tego obrazu.
Tadeusz Ajdukiewicz w jesieni
1881 roku z żoną dopiero co
po ślubie zjechał do Zakopa-
nego na zaproszenie pani Róży
z Potockich Krasińskiej,
widoki malować w górach;
osoby do tego obrazu wszystkie
są sportretowane. Mały
Adaś Krasiński w objęciu

nego Ojca, który kierował jego wychowaniem hygienicznem, a obraz wykończony potem w Krakowie ofiarowany był przez Hr. Krasińskiej w dowód wdzięczności za zdrowie Ignacemu jemu Ojcu; oddany w Warszawie. Kto tam nie bywał na owych wyprawach tatrzańskich, to mówi Ojcu Szanownego Pana lepiej oddzielnie pamiątki. Pode-rewskiemu umyślnie Ojciec urządzał dalekie wycieczki do wsi okolicznych dla zebrania melodyi góralskich. Ruchmann ko opisywał potrosze. Ale któż wyliczy wszystkich co szli z Ojcem w górę, których On podnosił w górę: Świętochowski, Prus, Asnyk, Bartels, Dembowsky, Siemiradzki,

a rozpieszczeni paniczykowie
składali swe wstęgi i herby –
by wdziać sukno grube i pójść
z chłopami prostymi w zawo-
dy o siłę, o zręczność i
o wytrzymałość.
Czy nie tak było?–

Wyrazy prawdziwego po-
ważania dla Państwa Za-
łęczanów przesyłając za
długie gadulstwo. Dla
Wierchów – dołączyłam
podpis; „Obóz Chałubiń-
skiego pod Wysoką".
(i parę słów objaśnienia).

Jadwiga z Chałubińskich
Lurzycka
Zakopane. Jadwiniówka.

36

Warszawa, dn: 20. Lutego, 1925.

Tomasz Surzycki,

WARSZAWA,

ul. Litewska, 3.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję uprzejmie za tak miły list Wielce Szanownego Pana Profesora oraz pośpieszam donieść: że Obraz jest podpisem zaopatrzony: "Tadeusz Ajdukiewicz, "Kraków. R. 1882." lecz czerwoną farbą i to widocznie było powodem, że na fotografji zanikło. Inne szczegóły nie są mi znane, więc zwróciłem się do Matki mej /do Zakopanego/ z prośbą by już wprost Panu Profesorowi zechciała to co wie w sprawie tego obrazu podać.- Jestem pewien że to uczyni, tembardziej że załączam Jej list Pana Profesora w tej sprawie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania,

T. Surzycki

37

Tomasz Surzycki,
W a r s z a w a,
Litewska,3.

Warszawa,dn:28.I.1925r.

JWielmożny Pan

Profesor Dr.Jan Pawlikowski,

- L w ó w,

3.Maja,5.

Wielce SzanownyPanie Profesorze!

Nawiązując do listu mego do Sz.Pana Profesora z dnia 2.b.m. przedewszystkiem potwierdzam przesłanie Mu w dniu 17.b.m./jako przesyłkę poleconą/dwu reprodukcji z obrazu Ajdukiewicza,oraz wysłanie w dniu 17.i 19.b.m.do p.Zborowskiego do Zakopanego jednej naklejonej reprodukcji i negatywu.

Załączam przy niniejszym rachunek fotografa Masłowskiego na Zł.60.-
Zaznaczam,iż p.Zborowski pisał do mnie poprzednio tylko o dwie odbitki,co miało kosztować Zł.50.-,a resztę inne koszta,gdy zaś Pan Profesor następnie już zażądał 3.odbitek co podniosło cenę,gdyż każda odbitka kosztowała Zł10 Czyli,że te koszty drobne jak przewóz obrazu,porta pocztowe etc. sam pokryłem i nieroszczę sobie bynajmniej o zwrot ich pretensji. Prosiłbym tylko Sz.Pana Profesora o polecenie wysłania mi paru zeszytów "Wierchów" z tą właśnie odbitką,tak jak Był Sz.Pan łaskaw obiecać mi to w swym pierwszym liście.-

Zaznaczam że z mej strony uczyniłem ze względu na wysoce miły i sympatyczny cel reprodukcji oraz osobę Wielce Szanownego Pana Profesora wszystko by ułatwić Masłowskiemu reprodukcję tego obrazu; trzeba go było dublować nowym płótnem,gdyż był tak stary i pomarszczony,że w tym stanie nienadawał się zupełnie do reprodukcji. Obecnie znów znajduje się u artysty-malarza Jasińskiego,który go retuszuje po tym dublowaniu. Piszę o tym tylko dlatego by zaznaczyć żem tak kosztów znacznych jak i kłopotu nieszczędził by reprodukcja wypadła świetnie!

Sądzę,że Szanowny Pan Profesor jest zadowolony z reprodukcji Masłowskiego wykonanej naprawdę artystycznie.-

Załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania,

Tomasz Surzycki

W załączeniu rachunek firmy Masłowski.

Polecony!

odebr. odp. 16/4 925

38

Szanowny Panie Redaktorze!

W porozumieniu z bratem moim Janem Jaroszyńskim, Sekretarzem Oddz. Warsz. Tow. Tatrzańskiego, przesyłam artykuł do „Wierchów", prosząc o umieszczenie, o ile to jest możliwe, jeszcze w bieżącym numerze. O ile by się to nie udało, uprzejmie proszę o zawiadomienie, gdyż wówczas będę się starał o wydrukowanie gdzieindziej. Wolałbym jednakże aby praca ta ukazała się w „Wierchach", gdyż by to było najbardziej odpowiednie.

Z poważaniem

19. 4/II 25

Dr Jaroszyński

Wspólna 17
Warszawa

Dr Tadeusz Jaroszyński
WARSZAWA.

Wielmożny Panie!

Przesyłamy sprawozdanie Sekcji Stanisławowskiej Tow. Tatr. do wiadom. Gdyby wykazywało jakie braki, prosimy o zwrot z odpowiedniemi uwagami.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku

J. A. Raczyński

Stanisławów 14/IV 925

Plac Mickiewicza 5.

190

Kraków, 25.3.1925

Szanowny Panie Profesorze,

1) Przesyłam w załączeniu w dzisiejszym dniu przed wyjazdem na międzynarodowy kongres w Kairze (wrócę około 10 maja) artykulik o Górze Lodowej, oraz materjały sprawozdawcze z robót geologicznych w Tatrach za r. 1923 i 1924. Pomimo harówki po 18 godzin na dobę w ostatnich dniach po powrocie z Warszawy i Pragi nie udało mi się tego materjału lepiej zredagować, więc proszę jakoś poradzić z tem.

2) Co do zdjęć dla Wiadomości, to nie znalazłem innego dobrego do reprodukcji, ale dowiedziałem się (tam się), że ma syn proboszcza gr.-katolickiego w Żabiem (podaję nazwisko Senkowski i adres jego i nazwisko pana dr. M. Orłowicza, Warszawa Min. Robót Publicznych, referat turystyki ul. Kredytowa) i zaraz Panu Profesorowi

roda), pola cudowne zdjęcia z Hucul,
naszych i gór okolicy Żabiego. Widziałem
tam takich 150 zdjęć formatu pocztówkowego
(kosztuje 150 sztuk 30 złotych, za reprodukcję
zaś liczy 5 złotych od sztuki), olbrzymiej wagi dla
krajoznawców i etnografji, fotografje wprost
cudowne i rewelacyjne. Proponuję więc
aby Pan Profesor szczególnie zrobił feljeton, że
następujący numer Wiadomości ma być poświęcony,
czemu w znacznej części Beskidowi Wschodniemu,
mu, [illegible] kończące dwie pełne cało-
stronowe ze zdjęć owego Pana, które
może Pan Profesor otrzymać w ciągu
paru dni. Nadto zatrzymałem zdjęcia
Mistrzowskiego [illegible] Oppenheima przecudne,
wspaniale ilustrujące przyrodę [illegible]
[illegible] ojczyzny i proszę o reprodukcję

tego odejścia, zamiast tamtego, które powstałem z Morskiego Oka

3) Proszę bardzo o załatwienie tej sprawy z Wiedniem w miesiącu pozytywnym, gdyż, że to będzie bardzo pożyteczne.

4) Byłem teraz w Pradze na poufnej prośbie, zjazd z Czechami i stanęło na tem, że w maju odbyłaby się w Pradze, omawiające rokowania co do Parku tatrzańskiego. Ze strony czeskiej pracują też nad projektem ustawy. Na konferencji z prof. Dominem i Maximovičem poinformowałem ich o pracy P. Profesora nad ustawą i zawiadomiłem że w maju przywieziemy gotowy projekt. Wobec tego odsyłam projekt z prośbą o łaskawe przepracowanie go z dr. Rasińskim i nadanie mu ostatecznej gotowej formy projektu na początek maja. Pana Profesora proszę, żebyśmy wtedy na kilka dni do Pragi.

41

5) W Warszawie interwenjo-
wałem intensywnie w spra-
wie projektu organizacji
Ochrony Przyrody. Projekt
z przyjętemi w zasadzie przez
Wydział Nauki poprawka-
mi Pana Profesora odniosł
z Wydziału ~~Nauki~~ do Obec-
nego i pod niego miał
przyjść na Radę Ministrów.
W Radzie Ministrów zaj-
mują się tą sprawą p.p.
referendarze z wydziału praw-
nego Prezydjum Rady
Ministrów dr. Bronisław
Chełczyński (mój dawny kole-
ga szkolny) i Jan Piątek,
obaj taternicy i [illegible]
do rzeczy.

Razem z p. Romaniszynem odbyliśmy z tymi panami wyczerpującą konferencję, z której okazało się, że przeszkód zasadniczych nie ma, i projekt może szybko przejść przez Rady Ministrów, co do czego dr. Chołoniewski i Pistal dopomogą z całą życzliwością. Zostawiłem obu tym panom publikacje P.K.O.P. a przyjaciel Romaniszyn będzie dalej w czasie mej nieobecności pełnomocnikiem tej sprawy. Proszę więc bardzo Panów, zwróćcie się dalej w tej sprawie też z p. Romaniszynem. Proszę bardzo ze swej strony obchodzić dla sprawy p. S. Gralskiego.

— Moja pogadanka w „Nao-
koło Świata" pięknie ilustro-
wana, już wyszła i tylko
miał 1000 odbitek wprawdzie,
już. Zrobimy wtedy
jakoś ze sprzedaży i pro-
pagandy.
Odbitki po Zamojskim
proszę łaskawie przysłać
do Krakowa, a potem
także (ale już z kliszami!)
Parku Narodowego.
Z Egiptu wrócę około 10
maja mój adres tam:
W. Goetel, Caire, Egypte,
Congrès géographique
international,
rue Cheikh Youssuf.
Łączę wyrazy głębokiego
uszanowania i ukłony
W. Goetel

Kraków. 23. III. 1925

L. 7 (?)

Wiercho[?]

Wielce Szanowny Panie

Profesorze!

W Warszawie, po obradach K. O. P., wyraził Pan Profesor życzenia umieszczenia w Wierchach jakiejś fotografji z grot Tatrzańskich. Myślałem wówczas o rozpadlinach wierchowych na Wielkiej Kopie nad dol. Smreczańską – ze względu jednak na zainteresowanie, które wzbudziła grota lodowa, lepiej nada się może załączona fotografja lodospadu w tej grocie, wykonana przez p. Ludwika Chrobaka, asystenta Zakładu Mineralogicznego U. J. podczas jednej z naszych wycieczek w r. u.. Pan Chrobak dodaje do

zdjęcia. Krótkie objaśnienie.

Czy nie życzyłby Pan sobie krótkiego sprawozdania z badań mineralogiczno-petrograficznych w Tatrach i Karpatach, wykonanych w ciągu ubiegłych dwu lat przez pracowników Zakł. Min. U. J.?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Stefan Kreutz.

Adres.

Kraków, Gołębia 11., Coll. Minus

Zakład Mineralogiczny.

45

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ WILEŃSKI

№ 11/25

Wilno, dn. 23 marca 1925

Do Oddziału Lwowskiego P.T.T.

na ręce Wov. Prof. Dr. J. Zw. Pawlikowskiego.

Stosownie do wskazówki Zarządu Głównego P.T.T. pozwalam sobie przesłać sprawozdanie z działalności Oddziału Wileńskiego w r. 1924 do umieszczenia w tegorocznem wydaniu „Wierchów".

Za Zarząd Oddziału

[signature] sekretarz

1 zał.

Odp. 21/2 925

416

Zakopane dn. 15 lutego 1925.

Czcigodny Panie Profesorze,

Przy wróciłem z Warszawy i odwrotnie odpisuję na zapytanie co do fotografji lodowca. Fotografja ta przedstawia:
„Wschodnie odgałęzienie lodowca Rongbuk w pobliżu Obozu II."

Równocześnie zwracam się do Pana Profesora z następującą prośbą:

Otrzymałem autoryzację na przekład „Everestu" i nim podpiszę kontrakt, chciałbym prosić Pana Profesora o łaskawą radę, czy godzić się na podane mi warunki które wynoszą: 5.000 fr. autoryzacja, 1000 fr. prawo reprodukcji fotografji i 200 frs. reprodukcja map. (Franki francuskie). Klisze mogą mi pożyczyć.

O ile bym mógł zgodzić się na te warunki; boję się, czy stosownie do mojego kontraktu z Altenbergiem (8%) ~~czy~~ wogóle opłaci się mi praca nad tłumaczeniem, czy jeszcze nie musiałbym z procentu dopłacić do tej sprawy, – bo nie wiem, czy 6.200 fr. na autoryzację, i będę musiał zapłacić odrazu (czego wogóle zrobić bym nie mógł) ~~a gdyby~~ i czy firma Altenberg nie byłaby skłonna przyjąć na siebie koszta autoryzacji a odpowiednio do tego zrobić ze mną kontrakt na innych warunkach.

We poniedziałek wyjeżdżam do Rzymu i będę w Rzymie od 23 do 28 lutego b.r. Proszę bardzo aby Pan Profesor zechciał łaskawie porozumieć się w tej sprawie z firmą Altenberg i byłbym bardzo wdzięczny, gdybym mógł otrzymać łaskawą odpowiedź w czasie mego pobytu w Rzymie, gdyż chciałbym jak najprędzej tą sprawę załatwić, ażeby rzecz, o ile ma wyjść w druku, mogła wyjść z wiosną.

Adres mój w Rzymie: Legation de Pologne Rome Piazza d'Espagna. pour Commandant Romaniszyn.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Romaniszyn

47

Gorzeń górny
12. lutego 1925

Wielce Szanowny Panie!

W zupełności godzę się na wywody WPana; antyklimaks jest rzeczywiście nieodpowiedni dla Wierchów; pisałem go w czasie wytężonej pracy w innym kierunku — stąd ten brak — jakoby nieco — perspektywy i ta jego niezręczność. — Co do utworów poetyckich (z których WPan zamierza dać antologję) — proszę rozporządzać niemi dowoli; w zupełności (z chęcią i radością) godzę się na przedruki w całości jaką WPan uzna za stosowną; zastrzeżenie Redakcji wolnej ręki w wybraniu (całych poematów czy też ich fragmentów) uważam za konieczne, przecież chodzi o jednolitość kompozycyjną „Wierchów" —; — co do honorarjum — zaznaczymy, że będą tylko przedruki — nie mogę mieć żadnych pre=

tencji –;– nasuwa mnie myśl, że chociaż
w ten skromny sposób mogę pomóc
żywotności idei „Wierchów” –
Stwierdzam: 1/ – artykuł p.t. „Światło z gór” –
wyczerpuję – 2). Co do ilości i wyboru poezji
zostawiam Redakcji wolną rękę w całkowitości.

Łączę serdeczny uścisk dłoni
i wyrazy wysokiego poważania

Emil Zegadłowicz

49

Naczelny!

odp. 21/2

10 Ambrozowi? ... 15/3

Wielmożny Panie Redaktorze!

Jako przyczynek do odpowiedniego działu III. rocznika „Wierchów" nadsyłam niniejszem sprawozdanie z odczytu, poświęconego kwestjom żywo mię obchodzącym.

Pragnąc nadto przysporzyć Sz. Redakcji wspomnianego rocznika interesujących szerszy ogół wiadomości, zamierzam – na podstawie osobistych dwuletnich spostrzeżeń – skreślić (do 1/III. b.r.) wyczerpujące sprawozdanie ze wsi Bukowiny na Podhalu, ujmujące całokształt spraw, zwią-

zanych z letnim pobytem w tej miejscowości.

Kończąc, uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź, zawierającą tak decyzję co do niniejszego rękopisu jakoteż wskazówki do zamierzonej pracy.

Z głębokiem poważaniem

Zdzisław Zając
stud. phil.
Warszawa
ul. Miedziana 4 – m. 3.

Warszawa, 17/II. 1925.

51

Tomasz Surzycki

W A R S Z A W A

Litewska,3.m.1.

Warszawa,dn2.Stycznia,25r.

JWielmożny Pan

Profesor Dr.Jan Pawlikowski,

L w ó w ,

3.Maja,5.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Na list mój z dnia 6.XI.r.ub. do Muzeum Tatrzańskiego na ręce WPana J.Zborowskiego otrzymałem dopiero odpowiedź Wielce Sz.Pana Profesora w początku Grudnia. Niestety wówczas rozchorowałem się na bardzo silną anginę,która powstrzymała mnie na kilka tygodni od zajęcia się tą sprawą. Obecnie dopiero mogę się nią zająć i byłem dziś u fotografa, a jutro mam zamiar mu dostarczyć obraz Ajdukiewicza do reprodukcji.

Fotografa wybrałem,jak już poprzednio pisałem do P.Zborowskiego, Masłowskiego /Hotel Bristol/.

Sumę Zł.60.- od firmy Altenberg otrzymałem na koszty reprodukcji i zdam dokładny rachunek po uregulowaniu całej sprawy.

Polecę Fotografowi by się dokładnie zastosował do poleceń Pana Profesora przy wykonywaniu reprodukcji.

Natychmiast po otrzymaniu reprodukcji prześlę Panu Profesorowi odbitki do Lwowa i Zakopanego.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem,

T. Surzycki

52

Warszawa,dnia 3 listopada 1925.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Dopiero teraz odpowiadam na list WPana z dn.4.9.1925., gdyż tydzień temu powróciłem z pracy terenowej.

Z całą przyjemnością będę w połowie grudnia służył Panu Redaktorowi artykułem turystycznym z Gór Czywczyńskich - mogę dać do niego około 10 mych fotografji.Zresztą pozwolę sobie w połowie listopada przesłać Panu Redaktorowi paczkę mych zdjęć do wyboru.

Prawdopodobnie,będę mógł służyć także artykulikiem do Kroniki - o którym wspominał Pan Redaktor - za temat mającym krótkie omówienie zadań i dokonanych prac Stacji Botanicznej na Czarnohorze.

Przy sposobności łączę wyrazy mego prawdziwego szacunku

Tadeusz Wiśniewski

Tadeusz Wiśniewski

Warszawa,
Wspólna 47 a.

53

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia 6 październikk *192*5.

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Potwierdzamy odbiór listu i podpisanego weksla z dnia 3.bm.i donosimy uprzejmie,że Kwaśniewski dotąd nie przysłał żadnych pieniędzy.Umowy z nim również nie posiadamy,ponieważ posłaliliśmy ją swego czasu jemu do podpisu i nie otrzymaliśmy z powrotem, pomimo urgensów.Pamiętamy tylko,że za całą stronę miał on nam płacić po zł.80.-za pół strony po zł.50.- nadwyżka należała do Kwaśniewskiego. Bardzo jesteśmy wdzięczni WSz.P.Profesorowi,że chce się trudzić i interweniować w tej sprawie,tembardziej,że my bardzo potrzebujemy gotówki.

Ośmieleni uprzejmością WSzP.Profesora prosimy bardzo,aby WSz.P.Profesor zechciał,przy sposobności przypomnieć także Tow.Tatrzańskiemu w Zakopanem,że dotychczas nie otrzymaliśmy wyrównania rachunku i że jest to dla nas naprawdę bardzo przykre,ze względu na zupełny brak gotówki.Mamy nadzieję,że łaskawa interwencja WSz. P.Profesora wiele nam pomoże.

Łącząc wyrazy poważania pozostajemy

Z głębokim szacunkiem

H. ALTENBERG
księgarnia we Lwowie

54

ZENOBIUSZ PRĘGOWSKI
DOM HANDLOWO-KOMISOWY
WE LWOWIE, UL LINDEGO L. 8.

Rach. bież. w Ziemskim Banku Kredyt. we Lwowie
Rachunek przekazowy w P. K O. Nr. 149.183

Adres telegraficzny: PREBIUSZ — LWÓW.

Lwów, d. 3 września 1925
Telefon 25-51.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dopiero po powrocie z wakacji danem mi było otrzymać wielce dla mnie zaszczytną propozycję J.W.Pana Profesora w imieniu Redakcji "Wierchów".

Niestety,nie mogę się przychylić do życzenia J.W.Panów,z przyczyn dla mnie bardzo istotnych.Jako długoletni miłośnik Karpat zamierzyłem napisanie podręcznika dla turystyki letniej i zimowej w Karpatach Wschodnich,połączonego z Przewodnikiem turystycznym po tychże Karpatach.Wszystek wolny czas,poza odpowiedzialnym zajęciem zawodowym -poświęcam tej pracy i brak mi go na inne przedsięwzięcia,choćby leżące na linii mych zainteresowań.

Dziękuję J.W.Panu profesorowi za łaskawą

propozycję i proszę J.W.Pana Profesora o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania i szachunku

Wygand

95

Wierchy

Stacja Botaniczna na Czarnohorze

18.8.1925.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Odwiedził mnie tutaj p. Marjan Halewak, z Zarządu Oddz. Czarnohorskiego Pol. Tow. Tatr. Mówił mi, że następny rocznik „Wierchów" ma być poświęcony specjalnie Karpatom Wschodnim i że na liście osób, mających dostarczyć artykułów do tego rocznika - przesłanej Panu Redaktorowi przez Oddz. Czarnohorski P.T.T. figuruje także moje nazwisko.

Ponieważ termin dostarczania artykułów upływa z końcem listopada, prosił mnie p. Halewak o porozumienie się w tej sprawie z p. Redaktorem.

Nie wiem jakie artykuły do tego czasu zgłoszono i jak się w danej chwili przedstawia zapotrzebowanie. Ze swej strony wszakże zgłaszam gotowość przygotowania

ewentualnego dwu szkiców.

Pierwszy, miałby charakter więcej naukowy i traktowałby w ogólnych rysach o szacie roślinnej Czarnohory i gór okolicznych. Ilustrowałby go naturalnie cały szereg fotografji.

Drugi szkic, miałby charakter raczej turystyczny i treścią jego byłyby wrażenia z mej zeszłorocznej wyprawy w Góry Czywczyńskie. Także i do tego szkicu mógłbym dodać pewną ilość fotografji.

Byłbym bardzo wdzięczny Panu Redaktorowi, za łaskawe zakomunikowanie mi czy oba, czy ~~ewentu~~ ewentualnie - który - z tych dwu szkiców byłby pożądany. Gdyby zachodziła potrzeba, mógłbym się postarać o dostarczenie Panu Redaktorowi także szkicu geograficzno - geologicznego tych okolic, gdyż w roku bieżącym odwiedził Czarnohorę cały szereg pracowników Zakładów Geograficznego i

Geologicznego Univers. Warszawskiego.

Przy sposobności ślę wyrazy mego prawdziwego szacunku

Tadeusz Wiśniewski.

Mój adres, do 1.X.1925.

Lwów, Kl. Tańskiej 3, z list. Dr. St. Zabłockiego

po 1.X.1925

Warszawa, Wspólna 47a, T. Wiśniewska

odp. 4/9

W Krakowie, 13. VIII. 925
57
ul. Karmelicka 23.

Wielce Szanowny Panie
Profesorze!

Upłynęło lat dwadzieścia od zgonu ojca mojego. Niespożyte jego zasługi około Tatr, Podhala, Zakopanego zna i ocenia Pan Profesor, jak o tem zawsze wspominam z serdeczną wdzięcznością. Ogół jednakowoż, a zwłaszcza ci, którzy w pierwszym rzędzie o tem pamiętać winni, najzupełniej o ojcu moim zapomnieli. Co więcej istnieje pewna niechęć, wyraźna w Tow. Tatr., której przypomnę objawy. I tak Tow. Tatr. nie zdobyło się nawet na umieszczenie życiorysu ojca w Pamiętniku! Pominę jeszcze, że za życia nie zrobiono ojca członkiem honorowym. Następnie, o czem

Pan Profesor dobrze wie, Tow. Tatr. nie wykonało wcale uchwał, jakie na wniosek Pański uchwalił wiec tatrzański. (Portret i życiorys ojca na całem Podhalu itd.). Jedyny objaw pamięci było to nazwanie Turni Eljasza nad Przysłopem Miętusim, o czem jednak prawie nikt nic nie wie, bo okolica ta nie bywa zwiedzana, i ledwo kto się czasem tam z góry zabłąka.
Po stronie węgierskiej można powiedzieć, że stosunkowo uczcili ojca o wiele hojniej. Oto nazwano szczyt nad Pięciu Stawami Spiskiemi szczytem Walerego Eljasza — Jest to narożnik (węgieł), który ja nazwałem Spiską Grzędą.
Jest jednakowoż pewne usiłowanie znadawania trwalej pamięci ojca w Zakopanem, ale znowu dziwnie ukryte i nieznane. Oto w miejscowej

Kasie Żaliczkowej jeszcze na kilka lat przed wojną uchwalono z pozostałości czystej co roku odkładać fundusz na wzniesienie pomnika ojca w Zakopanem. W jakim stanie obecnie sprawa ta się znajduje, nie mam pojęcia. Prawdopodobnie dewaluacja powojenna i fundusz ten dotknęła. O sprawie tej dowiedziałem się dopiero w parę lat po uchwale, która nie była ogłoszona, a która zapadła na wniosek Dra Lechowskiego, dyrektora szpitala w Drohobyczu, powstańca z r. 63. i niezmiernie gorliwego opiekuna Kasy Żaliczkowej, który też o Tatrach nie zapominał i co roku do Zakopanego przyjeżdżał. Z jego daru pochodzi wyż. którego on przysłał na moje ręce i który wypchany przez Kocyana (jak dusi borsuka), jest w Muzeum Tatr.

Utarł się komunał „Chałubiński odkrył Zakopane" powtarzany stale, zawsze i wszędzie, kiedy ktokolwiek

wspomnie o początkach Zakopanego. Jest to przesada w największym stopniu. Oczywiście ani na chwilę nie myślę zmniejszać zasług Chałubińskiego, którego chwałę wypowiedziałem w mowie, jaką miałem na poświęceniu kamienia węgielnego pod jego pomnik. Mowę tę napisałem w nocy przed dniem uroczystości po bytności u Witkiewicza, który mnie zaklinał, aby mówić, bo on w żaden sposób nie będzie. I wówczas to w czasie kładzenia podwalin pierwszy kamień położył ojciec mój, następny Wojciech Roj. Z Chałubińskim łączyła zresztą ojca mojego bardzo serdeczna przyjaźń. Wiele wycieczek odbyli wspólnie, jak np. pierwszą wyprawę na Gerlacha, przez Czeskie i Wagę na Rysy, co było wtedy przedsięwzięciem całkowicie nowem. Chałubiński przybywszy po raz pierwszy w r. 1873 do Zakopanego zaraz odwiedził ojca i sam mu powiedział, że przyjechał w skutek jego zachęcań w pierwszym przewodniku, który ukazał się w r. 1870. (u Żupańskiego w Poznaniu). Ojca też uważał Chałubiński zawsze za pioniera, z nim układał plany wycieczek. Od ojca pożyczał linki alpejskiej na wyprawy, którą ojciec sprowadził z Alp szwajcarskich. Autograf Chałubińskiego w sprawie tej linki złożę do Muzeum Tatr., bo jest on cennym dokumentem na dowód, że już tak dawno była linka w użyciu w Tatrach. Co do znawstwa Tatr

oddawał Chałubiński ojcu pierwszeństwo. Kiedy wydawał dzieło swoje o ruchach tatrzańskich w miesiącach zimowych r. 1885 prowadził z ojcem obszerną korespondencyę, która się odnosi do nazw przedewszystkiem w paśmie Tatr Bielskich, o czem wspominam w przedmowie do mojego opisu Tatr Bielskich. Była to pierwsza większa moja praca z dziedziny tatroznawstwa, którą napisałem jako doktór med. i tę też wydaną w osobnej odbitce przypisałem ojcu „który mnie wprowadził w świat tatrzański." Zresztą całe poznanie Tatr odbywało się za sprawą ojca. Jak pierwszy przewodnik z r. 1870, który posiada już dużą mapę i panoramy, a oprócz tego przekrój hypsometryczny Tatr, tak i następne zaznaczały co i jak należy zwiedzić. To już zostało na zawsze. „Chwiejność" i „niepewność" w znajomości Tatr była wówczas jeszcze wielka. I tak np. dolina dzisiaj zwana Białej Wody, tak nazwana przez ojca i to zostało. Nazywano ją „pod Wysoką", ale tą Wysoką nie była ona, lecz Ganek!, a znów od południa wcale o Ganku nic a nic nie wiedziano i właściwą Wysoką tak nazywano, jak dzisiaj.

Stąd były najróżniejsze nieporozumienia i bałamuctwa. Aby je usunąć ojciec wprowadził dolinę Białej Wody. Podobnież szczyt Mięguszowiecki od południa uchodził za Mnicha! To jest osobny temat, który kiedyś ogłoszę.
Przewodnik pierwszy z r. 1870 podniósł Kraszewski zarzucając mu to jedno, że jest za dokładny, i że może skusić niejednego do chełpienia się, iż był w Tatrach, kiedy sobie przeczyta ów przewodnik. I to właśnie, wiadomo jaki wpływ miał głos Kraszewskiego było pierwszym impulsem dla Warszawy. Chwila była odpowiednia o tyle, że po powstaniu chciano umysł czemś zająć, coby się wiązało z Polską a nie było wprost ruchem zbrojnym. I to sprowadziło Chałubińskiego, a za nim i innych poważnych Warszawian. Wiązał się jednak ściślej z Zakopanem jeszcze nie ważono. Dom pierwszy nie góralski postawił ojciec mój na Krupówkach (dziś śladu nie ma z niego, naprzeciw hotelu M. Oka w polu). Był to fakt niesłychany, poświęcenie przy wystrzałach z moździerzy, muzyce hamerników z Kuźnic, udziale ówczesnego dziedzica barona Eichborna. W rok później przyjechał Dr Baranowski, poznał się z ojcem i postanowił za tym przykładem wznieść sobie także

Dom, który mu stawiał Finger, pełnomocnik Eichborna. Chałubiński wówczas nie chciał się budować mieszkając zawsze w domu księdza Stolarczyka. Dopiero znacznie później się na to zdecydował. Wogóle bowiem wówczas po za latem uchodziło Zakopane za coś w rodzaju Syberyi, gdzie wytrzymać nie można z powodu zimna i mrozów. Dopiero bardzo powoli to przekonanie się zmieniało. –

– Tow. Tatrzańskie powstawszy nazwało się <u>Galicyjskie</u>. Przeciw temu wystąpił ojciec mój, który nie mógł znieść tego przymiotnika. I zwyciężył. O wszystko trzeba było walczyć z głupotą i marnością ludzką. I tak wtedy zaraz kiedy się Tow. Tatr. zawiązało, był jako delegat na walnem zgromadzeniu Tow. Karpackiego Węgierskiego w Smokowcu poseł Pławicki; ten na własną rękę zgodził się, że schronisko, które wtedy miano stawiać u Morskiego Oka powstanie na wspólny koszt obu towarzystw bratnich! Było to bardzo sprytnie obmyślane, przez Węgrów, bo w ten sposób chcieli przypieczętować posiadanie połowy M.-Oka za zgodą Polaków! Pławicki przywiózł tę uchwałę jako zdobycz – timeo Danaos et dona ferentes!

– ojciec to wtedy wystąpił, a sprawa była drażliwa, bo bądź co bądź dla niewtajemniczonych była to dobra wola Węgrów. Sprawa graniczna była wtedy w uśpieniu, w razie zgody Towarzystwa Tatrzańskiego stałby się fakt niedo

usunięcia, któryby raz na zawsze ją przesądzał. Walka o to była ciężka. Wiadomo, że wówczas rząd austryjacki wcaleby znów nie sprzyjał. Tak też i później ojciec mój tylko dzięki swej zręczności i stosunkom przyjaźni z marszałkiem Zyblikiewiczem odparł zamach węgierski na M. Oko w r. 1883. W ogóle nie było rzeczy, w którejby ojciec mój nie działał. Pierwsza restauracja w Zakopanem (Fręter z N. Targu) dzięki jego usiłowaniom. Tak samo nawiązanie stosunków z towarzystwami alpejskiemi przez pośrednictwo Arnesego. W Tow. Tatr. była opozycja, którą przedstawiał Świerz, uparty niedołęga, pasorzyt, kula u nogi Towarzystwa, jak go nazywał Chałubiński. Razem z ojcem pracowali wówczas, aby walne zgromadzenia przenieść do Zakopanego, co się jednak mimo lat wielu pracy nie powiodło. Istniała bowiem spółka Świerza ze skarbnikiem Wierzbickim, który Towarzystwu pożyczał własne pieniądze na różne przedsięwzięcia, a to były wkładki od członków niby to jakieś fundusze pożyczane przez skarbnika w instytucjach finansowych, – procent szedł na spółkę pomiędzy Wierzbickiego i Świerza. Ojciec to odkrył. Stąd była ogromna niechęć Świerza do ojca, która trwała już stale, aż przeszła nawet na dzisiejszego <u>quasi</u> jego syna, który pisząc w Taterniku klasyfikując chodzących po Tatrach uważał, że ojciec nie był wcale taternikiem, tylko turystą!!! Nawiasem dodam, że <u>quasi</u> znaczy: syn księdza Sutora, siostrzeńca księdza Stolarczyka, Augustianina, zapalonego taternika, który w końcu, jak drugi Luter, został jawnie protestantem, ożenił się na Węgrzech i tam zamieszkał do śmierci. On był głównym spadkobiercą Stolarczyka.

Świerz zmarnował przeróżne rzeczy w Tow. Tatrz., ale tak 6
że o nich śladu nie ma. I tak istniało muzeum, które
przechowywał Finger w Kuźnicach. Był to zawiązek
muzeum tatrzańskiego, z którego jest jeszcze jedna jedyna
kozica wypchana w zakładzie wychowawczym w Kuź-
nicach. Przy zmianie właścicieli uważano przedmioty
muzealne za własność dóbr zakopiańskich, a kto chciał
to brał. Tak też wtedy przepadły rozmaite przedmioty, jak
aneroidy szwajcarskie, przybory alpejskie do wycieczek,
o czem nikt nie wie, oprócz mnie. W rocznikach Tow.
Tatr. o tem ani słowa, bo to redagował Świerz. Zaprze-
paścił on też zbiory biblioteczne Tow. Tatr. w Krakowie.
Są tam tylko resztki z bardzo cennych i bardzo pięk-
nych wydawnictw, które Tow. Tatr. otrzymywało od
innych towarzystw alpejskich. Bo też w szafach biblio-
tecznych w lokalu Tow. Tatr., który był mieszkaniem Świe-
rza, mieściły się jego brudne skarpetki.

Uratowanie Morskiego Oka zapoczątkował ojciec,
pojechawszy do Białki w r. 1883 i poruszywszy całą
gromadę, że wyszli z siekierami nad M. Oko i porąbali
budowle stawiane przez Hohenlohego dla jego strażników.
To musiało doprowadzić do rozstrzygnięcia w sprawie granicy.
Ale odbyć się to miało w tajemnicy przed społeczeństwem.
Na dzień naznaczony miał przybyć nad M. Oko żupan
spiski i starosta nowotarski i w cichości miano uznać
granicę przez pół jeziora. Dopiero ojciec poruszył wszystkie
sprężyny, aby temu zapobiec. Na przedstawienia ojca mar-
szałek Zyblikiewicz wydelegował radcę Wydziału Krajowego
na swoją rękę, bo innej rady nie było, a dopiero później
Sejm uchwalił po fakcie ustawę, że zmiany granicy nie
może rząd przeprowadzać bez wiedzy władz krajowych.

wszystkie roboty w Tatrach, drogi, ścieżki, mosty, schroniska, klamry, drogoskazy – wziął ojciec. Ile to pracy i trudu kosztowało, to się nie ma pojęcia. I tak ścieżki, którą zawsze wyłamali górale tam a tam nie pozwolili robić właściciele hali. Bywały bójki przytem. Dopiero ojciec musiał jechać tam i tam do Watzmundu, albo do Białki, Bukowiny, Brzegów itd. i na miejscu przemawiać do gromad. Co roku na całe lato mianował Wydział ojca delegatem Tow. Tatr., który wszystkiem w Tatrach i Zakopanem zarządzał. Czytelnia, czasopisma, zabawy, wieczorki, przedstawienia, restauracja, biuro T. Tatr. – to wszystko pod zarządem ojca, roboty w Tatrach, straż nad kozicami i świstakami, a dopiero po lecie składał ojciec przed Wydziałem sprawę ze wszystkiego. To wszystko całkiem honorowo bezinteresownie. A teraz zaczynała się robota świeża, który układał sprawozdania i w nich starał się o ile możności zatajać, co działał! Ojciec na to ręką machał, pracował przecież dla ukochanych przez siebie nadewszystko Tatr.

Pierwsze kanapki do wozów góralskich wprowadził ojciec. Była to taka nowość, że do naszego domu przychodzili wszyscy woźnice, aby je oglądać. Pierwszy wykrój z boku wozu u budki do wsiadania, jak i pierwszy hamulec z korbą – to takie nowości, które wprowadził ojciec. Przedtem przy jeździe na dół zsiadał góral, szedł

na zadek wozu i tam przywiązywał hamulec 62
powrozem i znowu po zjechaniu góry odwiązywał.
- Bardzo znaczną część funduszu na budowę kościoła w Zakopanem zebrał ojciec własną pracą urządzając co roku wieczorki na ten cel.

Od roku 1860 jedynie z przerwą w latach powstaniowych aż do końca życia ciągłą troską ojca to były Tatry. Opisy Tatr, szkice ozdobione miedziorytami, wycieczki z rysunkami po czasopismach, a przedewszystkiem przewodniki rozszerzyły znajomość Tatr po całej Polsce. Niektóre wydania były zamiast rocznika rozsyłane członkom przez Tow. Tatr. i one to dotarły do najgłębszych kątów Litwy, Podola, Wołynia, Ukrainy, a nawet do Rosyi, gdzie tylko byli Polacy. W końcu zwróciła na to uwagę cenzura moskiewska i przewodnika nie wolno było sprowadzać jawnie i sprzedawać po księgarniach w zaborze rosyjskim.

Wypisałem tak wiele, bo patrzałem na to wszystko od dziecka, a teraz widzę, jak o tem nikt nie pamięta. Już nie jako syn, ale jako człowiek najbardziej świadomy tej rzeczy, zwracam się do Pana Profesora i proszę usilnie o wzięcie pod swą światłą rozwagę i pod swoją opiekę – sprawy upamiętnienia pracy ojca dla Tatr, Zakopanego i całego Podhala, a także Pienin i Szczawnic – co na każdym przewodniku już na tytule ojciec zaznaczał.

Dwadzieścia lat od zgonu właśnie teraz upływa. Oto jest pewien impuls do postawienia sprawy na porządku dziennym. Sądzę, że najlepiej byłoby utworzyć osobny Komitet, któryby się sprawą zajął. Do niego musiałby wejść burmistrz Zakopanego poseł Kostowski, przedstawiciele górali, proboszcz, przedstawiciele klimatyki i Tow. Tatrz., przewodnicy, woźnice, przedsiębiorcy zakopiańscy, właściciele pensyonatów, zakładów, hoteli, restauratorzy, kupcy, itd. Z ludzi związanych z Zakopanem przedewszystkiem Janek Kasprowicz, który ojca uwielbiał, a zawsze wspomina wycieczkę wielką w której ojciec nie mógł nadążyć, choć ojciec był w latach.
– Niedawno przy porządkowaniu wpadła mi w ręce korespondencja ś.p. Ojca Pańskiego do ojca, odszyła w Zakopanem parasol pożyczony. Maciej Sieczka, który Pana Profesora stale Panem Józiem nazywał, był u nas stałym towarzyszem i on to zawsze o Panu Profesorze opowiadał. Dla przypomnienia dołączam do listu fotografię ojca z r. 1892 z Zakopanego tak jak chodził w serdaku i z limbą u Kapelusza. Ten piękny człowiek, a pięknym był w każdym czynie, zasłużył się przecież pracą całego swego życia na pamięć. Jeżeli kto to ojciec może być uważany za twórcę idei tatrzańskiej w Polsce. Przedewszystkiem jakaś ulica w Zakopanem winna nosić jego nazwisko! Kończę ten przydługi list, ufny, że Pan Profesor uzna jego motywy i zechce wziąć sprawę pod swą opiekę.

Z najgłębszym szacunkiem Stanisław Eljasz Radzikowski

Kielce 6/8 1925.

63

Wielmożny Panie
Profesorze!

Odnośnie do listu z dnia 27/VII. 1925. Dziękuję uprzejmie za łaskawą ocenę mego artykułu i zapowiedź umieszczenia tegoż w najbliższym numerze „Wiec. słowo". W tym roku spędzę również czas jakiś na Huculszczyźnie.

Co do Kieleckiego Oddziału „

ki Towarzystwa Tatrzańskiego to rzeczywiście, śladem prze-
ważnej części tutejszych to-
warzystw, jest on niestety pogrążony w bezczynności, jakkolwiek nie brak pracy na najbliższym zbliży terenie, w górach Świętokrzys-
kich (: wyznaczenie dróg, budowa schronisk u stóp Łysicy i na Św. Krzyżu, zajęcie się sprawą rezerwatu w świę-
tokrzyskiej puszczy jodłowej i t. p.)

Może więc ze strony Za-
rządu głównego Towarzys-
twa Tatrzańskiego, zdo-

ta pobudzić Zarząd „Sokoła"
tu do działania.

Polecając się życzliwej
pamięci łączę wyrazy
głębokiego szacunku
i poważania

Włodzimierz Fischer

65

Zakopane

Na Kozińcu „Pod Jedlami”

R KRAKÓW 2W N° 2007

Panu

Prof. Dr Jan Gwalbert

Pawlikowski.

POCZTA POLSKA

D. 9 września 1892.
w Zakopanem

66

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
STANISŁAWA BIZAŃSKIEGO
W
KRAKOWIE
PLAC SZCZEPAŃSKI
№ 3

I ZAKOPANEM

Klisze przechowują się.

SIGM. BONDY, WIEN

STANIŚŁAW BIZAŃSKI KRAKÓW i ZAKOPANE.

67

M. Seńkowski
Fotograf
Wydawca kart artystyczn. z Huculszczyzny
Kosów ad Kołomyją

Kosów dnia 30/XI 925.

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na Sz. pismo z dnia 20 b. m. w sprawie odstąpienia moich zdjęć fotograficznych, zawiadamiam że obecnie nie mogę liczyć taniej jak 30 gr. za jedną kartkę fotograficzną; — a to z powodu podrożenia cen za papier i inne przybory fotograficzne, których tu brak, i muszę takowe sprowadzać z zagranicy. — Przesyłam więc załączoną kolekcję zdjęć do łaskawego wyboru.

Co się tyczy reprodukcji takowych w czasopiśmie „Wierchy" chętnie na to się zgadzam! — Ponieważ do reprodukcji muszą być zdjęcia tylko na papierze połyskującym więc upraszam po wyborze kartek, o ile nie są takowe na papierze połyskującym — o przesłanie wybranych lub podanie numeru znajdującego się na fotografii, ażebym takowe na papierze połyskującym zrobił.

Cenę za reprodukcję moich zdjęć, nie mogę podać, ponieważ nie wiem jak redakcja, te artykuły honorować będzie. Inni literaci płacą mi w stosunku do honorarjum za dotyczący artykuł. — więc pozostawiam to Szanownemu uznaniu, proszę jednocześnie o uprzednie powiadomienie mnie.

Co się tyczy, podania nazwisków poszczególnych osób, to będzie trudno! — bo nie znam takowych. Mogę tylko podać z jakiej miejscowości.

Mam przeszło 400 zdjęć, więc nie mogę naraz wszystkich przesłać, bo

I myślę, że z załączonych będzie W. P. Profesor miał dostateczny wybór. W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, kreślę się z wyrazem prawdziwego szacunku

sługa

Sentkowski

125 sztuk fotografii.

Było fot. 126 + przesyłka (1.20 zł.)
po 30 gr.

Zatrzymuję: 96 × 30 = 28,80
przesył 1,20
= 30 zł.

Odesłano 30 fot.

Przelano 30 zł. – 10/12 [19]35 L. B.

68

PAROWA FABRYKA WÓDEK, LIKIERÓW i RUMU
HURTOWNA SPRZEDAŻ SPIRYTUSU

SZYMCZAKOWSKI i SPÓŁKA

PIASKI — GRZEGÓRZKI (POD KRAKOWEM).

Nr. TELEFONU 2277.

Kraków, dnia 24.X.1925.

Szanowna Redakcjo!

W roczniku III. Wierchów, jest w kronice w art.p.t.: "Prace faunistyczne tatrzańskie od 1920" wzmianka o Polskiem Piśmie Entomologicznem. Zapytuję uprzejmie czy Panowie nie mogliby mi udzielić informacji czy można nabyć wszystkie tomy tego pisma od 1922 i gdzie, ewent. po jakiej cenie.

Z góry najserdeczniej dziękuję za grzeczność i kreślę się

z poważaniem

Wacław Szymczakowski

Adres : W. Szymczakowski, Kraków, skrytka poczt. 122.

69

Łaskawy Panie Profesorze.

W myśl ustnej rozmowy jeszcze z Dziekanem, przesyłam do dyspozycji „Szanownego Redaktora" Wierchów" dwa artykuły dotyczące Tatr a mianowicie „Na lodowcu tatrzańskim" oraz „O nowym typie stawów tatrzańskich". Do artykułów dołączam do pierwszego 3 fotografie formatu 9–12. oraz do 2go, 2 fotografie formatu 13–18. Oba artykuły były u prof. Goetla Walerego i ten polecił mi je przesłać J. Wielmożnemu Panu Profesorowi do uznania.

Przez to byłbym już słowniej przestał.
jednak stanęła mi na przeszkodzie choro-
ba ręki z powodowana upadkiem w Tatrach
we wrześniu, tak że przez dłuższy przeciąg
czasu nie mogłem pisać i te artykuły
nawet są dyktowane by pismo było
wyraźniejszem. Gdyby J. Wielmożny Pan
Profesor nie reflektował na te 2 arty-
kuły, upraszałbym o takowych odesła-
nie gdyż chcę mi je umieścić w piśmie
geograficznym, szczególnie że przedewszystkiem
zależałoby mi je w myśl

chętnie przesłać do Wierchów. 70

Przepraszam tedy jeszcze raz za zwłokę w nadesłaniu tychże oraz kreślę się z poważaniem i niskim szacunkiem.

Dr Adam Gadomski

Kraków. Mikołowskiego l. 13.
I piętro

2/XII 25

Wezwanie Świąt Bożego Narodzenia byłem w Zakopanem

71

Oddział Stanisławowski
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Stanisławów, dnia 14. września 1925.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze !

Idąc za myślą Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora, rzuconą w marcu r. 1920 w artykule "Reforma administracji uzdrowiskowej i regulacja Zakopanego" w 1. roczniku "Wierchów" /str.264/, a odczuwając praktycznie w ustawodawstwie, obowiązującem w Małopolsce, brak przepisów ustawowych, które pozwalałyby zapobiegać ze względów estetycznych wznoszeniu budowli szpecących krajobraz, Oddział Stanisławowski rozesłał Klubom poselskim Związku Ludowo-Narodowego, Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, panu senatorowi D-rowi Dobruckiemu i panom posłom Inż. Ostrowskiemu i Zagajewskiemu odpis odnośnej ustawy pruskiej i projekt analogicznej ustawy polskiej z prośbą o wniesienie tego projektu pod obrady Sejmu i spowodowanie w ten sposób rozciągnięcia mocy obowiązującej odnośnych postanowień, obowiązujących obecnie na obszarze byłego zaboru pruskiego na cały obszar Rzeczypospolitej.

Przytem prosiliśmy o spowodowanie, by w razie wejścia w życie projektowanej ustawy spowodowano Rząd do wydania do niej rozporządzenia wykonawczego wzorem odnośnego rozporządzenia wykonawczego pruskiego, które wyraźnie postanawiało, że na podstawie tej ustawy można zastrzedz zachowanie miejscowego /etnograficznego/ charakteru wiejskiego budownictwa danej miejscowości.

Sekretarz: [illegible]

P. TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE * ODDZIAŁ W STANISŁAWOWIE *

Prezes: [illegible]

72

O d p i s !

/Nr.10843/. Gesetz gegen die Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden. Vom 15.Juli 1907.

Wir Wilhelm, von Gottes Gnaden König von Preussen ....
verordnen mit Zustimmung der beiden Häuser des Landtages der Monarchie, wie folgt:

§. 1.

Die baupolizeiliche Genehmigung zur Ausführung von Bauten und baulichen Aenderungen ist zu versagen, wenn dadurch Strassen oder Plätze der Ortschaft oder das Ortsbild gröblich verunstaltet werden würden.

§. 2.

Durch Ortsstatut kann für bestimmte Strassen und Plätze von geschichtlicher oder künstlerischer Bedeutung vorgeschrieben werden, dass die baupolizeiliche Genehmigung zur Ausführung von Bauten und baulichen Aenderungen zu versagen ist, wenn dadurch die Eigenart des Orts- oder Strassenbildes beeinträchtigt werden würde. Ferner kann durch Ortsstatut vorgeschrieben werden, dass die baupolizeiliche Genehmigung zur Ausführung baulicher Aenderungen an einzelnen Bauwerken von geschichtlicher oder künstlerischer Bedeutung und zur Ausführung von Bauten und baulichen Aenderungen in der Umgebung solcher Bauwerke zu versagen ist, wenn ihre Eigenart oder der Eindruck, den sie hervorrufen, durch die Bauausführung beeinträchtigt werden würde.

Wenn die Bauausführung nach dem Bauentwurfe dem Gepräge der Umgebung der Baustelle im wesentlichen entsprechen würde und die Kosten der trotzdem auf Grund des Ortsstatutes geforderten Aenderungen in keinem angemessenen Verhältnisse zu den dem Bauherrn zur Last fallenden Kosten der Bauausführung stehen würden, so ist von der Anwendung des Ortsstatuts abzusehen.

§. 3.

Durch Ortsstatut kann vorgeschrieben werden, dass die Anbringung von Reklameschildern, Schaukästen, Aufschriften und Abbildungen der Genehmigung der Baupolizei bedarf. Die Genehmigung ist unter den gleichen Voraussetzungen zu versagen, unter denen nach den §§ 1 und 2 die Genehmigung zu Bauausführungen zu versagen ist.

§. 4.

Durch Ortsstatut können für die Bebauung bestimmter Flächen wie Landhausviertel, Badeorte, Prachtstrassen besondere, über das sonst baupolizeilich zulässige Mass hinausgehende Anforderungen gestellt werden.

§. 5.

Der Beschlussfassung über das Ortsstatut hat in den Fällen der §§ 2 und 4

eine Anhörung Sachverständiger vorauszugehen.

§. 6.

Sofern in dem auf Grund des § 2 erlassenen Ortsstatute keine anderen Bestimmungen getroffen werden, sind vor Erteilung oder Versagung der Genehmigung Sachverständige und der Gemeindevorstand zu hören. Will die Baupolizeibehörde die Genehmigung gegen den Antrag des Gemeindevorstandes erteilen, so hat sie ihm dieses durch Bescheid mitzuteilen. Gegen den Bescheid steht dem Gemeindevorstand innerhalb zwei Wochen die Beschwerde an die Aufsichtsbehörde zu.

In Gemeinden, in denen der Gemeindevorstand nicht aus einer Mehrheit von Personen besteht und der Gemeindevorstand /Bürgermeister/ zugleich Ortspolizeiverwalter ist, tritt an die Stelle des Gemeindevorstandes, sofern nicht in dem Ortsstatut etwas anderes bestimmt wird, der Gemeindebeamte, welcher den Gemeindevorsteher in Behinderungsfällen zu vertreten hat.

§. 7.

Für selbstständige Gutsbezirke können die dem Ortsstatute vorbehaltenen Vorschriften nach Anhörung des Gutsvorstehers von dem Kreisausschuss erlassen werden. Der Beschluss des Kreisausschusses bedarf der Bestätigung des Bezirksausschusses. Die Bestimmungen des § 2 Abs.2, § 5 und § 6 finden sinngemässe Anwendung.

§. 8.

Der Regierungspräsident ist befugt, mit Zustimmung des Bezirksausschusses, für landwirtschaftlich hervorragende Teile des Regierungsbezirkes vorzuschreiben, dass die baupolizeiliche Genehmigung zur Ausführung von Bauten und baulichen Aenderungen ausserhalb der Ortschaft versagt werden kann, wenn dadurch das Landschaftsbild gröblich verunstaltet werden würde und dies durch die Wahl eines anderen Bauplatzes oder eine andere Baugestaltung oder die Verwendung anderen Baumaterials vermieden werden kann.

Vor Versagung der Genehmigung sind Sachverständige und der Gemeindevorstand zu hören. In Gemeinden, in denen der Gemeindevorstand nicht aus einer Mehrheit von Personen besteht und der Gemeindevorsteher /Bürgermeister/ zugleich Ortspolizeiverwalter ist, tritt an die Stelle des Gemeindevorstandes, sofern nicht durch Ortsstatut etwas anderes bestimmt wird, der Gemeindebeamte, welcher den Gemeindevorsteher in Behinderungsfällen zu vertreten hat.

Urkundlich unter Unserer Höchsteigenhändigen Unterschrift und königlichem Insiegel.

Gegeben Tromsö, an Bord M.Y. "Hohenzollern", den 15.Juli 1907.

/ L.S./ W I L H E L M.

Fürst v.Bülow. v.Bethmann Hollweg. Frhr.v. Rheinbaben.
Beseler. v.Arnim. v. Moltke. Holle.

74

Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam ustawę następującej treści:

U s t a w a

przeciw zeszpecaniu krajobrazów przez budowy nieestetycznego wyglądu

z dnia .... 1925.

Art.1. Władze policyjno-budowlane powinny odmówić zezwolenia na budowy lub zmiany budowlane, jeżeli przez to nastąpiłoby zniekształcenie ulic i placów albo rażące zeszpecenie krajobrazu.

Art.2. Statuty miejscowe mogą dla pewnych ulic i placów o znaczeniu historycznem lub artystycznem postanowić, iż należy odmawiać konsensu policyjno-budowlanego na budowy i zmiany budowlane, jeżeliby przez nie charakter miejscowości lub wygląd mógł ucierpieć.

Następnie mogą statuty miejscowe postanowić, iż należy odmawiać konsensu policyjno-budowlanego na budowy i zmiany budowlane budowli o znaczeniu historycznem lub artystycznem jak również na budowy i zmiany budowlane w sąsiedztwie takich budowli, jeżeliby przez zamierzoną budowę lub zmiany budowlane mogły ucierpieć charakter tych budowli lub widok i wrażenie jakie wywołują.

Gdyby jednak budowa według planu odpowiadała istotnie charakterowi okolicy, a koszty zmian wymaganych mimo tego z powodów wyżej przytoczonych nie pozostawały w odpowiednim stosunku do kosztów zamierzonej budowy, natenczas należy odstąpić od przepisu statutowego.

Art.3. Statuty miejscowe mogą zawierać postanowienia, że na umieszczanie tablic reklamowych, skrzynek wystawowych, napisów i obrazów, wymagane jest zezwolenie policyjno-budowlane. Zezwoleń takich nie należy udzielać w wypadkach, w których na podstawie art.1 i 2 odmawia się zezwolenia na budowę lub zmiany budowlane.

Art.4. Statuty miejscowe mogą co do zabudowania pewnych przestrzeni jak dzielnic wil, miejsc kąpielowych, ulic ozdobnych, postanawiać wymogi idące poza ramy zwyczajnych przepisów policyjno-budowlanych.

Art.5. Przed powzięciem uchwał co do statutu miejscowego, należy w wypadkach przewidzianych w art. 2 i 4 zasięgnąć opinji rzeczoznawców.

Art.6. Jeżeli statut miejscowy, wspomniany w art.2, nie przewiduje żadnych innych postanowień, natenczas należy przed udzieleniem zezwolenia lub zabronieniem zasięgnąć opinji rzeczoznawców i naczelnika gminy. Jeśli władza

policyjno-budowlana postanowi udzielić zezwolenia wbrew wnioskowi naczelnika gminy, natenczas winna to uczynić rezolucją. Naczelnikowi gminy przysługuje prawo wniesienia zażalenia przeciw tej rezolucji dow władzy nadzorczej w ciągu dwu tygodni.

W miejscowościach, w których władza gminna nie składa się z więcej osób i naczelnik gminy /burmistrz/ jest zarazem miejscową władzą policyjną, zastępuje go wówczas w czynności, oznaczonej w poprzednim ustępie, funkcjonarjusz gminny, który w nieobecnościach naczelnika gminy jest powołany do jego zastępstwa, o ile w statucie miejscowym odnośnie do tego niema innego postanowienia.

Art.7. Dla samoistnych obszarów dworskich mogą być wydane przepisy, zastrzeżone statutem miejscowym, po wysłuchaniu przełożonego obszaru dworskiego, przez wydział rady powiatowej. Postanowienia art.2 ust.2, art. 5 i 6 mają w tym wypadku analogiczne zastosowanie.

Art.8. Wojewodzie przysługuje prawo zarządzenia, by w okolicach województwa, odznaczających się pięknym krajobrazem, odmawiano koncesji budowlano-policyjnej dla budynków, wznoszonych poza obrębem siedzib ludzkich, jeżeli przez to może znacznie ucierpieć widok ogólny, o ile można tego uniknąć przez wybór innego miejsca pod budowę, zmianę planu budowy lub przez użycie do budowy innego materjału budowlanego.

Przed wydaniem zabronienia należy zasięgnąć opinji rzeczoznawców i naczelnika gminy. W miejscowościach, w których władza gminna nie składa się z więcej osób i naczelnik gminy /burmistrz/ jest zarazem władzą policyjną, zastępuje go wówczas w czynności, oznaczonej w poprzednim ustępie, funkcjonarjusz gminny, który w nieobecnościach naczelnika gminy jest powołany do jego zastępstwa, o ile w statucie miejscowym odnośnie do tego niema innego postanowienia.

Prezydent Rzeczypospolitej.

7. XI 1926 76

Wielce Szanowny

Panie Profesorze!

W odpowiedzi na cenną kartkę Wielce Szanownego Pana Profesora, donoszę, że dotąd nie miałem sposobności zaglądnąć do Biblioteki Jagiellońskiej, aby wynotować przypiski Pieteta. 20 listop. będę najprawdopodobniej w Krakowie, lecz może to za późny termin? Notatkę wstępną do opisu Maciejowskiego mógłbym przygotować - lecz

uwag Picteta — do dn. 17 bm. Nie
czekając na odpowiedź, zabieram się
do niej, gdyby jednak termin
powyższy był zapóźny, proszę
najpospieszniej donieść mi o tem.
Tekst, wydany pod kontrolą Ja-
nowskiego, posiadam, oprę się zatem
na niem. Ew. opracowania
w przekładzie – podam osobno.
Już zgóry nadmieniam, że
nazw szczytów, iglic nie należy
w przekładzie polszczyć, jak to
uczyniła tłumaczka (np. „Igli-
ca Południowa"). –

77

Ze spraw, wygranych z ochroną Tatr, załatwiłem odmownie podanie jednego z górali o pozwolenia wyłamania kamienia w Dol. Olczyskiej (podanie to przesłało Starostwo do zaopinjowania Tow. Tatrzańskiemu). Ostatnie potężne halne wiatry wyłamały w Tatrach sporo drzew, zwłaszcza w dobrach Uznańskiego, tam, gdzie stały samotnicze ~~??~~ kępy smreków wśród zręby ~~ręba~~ zrębowiska. Jak Wielce Szanownemu Panu Profesorowi zapewne wiadomo —

zakopiańska rada gminna
została rozwiązana; w dodanej
komisarzowi rządowemu radzie
przybocznej mam i ja zasiadać,
można więc będzie mieć oko
na różne sprawy ochroniarskie,
w których gmina tyle psociła.

Łączę wyrazy
prawdziwego i głębokiego szacunku

[illegible signature]

Mój obecny adres:
Zakopane, Bystre.

78

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1926.

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

W uprzejmej odpowiedzi na list z d.18.bm.donosimy,że w zasadzie zgadzamy się na wydanie IV-go rocznika "Wierchów" na podanych warunkach, zapytujemy jednak Sz.P.Profesora,czy P.Tow.T.mogłoby wpłynąć na swych członków,w jakiś sposób,/przypuśćmy w formie uchwały/,aby każdy z nich był zmuszony nabyć rocznik "Wierchów",pragnąc być członkiem Towarzystwa ?

Nie znając stosunków,nie możemy,oczywiście,narzucać tej myśli,dlatego zwracamy się do Sz.P.Profesora z prośbą o informację,czyby taka rzecz dała się przeprowadzić ?

Naszem zdaniem,przeprowadzenie tej sprawy z dodatnim wynikiem ~~prz~~ przez P.T.T.,miałoby nadzwyczajny wpływ,nietylko na obecny,ale i dalszy rozwój tego wydawnictwa,któremu Redakcja poświęciła już tak wiele pracy. Możnaby wówczas także nakład podwyższyć na 3300.egz.,co wpłynęłoby znacznie na obniżenie ceny książki.

Osobiście ucieszyliśmy się bardzo,że wydanie IV-go rocznika staje się już realnem i że całe wydawnictwo nie utknie na tych trzech rocznikach,które z trudem wydaliśmy.

Jeżeli Sz.P.Profesor uważa,że taka propozycja miałaby szanse urzyczywistnienia,mogłaby przyjechać do Krakowa p.Altenbergowa,w dniu,któryby był rówvnież dogodnym dla Sz.P.Profesora,w celu odbycia wspólnej konferencji z p.prof.Goetlem.

Przy sposobności zapytujemy jak została załatwioną sprawa zakupienia przez P.T.T. wszystkich,poprzednich roczników "Wierchów" ?

Oczekując łaskawej odpowiedzi pozostajemy

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

H. ALTENBERG
Księgarnia we Lwowie
H Altenberg

Zakopane, 29.8.1926

Do Księgarni Wydawniczej

H. Altenberg we Lwowie

W odpowiedzi na pismo Firmy z dnia 26 sierpnia b. r. w sprawie wydania IV. rocznika „Wierchów", donoszę po porozumieniu się z Prezydjum Pol. Tow. Tatrzańskiego, że przeprowadzenie podstawy zmniejszającej abonentów P.T.T. do nabywania obowiązkowego „Wierchów" w roku bieżącym jest niemożliwe, ponieważ walny zjazd Delegatów już się odbył i wkładki już są zapłacone. Natomiast Zarząd Główny P.T.T. i Oddziały zdecydowały się na pokrycie kosztów druku, tudzież kosztów honorarjów i klisz, przyczem należytości koszty na honoraria winny być wypłacone przez księgarnię Altenberg do rąk Prof. Pawlikowskiego w całości tuż po pierwszej korekcie. Nadto Zarząd Główny P.T.T. i Oddziały we swoim własnym interesie będą się starały rozprzedać po jak najwyższej ilość egzemplarzy IV Wierchów, dla osiągnięcia wydanej kwoty przez pokrycie przypadającej części na Pol. Tow. Tatr. dochodów z wydawnictwa.

Proszę o niezwłoczną decyzję, czy Firma decyduje się na wydawnictwo pod tym warunkiem, gdyż dalsza zwłoka w wydawnictwie jest niemożliwa, jeżeli „Wierchy" mają wyjść tego roku, a Pol. Tow. Tatr. jest zdecydowane ewentualnie wydać „Wierchy" we własnym zakresie.

Z prawdziwym szacunkiem

9/III 26

79

Kochany Tatku!

Adresu Mankowskiego nie znam, bo Tarnawscy u których zdaje się mieszkał w Poznaniu, wyjechali do Lwowa. Można pisać: K. M. – Dyrektor Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu. Bliższy zaś adres może Ci Mań dowiedziawszy się go od p. Tarnawskiej.

Tymczasem tylko

Ręce całujemy

Michał

80

Czcigodny Panie!

Przed paru dniami pozwoliłem sobie przez poselstwo polskie w Rzymie przesłać Czcigodnemu Panu zeszyt specjalny poświęcony Słowackiemu. Wydałem go z pomocą p. Damiani, mego ucznia. Wysyłam też szkice krytyczne o Słowackim prof. Mavera, który – przypuszczam – później przesłał Czcigodnemu Panu. Zarazem Palmieri wydał przekład Wieleckiego i „Genezis” z lichym i przydługim wstępem.

Dołączam tu notatkę o włoskim ruchu alpinistycznym w 1924. Może się do „Wierchów” przyda. Jeśli nie – proszę ją rzucić do kosza. Na razie niczem innem „Wierchom” nie mogę służyć — Ale zagiąłem sobie parol. Urodzony Podhalaninem, z Podhalańcami zarazem wojnę po Alpach i Serbji toczyłem — a potem z nimi po Spiszu o nasze prawa się dopominałem — tęsknię jako kawałek

literata — „Wierchom" musi się czemuś kiedyś przysłużyć. Ale tymczasem — cicho na niwie.

P. Maria Bersano Begey wydała teraz małą książeczkę — wybór pism Towiańskiego, wśród tego parę ineditów — A. Towiański, — Spirito e l'azione w zbiorze „Libretti di vita", który właśnie dostałem.

Otóż i parę nowin — może się na co przydadzą Czcigodnemu Panu.

Proszę o pamięć i pozostaję z głębokim szacunkiem

Roman Pollak

Roma 18, Botteghe Oscure 15.

12/I 1926.

82 24.XI.26

Wielce Szanowny
Panie Profesorze!

W odpowiedzi na ostatni list Wielce Szanownego Pana Profesora donoszę z największą przykrością, że artykułu o Malczewskim dotąd nie ukończyłem i z tego powodu nie mogę go w chwili obecnej przesłać. Na opóźnienie powyższe złożył się cały szereg czynników, między innemi, rozrost artykułu, który

z wstępnej notatki zamienił
się w dość obszerne studjum,
oraz nawał zajęć szkolnych
wobec powiększenia mi liczby
godzin nauki. Jeżeli artykuł
o Malczewskim zamierzyłem
na szerszą skalę, to przyczyną
tego jest me zdanie, że
skoro się temat jakiś ma
omówić, to trzeba go już
wyczerpująco opracować, aby
nie została potrzeba nawrotu
do powyższego tematu. Z tego
względu nie wiem, czy artykuł
mój będzie mógł znaleźć
się w tegorocznych „Wierchach".
Jeżeli nie, to umieszczę go

w najbliższym ~~[illegible]~~ numerze „Taternika" za r. 1926, a zatem w każdym razie rzecz znajdzie omówienie w naszej turystycznej literaturze.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Turystycznej P.T.T. za r. 1925-26 wysłę wprost do Goetla. Panu Profesorowi w najbliższych dniach prześlę sprawozdanie z sezonu taternickiego za r. 1925 i 1926 oraz kilka krótkich wzmianek o zgonie zasłużonych alpinistów. Załączam notatkę o „~~[illegible]~~ przepisach szkolnych a ochronie przyrody".

Ks. Humpola osiadczył gotowy

napisania do „Wierchów" o naszym „Przewodniku po Tatrach Wysokich", o ileby zatem kombinacje Pana Profesora nie dopisały, to proszę zwrócić się do ks. Humpoli w tej sprawie. Nam osoba ks. Humpoli bardzo by się podobała.

Proszę o odwrotną odpowiedź jaki jest ostateczny termin nadesłania artykułu o Małcerskim —

pozostaję z prawdziwem poważaniem
Wrzen

Ps. Korektę I. i II. artykułu mego o Stawicu zrobiłem i przesłałem drukarni.

84

Warszawa 24/XI. 926.

Jaśnie Wielmożny Panie,
Profesorze!

Z prawdziwą wdzięcznością przyjęłam list Łaskawego Pana Profesora. Jestem niezmiernie zobowiązana za zwrócenie mi cennej uwagi na błędy, do których przyznaję się. Rzeczywiście nie dostrzegłam ich.

Dlatego bardzo proszę o poprawienie według cennych wskazówek Czcigodnego Pana Profesora.

1) W wierszu „Liść z października" to „zwiędł" jest pesymiście fatalnie – i bardzo proszę zatem o przeprowadzenie poprawki:
„Październik liście zmiótł na złoty proch"!

2) W wierszu „Po deszczu" zamiast „nerw" proszę dać słowo „prąd"!

3) W wierszu „Powrót z Kościelisk" zamiast „w czujnym, wytężonym pędzie" (o ile słowo „czujny" razi Łaskawego Pana Profesora) – może być w „szalonym" i.t.d.

4) W wierszu „Wizyta Starego Wawrzka" – zamiast „listki" chromatycznej gamy! może być:
„Późno. Zachrypłe szeleszczą słowa,
„Jak rzętłe dźwięki chromatycznej gamy.

O ile łaskawy Pan Profesor zastrzeżyłby jeszcze konieczność jakichś drobnych zmian – bardzo proszę poprawić w moim imieniu.

Miło mi jest również podzielić się z Czcigodnym Panem Profesorem wiadomością, że w najbliższym czasie ukaże się nakładem firmy Hoesicka tomik moich tatrzańskich wierszy p.t. „Bunt lawin" – który ośmielę się przesłać Łask. Panu Profesorowi, z prośbą o Jego niezmiernie dla mnie cenną krytykę.

O ile list ten jest może 2. dni spóźniony bardzo proszę wybaczyć, gdyż nie mieszkam już

w Zakopanem i list przesłano mi dopiero dzisiaj do Warszawy.

Jeszcze raz dziękując Pani najserdeczniej za życzliwe uwagi przesyłam wyrazy jak naj=
=głębszego poważania

Kazimiera Alberti.

Adres stały:
Warszawa. Kolonja Staszica.
ul. Filtrowa 53.

odp. 4/12 926

Cieszyn 2. XII. 26.

Wielce Szanowny Panie
Redaktorze!

Posyłam moje „Wspomnienia z Gorgan" z prośbą o łaskawe ich przeglądnięcie, a o ileby ten artykuł miał jaką wartość dla „Wierchów" i turystyki, to prosiłbym o umieszczenie go w piśmie.

Z należytym szacunkiem
kreśli się
ks. Niemczyk Marjan

odesłano fotografje 9/1 929 J.G.

M. Seńkowski
Fotograf
Wydawca kart artystyczn. z Huculszczyzny
KOSÓW AD KOŁOMYJĄ

87

Kosów dnia 1/1 1926.

Wielmożny Panie Profesorze!

Powróciwszy z podróży zastałem list Pański na który natychmiast odpowiadam. Za fotografię do ilustracji biorę zwykle po 5 Zł. i spodziewam się że cena nie będzie za wysoka; – ponieważ od innych tę samą płacę dostaję.

O ile W. P. Profesor na inne z moich zdjęć reflektuje to mogę takowemi służyć. – Obiecany zeszyt czasopisma „Wierchy" upraszam polecić nadesłać.

Z wyrazem szacunku i poważaniem

Seńkowski

Kielce 28/I. 1926.

„Izba Skarbowa”

Szanowny Panie Profesorze!

W liście z dnia 8/VII. 1925 wspominał Sz. Pan o potrzebie artykułu o górach Świętokrzyskich dla „Wierchów”. O ile chodzi o rocznik IV. to dziś jest to już stanowczo za późno, ale może załączona krótka notatka będzie mogła jeszcze znaleźć umieszczenie w kronice IV. rocznika.

Przesyłam ją do dyspozycji

Szan. Pana Profesora
choć nie wiem czy również
nie będzie już spóźnioną.

Łączę wyrazy głębokie-
go szacunku i poważania

Włodzimierz [illegible]

Kielce

Izba Skarbowa

Prof. Dr. Jan Rostafiński
WARSZAWA
ul. Bracka 5 m. 21.

89

Warszawa, 3. 2. 1926.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie uprzejmie się zapytać WPana, czy nie jest jeszcze zapóźno bym przesłał do IVgo tomu Wierchów 1) artykuł mego Ojca o zielonym i czerwonym śniegu w Tatrach i 2) mój artykuł o wyprawie narciarskiej z r. 1905 z ś.p. Klimkiem Bachledą i Kazim. Brzozowskim do Czarnego Stawu Gąsienicowego. Jest to wspomnienie mojej wyprawy do której mam fotografje, i dałbym zrobić kilka klisz do tekstu.

Liczę na łaskawą odpowiedź, zostaję
z prawdziwem poważaniem
Jan Rostafiński.

odp. 8/2

teraz nie — w swoim
czasie się przypomnimy
prosimy

JG.

90

Inowrocław 22. Stycznia 1926.

Wielce Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się okrężną drogą, iż Redakcja „Wierchów" chętnie przyjęłaby do rocznika 1926 jakąś nowelę taternicką, uprzejmie donoszę, iż będąc „taternikiem z bożej łaski", a zarazem mając jakieśtakie pretensje literackie, „naszkrabałem" parę takich nowel (nie opisów wypraw) i mogę na żądanie przesłać do Redakcji. Boję się jednak, czy aby nie zapóźno i czy zawartość bieżącego rocznika nie jest już ustalona. Upraszam przeto o łaskawą informację w tej kwestji, jakoteż ewent. co do maksymalnej objętości tejże noweli.

Z wysokiem poważaniem

prof. Wincenty Birkenmajer

Inowrocław, Gimnazjum państwowe.

odp. 2/2 – nie – niestety zapóźno

91

Kraków d. 27/XI. 1926.

Szanowny Panie Profesorze!

Dzisiaj oddaję do drukarni kompletny materjał do części oficjalnej Pol. Tow. Tatr. na końcu rocznika II. Wierchów (na petit bez interlinji; układ i tytuły podobnie jak zeszłego roku). Porządek materjału ma być następujący: 1) Sprawozdanie Zarządu Głównego za czas od 1. maja 1925 do 15 kwietnia 1926 (dalsze było niepodobieństwem zestawić ze względu na brak materjału od oddziałów) 2) zamknięcie rachunkowe Zarządu Głównego, 3) preliminarz dochodów i wydatków, 4) sprawozdania oddziałów, z których mi nadesłały sprawozdania oddziały: w Jarosławiu, w Kielcach, w Łodzi i w Zakopanem. 5). Sprawozdania Sekcji, te za lata 1925, 1926 (przesunąłem je za sprawozdania oddziałów, aby był czas na otrzymanie od Sekcji sprawozdania Sekcji Turystycznej za rok 1926, o które równocześnie piszę), 6) protokół zjazdu delegatów P.T.T. z 24 kwietnia 1926. Mimo silnych skreśleń wypadło tego wszystkiego dość dużo, ale wobec tego że to będzie petit bez interlinji, nie ~~zajmie~~ zajmie to za dużo miejsca. Ponieważ sprawozdanie bardzo pospolite oddział babiogórskiego wyśle fotografję schroniska pod Pilskiem z objaśnieniem.

Komarnickiego przydybałem dziś w Krakowie i przyrzekł mi „pod honorem", że jutro wyśle z Krakowa Panu Profesorowi gotową kronikę zakopiańską. Mówił mi też, że obszedł w Zakopanem tamtejszych autorów wierchowych i poprosił o materjał. Dziś przysyłam sprawozdanie z działalności sekcji za 1925. Pytam się, w jakim czasie ma nadejść artykuł o Malczewskim, który „wygładza"; obawiam się, że czas jest do tego stopnia naglący wobec rozpoczęcia definitywnego druku, że jeśli do środy nie wyśle tego artykułu do Pana Profesora, to wspólnie nie będzie umieszczony.

Ponieważ i tak prawdopodobnie wyjdziemy do 13 arkuszy, Pol. Tow. Tatrz. nie może już więcej dać pieniędzy. Osobnego sprawozdania z Komisji dla robót w górach tego roku nie daję, gdyż pomieszczanie sprawozdań z roku 1925 i brak większości sprawozdań za rok 1926 mi to uniemożliwia. Zresztą w sprawozdaniach Zarządu Głównego i oddziałach są wszystkie najważniejsze fakty z robót w górach umieszczone.

Po wydobyciu od wdowy po doktorze ~~Jana~~ [illegible] Pawlicy olbrzymiego materjału jego klisz tatrzańskich i posortowaniu, co było ogromną pracą, wydobyłem z tego materjału 2

klisze z Lodowym (widok z Gęsiej Szyi i widok z Szerokiej Jaworzyńskiej), oraz kliszę ze Ślicznej formy turnią Żelaznych Wrót (o ile objaśnienie autora jest słuszne i nie jestto Żabi Koń; na kliszy dobrze tego nie widać). Ponieważ wyjeżdżam dzisiaj do Warszawy na konferencję, oddaję te klisze do odbicia na lepszym papierze do fotografa i woźny mego zakładu wyśle je do Pana Profesora do Lwowa do wyboru. Gdyby żadna z nich nie nadawała się, to już Lodowego więcej nie otrzymamy i proszę o Pana propozycje.

Wobec tego wszystkie moje zadania wobec Wierchów spełniłem i pozostaje mi jeszcze korekta i pilnowanie druku, czem w dalszym ciągu po powrocie z Warszawy we środę się zajmę.

Oczekując dalszych wiadomości, łączę wyrazy głębokiego szacunku

Walery Goetel

93

PAŃSTWOWA
RADA OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW, LUBICZ 46.
TEL. 28.

L.

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Wczoraj przesłałem prof. Goetlowi wstystkie zamówione artykuły:

1. Recenzję z przyewodnika Chmielowskiego

2 2. Instrukcję ochraniarską dla wojska

3. Sprawozdanie z P.R.O.P.

4. Sprawozdanie z Sekcji Tatern,

Dziś przesyłam na ręce Pana Profesora żądane sprawozdanie z prac botan. w r. 1926. Wczoraj przesłałem VI.zeszyt "Ochrony Przyrody".

Z wysokiem poważaniem

Kraków 23.XI.1926.

M. Sokołowski

94

KARTKA POCZTOWA

10 gr
POLSKA POLSKA

20.6.27

NADAWCA:

JÓZEF ROSTAFIŃSKI
KRAKÓW
Studencka 7

Proszę o sekwendum
Pewny adres

Jaśnie Wielmożny Pan Prof.
Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski
Redaktor „Pamiętnika Towarz. Tatrzańskiego
we Lwowie

G. D. P. i T. (XII-926) 10.000.000

Kraków 20/6 927

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Czy Pan otrzymał, wysłany przez mego syna, przed jego wyjazdem do Finlandji, artykuł „O czerwonym śniegu" do „Pamiętnika"?

Proszę o słowo odpowiedzi dla nestora taterników.

Z poważaniem

[illegible]

Nie otrzymaliśmy pisma

Szanowny Panie! 30/XII 1927.

Wobec zastrzeżenia Szanownego Pana w sprawie wiersza mego „Mallory" (cyt. „liczymy na to, że przedtem gdzie indziej Sz. Pan utworu drukować nie będzie") czuję się w obowiązku zakomunikować, co następuje.

Wiersz ten w pierwotnej, odmiennej nieco redakcji wysłałem przed rokiem blisko do „Robotnika". Po przyjęciu wiersza w maju b. r. przez redakcję „Wierchów" nie napisałem do „Robotnika", aby utworu tego nie zamieszczał, sądziłem zresztą, że skoro od paru miesięcy leży w zapomnieniu, dziennik z niego nie zamierza skorzystać. Tymczasem ku memu wielkiemu zdziwieniu wiersz ten znalazł się w numerze „Robotnika" z dn. 28 grudnia.

Lojalność nakazuje mi zawiadomić o tem Redakcję „Wierchów", choć zaznaczam, że tekst wiersza jest w dwóch strofach odmienny.

Przykroby mi było, gdyby z tego powodu wiersz ten nie mógł się znaleźć na łamach „Wierchów".

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Kazimierz Andrzej Jaworski.

KARTKA POCZTOW

20 XII 27

NADAWCA:

Ks. A. Jaworski
Chełm lubelski
Reformacka 13.

Wielmożny Pan
Jan Gwalbert Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3-go Maja 5.

M. P. i T. (K-1927) 15.000.000

96

odp. 2/XII

Kraków, dnia 30. listopada 1927 r.

Szanowny Panie Profesorze.

W załączeniu przesyłam szereg fotografij tatrzańskich formatu pionowego letnich i zimowych do wyboru na okładkę. Są wśród nich Wodogrzmoty Mickiewicza, ale nie jest to zdjęcie pierwszorzędne. Na kilku zjęciach możnaby ewentualnie przedrukować nazwę " Wierchy " na wolnych miejscach względnie na polach pokrytych śnieżnych. Możnaby również reprodukować widok Czorsztyna, który załączam.

Proszę bardzo o dokonanie wyboru ewentualnie zwłaszcza paru zdjęć ze względu na technikę reprodukcji i proszę odesłać te fotografje w czasie możliwie niedługim pod moim adresem a ja zarządzę wszystko co trzeba do sporządzenia kliszy i reprodukcji.

Artykuł o P.T.T. jest już skorygowany i drukuje się.

Co do objętości Wierchów to ze względu na skierowanie obecnie całego wysiłku P.T.T. na wykupno gruntu na Hali Gąsienicowej prosimy w myśl uchwały ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego- aby Wierchy nie przekroczyły objętości około 10 arkuszy druku, tak, że sądzę, że należałoby z artykułu Dr. Swierza zrezygnować skoro go dotąd nie nadesłał i dać artykuł Sosnowskiego, tak, żeby garmond nie przekroczył 8. arkuszy

Do kroniki całoszpaltowej oddałem obszerniejszy artykuł p.t.: " ~~Całokształt~~ Dookoła sprawy Parków Narodowych ", które Pan Profesor otrzymał już zapewne w korekcie.

Jutro oddaję do druku artykuł o A.S.T.T. p.t.: "Konsolidacja turystyki słowiańskiej ". Dzisiaj wysyłam ponowne urgensy do geologów, celem uzyskania sprawozdań i jeżeli do końca tygodnia nie dostanę odpowiedzi, uzupełnię sprawozdanie na własną rękę i z początkiem przyszłego tygodnia oddam do druku. Nadto o ile otrzymam, od Prof. Piątkiewicza, rzecz o fotogrammetrji, odeślę także do drukarni. Artykuł o A.S.T.T. będzie ilustrowany pięknem zdjęciem przedstawiającem członków A.S.T.T. na łodziach na Dunajcu w Pieninach, o ile Pan Profesor nic nie będzie miał przeciwko temu.

Proszę o wiadomość, czy Zborowski nadesłał coś o Muzeum Tatrzańskiem, o ruchu turystycznym oraz czy kronika Zakopiańska jest gotowa. Nadeślę też Panu Profesorowi krótką notatkę o artykule w " Illustration " i pracach granicznych i Parku Narodowym, który ukazał się w " Iluustration " wspaniale ilustrowany.

W sprawie pożyczki 2.000.- dolarów donoszę, że sprawa uzyskania jej definitywnie jest bardzo pilna i ważna gdyż pertraktacje o pożyczkę komasacyjną w znaczniejszej wysokości, którą zaciągamy w Banku Gospodarstwa Krajowego wymagają dłuższego czasu i uchwały Walnego Zjazdu Delegatów P.T.T.

Jako podpis żyranta na wekslu na 2.000.- dolarów, możemy dać podpis p.Dr.Stawowczyka, właściciela poważnych realności i objektów przemysłowych w Krakowie, tak, że mogę zapewnić, że znając dokładnie stan finansowy i możliwości P.T.T., uważam gwarancję tego weksla za pewną pod każdym względem i lokatę tę mogę osobiście zaręczyć jako pewną. Sprawa ta jest niezmiernie pilną z tego powodu, że musimy Pęksie zapłacić za jego część w czasie krótkim a oprócz tego jest jeszcze kilka części na Hali Gąsienicowej i na Hali Królowej, które trzebaby w niedługim czasie zakupić. Im prędzej dostaniemy pieniądze tem lepiej i tem korzystniej da się kupno to przeprowadzić. A więc proszę bardzo o decyzję i o danie mi znać o Swojej zgodzie jak i Prezesowi Czerwińskiemu.

Proszę również o wiadomość, czy otrzymał Pan Profesor sprawozdanie Kączkowskiego o pracach szałaśniczych Towarzystwa Rolniczego w Tatrach, jeżeli nie, to go tu przyduszę.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, łączę wyrazy głębokiego szacunku i taternickie pozdrowienia

Walery Goetel

JWielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Gw. Pawlikowski
we Lwowie.

P. S. Po naradzie wyczerpującej z prof. Szaferem, który w tej sprawie napisze do Pana Profesora, prosimy o udzielenie swej zgody na urządzenie w roku bieżącym wyścigu ~~tatrzańskiego~~ Automobilowego Klubu Krakowskiego na szosie do Morskiego Oka. W zamian za to uzyskamy od Klubu szereg poważnych zobowiązań. Pozwolenie to jest z wielu względów [illegible], tak taktycznych, jak istotnych.

Walery Goetel

98

SEKCJA TATERNICKA A. Z. S.
KRAKÓW
UL. POTOCKIEGO 4, TEL. 1277
KONTO P. K. O. 406.723

Kraków, dnia 24 listopada 1927

Lp. ....

odp. 24/11

Szanowny Panie Profesorze!

Z ramienia Sekcji Taternickiej A.Z.S. przesyłam P.Prof. doroczną notatkę o działalności Sekcji. Przy sposobności, zaraz, pozwalam sobie zapytać P.Prof. w dwóch sprawach następujących:

1) jakie są ostateczne losy mego artykułu o Chmielowskim? Profesor wspominał że go sobie rezerwuje. W danym razie sądzę że bardziej się on nadaje do „Wierchów" niż do „Taternika", a treść jego — Profesor sam przytwierdza — jest nowa i interesująca. List P.Prof. otrzymałem dopiero po wakacjach, odpowiedź nie była więc już aktualna. Jeżeli teraz chodzi o kwestję cytatów niemieckich, nic łatwiejszego jak uzupełnić je tłumaczeniem. Co do zmian, które P.Prof. zastrzegł sobie w razie publikacji — sądzę, że porozumielibyśmy się. Wydaje mi się jednak że pochwały oddane przezemnie Chmielowskiemu nie są przesadne, skoro równocześnie podkreślam że jednak nie on stał się na naszym gruncie właściwym twórcą nowoczesnego taternictwa.

2) chciałbym nadesłać P.Prof. — z prośbą o drukowanie w następnym tomie „Wierchów" — literacki artykuł turystyczny (objętości, powiedzmy, 12–14 stron druku) któryby pod wspólnym tytułem „Jeden miesiąc taternicki" opowiadał o siedmiu pojedyńczych wycieczkach (między niemi: Mały Lodowy, pd. ścianą, Grań Wideł pod Wł.(?)) dokonanych przezemnie i moich towarzyszów w lipcu 1927 roku. Artykuł ten — którego kompozycję i ujęcie mam właściwie obmyślone a wykonanie jest przecie techniczną robotą — byłby zarówno w swej konstrukcji jak i w opracowaniu tematu, na terenie literackiej produkcji taternickiej nowy, odrębny i odmienny. A ponieważ nadawałby się wyłącznie do „Wierchów", pozwalam sobie już dzisiaj (wiedząc że objętość „Wierchów" nie jest bez dna i taternictwu w więcej niż jednym artykule trudno się w nich pomieścić) zapytać P.Prof. czyby ewent. w „Wierchach 1928" artykułu tego nie ogłosił. Rozumiem dobrze że nie kupuje się kota w worku, decyzja P.Prof. zapadłaby oczywiście dopiero po poznaniu całego rękopisu — chodzi mi oto czy byłoby miejsce i czy miałbym szanse zamieszczenia. Do artykułu, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, mógłbym dołączyć doskonałe zdjęcia taternickie z właśnie opisywanych przejść.

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku

J.A. Szczepański

99

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE
UL. PAŃSKA 16.
TELEFON 13.64 P. K. O. 148.808.

Lwów, dnia 4 paździe rnika 1927

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Potwierdzamy odbiór c.pisma z dnia 1.bm.donosimy uprzejmie,że Kwaśniewski jest nam jeszcze winien: Zł.193.20.- Dziś właśnie dowiadywaliśmy się w administracji "Słowa Polskiego" czy niema tam dla nas jakiejś wpłaty,ale dowiedzieliśmy się,że Kwaśniewski już od trzech miesięcy nic dla "Słowa Polskiego" nie pisze. Nie wiemy wobec tego w jaki sposób zechce on nam obecnie zapłacić resztę należytości? Oczywiście,że w tych warunkach musimy jeszcze ten jego cyrograf zatrzymać.

Egzemplarz recenzyjny dla prof.Hahna dostarczymy po otrzymaniu z introligatorni,gdyż poprzednio daliśmy małą ilość do zbroszurowania. Przyrzekliśmy również p.Birkenmajerowi egzemplarz recenzyjny.

W sprawie wydania V rocznika "Wierchów" chcieliśmy się właśnie zwrócić do Szan.P.Profesora z prośbą o radę i wskazówki. Rzecz się bowiem przedstawia w ten sposób,że z IV rocznika sprzedaliśmy zaledwie 160 egzemplarzy,tak,że nie wróciły się nam nawet koszta na administracyjne wydatki, jak cyrkularze,ogłoszenia i.t.d. Cóż dopiero mówić o wydatkach na papier, klisze i honorarja autorskie! Wobec tego przyszliśmy do przekonania,że nie możemy brać udziału w V-tem wydaniu "Wierchów". Chodziłoby jednak o to,aby Tow.Tatrzańskie uwzględniając okoliczność,że myśmy pierwsi zapoczątkowali wydawanie tych roczników zechciało nam obecnie dać jakąś rekompensatę za to, że zrzekamy się na korzyść Towarzystwa tego wydawnictwa . Przypuszczamy że Towarzystwo mogłoby nam n.p.z każdego wydania przeznaczyć pewną ilość egzemplarzy,które sprzedawalibyśmy księgarniom lub coś podobnego.

Zostawiamy to w każdym razie do rozpatrzenia Szan.P.Profesorowi i do Jego decyzji,będąc pewni,że Szan.P.Profesor,który tyle już nam o-

kazał nieocenionej życzliwości i w tym wypadku doradzi nam jak najlepiej.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, łączymy wyrazy

Najgłębszego szacunku i poważania

księgarnia we Lwowie

odp. 17/11 27

przyjmujemy wszystkie JB.

140

Nowy Targ 17/X 927.

Wny Panie Profesorze!

Odwołując się do pisma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z dnia 29 Sierpnia b.r. L 350 przesłałem na ręce WPa. prof. trzy moje prace etnograficzne a to o Nowym Targu, o Białce Tatrzańskiej i o Gronkowie jednej z najstarszych osad nad Podhalu o pasterstwie, tkaniu i orzaniu, do sprawdzenia, czy te prace nadają się do umieszczenia w najbliższym roczniku „Wierchów.”

Ponieważ nie mam dotychczas odpowiedzi, przeto bardzo upraszam o łaskawą odpowiedź.

Załączając wyrazy mej najgłębszej czci i poważania, zostaję się powolnym sługą

Ignacy Moczydłowski

emeryt. radca sądowy

w Nowym Targu.

101

R. Górski.

Paruszowice, pow. Rybnik, G. Śl.
27.5.27.

Wielm. Pan Dr. Pawlikowski, Lwów,
ul. 3-maja 5.

Wielmożny Panie Doktorze!

Z listu WPana z dnia 20.b.m. wynika, że Pan przy ocenie mego artykułu wychodzi z całkiem innego założenia aniżeli autor przy pisaniu tegoż. Artykuł bowiem został pisany właśnie dlatego, że grupa raczańska jest prawie że nie znana. Rozchodziło mi się zatem o opis czysto krajoznawczo-turystyczny części Beskidów, która dotychczas nawet w przewodnikach bardzo jest traktowana po macoszemu. Nie miałem absolutnie zamiaru podawania emocjonujących momentów, o które zresztą w górach średnich z natury rzeczy dość trudno. Również uważałem za samo przez się zrozumiałe, że czytelnik artykułu a tem więcej turysta zamierzający odwiedzieć owe strony celem dokładniejszego zbadania ich, weźmie do ręki specjalną mapę Beskidów Zachodnich. Zatem też fotografje, nawet najlepsze, wartości wzgl. niewartości artykułu w niczem według mego zdania nie zmieniają i zmienić nie powinni, gdyż nie jest on przeznaczony dla jakiegoś czasopisma ilustrowanego, lecz dla poważniejszego pisma turystycznego, za które właśnie uważam Wierchy.

Mimo tego prześlę Panu w najbliższym czasie pożądane fotografje oraz szkic schematyczny dla ewentualnego użytku.

Chciałbym zaznaczyć, że Karpathenverein w Kesmarku, któremu przesłałem tłómaczenie, przyjął pracę do druku w czasopiśmie "Alpinismus, Touristik und Wintersport" bez wszelkich zastrzeżeń.

Z poważaniem:

R. Górski

odp. 30/5 [illegible]

402

Paruszowice, dn.18.maja 1927

R.Górski

Rybnik-Paruszowice

P.T.

Redakcja "W i e r c h ó w"

na ręce WPana dra J.Pawlikowskiego,

Lwów,

3-Maja 5.

W załączeniu pozwalam sobie przedłożyć WPanu obszerniejsze wypracowanie z dziedziny turystyczno-krajoznawczej dotyczące grupy Raczańskiej naszych Beskidów Zachodnich.

O ileby WPan pracę tę uznał jako nadającą się do druku we "Wierchach", chętnie prześlę kilka z najlepszych moich zdjęć celem ilustrowania elaboratu.-

Z poważaniem

R. Górski

członek Polsk. Tow. Tatrzańskiego

Oddział Górnośląski, Koło Krajowe

Rybnik.

Prof. Dr. Jan Rostafiński
WARSZAWA
ul. Bracka 5 m. 21.

105

Warszawa, 22 maja, 1927.

Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję za list z 18 b.m. Ja nic nie posyłałem, zrozumiałem bowiem list Pana Profesora z przed dwu lat, że „Wierchy" nie mają wolnego miejsca. Dembowski nareszcie mnie zdołał wytłumaczyć, że Pan oczekuje obu artykułów. Postaram się je przesłać najdalej do połowy czerwca t.j. mego Ojca o czerwonym śniegu w Tatrach i moje wspomnienie z 1904 r. do czego dołączę 3 klisze (siatkowe) jakie kazałem zrobić z fotografij, do których już negatywy nie istnieją. Artykuł mego Ojca będzie na 3-4 stron druku a mój będzie miał mniej do 6-ciu stron tekstu, albo mało-co więcej.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
z jakiem pozostaję

Jan Rostafiński.

104

Henryk Gąsiorowski
Grudziądz ul. Sienkiewicza 39.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Potwierdzam odbiór 200 zł, za które najuprzejmiej dziękuję. Nie byłem przygotowany na tak znaczne honorarjum.

Egzemplarz Wierchów otrzymałem przed kilkoma dniami; przedstawia się pod względem illustracji lepiej od zeszłorocznych.

Rycina 19. na stronie 102 przedstawia typ pasterza wołoskiego; gospodarowali oni za czasów Rzplitej na połoninach na płd.-wschód od Czarnohory.

Zdjęcie moje na str. 69 „Jezioro Szybenka pod Popem Iwanem, część zach." mylnie przypisano p. Seńkowskiemu. Oczywiście rezygnuję z dodatkowego wynagrodzenia, jak i prostowania omyłki.

Z wyrazami głębokiej czci

Gąsiorowski

W Grudziądzu, dnia 24. lutego 1927.

Nowy Targ 2/9 927.

Do

Szanownej Redakcyi

„Wierchów"

w Zakopanem.

Odnośnie do pisma polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z dn. 29 sierpnia 1927 L. 350 przesyłam 3 moje prace

o Nowym Targu,

o Bitce Tatrzańskiej i

o Gronkowie.

Gdyby Szanowna Redakcya uważała te prace za odpowiednie charakterowi „Wierchów", to nie mam nic przeciw poprawkom, wykreśleniu ustępów z tych

pracach

Kreślę się z Szacunkiem

Ignacy Modrzydłowski

106

SEKCJA TATERNICKA A. Z. S.
KRAKÓW
UL. POTOCKIEGO 4, TEL. 1277
KONTO P. K. O. 406.723

Lp. ....

Kraków, dnia 27 maja 1927

Zwrócone rękopisy, 28 zwrócone wiersze Chmielowskiego — 19/2

Łaskawy Panie Profesorze!

Znając przysłowiową życzliwość Pana Profesora dla młodych pozwalam sobie przesłać, z myślą o publikacji w „Wierchach" całą masę materjału, do wyboru, aprobaty lub odrzucenia przez PProfesora. Są to:

1) „Trzy fragmenty taternickie z Powieści o miłości". Słyszałem że PProfesor już dawniej miał zamiar ogłosić w „Wierchach" coś z nowoczesnej beletrystyki tatrzańskiej i stąd moja przesyłka. Wydaje mi się że daję w tych fragmentach szereg nowych szczegółów i faktów artystycznych, o ile chodzi o literacki obraz alpinizmu. (Oczywiście, nie wiem jak Pan Profesor odniesie się do tych urywków (starałem się je tak wybrać, aby dać pewną całość, a zarazem całość urozmaiconą; stąd fragment pierwszy) — jeśli przychylnie, prosiłbym o pomieszczenie wśród nich czterech z pośród załączonych zdjęć, ponumerowanych na odwrocie 1-4

2) „Taternictwo Janusza Chmielowskiego", które jest artykułem sumiennym i, sądzę, interesującym ze względu na postać Chmielowskiego i omawiane czasy świetności taternickiej. Zdaję sobie jednak sprawę że wiele przyczyn może stanąć jednak na przeszkodzie temu artykułowi

3) „Człowiek nad przyrodą?" notatkę z myślą o dziale: Kronika

4) „Zdjęcia fotograficzne przyjaciela mego, Feliksa Larischa, mojem zdaniem swego rodzaju arcydziełka. Podobno Pan Profesor potrzebował fotografji dla „Wierchów"? Dodaję że fotografje głównie przedstawia „Kołyszę w grupie Czerwonych Wierchów"! Czy nie mogłaby znaleźć się na okładce?

Jeszcze w jednem liczę niezawodnie na życzliwość Pana Profesora. Rękopisy artykułów przesłanych są jedyne jakie posiadam. Bardzo więc proszę o odesłanie mi tego wszystkiego czego Pan Profesor nie zaaprobuje.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

J. A. Szczepański

Szczepański

L. A. Szczepański
Kraków – Podwale 8

107

Korespondencja

z „Wiechów" VI 1928

108

KATOWICE 13.5.28. 14

KARTKA POCZTOWA

W najbliższym numerze
„Taternika" ukaże się
mój artykuł
„O powrót do wielkości
Tatr", godzący
w dzisiejsze zeskromnienie
Tatr, nawołujący do
nawiązania do dawnego
upojenia na ich szczyty.
Byłbym bardzo wdzięczny
gdyby W. Szan. Pan Profesor
zechciał mi podać obecny
adres Jasia (syna).
Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku
M. Świerz

NADAWCA:

Wielm. Pan Profesor
Dr Jan Gw. Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja 15.

[illegible]

M. P. I T. (X.1927) 15.000.000

12.V.1928.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję za pamięć i wiadomości. O Goszczyńskim myślę, tem bardziej, że w czerwcu wygłoszę o nim — jako człowieku i poecie — 3 odczyty w Katowickiem Radjo. Również o Tetmajerze jako laureacie miasta Warszawy. W dziale ilustracyjnym „Wierchów" trzebaby koniecznie dawać — o ile chodzi o Tatry — zdjęcia ukrytych i nieznanych ogółowi zakątków, a nie, jak niestety ma to miejsce w ostatnim tomie, Czarnego Stawu Gąsienicowego etc. i to według fotografij, reprodukowanych na tysiącach kartek. Ja sam miałbym niejedno ciekawe zdjęcie. Do Kroniki (Wierchów) zapewne także coś napiszę. Uważałbym za pożądany krótki choćby artykulik w związku z 25-leciem Sekcji Turystycznej.

109

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

P. s. „Wieńcy" otrzymałem już po napisaniu tej kartki. Cieszę się, że wieczorem będę miał miłą lekturę.

WG

Wielmożny Pan Prof.
dr. Jan Gwalbert Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja 5a

KATOWICE 15 II 28

M. P. i T. (X.1927) 15.000.000

13.II.1928

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Nie wiem, czy Szan. Panu Profesorowi wiadomo, że od 1 lutego b.r. przeniosłem się do Katowic, w Zakopanem bowiem niepodobna mi było wyżyć przy tamtejszej drożyźnie a znikomej pensji. Adres mój podaję poniżej. Honorarjum otrzymałem i dziękuję za nie najuprzejmiej, natomiast „Wierchów" dotąd mi z Krakowa nie posłano, choć 2-krotnie o to urgowałem. – Byłbym Szan. Panu Profesorowi nadzwyczaj zobowiązany, gdyby zechciał podać mi łaskawie, gdzie syn Jego, Jaś, obecnie przebywa, gdyż pragnąłbym doń w ważnej sprawie się zwrócić.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

M. Świerz

Katowice, ul. Kochanowskiego 12a, III p.

110

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

Prof. Dr. Jan Rostafiński
WARSZAWA
ul. Bracka 5 m. 21.

WARSZAWA 2
31 I 28
21-22
a

POCZTA POLSKA 10 GR

POLSKA 5 GR

JWPan Prof.

Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

Lwów

ul. 3go Maja

Redakcya „Wierchów"

M. P. i T. (X.1927) 15.000.000

Warszawa, 21 stycznia, 1928.

Wielmożny Panie Profesorze!

Dziękuję za przysłanie mi honorarjum i zapowiedź wydawnictwa V-go tomu „Wierchów". Co się tyczy klisz to proszę uprzejmie (by to było mniej kłopotliwe) przesłać je we Lwowie, do p. Konsula, inż. Karola Jurasza ul. Strzała 12 (koło Issakowicza).

Z prawdziwym szacunkiem

Jan Rostafiński.

KARTKA POCZTO

NADAWCA:

HENRYK GĄSIOROWSKI
Grudziądz
ul. Sienkiewicza 39

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

Profesor Uniwersytetu

L w ó w

ul. Trzeciego Maja, 5.

M. P. i T. (X-1927) 15.000.000

Wiełce Szanowny Panie Profesorze &

Na Jego łaskawy list z 20. bm. pospieszam podziękować uprzejmie za honorarjum autorskie oraz za przesyłkę zdjęć.

Zarazem nawiązując do drugiej części listu prosiłbym o łaskawe zawiadomienie mnie, do jakiego ostatecznego terminu należy nadsyłać artykuły do najbliższego, a do jakiego do następnego ponim rocznika. Aczkolwiek obecnie jestem całkowicie oddany pracy nad przewodnikiem po Wschodnich Beskidach, mimo to radbym dla „Wierchów” przygotować artykuł na temat swoistego piękna krajobrazów Czarnohory.

Oczekując łaskwej odpowiedzi kreślę się z wysokiem poważaniem

W Grudziądzu, dnia 24. lutego 1928.r.

112

Fot. H. Gąsiorowski.

Hel. Jastarnia. Wydma. — Pologne. La presqu'île Hel. — Poland. Peiunsula Hel. The sandscap.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Na łaskawy list z 1.bm. donoszę, że nie chcąc się odrywać od pracy nad przewodnikiem po Wschodnich Beskidach, nie będę najprawdopodobniej w stanie przygotować żadnego artykułu na najbliższy rocznik Wierchów; dlatego proszę raczej go nie oczekiwać w terminie do lipca br.

Z wysokiem poważaniem

H. Gąsiorowski

W Grudziądzu, 13.III.1928.

1703/18

...NRYK GĄSIO...SKI
Grudzi...
ul. Sienkiewicza 39

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr. Jan Gwalbert
P a w l i k o w s k i
Profesor Uniwersytetu

L w ó w

ul. Trzeciego Maja, 5.

113

Kraków, dnia 16. stycznia 1928 r.

Szanowny Panie Profesorze .

Otrzymałem list i asygnaty, które zostaną załatwione. Oczywiście najlepszą będzie wypłata autorom krakowskim wprost na miejscu, wobec czego sądzę także, że 500.- Zł. narazie wystarczy i aż do dalszego zarządzenia Pana Profesora nie prześlemy dalszych kwot.

Co do pożyczki to podpisaliśmy weksel i akt pożyczkowy, które złożone są u p. Müllera i oczekujemy realizacji pożyczki.

Resztę Pęksie zapłaciliśmy z wkładek, które wmiędzyczasie wpłynęły z wkładek.
Z chwilą nadejścia waluty pożyczkowej kupimy dalsze części na Hali Gąsienicowej i Królowej, co jest pod każdym względem pilne.

Ponieważ "Wierchy " ukażą się w najdłuższym czasie upraszamy o nadesłanie dyspozycji Szanownego Pana Profesora co do tego komu mają być rozesłane egzemplarze recenzyjne a komu z dedykacjami, oraz komu egzemplarze autorskie względnie egzemplarze dla pro-

gandy. Również prosiłbym o podanie ile egzemplarzy mamy posłać do księgarń. Co do eeny " Wierchów to nadeślę wnioski po otrzymaniu ostatecznego rachunku z drukarni. Wierchy kończą się drukować i będą miały 14 arkuszy.

Łączę wyrazy głębokiego uszanowaia

i taternickie pozdrowienia

W. Goetel

114

Kraków, 6go marca 1928go roku

Łaskawy Panie Profesorze!

Przesyłam wspomniany artykuł wysoko-górski. Przypuszczam że może on Profesora zainteresować swą tendencją — a i dla „Wierchów" może lepsze jest wprowadzone do artykułu rozmaitość, niż uwagi ściśle sportowe i, używając słów Profesora, ezoterycznie taternickie. Jak zwykle pokorna prośba o niezagubienie rękopisu — jedynego.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

J. Szczepański

odp. 19/2 28

Małowicz 115

W Krakowie, dnia 3lutego, 1928 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Za pamięć serdecznie dziękuję. - Stosując się do życzeń wyrażonych przez Redakcję „Wierchów", przesyłam Panu Profesorowi do ewentualnego wyboru, kilka popełnionych niesamowitości.

„Niewyjaśnione wołania" - są reminiscencją fantastycznej ilustracji w jednej z książeczek Zaruskiego / Dzieje Tatrz. Ochotn. Pogotowia Rat. /, jako - też pewnego zdarzenia, które w rzeczywistości miało miejsce pod Polskim Grzebieniem.

„Noc w Gorcach" - to raczej taka sobie przygodna gawenda narciarska, jak niesamowita nowela. Po - zatem, jest w ogółach prawdziwą.

Wreszcie „Światło na Rysiance" - to już fantazja kompletna.

Oileby Sz. Pan Profesor uznał powyższe opo - wieści, jako nadające się, to sądzę, że ze względu na ich niewielki rozmiar, możnaby wydrukować dwie - obok siebie / Ewentualnie dać jeszcze jeden wspólny tytuł./

Równocześnie prosiłbym o zwrot pozostałych, nie nadających się chwilowo.

Do działu Kroniki, miałbym również parę rzeczy:

- I tak przygotowałbym artykuł p. t. „Ze Suchej do Zwardonia", w którym w jakiej takiej literackiej for - mie, chcę rozwinąć przed oczyma czytelników widok z okna górskiego pociągu, na ten tak mało znany, a bardzo ładny kąt Żywieczyzny. Są to zresztą prawie same świeżo powstające letniska / Lachowice, Hucisko, Pewel M., W. Górka, Sól, Zwardoń /, a o takim częściowo letniskowym artykule, jeszcze dawniej Pan Profesor wspominał.

Drugą rzeczą byłby dyletancki artykuł o parku narodowym na Babiej Górze / prace wstępne! /, który piszę, jako nienajgorzej znający tę grupę - przez dwa la-

ta bowiem znaczyłem tam wszystkie ścieżki, siedząc całemi miesiącami w schronisku.

Wreszcie zestawienie wszystkich szlaków, świeżo wyznaczonych w danym roku, w polskich Karpatach / analogicznie do zestawień prac naukowych - wszak i to sztuka w swoim rodzaju!/, jakoteż sprawozdanie zrekostruowanej bibljoteki P.T.T. w Krakowie, której bibljotekarzem, jestem już od szeregu miesięcy.

Może mię zatem łaskawie Pan Profesor powiadomi, na co by z tego wszystkiego reflektował. - - -

Jak Pan Profesor widzi, pracuję, względnie próbuję pracować nad nową formą - nad nowelą turystyczną. - - - Czy się to choćby w części powiedzie - zobaczymy. Narazie jest to tak trochę - chodzenie po omacku, ale może się conieco rozwidni.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku

szlę taternickie pozdrowienie!

S. Midowicz

Kraków, 22/II 1928. 116

Wielmożny Panie Profesorze!

Nasamprzód dziękuję uprzejmie za umieszczenie w „Wierchach" moich „Czterech pór roku", czego się dopiero w roku przyszłym spodziewałem i za sporządzenie odbitek. Żałuję, że nie prosiłem o więcej, bo ten opis ludziom widać się podobał i poszukiwali go w księgarniach.

Wierchy tegoroczne ogółem podobają się pod każdym względem, jedynie ilustracje w tekście wypadły mniej korzystnie, to też proponuję, aby Wielm. Pan Profesor zażądał od Zarządu wydania dalszych tomów na lepszym papierze. Żądanie to i od siebie postawię, a jak informowałem się już w drukarni, podroży to cenę egzemplarza zaledwie o 30-40 groszy. Również mojem zdaniem pożądaną byłaby zmiana zewnętrznej szaty - czerwonej okładki na kartonową z przyszyciem lekkiej okładki papierowej, gdyż obecnie zewnętrzna okładka drze się i brudzi, a przez to idzie na marne piękne ilustracje.

Artykuł p. Midowicza o gospodarce Oddziałów beskidzkich wywołał burzę na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego (dn. 19 b.m.), a to ze względu na nieoględne słowa o likwidacji Beskiden-Vereinu i o ironizowaniu działalności Oddziałów. Uchwalono artykuł ten wyciąć,

co już się odbywa w Kancelarji Towarzystwa. Ja przyznałem się do współwiny z autorem, bo choć w artykule nieco zmieniłem, przecież w liście do Pana Profesora nie zaznaczyłem dość dobitnie, że wcale nie powinien on był iść do druku. W tej burzy widzę nieco przesady, z drugiej jednak strony autor niesamowitej opowieści posiada – według ogólnego mniemania – dość niesamowitego tupetu.

Zwracałem się już do Wielm. Pana Profesora z zapytaniem, czy nie zechciałby przyjąć do Wierchów dwóch moich ilustracyj alpejskich: 1) Na lodowcach Dachsteinu. 2) Wodospady w Krimml. Pierwsza rzecz feljetonowo, druga krajoznawczo opisana; zdaje mi się, że nie nudnie. Proszę tedy o łaskawą definitywną odpowiedź, gdyż obecnie mając czas, rzeczy te przerobiłbym – jako nieco dawniej pisane – i postarałbym się o ilustracje z Alpen-Vereinu. W kwietniu lub maju mogłyby być gotowe. Ewentualnie mogę je przesłać już teraz, a przeróbkę uskuteczniłbym w myśl wskazówek Redakcji. Może nawet tak będzie lepiej.

Sądzę, że czy wcześniej czy później „Wierchy" będą musiały wykroczyć poza góry polskie, zwłaszcza wobec powstania Asocjacji słowiańskiej. Nie mówię tego „pro domo mea", ale z przekonania, że swojskich tematów nie starczy na dłuższą metę. Ogólne też jest przekonanie wśród autorów, że honoraria za artykuły są [illegible] małe, to też byłoby rzeczą pożądaną, aby Redakcja wystąpiła do Zarządu z wnioskiem o ich podwyższenie. Sądzę również, że ze strony Towarzystwa potrzebna byłaby silniejsza propaganda [illegible]. Proszę o przyjęcie wyrazów bardzo wysokiego poważania

Kazimierz Sosnowski.

HENRYK GĄSIOROWSKI
Grudziądz
ul. Sienkiewicza 39

117

Odp. 1/3 [19]28

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Na Jego list z 25.II. br. przesyłam w załączeniu drugi egzemplarz manuskryptu artykułu „Sadki" w Gorganach z niektóremi poprawkami, załączając również, wszystkowo zwrócone mi przy odesłaniu fotografji z artykułu o rozmieszczeniu siedzib ludzkich, 2 fotografje, które należały do artykułu o „Sadkach" t.j. panorama z Sieniaka i grupa Dobosza. O zwrot jednego z manuskryptów proszę.

Do ewentualnego wyjścia dołą:

czam też zdjęcie nowego schroniska pod Howerlą, letniego pawilonu u Dworku Czarnohorskim w Worochcie i wzmocnienie wiadukta w Jaremczu, słynnego z najśmielszego napięcia łuku. — Być może, że się przydadzą.

Kreślę się z wyrazami głębokiej czci

artykuł „Sadki".
5 fotografij.

Chrzanowski.

W Grudziądzu, dnia 20. czerwca 1927.

118

Lwów. 24/II. 1928.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W odpowiedzi na list Pana Profesora donoszę, że na 15 sierpnia nie wydążę z napisaniem referatu do Wierchów, gdyż pierwszą połowę wakacyj, tj. lipiec mam zamiar poświęcić na kongres geografów w Anglji i dopiero z sierpniem mogłabym rozpocząć pracę nad artykułem. Nadmieniam o tem w uzupełnieniu poprzedniego mego listu.

Przychylam się zatem do propozycji Pana Profesora, zawartej w ostatnim liście, to znaczy,

zobowiązuję się dostarczyć do wierchów arty=
kuł o szałasnictwie z r. 1929. do rocznika VII.,
z terminem najpóźniejszym do 1.go lipca 1929.
Rozmiar dokładnie określony podam nieco
wcześniej, względnie w ciągu zimy 1929. mogę z przy=
bliżeniem określić go; z góry jednak obliczam
rozmiar na 12-15 stron druku.

Co do sprawozdania badań naukowych w stro=
nice to jest to o tyle nieaktualne teraz, że w cią=
gu bieżącego roku wyjdzie moje sprawozdanie
o pracy nad szałasnictwem w „Sprawozdaniach"
posiedzeń Akademji Umiejętności; – byłoby
więc to niepotrzebnem powtarzaniem, a zaś

sprawozdania z metod morsk badań szczególnych zostały pomieszczone w Kronice *rocznika z 1926 r. Wierchów. W tej chwili zatem nie dysponuję materiałem do Wierchów i z uprzejmego zaproszenia Pana Profesora do współpracy skorzystam z wielką ochotą dopiero w roku przyszłym.

Łączę wyraz głębokiego szacunku

Zofja Pacewiczówna

120

Szopienice, ul. Szosowa 42
dnia 3 lutego 1928 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Proszę mi łaskawie darować tę, tak długą, zwłokę w odpowiedzi na list Wielce Szanownego Pana Profesora z dnia 8 grudnia 1927 r., spowodowana ona została jednakże bynajmniej nie jakąś opieszałością z mej strony, lecz jedynie i wyłącznie istotną niemożnością napisania Wielce Szanownemu Panu Profesorowi czegoś konkretnego, pogrążony bowiem w żmudnej pracy zawodowej, nie byłem dotąd w stanie powiedzieć, czy wogóle uda mi się skreślić coś dla „Wierchów" za rok 1928, co mianowicie, jakich w przybliżeniu rozmiarów miałaby być ewentualnie ta praca i kiedy mógłbym ją Wielce Szanownemu Panu Profesorowi dostarczyć.

Dziś wyjaśniła się ta kwestja o tyle, że w związku z wygłoszeniem przeze mnie w Katowickiem „Radjo" 4-ch odczytów o dziejach rozwoju polskiego taternictwa

i z przygotowywaniem obecnie jeszcze dwu następnych odczytów na ten sam temat, mam już sporo zebranego materjału, z którego mógłbym wykroić dla „Wierchów" artykuł pt. „Ostatnie czterdziestolecie polskiego taternictwa" (epigoni epoki Chałubińskiego: 1887–1903 i taternictwo nowoczesne: 1903–1927). Zająłby on około 600 wierszy druku, a rękopis przesłałbym Wielce Szanownemu Panu Profesorowi przed 1 lipca br.

Przyczynki i notatki, o których pisałem w swoim czasie d-rowi Kordysowi, są już teraz nieaktualne i do VI-go rocznika „Wierchów" nie nadawałyby się.

Przepraszając najmocniej Wielce Szanownego Pana Profesora za opóźnienie w odpowiedzi na Jego uprzejmy i tak zaszczytny dla mnie list, pozwalam sobie załączyć dla Wielce Szanownego Pana Profesora

wyrazy mego najwyższego poważania

Janusz Chmielowski

odp. 7/12 28

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY

L. ....

Kraków, dnia 27.lutego 1928.
ul. Andrzeja Potockiego 4, tel. 1277.

Szanowny Panie Profesorze .

W sprawie " Wierchów" donoszę, że cenę ustaliliśmy na Zł.4.50 dla członków Towarzystwa a księgarską cenę ustali się zależnie od kosztów księgarni i.t.p. Uchwaliliśmy nie dawać "Wierchów " na skład główny, tylko oddać je do kilku księgarń sprawnie działających co jest lepsze ze względu na rozchodzenie się.

Prosiłbym bardzo Pana Profesora o podanie nam do wiadomości kogo prosić o napisanie recenzji o "Wierchach ".

Zarząd Główny jest zdecydowany wydać następny tom " Wierchów " w listopadzie. Pani Kennedy poślemy egzemplarz Wierchów.

Wyłoniły się poważniejsze trudności z powodu przeoczenia przez Prof.Sosnowskiego niektórych ustępów w artykule Midowicza na Oddziały zachodnio-beskidowe które stanowiłyby trudności dla Wicewojewody śląskiego Zurawskiego,który jest Prezesem Oddziału w Katowicach.

Prosiliśmy Dr.Kordysa o przedstawienie sprawy

Panu Profesorowi wraz z wnioskiem co do sposobu jej załatwienia, aby nie wywołać konfliktu w Oddziele Katowickim P.T.T.-

Orkanowi poślemy specjalnie oprawny egzemplarz.

Zwolińskiemu zostaną wysłane "Wierchy" zaraz po załwteiniu sprawy artykułu Midowicza.

Wobec nadejścia pieniędzy z pożyczki przystąpiliśmy do kupowania dalszych części na Hali. Szczegóły tej sprawy przedstawię Panu Profesorowi podczas mojej bytności we Lwowie, co nastąpi w pierwszej połowie marca w związku z wykładem o Islandji, który będę miał w Polskiem Towarzystwie Geograficznem. Wtedy chciałbym również konferować z Panem Profesorem w sprawie projektu ustawy o ochronie przyrody, co do której zgadzam się, że ma usterki. Jestem również zdania, że jeżeli się uda ustawę tę przeprowadzić na pełnomocnictwa będzie to olbrzymi krok naprzód.

Łączę wyrazy prawdziwego uszanowania

W. Goetel

122

MUZEUM TATRZAŃSKIE
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO
— W ZAKOPANEM. —

Zakopane, dnia 27 marca 1928

N. ....

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Dopiero dzisiaj mogę odpisać w sprawie nowego rocznika t.j. VI-ego "Wierchów".

Zasadniczo jeżeli nadal w Muzeum będą trudności finansowe,a w konsekwencji dla mnie dosyć kłopotów,jeżeli rząd,klimatyka oraz gmina nie podwyższą subwencyj,jeżeli Bank Gosp.Krajowego nie odmówi - jak to już raz miało miejsce - pożyczki, w takim razie poza sprawozdaniem muzealnem niczego nie dostarczę,gdyż ani czasu, ani ochoty do pisania mieć nie będę.A pozatem wogóle poważnie zastanowię się,czy nie należałoby wogóle wynieść się stąd i przestać owej gospodarki muzealnej,opartej wiecznie na żebraninie lub na pożyczkach.Mogę tak samo dobrze zajmować się muzealnictwem na Śląsku dokąd starają się mnie ściągnąć, i to bez tych przyjemności, jakie tu mam, ewentualnie przerzucić się jeszcze raz do dziennikarstwa, gdzie również mogę w każdej chwili się znaleść.

Sprawozdanie zatem muzealne ,razem z ewentualną dygresją na temat wydawniczych obowiązków Muzeum,które odmiennie ujmuję niż to czyni Szanowny Pan Profesor we wstępie do recenzji naszego wydawnictwa o Orkanie i Kasprowiczu, będzie napewno,o ile przypadkiem nie znajdę się poza obrębem mojej dotychczasowej działalności.

Pozatem- gdyby był czas i ochota do pisania,- byłyby do dyspozycji następujące tematy :

1/Listy Witkiewicza do przewodnika Roja.Swego czasu "Tygodnik Ilustrowany " wydał listy Witkiewicza do innego przewodnika, o ile pamiętam przed wojną,co musiałbym stwierdzić wydając te do Roja pisane.Wiele tego niema,chyba dwie,trzy strony,najwyżej cztery. Możnaby do tego dodać fotografję przewodnika lub reprodukcję obrazu /portretu / Roja w młodszych latach,znajdującego się w Muzeum .

2/Ze starych rękopisów.O Dobrej pod Limanową przed stu laty i o poemacie o zbójniku żywieckim Procpaku.Przypuszczalnie jakie - dziesięć stron,może trochę więcej.

3/O starogóralskiem weselu.Rękopis góralki,który zaopatrzyć musiałbym w uwagi.Kilka stron.

Najciekawszym jednak byłby artykuł,napisany feljetonowo,bez zbytniego balastu naukowego ,na podstawie przejrzenia dawnych ingrosacyjnych ksiąg gruntowych.Przeczytałem ich kilkanaście.Są tam testamenty,zapisy,sprzedaże,kupna,procesy gruntowe itd.itd.Dla etnografa materjału niewiele,dla prawnika kopalnia,natomiast obyczajowe ujęcie całości pod tytułem "Chłopski testament"dałoby pole do nadzwyczaj żywego czasami zobrazowania psychiki chłopskiej,częścią i życia na Podhalu za czasów starostwa polskiego i za czasów kamery.Materjału byłoby na kilkadzeisiąt,np.30 stron druku,ale opracować te moje notatki i uzupełnić jeszcze braki z kilku dalszych rękopisów,- na to trzeba mieć naprawdę czas i spokój.To też narazie- choć ten temat najwięcej mnie lusi,- trudno nawet mówić o możliwości dostarczenia opracowania.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Juljusz Zborowski

123

Poznań 14.2.28. Jeżycka 5.

Odp. 17/2 28

Wielce Szanowny i Czcigodny
Panie Profesorze!

Jestem wprost wzruszony Pana Profesora pamięcią o mnie i wydrukowaniem artykułu mego o „Kolędnikach". Rzecz tą jest dla mnie wspomnieniem bardzo już dawnych czasów a lepszych i innych niż moje życie obecne.
Pisałem ją przecz nie jak obserwator zjawisk przesuwających się przed moimi oczyma ale jak jeden z aktorów dramatu przyrody i ludzi, w którym brałem udział żywy i bezpośredni.
Dziś jest to wszystko dla mnie tak już dalekie, że nie potrafiłbym ./.

pisać tego dalej.

W innych żyję warunkach i innymi sprawami jestem zajęty – a do zrobienia w życiu jest tyle i bieżących obowiązków do spełnienia tyle, że wstecz się cofać do rozpoczętej i przeżytej kiedyś dawno, rzeczy wracać już nie można.

List Pana Profesora ucieszył mnie bardzo, że ci z najlepszych i najczcigodniejszych ludzi jakich znam jeszcze o mnie pamiętają; ale równocześnie i zmartwił mnie, bo zapukał do mego sumienia, że tak dawno do p. Michała i do pani Maryli Wolskiej nie pisałem.

Ale ja przeżywałem przez długi czas tak bolesne przejścia, że nie

byłem w stanie do nikogo pisać przez długi czas.
Aby o tem opowiedzieć, to wolę wybrać się samemu do Medyki i tam się wygadać i użalić.-
Gdy się wybiorę do Medyki zatrzymam się we Lwowie i pozwolę sobie złożyć Czcigodnym Państwu ~~złożyć~~ moje uszanowanie.
Co do mego artykułu, tak pięknie i dobrze wydrukowanego we „Wierchach" pozwolę się spytać czy byłoby to możliwe móc dostać odbitkę z tego artykułu i jako taką móc ją mieć, by ją puścić trochę w świat.-
Dlatego ośmielam się prosić Pana Profesora o łaskawą w tej sprawie odpowiedź.- Mnie nie wiem od dawna

./.

co się w całej Zacnej Rodzinie
Państwa dzieje, bo nie pisząc
sam nie zastrzegłem sobie na
wiadomości..
Ja w dalszym ciągu przeprowadzam
swój program organizacyjny nad
powierzoną mi uczelnią artystyczną
i staram się dać społeczeństwu dzielnych
obywateli. Ale mało za to mam czasu
na pracę nad swą własną sztuką.
Poza tem mieszkam w Poznaniu sam
i po 5 miesięcy moich dzieci nie widuję.
Pozwalam sobie przesłać Panu Profe-
sorowi moją broszurę, która porusza aktu-
alne sprawy nietylko artystyczne ale i
społeczne.
Ślę Wielce Szanownemu i Czcigodnemu
Panu Profesorowi wyrazy mego wysokiego
poważania a ręce Szanownej Pani całuję
obie ręce. Karol Mankowski

adres mój: Poznań. Jeżycka 5.-

odp. 12/5

W Nowym Sączu dnia 10. V. 1928.

125

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej dziękuję za zaproszenie do artykułu o Beskidzie Sądeckim, jest na to jednak jeszcze czas, skoro dział artykułów w najbliższym numerze Wierchów i tak jest już zamknięty.

Natomiast pozwalam sobie postawić propozycję umieszczenia w najbliższym numerze „Wierchów" mego artykułu p.t. „Na marginesie gospodarki turystycznej w Beskidach", który będzie odpowiedzią na artykuł podobny p. Midowicza w ostatnim numerze. Jestem bowiem zdania, że wiele propozycji, stawianych tam przez p. Midowicza nie wyszłoby na korzyść organizacji P.T.T., a

z drugiej strony pragnąłbym poruszyć kilka konkretnych spornych spraw na terenie mi najbliższym. Artykuł ten będzie zdaje się nieco krótszy od artykułu p. Miłosza i w pierwszych dniach czerwca mogę go przesłać.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku

Feliks Rapf

Nowy Sącz, Gimnazjum I.

Katowice 25. III 1928
ul. Kochanowskiego 12 a.

126

Wielce Szanowny
Pani Profesorze!

Już od dłuższego czasu nosiłem się z zamiarem napisania niniejszego listu, zarówno jednak brak czasu, jak i pewne skrupuły wewnętrzne hamowały moje pióro. Dopiero ostatni, przed kilku dniami uskuteczniony, mój pobyt w Zakopanem zadecydował ostatecznie o tem, że właśnie zwracam się niniejszem do Wielce Szanownego Pana Profesora, aby Mu zgłosić mą rezygnację z godności wiceprezesa Sekcji Ochrony Tatr. Powody, które mię skłaniają do tego

kroku, są dwojakiej natury:

a) Ze względów formalnych piastowanie przez mnie godności wiceprezesa nie ma dzisiaj już racji, gdyż godność tę otrzymałem jako stały mieszkaniec Zakopanego, aby w sprawach ochroniarskich, wymagających natychmiastowego wkroczenia, móc na miejscu czynić pewne posunięcia (co też kilkakrotnie miało miejsce). Obecnie przebywam stale w Katowicach, a acz kolwiek i tutaj, będąc członkiem Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, nie jestem dla spraw ochrony przyrody obojętny (załączam osobno odezwę Komisji w kwestji inwentaryzacji zabytków i pomników przyrody), przecież powód, dla którego obrany zostałem wiceprezesem, nie istnieje więcej.

b) Powód najważniejszy: Rozrost pozwarny kamieniołomów tatrzańskich nie może bezwzględnie pogodzić się z mem

sumieniem ochraniarskiem. W ostatnich czasach eksploatacja szarogłazu tak poszerzyła swój teren łamania kamienia, że stoki Krokwi zamieniły się w potworne rumowiska. Dziś (stwierdziłem to naocznie przed kilku dniami) sięga kamieniołom z jednej strony aż niemal już ku załamaniu się Krokwi w Dolinę Bystrej, z drugiej niemal do samej skoczni narciarskiej. W prasie pojawiają się stale, oczywiście inspirowane, artykuły o dobrodziejstwie kamieniołomów, przyczem zawsze zaczepia się ochraniarzy i pokpiwa z nich. Zwracam uwagę na artykuł, ~~który~~ o kamieniołomach, który pojawił się w „Świecie" z dn. 4.II br. (numer zakopiański), gdzie, autor [„Kolka"] pisze: „I niech gadają ~~sobie~~ co chcą różni ochraniarze przyrody" i pod ich sugestją żyjący zwolennicy tejże, ale zdania nie zmienię, że drobny pieprzyk na ładnej buzi nie razi – a przecież kamieniołom Tatr. w proporcji do całego masywu Tatr jest tylko takim sobie niewinnym pieprzykiem

– i tak, jak ów pieprzyk, który jest przecież z natury i nieco nie z polska mówiący „schönheitsfehlerem" ma w sobie wbrew wszystkiemu pewien urok i poezję, tak ów kamieniołom, stanowiący dowód naszej żywotności, naszego pędu ku lepszej przyszłości – ku likwidacji starego przysłowia: „niemieckie pasty – a polskie mosty" – ma swój urok, swój czar, ba nawet poezję"... „Twórcom tego kamieniołomu rzuca się z pewnych kół kamienie pod nogi. Ale oni z sobie z tego nic nie robią – a rzucany kamień podejmują z pod stóp, przynieszają go do produkowanego przez siebie Tatr. głazu kwarcowego, jako jakie 2–3 procent dopuszczalne w stosunkach handlowych „ausschuss" i puszczą z powrotem w świat. Owe 2 czy 3 procent zetrze czas i niepamięć" etc. –

Dziś na walkę z kamieniołomem za późno. Stało się, co przewidywałem oddawna. Twórcy kamieniołomów czują się już tak silni, że nic nie robią sobie z protestów, choćby Państw. R. Ochr. Przyrody. Rada dała swoje „placet" i patrzy milcząco na to, co się dzieje. Protestuje tylko przeciw tablicy Asnyka lub wjazdowi Zwolińskiego autem na morenę M. Oka. Dla mnie kompromis idei kamieniołomu w dzisiejszej postaci z ideą ochrony Tatr nie jest możliwy i dlatego musze ustąpić z zajmowanej godności.

Życzę szczerze prawdziwego powrotu

M. Świerz

odp. 18/2
artykuł przyjęty do VII zeszytu (1929)

Lwów 16/II. 1928.

128

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Po powrocie z wycieczki narciarskiej w Karpatach, doręczono mi list Wielce Szanownego Pana Profesora, na który spieszę odpowiedzieć. Propozycja Pana Profesora napisania artykułu do Wierchów jest dla mnie bardzo zaszczytną. Z miłą chęcią będę się starała ją wykonać, niestety jednak nie mogłabym napisać artykułu o szałaśnictwie, w tak szerokim zakresie, jak proponuje Pan Profesor, na połowę lipca, a to z następujących powodów:

Opracowuję obecnie szałaśnictwo całych Tatr, przygotowuję je do druku w Komisji Geograficznej Akademji Umiejętności, przez to mam zdać ją Akademji w najbliższych miesiącach, w tym czasie też mam się doktorować ustnie w Komisji Geograficznej. Zaraz po oddaniu pracy do druku wyjeżdżam na studja naukowe do Paryża, na co właśnie otrzymałam z Ministerstwa przyznanie mi stypendjum. Z powodów wymienionych tak będę zajęta aż do lipca, że na dłuższy artykuł w tym czasie zdobyć się nie będę mogła.

Gdyby jednak Pan Profesor mógł przesunąć ostateczny termin oddania artykułu w Redakcji Wierchów z lipca do października (ewentualnie), wtedy cała sprawa stałaby się dla mnie wygodną, gdyż propozycja Pana Profesora właśnie zgadza się z programem mojej pracy zagranicą. Zamierzam bowiem pracować nad syntetycz-

nem wyjściem problemów starożytniczych i związanych z starożytnictwem nietylko w Polsce, ale i całej Europie i w tym kierunku chcę wyczerpująco zapoznać się z literaturą zagraniczną. Po paromiesięcznym zatem pobycie w Paryżu będę miała o wiele obfitszy materjał i bardziej pogłębiony do napisania artykułu, niżbym to uczynić mogła obecnie, nawet przy dłuższym czasie.

Sądzę, że Pan Profesor zgodzi się ze mną, że napisanie tego artykułu w przededniu wyjazdu mego byłoby mniej celowe, gdyż artykuł wzbogacony materjałami zagranicznymi da pełniejszy obraz (tembardziej, że będę jeszcze w archiwach w Wiedniu i Budapeszcie), a tem samem lepiej odpowie łaskawej propozycji Pana Profesora.

O ile zatem Panu Profesorowi dogadza ten mój projekt, proszę bardzo o ustalenie dla mnie możliwie najpóźniejszego terminu złożenia artykułu w Redakcji, jak tylko pozwolą na to możliwości wydawnicze.

Co się tyczy ilustracyj mniemam, że byłoby pożądane zamieszczenie 2-3 ilustracyj w tekście, czego jednak szczegółowo na razie przewidzieć nie mogę.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Zofja Paciewiczowa

Adres: Lwów, Romanowicza 10. z list. notarjusza Hołuba.

(129

Kraków, dnia 18.maja 1928 r.

Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na list WPana Profesora z dnia 11/5 zakomunikuję Dr.Pawłowskiemu życzenia Pana Profesora tak co do treści artykułu jak co do ostatecznego terminu pierwszego sierpnia na wszelki wypadek. Adres Dr.Bogumiła Pawłowskiego jest : Kraków, ul.Lubicz 46, Instytut Botaniczny Uniwersytetu Jag.

Sprawę z Zarembą załatwię. Wycieczka na Mont Blanc, którą opisał, jest poważną rzeczą. Gdyby nie poszło Mont Blanc to da coś innego. Również podam mu termin. Adres : Stanisław Zaremba, Kraków, Żytnia 6.

Fotografij niedźwiedzi żywych niema, i nie wiem czy istnieją z Tatr, wobec tego pozostanie chyba fotografja niedźwiedzia zabitego przez Barabasza.

O kronice będe myślał, a ponieważ będę tego roku w Zakopanem prawie przez całe lato, będziemy mogli ułożyć szczegóły na miejscu.

Świetnie byłoby, gdyby sprawdziły się przypuszczenia Pana Profesora co do wycieczki polskiej na Mont Blanc z roku 1770.

Wiadomość jakoby Zjazd Delegatów P.T.T. uchwalił zawiesić Przegląd Turystyczny jest pomyłką. Przegląd Turystyczny wydajemy w dalszym ciągu jak dawniej i w czerwcu wyjdzie jego letni numer. Wierchy więc mogą zachować najzupełniej swój charakter.

Niezmiernie się zmartwiłem opinją Pana Profesora, że na podstawie projektu ustawy Prof.Zolla Parku Tatrzańskiego założyć nie można. Ponieważ Prof.Zoll wyjechał do Rzymu i wróci z końcem maja więc dopiero wtedy będziemy mogli z nim o tej sprawie pomówić.

Zbiegnie się to prawdopodobnie z przejazdem Szanownego Pana Profesora przez Kraków w czerwcu. Omówiłem tę sprawę z Prof.Szaferem i na dzień ten zwołamy posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, na którem omówimy właśnie sprawę ustawy.

Do Pragi jadę na Zielone Święta. Na szczęście jest tam masę spraw do załatwienia w związku z Parkiem Tatrzańskim poza sprawami ustawy, tak, że z próżnemi rękami nie jadę.

Noga jest w porządku na tyle, że wylazłem z łóżka, a za dwa dni zacznę chodzić.

W Pradze będę miał odczyt o Parkach z djapozytywami na posiedzeniu Zjazdu Przyrodników i Lekarzy na uroczystości 10-lecia Republiki Czeskosłowackiej.

Łączę wyrazy głębokiego uszanowania
i taternickie pozdrowienia

W. Goetel

P.S.

W załączeniu przesyłam artykuł p.Antoniego Kęsy, sekretarza Oddziału Katowickiego P.T.T. p.t.: " Barania Góra - Zródła Wisły, z bardzo pięknemi fotografjami. Sądzę, że srtykuł ten należałoby wydrukować w Wierchach, przyczem niektóre z załączonych zdjęć możnaby zreprodukować na osobnych planszach, gdyż są ładne, a dotąd z Beskidów Zachodnich nic w Wierchach nie było. Sam artykuł, jak mam wrażenie, wymaga pewnego przerobienia i opracowania, gdyż jest pisany dość naiwnie, ale poza tem rzeczowo i jest pożyteczny. Proszę o odpowiedź w tej sprawie.-

WG.

odp. 3/6 28

130

BIBLJOTEKA
ORD. HR. KRASIŃSKICH
WARSZAWA, OKÓLNIK 9

Warszawa dn.1 czerwca 1928 r.

Nr.167/28

JWielmożny Pan

Jan Gwalbert Pawlikowski

we LWOWIE

Wielce Szanowny Panie,

List Szanownego Pana z dn.11 maja nadszedł w chwili najbardziej gorączkowych przygotowań do Zjazdów Lwowskich,co,ku wielkiemu memu żalowi,nie pozwoliło mi załatwić odrazu sprawy,w nim przedstawionej.Miałem nadzieję,że uda mi się usprawiedliwić się osobiście we Lwowie,lecz,jakkolwiek widziałem Szan.Pana zdaleka na raucie,nie było sposobności do wszczęcia rozmowy.

Wiadomość,przytoczona przez ś.p.Lucjana Komarnickiego,pochodzi prawdopodobnie z dzieła:Wiek XIX.Sto lat myśli polskiej /t.II/1907/ str.185,gdzie w wyszczególnieniu rękopisów,pozostałych po Stan.Potockim, znajdujemy nr.254 "Itinéraire des Glacier de Chamounix".Notatka o tych rękopisach,ułożona zresztą bardzo niejasno,odebrała mi nadzieję na możność odszukania rękopisu w Wilanowie,o czem myślałem w pierwszej chwili. W naszej Bibljotece,ani w zbiorach Ord.Zamoyskich rękopisu tego niema. W literaturze Korbuta nie znajduję o nim żadnej wzmianki.Co do zbiorów T-wa Przyjaciół Nauk,które ,jeżeli się nie mylę,powróciły już z Rosji i znajdują się albo w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie,albo w Wydziale Bibljotek Min.W.R.i O.P.,małe jest prawdopodobieństwo,wobec opróżnienia archiwum wilanowskiego dopiero w XX wieku,jak podaje cytowana powyżej wzmianka.Możeby się udało jednak odszukać bliższe wiadomości o

owem opróżnieniu od samejże Bibljoteki Wilanowskiej,której bibljotekarz, p.Przecławski sen.,nie odmówi z pewnością swej pomocy,w granicach moliwości.

Żałuję bardzo,że,pomimo najszczerszej chęci,nie mogę dać żadnych informacyj rzeczowych.Znając jednaj nadzwyczajną sumienność ś.p. Komarnickiego,nie wątpię,że podałby bliższe wiadomości o rękopisie,gdyby go miał w ręku.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

J. Muszkowski
Dyrektor

P.S. Może posiada jakąś wiadomość w tej sprawie p. Aleks. Kraushar, jako autor historji T-wa Przyj. Nauk (Warszawa, ul. Czackiego 10).

Kraków, 5. maja 1928 r.

Szanowny Panie Profesorze.

Nie odpowiadałem dotychczas na list Pana Profesora z dnia 10/4, mając nadzieję, że zobaczę się z Panem Profesorem w Zakopanem na Zjeździe Delegatów. Potem wyjeżdżałem do Warszawy i do Kezmarku na konferencje w sprawie Parku Narodowego i w Kezmarku rozwaliłem sobie nogę, tak, że przywieźli mnie do Krakowa, gdzie obecnie urzęduję w łóżku i zdaje się długi czas jeszcze w niem będę musiał siedzieć. Pozatem jednak pracuję o ile to jest możliwe dla człowieka unieruchomionego.

Bardzo się cieszę, że przygotowania do " Wierchów " już tak daleko zaszły i artykuły jak z zestawienia wynika będą ciekawe. Co do artykułu socjologicznego z działu botaniki w Tatrach to obiecał go napisać jeden z pracowników Prof. Szafera i doskonały botanik Dr. Pawłowski i zobowiązał się go dostarczyć w ciągu najbliższych miesięcy. Proszę o wiadomość jaki mu dać ostateczny termin. Artykuł będzie ilustrowany i ujmie syntetycznie wszystkie roboty socjologiczne w Tatrach. Dr. Pawłowski jest sumiennym i solidnym pracownikiem, tak, że terminu dotrzyma.

Co do artykułu etnograficznegomto i ja myślę, że trudno na Zborowskiego liczyć.

Rzeczy Moczydłowskiego mają naogół niezłą opinję ze względu na sumienność i źródłowość pracy i sądzę, że byłoby dobrze umieścić coś z jego robót ew. odpowiednio przerobionych.

Artykuł wysokogórski obiecał mi dać jeden z najlepszych młodych taterników Stanisław Zaremba. Proszę o wiadomość czy artykuł musi być z Tatr, czy może być z innych gór. Czytałem Zaremby opis samotnego wyjścia na Mont Blanc. Sposób pisania jest prosty ale żywy i bardzo sympatyczny,- śladu megalomanji w nim niema. Ponieważ Zaremba ma parę rzecz gotowych, sądzę, że z terminem nie byłoby tu kłopotu.

Rzeczy Midowicza mogą być bardzo dobre, gdyż te okolice zna on bardzo dobrze, ale trzebaby było je dokładnie przejrzeć i przepatrzeć mając doświadczenia zeszłoroczne.

Jeżeli Pan Profesor życzyłby sobie czegokolwiek w sprawie " Wierchów " jestem do dyspozycji, jakkolwiek unieruchomiony.

Co do artykułu Barabasza o niedźwiedziu, możemy dać fotografje niedźwiedzi z Jaworzyny, jeżeli Barabasz się na to zgodzi to mogę o takie fotografje do Jaworzyny napisać.

Bardzo żałuję, że Pana Profesora nie widziałem w Zakopanem, gdyż byłoby bardzo wiele spraw do omówienia.

W sprawie kamieniołomu pod Capkami udało się zrobić pewne kroki naprzód, ale przy kierownictwie Kiejnowskiego możemy się obawiać rozmaitych trudności.

(132

Co do Parku Narodowego Tatrzańskiego to sprawa ruszyła naprzód o tyle, że na konferencji Ministerjalnej, która odbyła się w ostatnich tygodniach w Pradze uzyskali~~śmy~~ działanie Rzeszy uchwalenie wprowadzenia Parku Narodowego w życie w roku bieżącym jako jednego z dzieł kulturalnych Czechosłowacji na dziesięciolecie niepodległości. Zwrócono się do mnie o nasz projekt całego Parku Narodowego ale nie chciałem przesłać go bez komentarzy i zarezerwowałem sobie przyjazd do Pragi celem omówienia całej tej sprawy. Jak tylko wyzdrowieję pojadę do Pragi z tem, poczem będę miał szczegółowe wiadomości.

W ostatnim czasie odbyłem ciekawe konferencje z Niemcami spiskimi w Kezmarku. Byli przeciw Parkowi Narodowemu z powodów głównie gospodarczych ale zaczynają się obecnie na kłaniać.-

Łączę wyrazy głębokiego uszanowania
i serdeczne taternickie pozdrowienia

Walery Goetel

Co do uchwał Zjazdu Delegatów to sprawę pożyczki uchwalono według postanowień Zarządu Głównego uzgodnionych z adwokatem. Wnioski Oddziału Lwowskiego co do kamieniołomu zostały z drobnemi zmianami uchwalone i stanowiły podstawę do akcji P.T.T. w sprawie kamieniołomu na razie z wynikiem takim, że eksploatację kamienia ograniczono.

Ankieta w sprawie rozwoju Zakopanego i Podhala, którą z inicjatywy P.T.T. zwołuje Min.Robót Publicznych i Dep.Zdrowia Min.Spraw Wewnętrznych w jesieni br. zajmować się będzie także sprawą Parku Narodowego. Referat w tej sprawie ma P.R.O.P., koreferat Związek Podhalan, który zajmuje w tej sprawie od czasu usunięcia Kozłowskiego bardziej pojednawcze stanowisko.

Wes

Kraków, 12/XI 928.

133

Wielmożny Panie Profesorze!

Przesyłam w załączeniu sprawozdanie sekcji tat. AZS. dla „Wierchów" w myśl żądania Wielm. Pana Prof. wyrażonego w liście do p. Stanisława K. Zaremby. Zwłoka wynikła z powodu zmiany Zarządu sekcji. Po prostu nie wiedzieliśmy, że Zarząd poprzedni sprawozdania tego jeszcze nie wysłał.

Polecając naszą sekcję nadal łaskawym względom Wielm. Pana Prof. kreślę się z

najwyższym szacunkiem

Jan K. Dorawski

Przewodn. sekcji tatern. AZS

Kraków, ul. Sobieskiego 3.

134

Kraków, dnia 6. grudnia 1928 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

W odpowiedzi na pismo z dnia 3/12 zawiadamiam:

1/ skład główny Wierchów jest w księgarni Gebetner i Wolf w Krakowie, Rynek Główny.

2/ Co do cennika roczników wyjaśniam, że dawnych roczników od Altenbergowej P.T.T. nie nabyło, wobec czego ceny pozostają takie jak były dawniej i dla roczników 1 - 4 pozostaje składem księgarnia Altenbergowej. Rocznik V wydany całkowicie nakładem P.T.T. jest na składzie u Gebetnera i cena wynosi dla członków Zł.4.50 dla nieczłonków Zł.6.50

3/ Jeżeli Wielce Szanowny Pan Profesor uzna za stosowne to moglibyśmy podać w dziale od redakcji wiadomość, że najbliższy rocznik Wierchów ukaże się w zmienionej formie. Na ostatniem bowiem posiedzeniu Zarządu Głównego P.T.T. uchwalono podwyższenie wkładki na rok 1929 dla Zarządu Głównego o Zł.2.- od członka, z tem, że wszystcy członkowie Towarzystwa w liczbie około 10.000 otrzymują bezpłatnie Wierchy.- Wierchy ukążą się przytem w formie tomu, zawierającego około 10 arkuszy treści wyłącznie literackiej i naukowej. Nadto ukążą się 2 numera Przeglądu Turystycznego, które wydane zostaną w tym samym formacie co Wierchy i tworzyć będą z nimi jedną całość. W Przeglądzie Turystycznym pomieszczony będzie całkowity materjał informacyjny.

4/ Rotograwury u Telza są całkiem gotowe. Korekta starannie przeprowadzona. Ze względów estetycznych również na rotograwurach ppdaliśmy liczbę stron na dole, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby te liczby także na cynkotypjach były na dole.

O ile Wielce Szanowny Pan Profesor będzie miał jeszcze jakieś dyspozycje, proszę o danie mi znać i łączę wyrazy głębokiego uszanowania i serdeczne taternickie pozdrowienia

W. Goetel

Wielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

135

Kraków, 18. 12. 1928

Szanowny Panie Profesorze,

Dopełnienie w rubryce „Od Redakcji" wszystkie dane. Cena rocznika VI. Wierchów wypadła: dla abonentów 5 zł. dla nieabonentów 7 zł. Jest to obliczone bardzo skromnie, gdyż koszt własny Wierchów 2000 egz. wyniesie około 8000 zł., a to:

1) Rachunek drukarni około 6.750 zł.
2) Rotograwiury (z papierem) ok. 550 zł
3) Cynkotypie (bez papieru ok. 100 zł.
papier w rachunku drukarni)
7.400 zł.
~~4)~~

Do tego honoraria, przesyłki i t.d. około 8000 zł., czyli koszt własny

egzemplarza zł. 4 zł. Powinni

wyprzedawszy część, trzeba liczyć 5 zł.

dla autorów, 2 zł. dla ~~Gebethne~~ zecerów

~~ra i Wolffa~~ (z tego 2·50 zł. dla

pisarzy idzie), ledwie, ledwie

połatamy wydatki.

Ostatnią korektę „Od Redakcji”

i pewnych artykułów 13 i 14 wyślę,

~~mam~~ jutro.

Jak przy drukowaniu wyjaśniło

się ~~pra~~ i autorzy stron połowy

na wyłożenia, gdyż przychodzą

2 strony na przedtytuł

„Wiedzy” jak również, tak,

że całość Wieczór przynosi bitych
14 arkuszy, z tego 8 ark. 2 strony
garmondu, 3 ark. 1 str. petitu
na całej całości, 12 ark. 13 str.
jednoszpaltowych, razem 14 arkuszy,
wobec tego nie ma miejsca na
ogłoszenia.

~~Proszę bardzo odpowiednio dać znać do drukarni, czy ważna na okładce, lub na tytułowej stronie wydrukować „Nakład główny w księgarni Gebethner i Wolff”.~~

Oczekuję rachunków, które

razem załatwię, i ślę serdeczne
życzenia Wesołych Świąt, wraz
z gratulacjami z powodu uhono-
rowania [illegible] przyjmie się, prze-
twórczego pomnika „Wiadów"
najlepszych w roku 1928.

Walery Goetel

Kraków, 6. VIII - 1925.

137

Szanowny Panie Profesorze!

Bardzo mi przykro, że nie dotrzymałem obietnicy, danej Profesorowi Goetlowi. Poprostu przeliczyłem się ze siłami, a co jeszcze ważniejsze, z czasem. Przygotowanie i udział w międzynarodowej wycieczce geograficzno-roślinnej tak mnie zaabsorbowały, że nie dałem rady artykułowi. Obecnie wyjeżdżam w Tatry, ale chociaż nawet po wycieczce wstrzymała mnie jakiś czas od wycieczek, to tak się czuję zmęczonym, że, przynajmniej w ciągu

138

jakichś kilkunastu dni nie zostałbym nic napisać. Będę się starał w Zakopanem zobaczyć z Panem Profesorem i porozumieć ostatecznie. Mówiła mi panna Kulczyńska, że Pan Profesor wspominał coś o 20-tym września. Jeśliby istotnie ten termin był możliwy, to postarałbym się i ja o dotrzymanie go, jeśliby jednak artykuł musiał być gotowy wcześniej, n.p. w ciągu sierpnia, to byłoby mi to trudniej.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania

B Pawłowski

W 7/VIII: Muzeum Tatrzańskie, Zakopane

139

Bibljoteka
P. Tow. Tatrzańskiego
Pl. Potockiego 4
Kraków
(Pologne)

odp. 29/6 28

Kraków, dnia 27 czerwca, 1928.

Szanowny Panie Doktorze.

Parę dni temu, zwrócił się do mnie starszy asystent Instytutu Geograficznego U.J. - Dr. Ormicki z prośbą, czyby "Wierchy" nie przyjęły jednej jego pracy z terenu Karpat, p.t. " Flisactwo w górnym, polskim dorzeczu Dunajca i Popradu".

Pracę tą, miało drukować jako osobne wydawnictwo /broszurkę/, Muzeum Tatrzańskie, tymczasem brak mu widocznie pieniędzy i p.Zborowski nie może się zdecydować.

Artykuł powyższy jest wielkości jednego arkusza i nadawałby się do garmontu.

Nie wiem czy w tegorocznych "Wierchach" znalazłoby się w garmoncie tyle miejsca, w każdym razie bardzo prosiłbym Pana Doktora o możliwie przychylne załatwienie powyższej sprawy, choćby odnośnie do następnego tomu "Wierchów".

Równocześnie prosiłbym o wiadomość co krytyki "Narkotyku gór", jakoteż chciałem zaznaczyć, że wraz z umówionymi krytykami nadeszlę króciutką recenzję ze świeżo wydrukowanej rozprawy, również Dra Ormickiego, p.t. "Eksport drewna w dorzeczu Dunajca i Popradu" i bardo prosiłbym SZ. Pana Doktora o zamieszczenie takowej.

Wszystkie swe zobowiązania dla "Wierchów" postaram się załatwić do końca lipca i przeszlę do Zakopanego.

W oczekiwaniu na łaskawą odpowiedź

przesyłam taternickie pozdrowienie

S. Midowicz

140

Zakopane, dnia 28 sierpnia 1928 r.

Czcigodny Panie Profesorze !

W załączeniu przesyłam:

1/ korrektę artykułu Kupczyńskiego

2/ artykuł Gąsiorowskiego " Hryniawa - Kopilasz "

3/ pismo Sekcji Ochrony Tatr do Profesora Szafera w sprawie schroniska narciarskiego w Dolinie Chochołowskiej.

Co do artykułu Gąsiorowskiego uważam, że zamieszczenie tego artykułu w Wierchach jest niemożliwe. Nie chcąc wdawać się w szczegóły, które przy najbliższem widzeniu się z Panem Profesorem dokładnie przedstawię, zaznaczam tylko, że umieszczenie tego artykułu byłoby dla Rządu a w szczególności dla naszego Sztabu Generalnego wysoce niepożądane.

Co do pisma Sekcji do Profesora Szafera upraszam o podpisanie tego pisma i odesłanie go do biura Towarzystwa Tatrzańskiego celem wysłania.

Łączę wyrazy głębokiej czci

W. Romanowicz

odp. 10/11 28

141

Wielmożny Panie Profesorze!

W myśl mego ś.p. męża, którego Bóg powołał do Siebie w dniu 16/10 928 piszę ten list, który miał mąż mój jeszcze w ostatnich dniach ciężkiej jego choroby napisać, a względnie podyktować mi, lecz już niestety nie mógł tego uczynić, choroba bowiem, uczyniła tak szybkie postępy, iż nadszedł koniec życia.

W myśl więc jego życzenia przesyłam prośbę o łaskawe zwrócenie rękopisu pracy ś.p. męża mego, które przesłałam /.

rze Wielmożnego Pana Profesora.
Prawdopodobnie obszerny materyał nie
nada się do druku w redakcyi „Wierchów".
Prosi więc Wielmożny Pan Profesor
odesłać na moje ręce tenże rękopis...

Kłaniam się i wyrażam szacunek

Bronisława Nowydłowska
wdowa po ś.p. radcy sądu okręg.

Nowy Targ 12 - XI 928.
ul. Kościuszki.

L. 1437 XXI 142
24/12

Podano d... TOW. TATRZ.

2 8 Brześć n. B. dn. 24/XII 28 r.

Szanowny Zarządzie!

Przesyłam szkic p. t. „Czarnohora" z prośbą o ogłoszenie go w roczniku Towarzystwa Tatrzańskiego za rok bieżący względnie w innem swojem wydawnictwie. W razie gdyby Szanowny Zarząd szkicu tego nie zamierzał użytkować, proszę o zwrot rękopisu na mój koszt. Pozostaję

Z poważaniem

Adolf Sitsch.

Brześć n. B., ul. Wspólna
l. 4

143

odp. 12/III [illegible] (odesłano do [illegible]) [illegible]

Szanowny Panie
Profesorze.

Pomimo przypominania przez telefon i kilkukrotnych odwiedzin moich w Wilanowie, p. Przeździecki dotąd jeszcze nie wyszukał tego wykazu rękopisów, przesłanych z biblioteki Wilanowskiej do Krzeszowic. Upewnia jednak, że taki spis istnieje i obiecuje że go znajdzie i przejrzy. Wobec tego nie pozostaje mi nic innego jak w dalszym ciągu przypominać p. Przeździeckiemu jego obietnicę

i starać się ażeby jej dotrzymać. Starań zaś o pozwolenie przejrzenia akt Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk jeszcze nie robię, ponieważ sądzę, że byłyby one przedwczesne przed ostatecznem stwierdzeniem ujemnego rezultatu poszukiwań w Wilanowie.

O dalszych losach sprawy nie omieszkam zawiadamiać Szanownego Pana Profesora.

Przesyłam wyrazy wysokiego szacunku i poważania

A. Ojrzyński

8 XI 28 r.

Żoliborz oficerski
ul. Kaniowska 9.

144

Nowy Sącz 21/XI 927.

Szanowny Panie Profesorze!

Odnośnie do listu pana profesora z d. 17 listopada 927 zawiadamiam, że nie mam nic przeciw ogłoszeniu moich artykułów tem więcej, że istotna treść tych artykułów będzie zachowaną, tak samo nie mam nic przeciw zmianom stylistycznym. Na podane honorarium po 5 Zł. od strony drukowanej zgadzam się. Wprawdzie miałem propozycyę od instytucyi odstąpienia im tych artykułów również za wynagrodzeniem lecz nie chciałem odstępować instytucyi po za granicami Małopolski.

Mam w rękopisie także inne moje prace jak „historya funduszu pospólstwa w Nowym Targu", czasów wojen Napoleońskich, ale dla szerszych za obszerna, dalej historya tutejszego kościoła paraf. począwszy od r 1326 oparta na dokumentach, aktach, ale bardzo obszerna, bo na 60 stronach arkuszowych pisma maszynowego, po jednym egzemplarzu tej historyi przedłożem do konsystorza krakowskiego, tutejszemu proboszczowi i tutejszej gminie jako kolatorce, otrzymałem wszędzie bardzo dla siebie zaszczytne zdanie o tej pracy.

Obecnie zabrałem się do historyi tutejszego kościołka św. Anny, ale także będzie obszerna; niedługo robię poszukiwania za źródłami zamku w

145

Nowym Targu, gdzie tu miał siedzibę
i Kasztelan, natrafiłam na fundu-
menta, ale muszę mieć dowód, z
którego czasu pochodzą fundamenta.

Kreślę się z należnym szacunkiem
dla osoby Szanownego pana profesora

sługa

Ignacy Mozydłowski.

Moszyński

146

(Do życiorysu p. M.)

Wielmożny Panie Profesorze.

Za przesłane mi wyrazy współczucia z powodu niespodziewanej śmierci mego śp: męża bardzo dziękuję.

Odnośnie do prac etnograficznych śp: męża dotyczących gmin Białki, Gronkowa i Nowego Targu a pozostających w Redakcyi „Wierchów", niech Wny Pan Profesor będzie przekonanym, że obawa o ich zaginięcie nie powodowała tak śp: męża mego, jak również i mnie. Śp: mąż mój czując się już bardzo chorym pragnął tylko dowiedzieć się, czy i kiedy Redakcya „Wierchów" je wydrukuje. Sam bowiem wiedział, że nie będąc literatem, rozumiał, iż nie są ułożone tak, jak wymaga tego fachowość.

/.

Czyniąc zadość woli ś.p. męża, zgadzam się na wszystkie warunki, które W. Pan Profesor jeszcze ze ś.p. mężem listownie omówił pod datą z d. 17/11 927. Listu późniejszej daty, o którym Pan Profesor wspomina, ś.p. mąż mój nie otrzymał. -

Proszę więc uprzejmie te 3 egzemplarze zatrzymać i w skrótach dać do druku, o ile Pan Profesor uzna, że się nadają, w razie przeciwnym proszę je odesłać. -

Wdzięczną jestem za łaskawą gotowość, podania do ogólnej wiadomości kilka słów o autorze ś.p. mężu moim.

Oto kilka wspomnień Jego notatek, jakie mi w odpisach zostawił:

Przedewszystkiem jako dobry katolik poświęcił czas wolny, w czasie służbowej zawodowej, na odnowienie (w r. 905) kościółka Św. Anny, pochodzącego z XIII wieku w Nowym Targu, rozpoczął w ostatnich roku Swego życia monografię, tegoż kościółka od samego początku jego istnienia. Mam ją w rękopisie - niestety nieukończoną.

W r. 906 czy 907 założył ochronkę w Nowym Targu z funduszu ofiarodawców, zaś w latach 926 i 927 opracował obszerną historię kościoła parafialnego w Nowym Targu.

Nie wspomniano już o pracy długoletniej w gminie tut: gdzie był pierwszym radnym, assesorem a później wiceburmistrzem. Za te wszystkie prace swoje został odznaczony dyplomem obywatela honorowego miasta N. Targu.

Drukiem wydał w tut: gazecie „Podhalanie" rozprawę o zbójnictwie i zbójnikach tatrzańskich, a także zebrał 2.000 pieśni podhalańskich, który to zbiór ofiarował Akademii Umiejętności w Krakowie. Wczasie wojny, będąc na uchodźstwie w Wied=niu, bardzo często spotykał się z śp: P. Bronisła=wem Piłsudskim, z którym wspólnie po wojnie u nas w domu omawiali kwestye ludoznawstwa na Podhalu, do dalszej pracy, co do której znów przedwczesny zgon śp: P. Piłsudskiego przeszkodził.

Po powrocie z Wiednia udało mu się zebrać kilkanaście przedmiotów wartości etnograficznej, które jeszcze oddał za swego życia do Muzeum Tatrzań=skiego w Zakopanem, resztę zaś, znajdowała się

./.

ucznia w opracowaniu, zebrał dla tegoż słownika przed kilku dniami prof. Zborowski.
W czasie wojny, ze staraniem ks. mgra onego założono w Nowym Targu schronisko dla superarbitr. legionistów, którego był prezesem, poświęcił dłuższy czas z narażeniem swego bardzo wątłego zdrowia.
Dla wypuszczonych ze schroniska i uzdrowionych moralnie i fizycznie ułatwiał im w wyszukaniu pracy zawodowej. Wśród tego czasu, z ramienia „Opieki Legionowej” był obdarzony godnością „Męża zaufania”; była to praca bardzo ryzykowna, gdyż z całego okręgu a nawet i z daleka zgłaszali się uchodźcy do ks. mgra jako poborowi dla wojska austr. jako takich, potajemnie wysyłał za fałszywemi paszportami, pod fałszywemi nazwiskami do wojska polskiego. Było takich 100, których nazwiska są umieszczone w pamiętniku ks. mgra.
Działalnością tą naraził się ks. mgr bardzo, b. rządowi austr.: tak, że sprowadzono go pod bagnetami do tut. Starostwa w celu przeprowadzenia dochodzenia, które jednak zostały na szczęście umorzone, skutkiem powstania Polski z końcem 1918 r.

/.

/.

Na śp. męża polecenie spisywali legioniści swo-
je pamiętniki, które następnie posłał do archi-
wum wojennego w Krakowie, sam zaś napisał
pamiętnik ze swych przeżyć w czasie wojny, który
mam u siebie, oraz napisał sprawozdanie z
podejmowanych przez siebie prac w charakterze
prezesa schroniska rzeszowsk.:
Z dat biograficznych wymieniam rok urodzenia
śp. męża 1855 w Krakowie, gdzie szkoły średnie, wyjąw.
i Uniwersytet tam ukończył, śp. Ojciec mego
męża Antoni Mamydłowski brał czynny udział
w powstaniu w 63 r. przechowując u siebie broń
i powstańców.
Wielm. Pan Profesor zechce wybaczyć zbyt wielkie
rozmiary tego listu.
Co uważa Wielm. Pan Profesor za stosowne zechce
wybrać dla wspomnienia o śp. mężu moim,
zamordowanym pracowniku w ulubionym
dla siebie przedmiocie, jakoteż gorącym patryo-
cie polskim.

/.

Pozwolę sobie jeszcze nadmienić, że mam
bruliony odczytów w duchu patryotycznym,
wygłaszane przez niego w czasie zaboru, gdy
był w czynnej służbie, jako sędzia, za co ze stro-
ny rządu spotkała go kara, przeniesieniem przy-
ozwanie, za nielojalności wobec państwa zab.:
Co do ustępu 3, listu W. Pana Profesora o wzno-
wieniu ~~tyczącego~~ się odbitek drukujących się prac
ś.p. męża mego, na koszt autora, – nie mogę dziś
o tem mówić, albowiem nie rozporządzam
funduszami takiemi, by mi dozwoliły na
wznowienie mi koszta, jestem bowiem jak
W. Pan Profesor wie, wdową po ś.p. emery-
cie zaborczym. –
Kreślę się z wyrazami głębokiego
szacunku
Bronisława Moczydłowska

Nowy Targ 22-XI 928.

15/6 28 odp.

149

Nowy Targ 12/6 928

Wny Panie Profesorze!

według wskazówki p. profesora z początkiem grudnia roku zeszłego zgodziłem się na skrócenie mych prac etnograficznych z Nowym Targu, Białce Tatrzańskiej i Gronkowie i miał mi p. profesor przysłać do przejrzenia te skrócone prace moje, ponieważ materyał do Wierchów zapewne już p. profesorowi przygotowany, dlatego pozwolę sobie przypomnieć nadesłanie mi tych skróconych prac, aby mogły być wydrukowane już w tegorocznych Wierchach.

Załączające wyrazy mojej życzliwości

i Szacunku Kreślę się

Ignacy Mościdłowski

Odpowiedź na recenzję o PRZEWODNIKU PO PIENINACH I SZCZAWNICY /Alha-Marczak-Wiktor/, zamieszczoną w ROCZNIKU 1927 WIERCHÓW, str.210,211, 212 - odnośnie do tych części recenzji, które dotyczą rozdziałów PRZEWODNIKA pisanych przez Alhę.

W artykule o s t r o j u g ó r a l s k i m ma być nowością - powiada krytyka - że "rzekoma białość czuch zakopiańskich tłómaczy się szczególną białością włosa owiec tamtejszych, o czem /pomijając już, że owce nie mają włosów ale wełnę/ dotąd nikt nie słyszał." Tymczasem odnośne zdanie brzmi w oryginale na str.117 PRZEWODNIKA poprawnie i zwięźle: "Sukno owcze jest tu szczególnie jasne, z powodu wybitnie jasnej wełny owiec wysokotatrzańskich." Właśnie więc tak w tem zdaniu jak też w ciągu całego artykułu owce mają wełnę, a nie włosy!- Tylko jedno wyrażenie naprowadza na tą asocjację:"...jaka rasa owiec, ciemno czy jasnowłosych przeważa w danej okolicy", na str.116 PRZEWODNIKA. Jest to tak powszechnie przyjęte wyrażenie techniczne, że wątpię, czy nawet ze względów językowych i przyrodniczych byłoby tutaj lepiej "ciemno czy jasnowełnistych", skoro żywa owcza wełna to ostatecznie nic innego, jak włosy owiec.-

Inkryminowane zdanie było jednak, jak to obecnie widzę, zamało wyczerpujące. Albowiem nie dodałem rzeczy znanej przyrodnikom i nowoczesnym chodowcom owiec, mianowicie, że r o d z a j p a s z y /nizinnej, średnio lub wysokogórskiej/ wpływa na rozwój, ~~[illegible]~~ gatunek i odcienie barwne owczej wełny!-

Wystarczy zaś odwiedzić jeden jarmark w Nowymtargu, aby przekonać się n a o c z n i e o szczególnej białości cuh zakopiańskich w porównaniu do sukman z innych okolic Podhala - o zjawisku, znanem zresztą całej r o d z i m e j ludności podhalańskiej.-

"Rewelacyjna wiadomość o istnieniu kieszeni w portkach góralskich" nie jest niestety mojem "odkryciem", ale pewnikiem zapewne tak dawnym, jak obecny strój góralski na Podhalu. Portki góralskie mają kieszeń z przodu, po prawej stronie, tuż obok rozporka zakrytego luźnym kawałkiem sukna, t.zw. "załotacem".-

Cyfrowania na portkach nazywają się "parzenice" i "parzelnice", nazwa ostatnia przeważa we wschodniej części powiatu nowotarskiego i na Spiszu.-

Nie wiem dlaczego motyw zdobniczy kocich łapek czyli szarotek miałby być wśród cyfr motywem niepożądanym, nawet gdyby był "naleciałością z czasów ostatnich", ale nie poczuwam się do intencji, o którą jestem oskarżony, jakobym chciał poprzeć kocie łapki do "wysunięcia się na czoło".

Artykuł o strojach zawiera owoce długoletnich systematycznych badań. Ze względów technicznych i pieniężnych objętość pracy uległa w ramach PRZEWODNIKA zmniejszeniu i nie znalazły też pomieszczenia odnośne fotografje i barwne tablice.

Recenzja twierdzi wprawdzie, że "zasługuje na uwagę i krytyczne zbadanie to, co pisze /autor/ o wpływie stroju szlacheckiego i wojskowego na różne składniki stroju góralskiego", lecz tuż w następnem zdaniu, że "w artykule tym nie ma nic nowego", oprócz owych "nowości", którym właśnie powyżej tą cechę odebrałem. Ja zaś przyznaję się do tego, że są tam p r a w d z i w e nowości, które każdy sprawdzić może, jeżeli poświęci tej sprawie tyle trudu i czasu, ile ja poświęciłem.-

Stałoby się zadość zasadzie "audiatur et altera pars", gdyby ta odpowiedź znalazła się w okazać się mającym roczniku WIERCHÓW.

ALHA

151

DR JUR. ALFRED HAMMERSCHLAG
WIEN VIII JOSEFSTÄDTERSTRASSE 42
TELEPHON A-22-2-40
~~TELEGRAMMADRESSE ALHABUREAU WIEN~~

WIEN 31 - 12 - 1928

Wielmożny Pan
Profesor Dr Jan Gwalbert Pawlikowski
L W ó W
3 maja 10

Wielmożny Panie Profesorze,

Mieszkając zagranicą, dopiero niedawno przeczytałem ROCZNIK 1927 WIERCHÓW, przysłany mi przez p.prof.Sosnowskiego ze względu na zamieszczoną tam recenzję o PRZEWODNIKU PO PIENINACH I SZCZAWNICY. Jest to pierwsza ściśle r z e c z o w a ocena wśród licznych krytyk, które okazały się w pismach po wyjściu naszego PRZEWODNIKA. Jako współautor i inicjator tego PRZEWODNIKA pragnę wyrazić WPanu Profesorowi wdzięczność za tak szczegółowe wniknięcie w treść naszej książki.

Jednocześnie chciałbym odpowiedzieć na zarzuty tej części recenzji, która dotyczy rozdziałów pisanych przezemnie.

W artykule o s t r o j u g ó r a l s k i m ma być nowością - powiada krytyka - że "rzekoma białość czuh zakopiańskich tłómaczy się szczególną białością włosa owiec tamtejszych, o czem /pomijając już, że owce nie mają włosów ale wełnę/ dotąd nikt nie słyszał." Tymczasem odnośne zdanie brzmi w oryginale na str.117 PRZEWODNIKA poprawnie i zwięźle: "Sukno owcze jest tu szczególnie jasne, z powodu wybitnie jasnej wełny owiec wysokotatrzańskich." Właśnie więc tak w tem zdaniu jak też w ciągu całego artykułu owce mają wełnę, a nie włosy!- Tylko jedno wyrażenie naprowadza na tą asocjację:"...jaka rasa owiec, ciemno czy jasnowłosych przeważa w danej okolicy", na str. 116 PRZEWODNIKA. Jest to tak powszechnie przyjęte wyrażenie techniczne że wątpię, czy nawet ze względów językowych i przyrodniczych byłoby tutaj lepiej "ciemno czy jasnowełnistych", skoro żywa owcza wełna to ostatecznie nic innego, jak włosy owiec.-

Inkryminowane zdanie było jednak, jak to obecnie widzę, zamało wyczerpujące. Albowiem nie dodałem rzeczy znanej przyrodnikom i nowoczesnym chodowcom owiec, mianowicie, że r o d z a j p a s z y /nizinnej, średnio lub wysokogórskiej/ wpływa na rozwój, gatunek i odcienie barwne owczej wełny!-

Wystarczy zaś odwiedzić jeden jarmark w Nowymtargu, aby przekonać się n a o c z n i e o szczególnej białości cuh zakopiańskich w porównaniu do sukman z innych okolic Podhala - o zjawisku, znanem zresztą całej r o d z i m e j ludności podhalańskiej.-

"Rewelacyjna wiadomość o istnieniu kieszeni w portkach góralskich" nie jest niestety mojem "odkryciem", ale pewnikiem zapewne tak dawnym, jak obecny strój góralski na Podhalu. Portki góralskie mają kieszeń z przodu, po prawej stronie, tuż obok rozporka zakrytego luźnym kawałkiem sukna, t.zw. "załotacem".-

Cyfrowania na portkach nazywają się "parzenice" i "parzelnice", nazwa ostatnia przeważa we wschodniej części powiatu nowotarskiego i na Spiszu.-

Nie wiem dlaczego motyw zdobniczy kocich łapek czyli szarotek miałby być wśród cyfr motywem niepożądanym, nawet gdyby był "naleciałością z czasów ostatnich", ale nie poczuwam się do intencji, o którą jestem oskarżony, jakobym chciał poprzeć kocie łapki do "wysunięcia

Dr. jur. ALFRED HAMMERSCHLAG
WIEN VIII JOSEFSTÄDTERSTRASSE 42
TELEPHON A-22-2-40
~~TELEGRAMMADRESSE ALHABUREAU WIEN~~

WIEN ....

się na czoło."-

Artykuł o strojach zawiera owoce moich długoletnich systematycznych badań. Ze względów technicznych i pieniężnych objętość pracy uległa w ramach PRZEWODNIKA zmniejszeniu i nie znalazły też pomieszczenia odnośne fotografje i barwne tablice.

Recenzja w WIERCHACH twierdzi wprawdzie, że "zasługuje na uwagę i krytyczne zbadanie to, co pisze /autor/ o wpływie stroju szlacheckiego i wojskowego na różne składniki stroju góralskiego", lecz tuż w następnem zdaniu, że "w artykule tym niema nic nowego", oprócz owych "nowości", którym właśnie powyżej tą cechę odebrałem. Ja zaś przyznaję się do tego, że są tam p r a w d z i w e nowości, które każdy sprawdzić może, jeżeli poświęci tej sprawie tyle trudu i czasu, ile ja poświęciłem.-

Słusznem jest skrytykowanie zbyt wielkiego formatu PRZEWODNIKA i niejednolitości w rozłożeniu niektórych tematów na poszczególne rozdziały. Błędy te powstały z powodu trudności pieniężnych wydawnictwa i trudności komunikacyjnych autorów między sobą /Wiedeń - Kraków - Tarnobrzeg/.

Przytoczone w recenzji błędy językowe nie pochodzą odemnie, mimo że brzmią "po polskiemu".

Na ogólny zarzut braku kompetencji odpowiadam, odnośnie do mojej osoby: jako rodowity krościenczanin, zżyty przez lat 20 z przyrodą i z r o d z i m ą chrześcijańską ludnością Podhala, o gwarze jako języku ojczystym, znający prawie każdy zakątek powiatu nowotarskiego i powiatów sąsiednich z obu stron granicy polskosłowackiej - odczuwam, mimo dającego się pomyśleć zarzutu odrębności rasowej, głębiej ducha przyrody i ludu tego najdroższego mi zakątka Polski, niż niejeden przyjezdny "lach z nizin", który po spędzeniu kilku sezonów w Zakopanem i odbyciu wycieczek w Tatry i Pieniny, uważa się już za wybitnego znawcę Podhala. Moi towarzysze /Marczak i Wiktor/ są zaś tembardziej kompetentni, jako że są Podhalańcami "z krwi i kości".

Stałoby się zadość zasadzie "audiatur et altera pars", gdyby WPan Profesor był łaskaw zamieścić niniejszą odpowiedź w okazać się mającym roczniku WIERCHÓW.

Załączam Nr.257 z 13.4.1928 ALLGEMEINE BERGSTEIGER ZEITUNG, głównego organu turystyki austrjackiej i południowoniemieckiej, z artykułem moim o Tatrach i Pieninach, którego celem była propaganda naszych gór zagranicą - z uprzejmą prośbą o łaskawe przeczytanie i przyjęcie do Swojej bibljoteki.

Proszę przyjąć, Wielmożny Panie Profesorze, wyrazy głębokiego poważania,

Dr Alfred Hammerschlag (ALHA)

ZAŁĄCZNIK

153

~~Kosmid~~ Komatipoort
w Transwalu
2 sierpień 1929

POST CARD

CORRESPONDENCE

W myśl przyjechał[illegible] do wielkiego Parku Narodowego im. Krugera na granicy Transwalu i Mozambiku. Przyroda cudowna, zwierząt pełniutko. Spotkałem pierwszych ludzi, pracujących dla naszej idei. Życzymy wszyscy głębokiego zna[illegible] umysłu i serdeczne tatrzańskie pozdrowienia wszystkim

Dr Jerzy Roth z Warszawy

J. Stevenson Hamilton
(przewodnik angielski, założyciel i organizator Parku)

ADDRE

Wielmożny Pan
Prof. Dr. J. Gw. Pawlikowski
Zakopane
Willa pod Jedlami
Koziniec.
Poland.
Europe

154

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

K. Sosnowski
Kraków
Smoleńska 7.

dn. 20/X 1929.

Wielmożny Pan
Prof. Dr Jan Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja l. 5

M. P. i T. (I.1929) 10.000.000

Wielmożny Panie Profesorze!

W myśl odezwy na str. 119 VI r. Wierchów zawiadamiam Szanownej Redakcji, iż parafja Jeleśnia pow. Żywiec posiada kronikę, założoną w r. 1817 przez proboszcza Józ. Niemczyka: Liber memorabilium ecclesiae paroch. Jelesnensis, z której korzystałem, a które zawiera dużo (mniej lub więcej prawdziwych) rzeczy o górach tamt. –

Również miasto Żywiec posiada starą kronikę burmistrza Komonieckiego, podobno wartościową.

~~Które otrzymałem, żałuję, że się one nie nadaje, bo rzeczy, czy z Orawy fotografje nadesłano~~. Na otwarciu schroniska na Komorowy nie było przedstawiciela P.T.T.!

Łączę wyrazy wysokiego poważania

K. Stanowski

Właśnie otrzymałem wiadomość, iż fotografje i opis otwarcia zostały posłane.

155

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA 15 GR

NADAWCA:

MUZEUM TATRZAŃSKIE
ZAKOPANE

Nr

17/10 1929

JWielmożny Pan

Prof. Dr Jan Gw. Pawlikowski

Lwów

ul. Trzeciego Maja 5

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Szanowny Panie Profesorze! Bardzo uprzejmie za list i informacje w sprawie odbitek dziękuję. Wobec tak niewielkiej ilości odbitek, jaka mi jest potrzebna, rezygnuję z odbitek, natomiast proszę o nadbitki, które są o wiele tańsze, nie wymagają okładki i osobnego łamania. Otóż takich nadbitek potrzeba mi 20 /dwadzieścia / egzemplarzy. Najwyżej trzebaby u góry pierwszej czy drugiej strony dodrukować, że jest to nadbitka z VII-ego rocznika "Wierchów".

O przysłanie korekty bardzo proszę.

Wkrótce przyślę resztę drobiazgów do kroniki.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

J. Borowski

156

KARTKA POCZTOWA

CAŁOROCZNE UZDROWISKO i STACJA TURYSTYCZNA
ZAKOPANE
17 X 29

NADAWCA:

MUZEUM TATRZAŃSKIE
ZAKOPANE

Nr. ....

17/10 1929

JWielmożny Pan

Prof.Dr Jan Gw.Pawlikowski

Lwów

ul.Trzeciego Maja 5

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Szanowny Panie Profesorze !

Uzupełniając wczorajszą kartkę w sprawie nadbitek artykułu o Muzeum Tatrzańskiem, proszę uprzejmie o niepotrącanie ich kosztów z mojego honorarjum, tylko o przesłanie osobnego za nie rachunku, który natychmiast wyrównam. Wszystkie nadbitki w liczbie dwudziestu nie są przeznaczone dla mojego prywatnego użytku, tylko zostaną rozesłane jako memorjał do władz samorządowych, powiatowych, centralnych itd. w sprawie zajęcia się przyszłością Muzeum. Dlatego też niewielką zresztą kwotę za owe dwadzieścia nadbitek pokryje się z kasy muzealnej, a raczej z kieszeni prywatnej, gdyż na tak "olbrzymią" sumę znalazłem ofiarodawcę.

Łączę wyrazy poważania

[signature]

157

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA

KRAKÓW
27.VI.29.16
W

NADAWCA:

Wielmożny Pan
Prof. Dr J. G. Pawlikowski
Zakopane
Kozinice

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Kraków 27. 8. 1929.

Czcigodny Panie Profesorze!

Ukończyłem już omawiany artykuł nareszcie. Choć jestem z niego zadowolony, obejmie on zaledwie 1½ arkusza druku (wliczając ilustracje) ale zawiera opis 2 rycinek ściennych w Kar. pałacu, należyte oświetlenie historyczne, pozatem szereg szczegółów „dydaktycznych". Do artykułu – który jest teraz dyktowany na maszynę – pragnę załączyć trzy mapki kreskowe, z tego jedną – na osobnej wkładce. Proszę łaskawie donieść, czy na sporządzenie tych mapek mogę otworzyć kredyt do 30 zł. – Artykuł zaraz po przepisaniu prześlę. –

Prof. Smoleński był w Zakopanem. Przypominam, że się Pan z nim zetknął.

Wbrew programowi – nie przyjedziemy do Zakopanego we wrześniu. Udajemy się do Lwowa, gdzie żona moja musi się poddać operacji.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i serdeczne pozdrowienia R. Kordys

158

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA 15

KRAKÓW 1 X 29 17

NADAWCA:

Jmćmuniegu
Prof. Dr J. G. Pawlikowski
Zakopane
na Kozińcu.

M. P. i T. (VIII-1928) 15.000.000

Kraków 3/9 1929

Szanowny Panie Profesorze!

Artykuł dziś będzie przepisany. Obawiam się jednak, że krótkiego „dwumiesięcznego [illegible] cytatu, którego koniecznie potrzebuję – nie mogę znaleźć w Krakowie, gdyż Biblioteka T.T. zamknięta.

Jutro (środa) wyjeżdżamy do Domu. W ciągu tygodnia artykuł będzie odesłany do Zakopanego.

Mapki są w robocie. Prosiłem o kredyt na zapłacenie rysownika.

Ilustracje nadeślę zaraz z [illegible]. Uprzejme pozdrowienia i wyrazy najgłębszego poważania

[illegible]

159

KARTKA POCZTOWA

KRAKÓW

NADAWCA:

K. Sosnowski

Kraków

Studencka 7.

Kr. 23/IX 1929

Wielmożny

Prof. Dr J. Gw. Pawlikowski

Zakopane

„Pod jedlami". Na Kozińcu

M. P. I T. (II-1928) 50.000.000

Wielmożny Panie Profesorze!

Oprócz opisu zniszczonych źródeł Wisły i schroniska na Kozubowy przeznaczonym już do tegorocznych Wierchów krótki protest o zamierzonej budowie drogi przez Turbacz i obszerniejszą ocenę nowego Przewodnika po Krynicy i okolicach przez Nitribitta i Hetpera. Wszystko naraz mogę posłać nie wcześniej, jak 7/10. O ile WPan Profesor aprobuje pismo i termin, to proszę nic nie pisać, o ile nie – to proszę o wiadomość.–

O cykl istebniański już poczyniłem zabiegi.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

K. Sosnowski

160

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA 15

KRAKÓW -2.VII.29

NADAWCA:

JWielmożny Pan

Prof. Dr J. G. Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3-go Maja 10.

M. P. i T. (VIII-1928) 15.000.000

K r a k ó w, dnia 2 lipca 1929.
ul. Gontyna 10

Czcigodny Panie Profesorze.- Otrzymawszy list Pański w poniedziałek rano /wczoraj/ udałem się natychmiast do prof. Smoleńskiego, ale go nie zastałem. Będę z nim mówił dzisiaj. Rozpocząłem starania około uzyskania kolorowej fotografji na wstępną ilustrację. Najbliższe dnie p przyniosą prawdopodobnie jakieś rezultaty.

Co się tyczy mego artykułu, to praca około niego w wirze zajęć redakcyjnych /połowa redakcji na urlopach/ nie poszła niestety naprzód. Jednakże artykuł będzie napisany i dołożę starań, aby był gotów przed 15 bm. Fotografje mają nadejść w najbliższych dniach.

W ciągu dnia dzisiejszego postaram się skomunikować z prof. Szaferem, Pawłowskim, Dobrowolskim i Midowiczem.- O rezultatach natychmiast napiszę.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szcunku i uprzejme pozdrowienia

161

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA 15

KRAKÓW 1
30 VI 31

NADAWCA:

JWielmożny Pan

Prof. J. G. Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3-go Maja ~~10~~. XX 5

M. P. i T. (VIII-1928) 15.000.000

Kraków, 2 lipca 1929 r.

Czcigodny Panie Profesorze.-

Dziś mówiłem z prof. Smoleńskim. Przyrzekł uroczyście, że wiadomy artykuł, oraz dwie notatki do kroniki /z tych jedna, napisana przez Midowicza/ będą w najbliższych ~~dn~~ dniach, najpóźniej do tygodnia , na ręce Pańslie przesłan ne. - Z prof. Szaferem nie zdołałem się skomunikować, gdyż wyjechał z Krakowa i wróci w piątek.

Wyrazy głębokiego poważabia

R. [illegible]

162

NAKŁADOWA
KSIĘGARNIA GEOGRAFICZNA
I DRUKARNIA
»ORBIS«
KRAKÓW-DĘBNIKI, UL. BARSKA 41.
TELEFON Nr. 4630.

KONTO P. K. O. 401.101.

KARTA A

J. Wielmożny Pan
Prof. Jan Gw. Pawlikowski
Lwów
ul. 3-go Maja 5.

Kraków 23.V. 1929.

Wielmożny Panie Profesorze!

Odnośnie do korespondencji P. Profesora w sprawie podpisów pod ilustracje p. Barabasza, to wolelibyśmy czekać na nie, niż bez nich drukować. Wydrukujemy tymczasem arkusz 3-ci i Spraw. Zarz. Tow. Tatr. pierwszy, tak iż zbawi to parę dni, a przypuszczać należy, że w przeciągu tygodnia otrzyma P. Profesor odpowiedź.

P. Prof. Goetel miał dzisiaj, we czwartek, dać co do swego artykułu odpowiedź telefonem, do tej chwili jeszcze tego nie zrobił, dlatego wczoraj nie odpowiadałem odrazu.

Kreślę się

Z wysokim szacunkiem

M. Baranowski

162

ZAKOPANE 1
14 V

POCZTA POLSKA
15

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

Barabaszowa
Zakopane
Stara Polana 20

Wiórek

JWielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja N. 5.

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Zakopane 14. Maja 1929.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Sz. Pana z 12/5 b. r., donoszę uprzejmie, że mąż mój wyjechał z końcem Kwietnia b. r. do Włoch i jest obecnie na Capri, Hotel Manfredi-Pagano, dokąd wysłałam korespondencję Pańską. Widocznie kartka nie doszła, skoro nie dał odpowiedzi. Może Sz. Pan zechce się jeszcze raz zwrócić do niego w tej sprawie – albo też poczekać na jego powrót do końca bieżącego miesiąca. –

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

A. Barabaszowa

164

CIESZYN

POCZTA POLSKA

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

Nürnberg Marjan
Cieszyn-Błagocka
18

Błagocka

odp. 11/5 29

Wielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja 5.

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Cieszyn 8.V.29

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

O ile mi wiadomo, to pominięto o Cieszynie umieszczenie w tym roczniku „Wierchów" artykułu, który wysłałem pod tytułem: „Z Cieszyna do Brzezowicy". Rzecz ta to pewnie wspomnienie z „podróży pieszej" odbytej przed laty w r. 1926 przez Beskid Śląski: Gorce do Pienin. Objętość mniej więcej taka jak i „Wspomnienie z Gorganów" (Rocznik Wierchów 1928).

Z wysokim poważaniem kreślę się

Dr. [illegible]

165

Wierchy

KARTKA POCZTOWA

Odp. 14/3

POCZTA POLSKA 15

NADAWCA:

MUZEUM TATRZAŃSKIE
ZAKOPANE.

Nr. 112/29

12/3 1929

Łączę wyrazy poważania

[signature]

Wielmożny Pan

Prof. Dr Jan Gw. Pawlikowski

Lwów

Trzeciego Maja

5

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Szanowny Panie Profesorze!

Dowiedziawszy się od p. Goetla o zamiarze Szanownego Pana, aby „Wierchy" wcześniej wydać, proszę uprzejmie o informację:

1) czy do VII. tomu redakcja ma już artykuł etnograficzny? Ja mógłbym przysłać rękopis o rękopisie z 1813, traktującym o wsi Dobra i góralszczyźnie limanowskiej, częściowo i Tatr. Rzecz gotowa, tylko muszę zaopatrzyć notatkami i uzupełnieniami. Posłałbym w kwietniu lub maju, zależnie od terminu, jaki wogóle obowiązuje dla nadsyłania rękopisów.

2) otóż jaki to termin?

3) jaki termin dla Kroniki, recenzyj, sprawozdań?

106

Kraków, 6go stycznia 1929go roku

Szanowny Panie Profesorze!

Wnioskuję z wielu oznak, „na niebie i ziemi” „Momenty górskie” nie ukażą się — szkoda — w „Wierchach” — choć nie zostałem o tem zawiadomiony. Ale miałem przez czas pogodzić się z losem — że jestem niestrawny zarówno dla „Wierchów” jak i dla „Taternika”. Nie wątpię zresztą, że moje szkice taternickie — wszystkim kiedyś w osobnych książkach będą dostępne.

Nie o to zresztą teraz idzie, a tylko prośba o odesłanie „Momentów”, — o ile naturalnie niema ich w

„Wierchach", to może przecież zmieściły się „na ich łamach" (nie chce mi się bowiem wierzyć, aby Pan Profesor otrzymał bardziej artystyczny i ciekawszy taternicki materjał) Wracając do „Momentów" — wspominałem swego czasu Panu Profesorowi że mi na ich rękopisie zależy — jedynym. Będę więc za ich odsyłkę niezmiernie wdzięczny.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

J. Szczepański

168

POLSKIE
TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.999

Kraków, dnia 5.stycznia *192*9.
ul. Andrzeja Potockiego 4, tel. 1277.

L. dz. 126/29

Odp. na pismo .... L. .... z dn.

W sprawie ....

Załączników ....

Wielce Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na pismo Wielce Szanownego Pana Profesora z dnia 2.b.m., potwierdzamy odbiór zestawienia rachunków redakcji " Wierchów ", które wraz z uwagami Wielce Szanownego Pana Profesora posłużą nam do orjentacji w dalszych wydawnictwach Wierchów. Za powyższe zestawienie, bardzo dla nas cenne, wyrażamy Wielce Szanownemu Panu Profesorowi serdeczne podziękowanie.-

Prof.Goetel wręczył nam nadesłane mu wypełnione przekazy na honorarja, poczem wszystkie powyższe przekazy zostały wysłane, również zostały wysłane wszystkie honorarja autorom mieszkającym w Krakowie, tak, że honorarja zostały wypłacone już w całości według wskazówek Pana Profesora.

Do rozsyłki " Wierchów " przystąpimy w najbliższych dniach, przyczem przestrzegać będziemy ściśle wskazówek udzielonych nam przez Pana Profesora. Pozatem zamierzamy, podobnie jak w roku poprzednim, wysłać szereg egzemplarzy oprawionych do rozmaitych osobistości, i w razie jeśliby Wielce Szanowny Pan Profesor tego sobie życzył, możemy spis tych osób przesłać Panu Profesorowi, celem poczynienia swych uwag i ewentualnych dopełnień.-

W związku z ukazaniem się VI tomu Wierchów, pragniemy zawiadomić Wielce Szanownego Pana Profesora, że tak treść tego rocznika, jak przedewszystkiem bardzo ładna szata ilustracyjna budzi powszechne zainteresowanie i uznanie, tak wśród członków P.T.T. jak wśród osób, które dotychczasowy tom Wierchów widziały.

Imieniem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pozwalamy sobie złożyć Wielce Szanownemu Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego i najserdeczniejszego podziękowania za ogromny trud, który Pan Profesor łaskawie nam ofiarowuje, redagując w tak znakomity sposób nasze główne wydawnictwo.-

Z wyrazami głębokiego uszanowania

POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE W KRAKOWIE ZARZĄD GŁÓWNY

Wielmożny Pan
Prof.Dr.Jan Gw.Pawlikowski
Redaktor naczelny " Wierchów "
we Lwowie.

HENRYK GĄSIOROWSKI
Grudziądz
ul. Sienkiewicza 39

(69

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Na łaskawy list z 3. bm. mam zaszczyt donieść, że ze względu na pracę nad przewodnikiem po Wschodnich Beskidach, o który m.i. Pan Profesor zapytuje łaskawie, nie będę mógł służyć artykułem o Czarnohorze dla najbliższego rocznika Wierchów tem bardziej, że zależy mi bardzo, na możliwie najszybszem wykończeniu przewodnika, o ile że rzecz się przeciągnęła znacznie m.i. w ostatnich tygodniach z powodu choroby oczu i zaleconego mi przez lekarza wstrzymania się od pisania i czytania. Na szczęście jest mi obecnie lepiej tak, że z powrotem zabieram się do pisania.

Nie mogę też obiecać nadesłać egzemplarza gotowego przewodnika dla recenzji już w najbliższym roczniku, bo nawet , gdybym był gotów u siebie z przewodnikiem do końca maja b.r., to druk jego z pewnością przeciągnie się po za 1. lipca br.

Zdjęciami natomiast chętnie będę służył i po pewnym czasie po skompletowaniu ich zeszłorocznemi nadeślę je Panu Profesorowi do wyboru.

Kreślę się z wysokiem poważaniem

H. Gąsiorowski

W Grudziądzu, dnia 6. stycznia 1929.r.

170

Kraków-dnia 2.stycznia 1929.

Szanowny Panie Profesorze .

Otrzymałem przekazy oraz asygnaty za Wierchy oraz list i zauważam co następuje :

Przekazy do Josta i Bąkowskiego wysyłamy na ręce Gąsiorowskiego i Barabasza.-Egzemplarze Wierchów dla nich poślemy pod temi samemi adresami. Asygnaty zostaną wypłacone wszystkie przez biuro P.T.T. - Panu Łabie poślemy Zł.10.- za reprodukcję, gdyż fotografja była wpaniała. Rozesłanie egzemplarzy autorskich będzie wykonane dokładnie, również egzemplarzy recenzyjnych, czego osobiście dopilnuję. Do Gebethnera do umieszczenia w " Co czytać " zostanie egzemplarz posłany, zresztą ze względu na to, że Wierchy są u nich na składzie, nie ulega wątpliwości, że wzmiankę o nich umieszczą.

Mam już egzemplarz Wierchów i wyglądają one bardzo pięknie. Pod względem papieru, reprodukcji i fotogragji jest to bezwzględnie najlepszy numer. Co do objętości Wierchów tegorocznych nie mam żadnych zastrzeżeń , ale pragnę zauważyć co do uwag Szanownego Pana Profesora, że :

1/ artykuł mój o Parku Narodowym miał nie półtora arkusza ale 14 stron druku, przyczem chyba nie potrzebuję Pana Profesora przekonywać, że te artykuły są pierwszorzędnej wagi w Wierchach i muszą być w tej objętości, jakiej wymaga tego robota. Tego zaś roku zebrała się tej roboty masa ogromna. Do jakiego zaś stopnia byłem zwięzły, to niech świadczy fakt, że o Fundacji Kórnickiej napisałem 4 wiersze, Lidze Ochrony Przyrody 7 wierszy, ustawie o Parkach Narodowych 11 wierszy i.t.d., wszysto to w ~~tym zwięzły~~ telegraficznym stylu.

Nie moja wina, że tak ołbrzymia masa roboty się nazbierała, a ile jej jest, to ja wiem, bo siedzę nad nią po 12 godzin na dobę, a siędzę przez cały rok w kuferku. Pozatem muszę stwierdzić, jakkolwiek jest to " pro domo me a" że moje tegoroczne sprawozdanie o Parkach Narodowych wzbudziło zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na opis historji awantury z góralami, a wyrazem jej jest fakt, że ilość odbitek 150 egzemplarzy, którą rozesłałem, okazała się za małą i otrzymuje z różnych stron a przedewszystkiem z kół podhalańskich żądania o nadsyłanie drukowanych odbitek, których nie mam. Myślę wobec tego wszystkiego, że rubrykę tę należy w Wierchach utrzymać, niezależnie od jej rozmiarów, gdyż poczytności nie szkodzi, przeciwnie jest niezbędnie potrzebna.

Co do sprawozdania P.T.T., to przy nowej organizacji Wierchów zostanie ono przeniesione całkowicie do owego Przeglądu Turystycznego, który ma wychodzić. W związku z Wierchami zaznaczam, że sprawozdanie wypadło w tym roku na 11 stron wraz ze sprawozdaniami z Oddziałów. To jest minimum, które musi być w Wierchach, jeżeli P.T.T. ma koszt ich pokrywać, gdyż inaczej trudno byłoby mi przeprowadzać odnośne uchwały. Co do kroniki Zakopiańskiej p.Brudzińskiej, to liczy ona stron 8, tu zgadzam się, że mogła być skrócona do połowy. Nie dawałem jej carte blanche co do rozmiarów kroniki, a poprostu, mimo że obiecała być zwięzłą, nie była nią i nadesłała taką kiszkę. Szkoda wielka, że Pan Profesor wcześniej mi

nie napisał o tem, że tego jest tak dużo, a może udałoby mi się ją nakłonić do skrócenia, podobnie jak to było z p.Królową.

Razem więc mego artykułu, sprawozdania P.T. T. i kroniki Zakopiańskiej było stron 29, to jest arkuszy niecałych dwa. Jeżeli odrzucimy na przyszłość sprawozdanie P.T.T. w całości a kronikę skrócimy do 4 stron, to nie sądzę, aby artykuły garmondowe były przy objętości 10 arkuszy skrócone do 6 arkuszy. Zresztą możemy się starać o to, aby objętość Wierchów utrzymać w 12 arkuszach, a Przegląd Turystyczny zredukować do minimum i w ten sposób wyjść dobrze z całej sprawy. O całej sprawie organizacji Wierchów i Przeglądu Turystycznego musimy szczegółowo pomówić, jak to jest życzeniem Pana Profesora.

Łączę najserdeczniejsze życzenia najlepszego Nowego Roku i serdeczne taternickie pozdrowienia

W Goetel

P.S.

Przesyłam w załączeniu szkic p.Sitscha p.t.Czarnohora z jego pismem z prośbą o rozważenie, czy praca ta nie nadawałaby się do umieszczenia w następnym roczniku Wierchów, oraz o ew.odesłanie rękopisu p.a.p.Sitscha.-

Kraków 3. IV. 29 172

Groble 8.

odp. 8/4 929

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Najchętniej podejmuję się dostarczenia dla „Wierchów" żądanego artykułu. Albo sam go napiszę albo zrobi to pod me-mi wskazówkami kto inny, np. p. St. Leszczycki, biorący bezpośredni udział w badaniach. Oczywiście nadsyłać mogę niezależnie od tego sprawozdania również do kroniki naukowej „Wierchów". Obecna zimowa ekspedycja to skromny tylko zaczątek, który z trudem dał się zmontować, ale rozwija się i mam nadzieję że da pożyteczne wyniki. - Termin artykułu pozwoli jak sądzę omówić w nim nie tylko potrzebę i program badań lecz nawet pewne efekty.

Przy tej sposobności chciałbym poruszyć następującą sprawę. Imieniem Krak. Oddz. Pol. Tow. Geogr. (boć trudno takie rzeczy robić od siebie) urządzam 4-5 maja w Krakowie parę posiedzeń („konferencji") poświęconych omówieniu potrzeb dalszego nauk. badania Tatr ze stanowiska różnych umiejętności, oraz ew. programów i możliwości ich realizacji. Pewna ilość specjalistów przedstawi swe luki i postulaty w formie krótkich rzeczowych referatów, mających być podstawą dyskusji. Reprezentowana ma być klimatologja, hydrografja, geomorfologja, geologja, botanika, zoologja, antropogeografja, etnografja, toponomastyka, historja. W kołach fachowych pomysł został przyjęty bardzo życzliwie, prawie wszystkie referaty w dobrych znajdują się już rękach. Zanim zawiadomię-

nia o tych konferencjach zostanę przez P. T. G. wezwane chciałbym prosić Wielce Szanownego Pana Profesora, jako znawcę Tatr, o wzięcie w ~~nich~~ tem czynnego udziału. Napewno będzie tam sporo spraw poruszanych, w których opinja i rada Pana Profesora będzie miarodajna i potrzebna. Mam nadzieję, że z obrad tych wyłoni się inicjatywa nowych prac badawczych, których Tatry przecież wymagają ciągle!

Proszę przyjąć wyrazy szczerego i głębokiego poważania.

Jerzy Smoleński

173

Antw. 6/4

Zakopane 6.IV.29

Wielmożny Panie Profesorze!

List WPana z 26.III otrzymałem wczoraj po powrocie z Krakowa po tygodniowej nieobecności w Zakopanem.

Ponieważ nie mam w całości rękopisu w tem zestawieniu, jak go Panu Profesorowi posłałem, nie mogę się zorjentować czy jest tam coś do wypuszczenia. Proszę więc aby Pan był łaskaw przysłać mi cały rękopis, a ja rozpatrzę go i odwrotnie odeślę wraz z kopią, którą narazie zatrzymuję.

Na warunek niepuszczania w obieg odbitek o niedźwiedziu

zgodziłem się już dawniej i

pamiętam o tem.

Oczekuję zeznań nadesłania rękopisu

Łączę wyrazy

prawdziwego poważania

St. Baraniecki

odp. 6/IV 29

174

Warszawa 31.III.1929
Ossolińskich 8.

Wielce Szanowny Panie
Profesorze –

Przepraszam bardzo za zwłokę w odpowiedzi: miałem b. dużo pracy niespodziewanej i kłopotów.

Dziś napewno zaczynam pisać, ale ten tydzień będę miał również b. zajęty. Rozliczam, że napewno do 14.IV napiszę.

Tytuł będzie miał (artykuł): „O co walczyłem." Przedstawię w nim całą swoją ideologję teatr-

nictwa. Jak Panu Profeso-
rowi wiadomo, włoży-
łem w sprawowaniu roznaj-
nawnego obowiązku wiele
pracy [illegible], żmudnej,
codziennej, a dla mnie
niemiłej (biuro) – czyniłem
to z poczucia obowiązku
społecznego; w konsekwen-
cji zmuszony byłem
do walki o urzeczywistnie-
nie swych ideałów.
To właśnie katolikom
chcę wytłumaczyć.
Proszę się nie
obawiać: artykuł mój
nie będzie miał cha-
rakteru polemicznego –
raczej będzie zaleceniem,

lub, jeśli kto chce, testamentem dla przyszłych pokoleń.

Bo pogląd mój kształtował się długie lata i był wynikiem tych samych założeń, które niegdyś, za czasów Aleksandra III, doprowadziły mnie do więzienia i 5-letniego wygnania nad brzegi morza Białego, a później do czynnego udziału w dwóch wojnach. Był jednocześnie przeżyciem uczuciem i myślą. Wiernym więc jestem do niego i do walki o utrwalenie go w Tatrach.

Sądzę, że Sz. Pani przyzna mi również

prawo miejsca w swem wydawnictwie.

Proszę przyjąć najlepsze świąteczne życzenia i zarazem słowa podziękowań i wysokiego poważania, z jakiem się kreślę

Gen. [illegible]

Kraków, dnia 28 marca 1929.

(76

odp. 1/4 29

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

L W Ó W

ul. 3-go Maja 1.5.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Redakcja "Wierchów" wprowadza w roczniku szóstym nowy dział, pod tyt. "Z lat dawnych" i zwraca się do czytelników o współpracę w tej sprawie.

Zachęca mnie to do zwrócenia uwagi Redakcji na angielską książkę pod tyt. "Memories of Travel" by Viscount Bryce, London 1923. W książce tej znajdują się dwa bardzo ciekawe ustępy o Tatrach, zwiedzanych przez tego sławnego podróżnika w roku 1878. Pierwszy artykuł to "Mountains of Poland" /str. 44-88/, drugi to "Mountains of Hungary" /str. 88-141/.

W pierwszym artykule opisuje autor krótko ~~podróż~~ Kraków i wyjazd furką do Zakopanego, pobyt w Zakopanem i wycieczkę przez Zawrat i Pięć Stawów Polskich, Opalone do Morskiego Oka. Potem przez Polski Grzebień na stronę węgierską. W drugim artykule opisuje między innymi życie ówczesne w Szmeksie i ciekawe wyjście świeżo odkrytą drogą na Garłuch. Myślałem nieraz o przetłumaczeniu na język polski tych interesujących wspomnień, ale nigdy, zdaje się, nie będę na to miał dość czasu. Gotów jestem więc do przesłania tej książki Bryce'a, którą posiadam od lat kilku, Redakcji "Wierchów".

Uprzejmie proszę o odpowiedź i łączę wyrazy prawdziwego poważania

Jan Włodek

Dr. Jan Włodek Prof. U. J.

Kraków, ul. Pędzichów-boczna 5.

177

Kraków-dnia 30.marca 1929 r.

Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na pismo z dnia 25/3 br. spieszę zawiadomić, że protokół z ankiety nie jest jeszcze całkiem gotowy. Ankieta ta bowiem była ogromnemi naradami, które trwały przez 3 dni od rana do wieczora z mnóstwem dyskusji, referatów, tak, że sporządzenie protokołu zajmie czas dłuższy. Protokół sporządza nasza sekretarka na podstawie stenogramu i połowa tego protokołu jest gotowa.

W załączeniu przesyłamy Panu Profesorowi to co dotychczas jest gotowe oraz wnioski referatów, ale tylko te które są w naszem posiadaniu, wreszcie posyłamy Panu Profesorowi program ankiety, dla zorjentowania się co przedstawia przesłany materjał a czego jeszcze brak. Załączony materjał obejmuje całą dyskusję odnoszącą się do kamieniołomu i sądzę, że to Panu Profesorowi wystarczy do napisania artykułu do pism poznańskich, gdyż dalszy ciąg protokołu nie będzie mógł być gotowy przed upływem paru tygodni a to z powodu nawału prac związanych ze Zjazdem Delegatów, który ma się od być 14.kwietnia w Krynicy. Ponieważ przesłany Panu Profesorowi materjał jesz w części unikatem, prosimy o zwrot jego po użyciu.

Co do Wierchów, to postaram się o możliwie największe przyspieszenie mojego artykułu, tak, aby Pan Profesor dostał go w każdym razie przed moim wyjazdem do Afryki, który nastąpi w pierwszej połowie czerwca na trzy miesiące.

Gdyby Pan Porfesor miał jeszcze jakieś sprawy w związku z Wierchami, będę się starał załatwić je wszystkie.
O artykule petrograficznym mówiłem z Prof.Kreutzem,który wyraził gotowość napisania czegoś takiego w ciągu kwietnia b.r. Proszę więc zwrócić się do Prof.Kreutza z oficjalnem pismem od redakcji Wierchów z podaniem terminu i rodzaju artykułu. Prof.Kreutz pisze te rzeczy bardzo dobrze i może ilustrować artykuł zdjęciami fotograficznemi.Sądzę,że byłoby najlepiej coś zupełnie ogólnego.Nie wiem czy wobec tego,że Prof.Kreutz napisze artykuł, trzeba będzie jeszcze artykułu o mapie Tatr. Sprawa byłaby ułatwiona o tyle,że Prof.Piątkiewicz ma teraz na ukończeniu artykuł o zdjęciu fotogrammetrycznem Tatr do hachowego czasopisma geodezyjnego. Ponieważ czasopismo to jest facjowe i czytane przez bardzo niewielu ludzi, można byłoby artykuł ten po przeróbce w kierunku popularnym dać do Wierchów- Artykuł jest ilustrowany bardzo pięknie i zaopatrzony moim wstępnie o związku tej pracy z akcją Parku Narodowego. Artykuł jest krótki obejmuje 5 stron bitego maszynowego pisma. Ponieważ jednak jest bardzo suchy, musiałby zostać przerobiony.

Zgadzam się zupełnie z Panem Profesorem co do wywodów na temat głupich wyczynów naszych bochaterów polowaczek. Jest to charakterystyczne, że wszyscy nasi polowacze nie mają fotografij żywej zwierzyny. Wobec tego,że fotografji żywego niedźwiedzia nigdzie nie dostałem, polecę sfotografować zawodowemu fotografowi wypchanego niedźwiedzia,który znaj-

178

duje się w zbiorach Akademji Umiejętności względnie Muzeum Zeologicznego. Kto wie jednak, czy w Muzeum Dzieduszyckich nie ma wypchanego niedźwiedzia. Możnaby w tym wypadku zamówić reprodukcję u zawodowego fotografa we Lwowie na koszt P.T.T.

Tego co Pan Profesor pisze w rękopisie o wycieczce na Mont Blanc nie zrozumiałem dobrze. Proszę więc bardzo o łaskawe napisanie mi tego raz jeszcze, abym mógł poczynić odpowiednie kroki. Bardzo dziękuję za informacje co do treści referatu Pan Profesora na Międzynarodowy Zjazd Instytutów Nauk administracyjnych. Mój referat dostosuję do tych wskazówek. Bardzo będę wdzięczny, jeżeli Pan Profesor zechce mi przesłać swój referat czy po polsku, czy po francusku, to się do niego całkowicie dostosuję.

W związku z szeregiem bardzo ważnych wydarzeń w sprawie Parku Narodowego, jak zgłoszenie wreszcie konkretnej oferty na sprzedaż majątku przez Uznańskiego, nota czeska, w treści dobra w formie głupia, konferencja ministerjalna a wreszcie losy projektu ustawy o ochronie przyrody, zahamowanej przez odroczenie Sejmu, wyjeżdżam do Warszawy i po powrocie zawiadomię Pana Profesora o wyniku.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
i serdeczne pozdrowienia

W. Goetel

(179)

Zakopane 15/3 1929

Szanowny Panie Profesorze!

Niestety, oprócz owej „Dobrej", która nie ma nic wspólnego z historją, a tylko z etnografją - choć może data 1813 r. myli - dla „Wierchów" nic nie posiadam. Wszystko, co mam, nadaje się do „Ludu" lub „Ziemi", ale nie do „Wierchów". Dlatego zaś o tym rękopisie wspomniałem w liście, iż już zeszłego roku został przesunięty na najbliższy rocznik. Wobec tego mam spokojne sumienie i zwolniony ze zobowiązania oddaję rzecz gdzieindziej do druku.

Co do kroniki, to może dam coś później. Niebardzo się wprawdzie gotuję do większej rzeczy, gdyż aż do listopada maszynować rękopis w tece niezbyt się mi uśmiecha.

O ile wcześniej nie wydrukuję obszernego artykułu o programie Muzeum albo też o ile nie zdołam go napisać przed latem, dam do „Wierchów".

Łączę wyrazy poważania

J. Gorowski

180

L. ZWOLIŃSKI
(WŁAŚCICIELE: TADEUSZ I STEFAN ZWOLIŃSCY)

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT
WYDAWNICTWO
TATRZAŃSKICH PRZEWODNIKÓW, MAP I POCZTÓWEK

SKŁAD PAPIERU,
MATERJAŁÓW
MALARSKICH,
PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39
TELEFON Nr. 22 FILIA: KONTO P. K. O. 404.872
»KSIĘGARNIA NOWA« L. ZWOLIŃSKIEGO
UL. KRUPÓWKI 51

odp. 14/4

Zakopane, dnia 11 marca 1929

JWielmożny Pan
Prof.Dr.Jan Gwalbert Pawlikowski
prof.Uniwersytetu Lwowskiego
Redaktor Naczelny rocznika "Wierchy"
we Lwowie
-----------,

JWielmożny Panie Profesorze

Na postawie porozumienia z WPanem Prf.W.Goetlem, zwracam się do JWPana Profesora z uprzejmem zawiadomieniem a zarazem z prośbą nast.treści:

W najbliższym roczniku "Wierchów" pragnęlibyśmy kontynuować publikację artykułów o dalszych badaniach jaskiniowych, zapoczątkowanych z roczniku I i II które przyjęte były przez czytelników z dość dużem zainteresowaniem.

Tym razem będzie to artykuł o badaniach Groty Kasprowej Niżniej i o dalszych odkryciach w głębi jej labiryntu. Artykuł ten będzie miał około 10 stron pisma maszynowego /format kancel. papieru, pismo jak w tym liście/-oraz kilka fotografji a nadto bardzo interesujący plan tej groty wraz z przekrojem pionowym, który wobec wielkiej rozciągłości labiryntu grot Kasprowych nie da się jednakże zmieścić-jak niegdyś plan Groty Lodowej-na jednej stronicy "Wierchów" lecz wymagać będzie wkładki podłużnej. Rysunek w tuszu wykonam jednobarwnie do reprodukcji kliszą kreskową, a plan i przekrój zmieszczą się na jednej tablicy. Będzie to najciekawszy z dotychczas publikowanych planów jaskiń.

To byłaby jedna kwestja. Następnie, do działu nowootwartego w Wierchach pt. "Z dawnych lat" nadawałby się znakomicie nie publikowany nigdy i nigdzie artykuł Baltazara Szopińskiego pt. "Z góralami na Podole" Artykuł pochodzi z papierów mego ojca, który znalazł to niedawno. Pisany bez daty, lecz z treści wynika, że koło roku 1860, zawiera opowiadania w gwarze z bogatym materjałem odnoszącym się do Powstania Chochołowskiego a w tem mnóstwo nieznanych szczegółów Artykuł nie zajmie więcej niż 3 (2½) strony "Wierchów"/20 stron pisma w form. zeszytu/

Proszę zatem WPana Profesora o łaskę decyzję, czy można będzie liczyć na

zamieszczenie obu tych rzeczy w tegorocznych "Wierchach" i proszę bardzo o udzielenie im miejsca. Obie te rzeczy przeglądało kilka osób wydając zachęcającą do ich opublikowania opinję.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku, czci i poważania

Tadeusz Zwoliński

581

Kraków-dnia 16.marca 1929 r.

Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na listy z dnia 9 i 7 bm. zawiadamiam, że uwagi Pana Profesora nadesłane na ankietę były przedmiotem żywej dyskusji i zyskały ogólny poklask i okazały się nadzwyczajnie pożyteczne a obrona ich była przyjemnością.

Dokładne sprawozdanie z ankiety pisała nasza sekretarka p.Kocwówna i w ten sposób uzyska Pan Profesor doskonały materjał dla Wierchów.

Jak tylko protokół będzie gotowy poślemy Panu Profesorowi razem z wnioskami.- Ankieta była bardzo ciekawa i omówienie jej będzie konieczne.

Pomimo przestrząśnięcia wszystkich zbiorów fotografij jakie istnieją w Polsce w związku z Powszechną Wystawą Krajową nie udało się znaleść fotografji żywego niedźwiedzia. Mam tylko fotografje zabitych niedzźwiedzi. Jeżeli te Panu Profesorowi się przydadzą to proszę mi dać znać.Adresu p.Zaruskiego nie znam.Wiem jednak, że p.Rotmistrzowie Jurgielewiczowie,Warszawa,Zamek, mają jego adres.Sądzę więc, że go Panu Profesorowi podadzą.

Wobec tego, że Walny Zjazd Delegatów P.T.T. odbędzie w Krynicy 14.kwietnia i konieczną jest rzeczą ustalenie definitywne formy jaką mają mieć Wierchy oraz Przegląd Turystyczny przyjadę w pierwszych dniach kwietnia do Lwowa, celem odbycia w tej sprawie konferencji z Panem Profesorem.O dacie przyjazdu dam znać.

Łączę wyrazy głębokiego uszanowania i i serdeczne

pozdrowienia

W. Goetel

odp. 10/V 29

182

Warszawa 5.V.1929
Ossolińskich 8.

Wielce Szanowny Panie Profesorze –

Przesyłam artykuł p.t. „W [illegible] miejscach" w przypuszczeniu, że może się on przydać do zrozumienia psychologji alpinizmu.

Drugi, którego nie dokończyłem („O co walczyłem") pozostawiam do przyszłego roku.

Jeżeli Pan Profesor pozwoli, prześlę go dla „Wierchów".

183

Proszę przyjąć wyrazy serdecznej życzliwości i głębokiego poważania, z jakiem pozostaję

Gen. Wrangel

84

odp. 20/4 29

Kraków, dnia 15 kwietnia 1929.

ul. Pędzichów-boczna 5

Jaśnie Wielmożny Pan

Jan Gwalbert Pawlikowski

L w ó w

ul. 3-go Maja 5.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Potwierdzam z podziękowaniem odbiór listu z dnia 1-go kwietnia b.r. i donoszę, że sądzę, iż będzie lepiej, gdy w tym roku nie napiszę artykułu do "Wierchów" w sprawie moich prac gleboznawczych w Tatrach.

W 6-tym tomie "Wierchów" Dr. Pawłowski był łaskaw o tych rzeczach pokrótce wspomnieć. Niewiele narazie miałbym do tego do dodania. Obecnie mam prawie ukończone trzy prace z tego zakresu. Po wydaniu ich i rozwiązaniu jeszcze jednego zagadnienia, do którego tego roku w terenie się zabiorę, będę mógł dać jakiś całokształt zagadnień chemizmu gleby w Tatrach. Dlatego chciałbym tę rzecz umieścić dopiero za rok 1930.

Gdybym natomiast miał dosyć czasu, to chętniebym napisał przed 1-szym lipca b.r. dla "Wierchów" krótki artykulik o tem, co robię w zakresie podnoszenia gospodarki górskiej w województwie krakowskiem. Rzecz może zainteresuje czytelników "Wierchów", tembardziej, że ma pewne punkty styczne z zagadnieniem ochrony przyrody i parku narodowego w Tatrach.

Co do "wspomnień" Bryce'a z naszych gór, to znalazłem chętnego, który dowiedziawszy się, że ma na to rok czasu, podjął się przetłumaczenia interesujących wyjątków z artykułów Bryce'a. Jest nim mój szwagier, Dr. Stefan Komornicki. Oddałem mu więc książkę Bryce'a.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
i szacunku

Jan Włodek

85

odp. 22/4

Kraków, dnia 19. kwietnia 1929 r.

Szanowny Panie Profesorze.

W odpowiedzi na list z dnia 15.b.m. cieszę się bardzo, że Szanowny Pan Profesor podziela moje nadzieje, że cały incydent z panami Kączkowskim i Lewickim jakoś się załagodzi.

W innych sprawach donoszę, co następuje :

Sprawa założenia domu gry w Zakopanem dotychczas jeszcze do mnie nie doszła, wobec czego nie mamy powodu zajmować w niej stanowiska. O ile sobie przypominam na ankiecie w Zakopanem w marcu w kuluarach mówiono coś o takim projekcie, a to wskazując, że Czesi założyli kilka domów gry po południowej stronie Tatr i że goście będą tam uciekali. Była to jednak opinja poszczególnych ludzi, której poważnie nie braliśmy.

O ile wiem z doświadczenia, to Zaruskiego trzeba przydusząć, więc proszę Pana Profesora o napisanie do niego ponownie.

Bardzo dobrze się stało, że Prof. Smoleński przyrzekł artykuł o badaniach klimatologicznych w Tatrach. Co do artykułu o mapie Tatrzańskiej, to z tego powodu pisałem Panu Profesorowi w ostatnim liście, że artykuł ten nie jest pewny, że Prof. Piątkiewicz wyjechał na trzy tygodnie do Szwajcarji i nie zostawił wiadomości czy artykuł swój skończył. Po powrocie Prof. Piątkiewicza sprawa ta się wyklaruje a w razie, jeżeli artykuł nie będzie gotowy to sam napiszę artykulik do badań naukowych.

Jest to tembardziej wskazane, że obecnie wykończono część nowego zdjęcia Tatr, które nawet będzie publikowane jako podkład do mojej nowej pracy geologicznej o reglach tatrzańskich.

Nadto ciekawe bardzo pokazy z nowej mapy Tatr wraz z fo-

tografjami będą przedstawione na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Prof.Kreutzowi całą sprawę wytłumaczę a ponieważ jest bardzo zajęty więc chętnie z artykułem do przyszłego roku poczeka. Podzielam pogląd Pana Profesora, że temat klimatologiczny jest aktualniejszy .

Zwolińskiego narazie nie ma w Zakopanem i nie mogłem się z nim porozumieć. W każdym razie sądzę, że plan jego można zmniejszyć i technicznie da się to wykonać.

Ponieważ Zwoliński jest w kontakcie ze mną w sprawach Powszechnej Wystawy Krajowej więc się z nim zetknę i w tych sprawach.

Byłoby świetnie,gdyby Pan Profesor zechciał przyjechać do Krakowa w związku ze Zjazdem Geografów dla spraw tatrzańskich. Mamy bowiem szereg pierwszorzędnych spraw do omówienia z Panem Profesorem. A to przedewszystkiem ostateczny plan wydawnictw " Wierchów " w związku z Przeglądem Turystycznym, oraz spraw ochrony przyrody.

Ponieważ na ten czas z pewnością wyklaruje się również sprawa oferty Uznańskich z czem musi być związane posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

O artykuł o szałaśnictwie będę szturmował w myśl wskazówek Pana Profesora niewięcej nad 1 1/2 arkusza druku. Będę do niego ładne ilustracje.

Oczekując wiadomości, co do przyjazdu Pana Profesora do Krakowa oraz ewentualnie innych dyspozycyj,

łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne turystyczne pozdrowienia

W. Goetel

odp. 18/4 29

186

Warszawa 14.IV.1929
Ossolińskich 8.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Po otrzymaniu drugiego listu od Sz. Pana, przerwałem w połowie swe prace i wziąłem się do pisania artykułu taternickiego.

Będzie on miał tytuł: „W śtyrbnych miejscach. Przyczynek do psychologji taternictwa".

Spodziewam się, że zadowoli on Pana Profesora, ponieważ będzie

187

zawierał szereg sytuacyj prawdziwych oraz próbę analizy psychologicznej.

Jakkolwiek czas mam b. zajęty, spodziewam się, że w tym tygodniu skończę i przyślę artykuł.

Prawdopodobnie na drugi: „O co walczyłem" – miejsca już nie będzie. Gdyby jednak można było dać dwa artykuły, skończyłbym tym i tamten przed 15 maja.

Proszę o parę słów w tej materji i Łączę wyrazy szczerych pozdrowień i głębokiego

poważania, z jakiem
się kreślę

Gen. M. Zaruski.

P. S. W lutym b. r. byłem
na Giewoncie. Dosiadłem
na nartach tuż, tuż
blisko krzyża. Zjechałem
do Małej Łąki.

188

Odp. 18/ [illegible] o odbitkę [illegible] 1930 ([illegible])

Kraków 13/IV. 29.
ul. Michałowskiego 2/III. p.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Najmocniej przepraszam Wielce Szanownego Pana Profesora za zwłokę w odpowiedzi na Jego list, ale z powodu mojej chwilowej nieobecności w Krakowie, gdzie przebywam od kilku miesięcy, list adresowany do Lwowa wędrował dłuższy czas i doszedł moich rąk dopiero przed kilku dniami. Bardzo proszę o wybaczenie, że mimowoli narażam Pana Profesora na czekanie i sprawie tak pilnej.

Jestem obecnie w fazie wykończania pracy mojej o pasterstwie tatrzańskiem. Za kilkanaście dni rozpocznie się druk jej tekstu – druk materjału ilustracyj:

niego trwa już kilka miesięcy –, poczem po skończeniu pierwszej korekty tekstu wyjeżdżam na dalsze studia zagranicę.

W myśl tego, co wspomniałem Panu Profesorowi w zeszłym roku ustnie, aby wyjazd mój do Włoch był wypełniony dalszą pracą biblioteczną i zawierał przegląd nietylko naszej ale i obcej literatury na temat pasterskiego osadnictwa i wypływał na nieco szerszem tle porównawczem i syntetycznem. Do takiej pracy zakreślonej na dłuższą metę mam zamiar przystąpić zagranicą. Niestety w tej chwili nie mogę nawet myśleć, aby bodaj przygotować przy pomocy bardzo niekompletnej literatury zebranej w tym przedmiocie po naszych bibliotekach, móc zająć się tą pracą, której owocem

miał być pierwotnie artykuł mój dla Czechów. Obarczono mnie bowiem paru referatami jeszcze przed wyjazdem, tak że czas muszę dzielić między przygotowanie tychże, wykończanie pracy do druku i ciągłe [illegible] map i całego materiału ilustracyjnego do mego wydawnictwa.

Musiałbym jeszcze ograniczyć się do krótkiego przedstawienia problemów osadnictwa pasterskiego i do podania stanu badań nad niem u nas i – bardzo pobieżnie – zagranicą. Czy taki artykuł odpowiadałby życzeniom Pana Profesora wobec tego, że wedle zamierzonego miał on być bardziej wyczerpujący – ?

Muszę też zaznaczyć, że przy usilnem staraniu się o pośpiech nie mógłbym być prędzej gotowy

z tym artykułem jak na koniec maja, względnie drugą połowę maja z powodów wyżej podanych. Dołożyłabym jednak wszelkich starań, aby najpóźniej do września. Proszę tylko uprzejmie o łaskawą odpowiedź, czy tego rodzaju terminy odpowiadają Panu Profesorowi i czy nie wolałby Pan Profesor odłożyć artykuł jeszcze do następnego zeszytu. Byłby on mógł być z pewnością bardziej pogłębiony po moich pracach porównawczych i może lepiej wypadnie jeśli nie będzie umieszczony zaraz.

Łączę wyraz głębokiego szacunku

Zofja Pacewiczowa

190

L. ZWOLIŃSKI

(WŁAŚCICIELE: TADEUSZ I STEFAN ZWOLIŃSCY)

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT
WYDAWNICTWO
TATRZAŃSKICH PRZEWODNIKÓW, MAP I POCZTÓWEK

SKŁAD PAPIERU,
MATERJAŁÓW
MALARSKICH,
PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39

TELEFON Nr. 22 FILIA: KONTO P. K. O. 404.872

»KSIĘGARNIA NOWA« L. ZWOLIŃSKIEGO
UL. KRUPÓWKI 31

Zakopane, dnia 5. kwietnia *19*29

JWielmożny Pan

Prof Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

LWÓW

W uzupełnieniu załączonego listu zapytuję JWPana Profesora uprzejmie, czy do tegorocznych "Wierchów" nie potrzeba będzie jakich zdjęć tatrzańskich?

W myśl zapadłej podobno decyzji mają to być tylko nieznane i nie publikowane jeszcze zdjęcia z mało znanych okolic Tar-mamy ich dużo.

Gdyby też miejsce na to pozwalało, wartoby dać artykuł o zamkach podtatrzańskich i fatrzańskich na Słowaczyźnie lub o Grocie Demanowskiej w Niżnich Tatrach-ale napisać mógłbym go dopiero na czerwiec/ z fotografjami/

Kreślę się z głębokiem poważaniem

[signature]

191

L. ZWOLIŃSKI

(WŁAŚCICIELE: TADEUSZ I STEFAN ZWOLIŃSCY)

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT
WYDAWNICTWO
TATRZAŃSKICH PRZEWODNIKÓW, MAP I POCZTÓWEK

SKŁAD PAPIERU,
MATERJAŁÓW
MALARSKICH,
PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39

TELEFON Nr. 22 — FILIA: — KONTO P. K. O. 404.872

»KSIĘGARNIA NOWA« L. ZWOLIŃSKIEGO
UL. KRUPÓWKI 51

Zakopane, dnia 13 kwietnia 1929

Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na list z dnia 12 bm. donoszę uprzejmie, że zasadniczo nie upieram się przy reprodukowaniu planu w wielkości naturalnej t. j. 1:800. Pisząc że najbardziej odpowiada mi reprodukcja planu groty w narysowanej przezemnie podziałce, miałem to na względzie, że korytarze groty już w tej skali wypadły dość nikło i plan dla laika nie daje dostatecznego wyobrażenia o istotnej wielkości jaskini. Oprócz tego musiałem zmieścić na marginesie planu cały szereg numerów z objaśnieniami, które dla braku miejsca musiały być pisane zupełnie drobnemi literami. Porozumiewałem się również w tej sprawie z p. prof. Goetlem , który plan oglądał i wyraził możliwość drukowania go na osobnej wkładce. Sądząc że wielkość wkładki nie będzie już stanowić wielkiej różnicy, i mając na względzie wyżej przytoczone powody, prosiłem o reprodukcję w niezmienionej skali. O ile jednak zachodzą z tego powodu trudności techniczne, a Pan Profesor sądzi, że plan ten wypadnie wystarczająco wyraźnie w pomniejszeniu–zgodzę się na proponowaną skalę 1:1200, prosząc oczywiście o zaznaczenie tej poprawki na samym planie, o czem zresztą sam Pan Profesor wspomina.

Co do fotografji sądzę że może zakład reprodukcyjny da sobie z niemi jakoś radę, a o ile połączone by to było z większemi trudnościami, gotów jestem wykonać nowe odbitki, prosiłbym tylko o wcześniejsze zawiadomienie.

Z wysokim poważaniem

Tadeusz Zwoliński

192

L. ZWOLIŃSKI
(WŁAŚCICIELE: TADEUSZ I STEFAN ZWOLIŃSCY)

KSIĘGARNIA SKŁAD NUT WYDAWNICTWO TATRZAŃSKICH PRZEWODNIKÓW, MAP I POCZTÓWEK
SKŁAD PAPIERU, MATERJAŁÓW MALARSKICH, PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39
TELEFON Nr. 22 FILIA: KONTO P. K. O. 404.872
»KSIĘGARNIA NOWA« L. ZWOLIŃSKIEGO
UL. KRUPÓWKI 51

Zakopane, dnia 5 kwietnia 1929

JWielmożny Pan
Prof Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski-Redaktor naczelny "Wierchów"
we LWOWIE

W załączeniu przesyłamy materjały do następnego/VII/ tomu Wierchów w myśl poprzedniej korespondencji i łask.zgody WPana Profesora.

Są to 1/ artykuł mego brata Stefana Zwolińskiego o Grocie Kasprowej Niżniej z 6 fotografjami do niego oraz z planem w skali 1:800. Plan ten jest dosyć duży,ale nawet na 1:1000 nie można go pomniejszyć,bo wtedy drobne szczegóły zlałyby się w niewyraźnie plamki a plan tak wielkiej groty nie da się zredukować do mniejszych rozmiarów.Plan ten jest rysowany w wielkości naturalnej,do reprodukcji w tym samym formacie dokładnie jak oryginał,a wkładka taka, pozginana odpowiednio zmieści się w Wierchach.- Odnośnie do artykułu,prosimy bardzo WPana Profesora o łask.powiadomienie nas o korekcie którą w razie potrzeby moglibyśmy sami wykonać.Nadto wyrażamy prośbę by Redakcja była łaskawą nie obcinać tekstu .Pod fotografjami,dla których miejsce w tekście jest mniejwięcej zaznaczone/czerwono/-prosimy umieścić podpisy fotografujących oraz tytuły fotografji jak na odwrotnej stronie zaznaczone.

Bylibyśmy wdzięczni za odbicie niewielkiej bodaj liczby ok.20 egz. artykułów w ilości przenoszącej nakład,by można je otrzymać osobno .Klisze zaś cynkowe z planu groty i fotografji prosilibyśmy nam łask.zwrócić po zużytkowaniu jak przy poprzednich wydaniach.

2/ Rękopis Baltazara Szopińskiego składający się z 20 arkusików. Prosilibyśmy łask.zaznaczyć od Redakcji,że rękopis ten pochodzi ze zbiorów mego ojca-Leonarda Z. gdzie zostawał od lat jako nie wydany.Nie był on nigdzie publikowany.Rękopis jest bez daty,lecz jak wynika z pewnego zwrotu w tekście,pochodzi z roku ok.1869 a zawiera dość dużo szczegółów o powstaniu Chochołowskiem.Po przedruko=

waniu prosilibyśmy o łask. zwrot rękopisu, który oddamy w myśl obietnicy do Muzeum Tatrzańskiego.

Pozwalam sobie przy sposobności załączyć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania oraz ukłony

T. Zieliński

193

Kraków, dnia 26.maja 1929 r.

Szanowny Panie Profesorze .

Przepraszam bardzo, że nie odpisywałem na poprzednie listy, ale mam przed wyjazdem mnóstwo bieżących spraw do załatwienia.

Dotychczas jeszcze nie byłem w stanie przeczytać artykułu Gadomskiego i wykonam to jadąc teraz do Warszawy w pociągu, tak, że wiadomość co do niego nadeślę dopiero w drugiej połowie tego tygodnia.

W załączeniu przesyłam Panu rękopis poematu Zygmunta Lubertowicza, przewodniczącego Koła oddziału Cieszyńskiego w Bielsku o Tatrach do ewentualnego użytku w Wierchach. Wiersz ten nie był jeszcze nigdzie drukowany jak pisze Lubertowicz.

Mapa groty Kasprowej będzie drukowana w rozmiarach mniejszych. Klisza jest w robocie.

Co do innych spraw " Wierchów " napiszę po powrocie z Warszawy.

Na czas mojego wyjazdu prace redakcyjne w Krakowie obejmie p.Stanisław Fächer, redaktor Przeglądu Turystycznego, który jest doskonale w te sprawy wrobiony. Część zaś roboty związanej przedewszystkiem z reprodukcją obiecał wziąć na siebie Dr.Kordys, o ile Pan Profesor zechce.

Fächerowi oddam materjał uporządkowany z raportem równoczesnym, który wyślę do Pana Profesora.

W Krakowie 7/6 będę i proszę o wiadomość, gdzie Pana Profesora tego dnia wieczorem szukać.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Walery Goetel

Wielmożny Pan
Prof.Dr.Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

5 – Stawów P., 16 maja 194?

Szanowny Panie Profesorze!

Z takim nawałem pracy znajduje się tu człowiek od szeregu miesięcy, że dopiero teraz – już przy końcu ekspedycji, można pomyśleć czasami także o innych rzeczach.

Nie wiem jaką jest w tej chwili grubość teki redakcyjnej Pana Profesora – słyszałem kiedyś w Zakopanem, że podobno wielka. –

Na każdy sposób przesyłam niewielką próbkę – Żabie jeziorko staje się w ostatnich czasach coraz bardziej popularnem...

Jeżeliby Pan Profesor zamierzał ewentualnie skorzystać z powyższego rękopisu, to ustęp przedostatni (sen!), mógłby zostać w razie potrzeby – skreślonym.

Ponadto gdzieś z końcem lipca, zamierzam przesłać Panu Profesorowi notatkę do Kroniki, o naszej ekspedycji, jakoteż kilka przyczynków (do Petitu), o wiatrach tatrzańskich (wraz ze zmniejszonemi wykresami około $1\frac{1}{2}$ – 2 stron).

Pozatem koniec! – Reszty map beskidowych nie warto <u>nawet krytykować</u>, a gospodarka turystyczna w Beskidzie, jest naprawdę wartościową i ciekawą – lecz tylko od Żywca po Nowy Targ, a to jest obszar względnie mały. – Możnaby natomiast napisać coś w rodzaju planu zagospodarowania Beskidu Małego (Kocierskiego) – a to w związku z ochroną przyrody, ~~[illegible]~~ której ów obszar prędzej czy później potrzebuje.

Sądzę, iż przyszły rocznik „Wierchów", mimo rozesłania go wszystkim członkom P.T.T., nie zawadziłby i na składzie głównym u Gebethnera (tak z 500 egzemplarzy). –

Łączę wyrazy poważania
i narciarskie pozdrowienie

S. Midowicz

(Mój adres od 1/VI b. r. – <u>Kraków</u>,
<u>Bibljoteka P.T.T.</u>)

Capri 24.V.29 195

załatwiono 28/5

Wielmożny Panie Profesorze!

Pisała mi żona że WPan Profesor życzy sobie ażebym podał jakie mają być napisy pod fotografjami niedźwie-dzi. - Sądziłem że one wcale niepotrzebne - ale żeby życzeniu WPana odpowiedzieć podaję: Przy niedźwiedziu fotografo-wanym z profilu „Mój pierwszy niedźwiedź" Przy tym z tyłu „Ubity w własnym żlebie" Przy obydwóch: „Fotogr. A. Święch"

Łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia z słonecznej wyspy italskiej

St. Barabasz

196

Zakopane 6/6 1929.

Wielmożny Panie Profesorze!

Byłem w Poznaniu, gdzie urządzałem wystawę naszej szkoły, a po dwudziestym maju wróciłem do domu, więc wtenczas list Pana Profesora odebrałem.

Pierwszego zaś czerwca oddawałem urzędowanie w szkole, nowemu dyrektorowi p. Dobrodzickiemu.

Potem wszystkiem mogłem przepisać opowiadanie, które teraz Panu posyłam.

Mam nadzieję, że spotkam Pana Profesora w lecie w Zakopanem, to będę miał możność porozumienia się z Panem co do dalszych opowiadań.

Pozostaję z głębokiem poważaniem W.Brzega

197

Kraków dnia 10 czerwca 1929r.-

Szanowny Panie Profesorze,

W związku ze sprawą Wierchów spieszę zawiadomić, że artykuł Gadomskiego się drukuje. Rysunek profilowy do artykułu Zwolińskiego odnalazł się i jest już w robocie.

Wobec tego pozostaje dla mnie do wykonania napisanie na statku artykułu o konceptach tatrzańskich i sprawozdania o parkach narodowych. Przyślę to z wysp kanaryjskich.

Będąc teraz w Warsza ie, przekonałem się ponownie, że bardzo ważnem byłoby gdyby Pan Profesor napisał do Gazety Warszawskiej odpowiedni artykuł oświetlający i zwalczający tezy artykułu Kozłowskiego co do polityki Rządu w zakupnach na park narodowy. Proszę więc bardzo pamiętać o tym.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne taternickie pozdrowienia

Walery Goetel

Wielmożny Pan
Jan Gwalbert Pawlikowski
Lwów Aleja 3 Maja 5.

198

Kosów 17/VII 1929.

willa „Lubicz" pensyonat pp. Chabewskich

Wielmożny Panie!

Jestem od 8 b. m. w Kosowie, list Pana Profesora dziś odebrałem i zaraz odpowiadam.

Niech Pan Profesor tak zostawi te słowa jak są podane w rękopisie - niżej znaczenie ich objaśnię:

1. ~~gnyzac~~ zostawić pryowsię (gnyznać, wziąć zmowę e.t.c.

2. zostawić) ~~twra beta~~ w grodesikawać - (w grodzie

3. zostawić) (we więzieniu zamkowym)

~~he~~ seta - (zachęca się do pracy, morowanię i t. p. ~~he~~ seta, dyj seta, no seta.

5. zostawić / wzion, zawozył u spodkio-

(odważył, zawozył.

6. zostawić / ~~bez...~~ przechodzili (wyprowadzali ich w pole, pod stępem okradali:

7 zostawić / ~~ka kiedy tolny~~ wyszyali -

gdzie indziej ~~by się wyszalili~~ - z podpalenia wygonili

(zbójnicy mieli swój język - pewne słowa swoje)

8. zostawić / krzyli Liptów z mięs i głodu nie mieli -

chcieli wszystko żywność z Liptowa zwieźć do Polski -

Dziękuję Panu Profesorowi za umieszczenie
tych opowiadań w „Wierchach"! Ja tutaj
przyjechałem do zakładu dra Tomaszewskiego,
ale na razie miejsca w zakładzie nie ma,
więc mieszkam w pensyonacie. Nie wiem
jak mi tutaj pobyt posłuży - jestem nerwo-
wo chory i chory na żołądek. Będę wracać
do domu koło 15go sierpnia, chciałbym wstąpić
do Medyki - o ile pan Michał będzie w tem czasie
u siebie - i odwiedzić go. Napiszę do niego w tych
dniach, i dowiem się czy będzie w tem czasie
w domu. Gdyby się to że musiałbym być pod opieką
lekarską, to chciałbym skorzystać z jego uprzejmego
zaproszenia i do Medyki na lato przyjechać.

Byłbym im portrety zrobił, lecz tak bez
nich by dłużej bym nie zmógł wytrzymać.
Bardzo pragnę być w [illegible], w tym gnieździe
rodu Państwa, bo mam dla Państwa duży
szacunek i jeszcze większe przywiązanie.
Wiem także, że pan Michał mnie lubi, więc
miło by mi było kilka dni tam spędzić
i porozmawiać.

Pozostaję z głębokim poważaniem

WBrega

200

POLSKIE
TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.999

Kraków, dnia 7.lipca 1929
ul. Andrzeja Potockiego 4, tel. 1277.

L. dz. 1089/29

Odp. na pismo L. .... z dn. ....

W sprawie ....

Załączników ....

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Na podstawie porozumienia się z tut.członkami Komitetu redakcyjnego donoszę uprzejmie, że bynajmniej nie mamy zamiaru ograniczać objętości cześci literackiej "Wierchów"z powodu druku obszerniejszego rocznego sprawozdania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i zgadzamy się, aby "Wierchy" bez tego sprawozdania obejmowały 12 arkuszy druku.

Nasz Sekretarz Dr.Stolfa oznajmił mi, że przesłał już Wielce Szanownemu Panu Profesorowi wyjaśnienia w sprawie uchwał Zarządu Głównego, dotyczących wydawania Wierchów, Przeglądu Turystycznego i sprawozdania, wobec czego poprzestaję na przesłaniu Wielce Szanownemu Panu Profesorowi powyższego wyjaśnienia i kreślę się

z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

Ostrowski

JWielmożny Pan
Prof.Dr.Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

201

Kraków d 26/ii 1929

Wielmożny Panie
Profesorze!

Ponieważ muszę wyjechać na tydzień, przesyłam na razie wyjaśnienia sprawy wydania sprawozdania.
Na wstępie zaznaczam, że nie należę do redakcji ani też do Komisji wydawniczej, zajmuję się sprawami wydawniczemi tylko jako sekretarz PTT i członek Zarządu, zapatrywanie ~~zatem~~, które niżej przedstawię, nie może zatem być uważane za chęć usuwania się od sprawy wydawnicze.
Przed rokiem Zjazd delegatów uchwalił złączyć Wierchy z Przeglądem turystycznym w ten sposób, że obok części literackiej miały się ukazywać 3-4 zeszyty

/.

tego samego formatu o treści kroni-
karsko-informacyjnej tak, aby wszystko
razem można jako jedną całość opra-
wić.

Wobec tej uchwały opracowaliśmy kosztorys tego wydawnictwa oraz projekt podzielenia wkładki członkowskiej tak, żeby Wiarusy mógł otrzymywać każdy członek bezpłatnie, przez co Wiarusy mogłyby spełnić swe kulturalne zadanie.

Zarząd Główny powziął na rok bieżący odpowiednie uchwały a tegoroczny Zjazd Delegatów uchwałę tę zatwierdził.

Prof. Goetel miał co do sposobu zrealizowania tej uchwały porozumieć się z WPanem Profesorem.

Równocześnie zeszłego roku na Zjeździe Delegatów domagano się drukowania sprawozdania. Ponieważ z powodu zamierzonej reformy wydawnictwa w okresie przeszłym nie ukazał się

Przegląd Turystyczny, zapadła uchwała opracowania bardziej szczegółowego rocznego sprawozdania, któreby zastąpiło poprzednie Kommunikaty co do uchwał Zarządu Głównego, Oddziałów, Kół, Sekcji, Komisji międzyoddziałowych, itp.

To spowodowało, że mimo znacznych skreśleń sprawozdanie wzrosło do 3 arkuszy. Na razie wydrukowaliśmy 200 egzemplarzy sprawozdania z tem, że układ pozostał aż do decyzji czy sprawozdanie ma być drukowane jako dodatek do Wierchów.

Sprawa ta była przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Gł. Zarządu, na którem uchwalono w zasadzie wydać obok wydawnictwa literackiej Wierchów w miejsce Przeglądu Turystycznego 2-3 dodatki treści informacyjnej a jednym takim dodatkiem ma być

omawiane sprawozdanie.
Ponieważ jednak wszyscy podzielali zapatrywanie, że ustalenie układu i sposobu tego wydawnictwa może nastąpić jedynie na podstawie ścisłego omówienia sprawy z W. Panem Profesorem i po uzyskaniu zgody z Jego strony, ~~z tego powodu~~ upoważniono p. Dr Kordysza, aby w tej sprawie porozumiał się z W. Panem Profesorem.
Podobno takie porozumienie nie doszło do skutku i na tej podstawie miała otrzymać drukarnia Orbis dyspozycje. W szczególności dodatek do Mierników tego samego formatu w odrębnej paginacji ma otrzymać osobny tytuł i ma się ukazać w 2-3 osobnych zeszytach. Nie wiem, czy dokładnie podaję treść zarządzeń, ale nie mogę ich

sprawdzić z powodu nieobecności prof. Gostla i majora Romaniszyna. Po powrocie p. Romaniszyna w przyszłym tygodniu poproszę go o zakomunikowanie WPanu Profesorowi bliższych szczegółów w tej sprawie.

Nie wiem jaka zapadła ostateczna uchwała co do ilości arkuszy całego wydawnictwa, sądzę, że ta sprawa jest już dokładnie omówiona z WPanem Profesorem. W każdym razie muszę oświadczyć, iż Zarząd Gł. w sprawie wydawnictwa Wierchów żywi ogromną wdzięczność dla WPana Profesora za Jego ogromną pracę, dzięki której wydawnictwo osiągnęło tak wysoki poziom literacki. Zarząd Gł. jest zatem zawsze gotów uczynić zadość życzeniom WPana Profesora

./.

tysiącymi się wydawnictwa
Wierchów. Niezawodnie też nic
nie stanie na przeszkodzie, aby
literacka część Wierchów
obejmowała 12 arkuszy.
Ponieważ sam w tej sprawie nie
mogę decydować, przedstawię
sprawę w przyszłym tygodniu
p. prezesowi i majorowi Roma-
nowiczowi, potem prześlemy
Wielce Profesorowi wiadomość
jak należy rozumieć uchwałę
PTT w tej sprawie.

Łączę wyrazy
wysokiego szacunku
i poważania

Dr Emil Stolfa

204

Kraków dnia 25 listopada 1929r.--

Szanowny Panie Profesorze,

Najserdeczniej dziękuję za informacje co do Wierchów, z których widać, że będzie to znowu wysokiej klasy i nadzwyczaj ciekawy rocznik. Odpisuję dopiero teraz, gdyż chciałem załatwić sprawę tego przekroczenia objętości. Otóż jest ona załatwiona ta, że prezydjum P.T.T. bierze to na swoją odpowiedzialność przed Wydziałem P.T.T.-ale nie będzie tego wogóle poruszać na posiedzeniach. Dopiero, gdyby się zjawił jaki interpelant, to się rozprawimy z nim. Argumenta, przytaczane przez Pana Profesora są tak jasne, że nie ma co mówić. Zresztą jesteśmy w Prezydjum zdecydowanego zdania, że największe szczęście Wierchów jest to, że wogóle Pan Profesor chce je redagować i że należy czynić wszystko aby Panu tę pracę ułatwić, idąc także na ofiary materjalne byle wydawnictwo było jaknajlepsze.

U Telza interwenjowałem co do rotograwury i sądzę / teraz wyjeżdżałem więc nie wiem, jak ostatecznie załatwił/, że już są gotowe. Gdyby w tym czy jakim innym kierunku potrzeba była jeszcze mej interwencji, proszę bardzo mi dać znać.

Odbitki z mego artykułu o Parkach Narodowych otrzymałem, b bardzo dziękuję.

Po powrocie z Afryki wleciałem w straszliwy młyn roboczy. Najcięższą walkę mam teraz w Tatrach w sprawie Oznańskich, która się wikła i komlikuje i staje się aktem największego bandytyzmu na temat Parku Narodowego jaki sobie można wyobrazić.

Za dwa tygodnie odbędzie się w Krakowie Zjazd Naukowy Polsko-Czeskosłowacki-Rumuński co do pogranicznych Parków Narodowych. Oczekując zapowiedzianych wiadomości łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczny uścisk dłoni

WGoetel

Kraków, 10/X

205

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W ostatniej chwili nadesłano nam do recenzji „Przewodnik po Beskidzie Sądeckim" bądź co bądź poważniejsze dzieło turystyczne z letniego sezonu.

W związku z tem, choć teka „Wierchów" została prawdopodobnie już zamknięta, posyłam napisaną natychmiast recenzję, a o ile nie byłoby już na nią miejsca w tym roczniku, to możnaby umieścić ją w następnym. – Czy prof. Smoleński nadesłał już wreszcie ów obiecany artykuł? – Bo przypominałem mu

kilkakrotnie. —

Łączę wyrazy głębokiego poważania
i taternickie pozdrowienie

J. Mickiewicz

208

Dr JÓZEF DIEHL
ADWOKAT
BIURO: PRZY UL. SIENKIEWICZA, WILLA »CHOCHLIK«
TELEFON: NR. 417 (MIĘDZY GODZINĄ 4 A 6 POPOŁ.)
xxxx

ZAKOPANE, DN. 12/11 R. 1929.

Czcigodny Panie Profesorze,

W sprawie kupna parceli od P. — nic nowego. Według mapki katastralnej i pomiarów p. Jasia ma ona około 1200 m².

Równocześnie z kartką Pana Profesora otrzymałem telefoniczną wiadomość od Żony Pańskiej, że P. pertraktuje o sprzedaż tej parceli z kim innym. Radzę przeto przekazać 2-3,000 zł. na zadatek z decyzją, za ile kupić i kiedy reszta może być zapłacona.

W sprawie numeru plebiscytowego „Wierchów" ośmielam się zaproponować taką mniej więcej jego treść:

Prof. Semkowicz — o przedmiocie sporu w ciągu dziejów — z mapką.
Prof. Goetel — delimitacja + Jaworzyna.
Ks. Machay — wspomnienie o ś. p. Drze Janie Bednarskim.
Dr R. Dobrowolski — o komitecie plebiscytowym w N. Targu i jego pracach.
P. Zborowski — literatura i publicystyka plebiscytowa (bez bibljografji, którą ma ogłosić gdzieindziej.)

/.

Ja przygotuję na maj r. p. 6-8 stronicową rzecz o polityce plebiscytowej (akcja wewnątrz kraju, uświadomienie rządu i społeczeństwa, praca dyplomatyczna od postanowienia Rady Najwyższej o plebiscycie do decyzji z lipca r. 1920). Gromadzę i porządkuję już materjały, czekam jeszcze na zamówione w Paryżu pamiętniki Benesza – potem zabiorę się do pisania.

Mam także kilka ciekawych fotografji, które po skopjowaniu prześlę Panu Profesorowi do decyzji, czy pójdą z artykułem.

Łączę wyrazy szacunku i głębokiego szacunku

Józef Pichl

207

Kraków, dn. 4/X 1929.

Wielmożny Panie Profesorze!

Posyłam w wyznaczonym terminie cztery zapowiedziane artykuły, sklecone dopadkami podczas choroby. O ileby nie nadawały się do "Wierchów" w całości czy pojedynczo - to proszę o odesłanie, a pójdą do "Kurjera turyst.

Fotografji schroniska nie mogę wydobyć od p. Tobiczyka, który wyjechał do Lwowa. O ileby Pan Profesor chciał mieć rycinę w Wierchach, to może ją jeszcze wydobędę, ewentualnie napiszę po nową do Orłowej (prof. J. Zielina, gimnazjum polskie).

Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania i bardzo uprzejmych ukłonów

K. Sosnowski

Do p. Zieliny wysłałem list z prośbą o nową fotografję i o ewentualny opis uroczystości otwarcia z terminem tygodniowym wprost do Redakcji.

208

Lwów 14 września 1929.
Kochanowskiego 8.

Czcigodny Panie Profesorze!

Przesyłam w załączeniu 27 fotografji jako ilustracje do artykułu. Artykuł będzie miał wraz z ilustracjami ok. 25–28 stron druku. W ten sposób na każdą stronę wypadnie mniej więcej jedna klisza.

Klisze są najrozmaitszych formatów od pełnej szerokości (12 cm) do zupełnie małych. Na odwrocie podana jest w każdym wypadku wielkość płyty, jakoteż – podpis. Na osobną wkładkę idzie jedno zdjęcie (Sywula z Ihrowycia). Jako druga wkładka wejdzie mapka dwukolorowa.

Obok fotografji daję w ~~stre~~ kilku wypadkach djapozytywy, które w zakładach reprodukcyjnych traktuje się jak odbitki fotograficzne.

Osobno dołączam odbitkę maszynopisu w której są zaznaczone numerami na marginesie – miejsca i porządek łamania klisz.

Druga mapka wejdzie do tekstu. Nie jest jeszcze gotowa (zamówiłam ją w Krakowie), jednakże podałam jej wymiar (szerokość i wysokość), oraz miejsce, gdzie wchodzi do tekstu, tak

że brak mapki nie tylko przeszkadzał w skła-daniu i łamaniu arkusza.

Ponadto chciałem jeszcze w powyższych łamach artykułu wstawić 2 klisze (zaznaczone w odbitce maszynopisowej numerami 1a i 1b). Są to ilustracje o znaczeniu historycznym, mianowicie fakaimile karty tytułowej pierwszego podręcznika narciarskiego polskiego z r. 1898, oraz mały obrazek, przedstawiający jazdę narciarską tzw. trzcinowe, prymitywną, coś o charakterze surrealnym. Książkę, z której te 2 ilustracje wezmę – dostanę z Ossolineum dopiero w poniedziałek 16 bm. Przypuszczam, że w czwartek (19-20) będą te ilustracje w Zakopanem. Gdyby jednak zależało na pośpiechu – można z tych ilustracji zrezygnować.

Druga – większa mapka, do osobnej wkładki, będzie gotowa w poniedziałek. Byłoby najlepiej, gdyby wykonanie tej mapki (kolor czarny i czerwony) oddać firmie „Książnica-Atlas". Oczekuję w tym względzie dyrektywy pana Profesora.

Pięć fotografii nabyłem od prof. Lenkiewicza. Jako wytrawny fotograf jest on teraz drogi i żąda po 10 zł. za obrazek. Wysłałem mu z góry 50.- zł (pokwitowanie mam).

Rysownikom za zrobienie mapek ~~[illegible]~~ trzeba osobno zapłacić. Umówiłem się co do większej mapki (dwubarwnej), że nie będzie kosztowała więcej niż zł. 30.-. Druga będzie tańsza.

Racz Pan Profesor przyjąć wyrazy głębokiej czci

Roman Kordys

P.S. Drukarnia „Orbis" nadesłała mi 2 ostatnie kolumny 6-go arkusza, z początkiem mojego artykułu do korekty. Załatwiłem ją odwrotnie [?].

209

Inż. M. A. LIBERAK
ZAKOPANE

Zakopane d.28.IX.1929.

J.Wielmożny Panie Profesorze.-

Stosownie do mej rozmowy z P.Dyr.Zborowskim, przesyłam J.W.Panu Profesorowi moje opracowanie dla "Wierchów" oile będzie J.W.Pan Profesor uważał je za stosowne.-Gdyby rzecz ta nie odpowiadała to proszę o łaskawy zwrot.-
Prócz powyższej rzeczy mógłbym dać też orginalną fotografię którą u mej rodziny w Poznaniu wynalazłem z orginału kościoła zakopiańskiego /starego/ z r.1883. Orginał obraz olejny malowany przez Hencisza i Piccarda .Do fotografji naturalnie dałbym odpowiedni opis względnie notatkę.-

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania przepraszając że trudzę J.W.Pana Profesora drobiazgami

Inż. M.A.Liberak

210

Lwów, dnia 14 sierpnia 1929.

Czcigodny Panie Prezesie!

Najuprzejmiej przepraszam, że w czerwcu z powodu nawału zajęć uniwersyteckich i przygotowania referatu na Zjazd Rolniczo-naukowy w Poznaniu, nie mogłem osobiście doręczyć Panu Prezesowi rękopisów ś.p. Moczydłowskiego.

Rękopisy te nie przedstawiają naukowej wartości. Autor zebrał wprawdzie skrzętnie wszystkie znane wiadomości, ale nie wykazał głębszego zmysłu historycznego i nie dodał nic ze swej znajomości stosunków lokalnych dla objaśnienia wiadomości źródłowych. W jakiemś piśmie lokalnem popularnem, mogłyby one być zużytkowane. Załączam je przy niniejszym liście.

Recenzję artykułu Liberaka o górnictwie w Tatrach czytałem w korekcie pod sam koniec czerwca. Przypuszczam, że najdalej do połowy września ten zeszyt Kwartalnika Historycznego się ukaże. Jestto tylko recenzja, więc o autoreferacie mowy być nie może, chyba tylko o krótkiej kronikarskiej wzmiance.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne pozdrowienia

Prof. Bujak

(o Mary Dvorakin)

Nowy Targ d. 28/IX 929.

Wielmożny Panie Profesorze!

Stosując się do życzenia Pana Profesora, wysłałam odpowiedź odwrotnie na list z daty 28-IX.
Dziękuję najuprzejmiej za uwiadomienie mnie o wydawnictwie jednych z prac ś.p. męża mego w Wierchach w najbliższej przyszłości.
Co się tyczy tych dwóch egzemplarzy w odpisach, Białka i Gronków, to proszę uprzejmie jeśli nie zrobi to trudu, o odesłanie.
Cieszy mnie, że tą samą myślą byłam przejęta, aby te prace ś.p. męża o ile nie odpowiadają celowi Pana Profesora oddać do Muzeum Tatrzań: w Zakopanem, a nawet

/.

Kiedyś wspominałam o tym zamiarze Dyrektorowi Muzeum P. Zborowskiemu. Tem więcej jestem umocniona w postanowieniu swem, gdy Pan Profesor uznał to za właściwe.

Za pewien czas, wraz z innemi pamiątkami oddam do Muzeum w Zakopanem.

Kreślę się z wyrazem szacunku

Bronisława Marydłowska

Adres: Nowy Targ

ul. Ogrodowa.

2|2

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE.
MUSÉE ZOOLOGIQUE POLONAIS.

WARSZAWA — VARSOVIE (POLOGNE)
Krak.-Przedmieście 26/28.
Tel. 225-27.

26 IX 1929

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Wraz z niniejszym listem pozwalam sobie przesłać rękopis wykazu prac faunistycznych tatrzańskich. Bardzo się obawiam, że jest już zapóźno, i że tom Wierchów już gotów, na wszelki przypadek jednak probuję.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

[illegible] Wacław Roszkowski

koszta odbitek!

213

DRUKARNIA ORBIS
SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA 41.

KONTO P. K. O. Nr. 401.101 i 148.788.

RACHUNEK BIEŻĄCY W POLSKIM BANKU HANDLOWYM ODDZIAŁ W KRAKOWIE

TELEFON 4630.

RACHUNKI PŁATNE I ZASKARŻALNE W KRAKOWIE

Kraków, dnia 7.I. 1929

Wielmożny Panie Profesorze!

w

Przepraszam najpierw, że dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się właśnie Panu Profesorowi egzemplarz „Wierchów" bez ilustracji, co dla nas jest wprost niewytłumaczone, w jaki sposób brak ten powstał. Przesyłamy brakujące ilustracje.

Następnie na zapytanie, jak liczymy za druk odbitek, pozwalam sobie odpowiedzieć następujące: Jeżeli odbitka robi się z arkusza odrazu, bez przestawiania stron, co np. miało miejsce z artykułem Prof. Goetla (str. 129–143), gdzie po odrzuceniu na str. 129 i 143 kilku wzgl. kilkunastu wierszy i usunięciu całej 144 strony, wydrukowało się odbitkę jako cały arkusz, prócz kosztu zmiany pagin, kosztu papieru i broszur. za sam druk policzono 3.– zł., gdy np. przy artykule p. Kupczyńskiego prócz powyższych ogólnych kosztów – ponieważ po przestawieniu stron musiano osobno arkusz przygotować do druku na maszynę, – musiano za druk jednego arkusza liczyć (tanio, bo artykuł bez ilustracyj) po 20 zł. – To samo dotyczy i odbitki, o którą P. Profesor zapytuje. Jeżeli będzie ona zaczynać się od arkusza (w „Wierchach") lub np. na str. 9-ej, 13-ej, gdzie będzie można osobno wydrukować początek odbitki jako 4 lub 8 początkowych stron lub odrazu jako cały arkusz, koszt będzie minimalny. Jeżeli jednak odbitka zacznie się od strony parzystej lub na str. 7 i 11, gdzie nie będzie można osobno wydrukować – jak wspomniałem – 4 czy 8 stron i arkusz trzeba cały przestawiać i jako nowy brać do druku, koszt wypadnie większy, zwłaszcza gdyby w artykule były ilustracje.

Gdyby Pan Profesor potrzebował jeszcze jakichś informacyj, najchętniej odwrotnie ich udzielę. Kreślę się

Z wysokiem poważaniem

M. Baranowski

Ponieważ powyżej podałem ogólne zarysy, obecnie dodaję konkretne ceny. A więc koszt druku 250 egzempl. 3 arkuszy odbitki – jeśli zacznie się

ona od początku arkusza wraz ze zbroszurowaniem wyniesie 60·– zł., jeśli jednak zacznie się niefortunnie w środku arkusza, tak że trzeba będzie strony przestawiać i arkusz brać osobno na maszynę, koszt wyniesie 110 zł., jeśli nie będzie w niej klisz siatkowych; jeśli zaś będą klisze siatkowe, stosownie do ich liczby koszt wzrośnie o 15-30 zł. Druk tytułu i okładki niewliczone.

Z wysokiem poważaniem

M Baranowa

214

16 października 1929

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Z trudnością udało mi się porozumieć z ks. Janem Humpolą, ponieważ znowu źle się czuje i leży. Obiecał jednak za tydzień przygotować wspomniany nekrolog śp. mego Męża. Jeżeli więc ~~więc~~ Pan Profesor może jeszcze poczekać poza oznaczony termin, to ja obiecuję ze swej strony przypomnieć Księdzu

Dyrektorowi jeszcze raz o pilności.
Mnie osobiście też byłoby wygodniej,
żeby to wspomnieć naprzód ks. Jan.

Łączę serdeczne ukłony

pozostaję

z głębokim szacunkiem

Jan Świerzowicz

Odp. [illegible] 17/10 [illegible]

Dziedzice, 2/X 1929. 215

Szanowny Panie Profesorze!

Z myśli naszej rozmowy w Zakopanem, przesyłam jak ~~[illegible]~~ feljeton do „Wierchów" o gospodarce beskidzkiej i notatkę o pracach klimatologicznych, tatrzańskich – z ubiegłej zimy. – Fotografję nowego schroniska na Pilsku nie była jeszcze nigdzie reprodukowaną i warto by ją „Wierchy" zamieściły.

Recenzję z mego Przewodnika narciarskiego przyśle prof. Marta z Białej (jak to zostało umówionem), do 15 b. m. – Prof. Smoleńskiemu również przypominałem o artykule.

Łączę wyrazy poważania i koleżeńskie pozdrowienie

W Midowicz

Kraków 3 września 1929 r.

Czcigodny Panie Profesorze!

Już po napisaniu ostatniej kartki dotarłem do źródeł, o które mi chodziło i uzupełniłem rękopis. Jest zupełnie skończony i przesyłam go w załączeniu.

Natomiast nie jestem jeszcze gotów z ilustracjami i mapkami. Mimo urgensów nie zdołałem wydostać fotografij, o które mi chodziło. Ponieważ jutro jadę do Lwowa, wydostanę na miejscu zdjęcia i prześlę je w ciągu tygodnia z wymiarami i podpisami. Postaram się w tym czasie o mapki, z których jedną zamówiłem w Krakowie, a dwie muszę sporządzić we Lwowie. Dwie mapki wejdą do tekstu, jedna (główna) musi pójść osobno, tem bardziej, że byłaby dwukolorowa.

Wobec powyższego najlepiej byłoby dać składać artykuł w jednym ciągu, bez łamania na kolumny. O korektę proszę, zastrzegam ją odwrotnie.

Co się tyczy nekrologu ś.p. Świerza w „Wierchach", ułożyliśmy z Chmielowskim, że do dyspozycji Pana Profesora zostawiamy F. Goetla i ks. Hum. polz. Goetel rozmawiał ze mną i napisze ładny nekrolog. Ma być w tych dniach w Zakopanem. Również Chmielowski jest w Tatrach i ma od-

wiedzieć Pana Profesora w tej sprawie.

W środę (t. zn. jutro) wyjeżdżamy do Krakowa. Adres: Kochanowskiego 8. Powracamy do Krakowa — 1 października.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku

R. Kordys

AN BORD
DES DAMPFERS

HAMBURG-AMERIKA LINIE

Zatoka Wielorybia
6. VII. 1929

Szanowny Panie Profesorze,

W załączeniu przesyłam 2 artykuły, jeden
o Parkach Narodowych, drugi krótki wspo-
mnienie dyrektora Kegla, o którym razem
myśleliśmy w układaniu programu „Wier-
chów", a który musi być koniecznie za-
mieszczony. ~~Arty~~ Proszę tylko w tym
artykule dodać datę śmierci Kegla,
(str. 1) i urodzin Kegla (str. 2 u góry)
którą zgodnie zna Bryjak w biurze To-
warzystwa Tatrzańskiego, gdyż Bryjak
był na pogrzebie Kegla w Jaworzynie.

Artykuł o Parkach Narodowych przypadł mnie tak długo, jak w poprzednim roczniku „Wierchów", a przecie jeszcze dłuższy. Nie było na to rady, gdyż przez ostatni czas nagromadziła się taka masa wydawnictw pierwszorzędnej wagi, że samo podanie tych wydawnictw zajęło tyle miejsca.

Artykułu „O pomysłach tatrzańskich" nie przysyłam, i do tych „Wierchów" nie przyślę, gdyż po spojrzeniu dyspozycji tego artykułu doszedłem do stanowczego wniosku, że bez odpowiednich

fotografji, a także niektórych rysunków, które ilustrowałyby te pomysły, artykuł niewymiernie straci. Fotografji tych zaś i rysunków nie jestem w stanie tu w A., szybko zgromadzić.

Przepraszam bardzo za ten zawód, ale sądzę, że wobec i tak bardzo obfitego materjału, który Pan Profesor ma do tego rocznika „Wiadomości", oraz wobec dłu-giego artykułu o Parkach Narodowych, nie będzie wielkiej straty.

Co do objętości tegorocznych „Wiadomości" to można iść do 12 arkuszy, nie licząc

sprawozdania P. T. T., które będzie dołą-
czone na końcu, a które liczy 3 arkusze;
będzie więc razem 15 arkuszy. Ładny
tom.
Moje oba teraz zostanie wytyczony. Proszę
bardzo polecić przepisać na maszynie
w biurze Pol. Tow. Tatr. w Zakopanem lub
w Krakowie. Tak p. Bujak, jak sekretarka
P.T.T. p. Kochówna znają dobrze moje pi-
smo. Proszę jednak bardzo po przepisaniu
na maszynie całość przeczytać, ~~w~~ celem
skontrolowania i poprawienia niedokładnoś-
ci, które mogły się zakraść przy przepi-
sywaniu, a potem dać do druku.
Moja podróż morska odbyła się doskonale. W po-
łudniowej i centralnej Afryce zanosi się na to,
że zobaczę cudowne rzeczy z dziedziny przyrody.
Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne
Tatarkiewiczowi [illegible] Wesołek

Odp. 20/10

219

DRUKARNIA ORBIS
SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA 41.

KONTO P. K. O. Nr. 401.101 i 148.788.

RACHUNEK BIEŻĄCY W POLSKIM BANKU HANDLOWYM ODDZIAŁ W KRAKOWIE

TELEFON 4630.

RACHUNKI PŁATNE I ZASKARŻALNE W KRAKOWIE

Kraków, dnia 18. X. 1929

Wielmożny Panie Profesorze!

w

Odnośnie do szan. kartki z d. 16. X, którą dzisiaj otrzymaliśmy, według moich obliczeń „Wierchy" prócz Sprawozdania obejmować będą 13 arkuszy, a to: tekstu garmondowego 8½ ark., artykułu o Parkach Narodowych ± 1 arkusz, artykuł o Muzeum Tatrzańskiem 1 arkusz, inne na całą szerokość przeszło ½ arkusza, dwuszpaltowe wraz z kliszami 1½ arkusza, tytułowe ½ arkusza.

Wskładanim jest artykuł o Muzeum Tatrzańskiem, którego połowę równocześnie przesyłam do korekty. Pozostają do składania artykuły dwuszpaltowe: Och. Pogotowie Ratunk., Dziesięciolecie przyłączenia Spisza, Czasopiśmiennictwo na zach. Podkarpaciu, Założenie muzeum w Truskawcu, Pierwszy samochód w Zakopanem. Zwracam rękopis Rzeszowie ślady przedhistor. człowieka. Możeby z podkreślonym artykułem wstrzymać się aż do przełamania, jak materjał będzie odpowiadał do równych arkuszy, aby nie robić niepotrzebnych kosztów.

Przesyłam korektę drugiej połowy arkusza 9-go z uprzejmą prośbą, aby mogła być gotowa do druku wraz z pierwszą celem zwolnienia petitu.

Załączam osobną mapkę do art. Dr. Kordysa z prośbą o dyspozycję, czy ma być drukowana jak w art. Zwolińskich na lepszym papierze. Do niej należy kalka, która będzie drukowana czerwonym kolorem. Również załączam pozostałe strony Sprawozdania.

Wreszcie załączam kilka odbitek próbnych szarotkowych okładki na kartonie, który na życzenie może być dany jeszcze grubszy. Okładka na kartonie jest trwalsza i elegantsza, gdyż papier kredowy jest kruchy i łatwo się bokami strzępi i targa, dalej podkład pod niego też robi nieszczególne wrażenie. Okładka na kartonie może być niepominięta (co nie da się przy kredowym papierze uniknąć) jako wstępna ilustracja w razie oprawy w lepiona. Co do kosztów, to mniej więcej wychodzi na jedno, gdyż przy poprzedniej oprawie wchodzą w grę dwa papiery i koszt robocizny jest wyższy niż przy kartonie, przy którym robocizna jest tańsza. Tak więc – mojem zdaniem – zmiana dotychczasowej okładki podniesie wygląd zewnętrzny „Wierchów" przy ewent. małej różnicy kosztów wedle grubości wyższego kartonu.

Przepraszając za trochę przydługi list oczekuję dalszych dyspozycyj i kreślę się

z wysokiem poważaniem

M Baranowski

220

MUZEUM TATRZAŃSKIE
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO
— W ZAKOPANEM —

Zakopane, dnia 10 . X. 1929

N. ....

Szanowny Panie Profesorze !

Przesyłam do kroniki "Wierchów " pięć drobiazgów,a to :

1.Rzekome ślady przedhistorycznego człowieka w Tatrach;

2.Pierwszy samochód w Zakopanem.

3.Założenie muzeum w Truskawcu.

4.Dziesięciolecie połączenia Spisza i Orawy z Polską.

5.Czasopiśmiennictwo na zachodniem Podkarpaciu.

Ponadto przesyłam potężny artykuł na wstęp do kronikarskiej części rocznika p.t. "Muzeum Tatrzańskie.Rok 1928/29 i plany na przyszłość ". Do tego artykułu załączam fotografję naszego budynku,ponieważ dotąd nie była podana w "Wierchach", oraz szkic planu sytuacyjnego terenów naokoło Muzeum.Szkic ten należy do połowy zmniejszyć w reprodukcji,a nadto może przed reprodukowaniem trzebaby go przerysować tuszem,aby uczciwie wyszedł w druku.Zarówno zmniejszenie,jak i przerysowanie wykonać powinien zakład reprodukcyjny.

Bardzo proszę o polecenie drukarni,ażeby mi przysłała korektę tego artykułu do Zakopanego.

W najbliższych dniach przyślę jeszcze recenzję ważnej pracy Antoniewicza o góralskich spiskach,oraz dwa drobniejsze kawałki.

Łączę wyrazy poważania

J. Zborowski

20 odbitek !

Zborowski

Uwagi do przedstawienia w Tygodniku

10/10.29

221

DRUKARNIA ORBIS
SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA 41.

KONTO P. K. O. Nr. 401.101 i 148.788.

RACHUNEK BIEŻĄCY W POLSKIM BANKU
HANDLOWYM, ODDZIAŁ W KRAKOWIE

TELEFON 4630.

RACHUNKI PŁATNE I ZASKARŻALNE
W KRAKOWIE

Kraków, dnia 21. X. 1929

Wielmożny Panie Profesorze!

W załatwieniu listu Pana Profesora z d. 20. b. m. zwracam żądane rękopisy, co zaś do przesłania 5 egzemplarzy wzorów okładki, to dlatego tylko posłałem, aby Pan Profesor porównał grubość odpowiednich kartonów oraz odcieni. Po zgodzeniu się Pana Profesora wybierzemy karton możliwie najbielszy i najgrubszy. Załączam koniec artykułu p. Zborowskiego do korekty.

Z Drukarni Narodowej interpelowano mnie o dalsze 3 rotograwiury i zastrzeżono się, że o tyle spóźnią z wykonaniem, ile teraz czekają. Proszę uprzejmie ~~fotografie~~ wprost pod adresem ich przesłać brakujące fotografie.

Kreślę się

z wysokim poważaniem

Baranowski

Kraków 22/X 1929
Pałac prasy.

Szanowny Panie Profesorze!

Załączam rękopis do sprawy Karmiców, uzupełniony artykułem W. H. Zaremby, wyjętym z „Taternika" i przeznaczonym tylko dla „Wierchów". Przypuszczam bowiem, że się ukaże w Wierchach, proszę zatem możliwie nie okroić go.

Osobno przesyłam nekrolog ś.p. Świerza napisany przez W. H. Piotrowskiego, znanego taternika i towarzysza zmarłego. Napisany jest ciepło i dobrze, ale wymaga uzupełnienia (osobno) ~~po~~ ~~[illegible]~~ materiałem biograficznym, który – jak mi Pan mówił – jest w posiadaniu pana Profesora.

Łączę wyrazy czci i poważania

R. Kordys.

223

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY

KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 48.

SEKCJE:

KRAJOZNAWCZO - TURYSTYCZNA, NARCIARSKA, WIOŚLARSKA, PIŁKI NOŻNEJ, SZERMIERCZA, TENNISOWA, LEKKOATLETYCZNA, PŁYWACKA, BOKSERSKA, TATERNICKA, HIPPICZNA.

odesłano 6/11 29

Kraków, d. 23 października 1929 r.

L. ....

Wielce Szanowny Panie Profesorze

Z myślą o umieszczeniu w „Wierchach" przesyłam Sz. Panu Profesorowi niniejsze wspomnienie. Czy będzie przyjęte?

(Dołączam zdjęcie fotograficzne, które mogłoby się „skleić" z artykułem?)

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku

UM TATRZAŃSKIE
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO
W ZAKOPANEM.

Zakopane, dnia 29. X. 1929

224

Nr. ....

Szanowny Panie Profesorze !

Pozwoliłem sobie zaoszczędzić Szanownemu Panu trudu drugiej korekty i poleciłem drukarni jej przysłanie pod moim adresem. Dzisiaj rano ją otrzymałem. Przeprowadziłem zatem drugą rewizję i tę odsyłam teraz do Szanownego Pana. Proszę po przeglądnięciu odesłać do drukarni.

Zarazem proszę o łaskawe polecenie drukarni, aby nie dwadzieścia, ale dwadzieścia pięć odbitek wykonała. Stoi to w związku z bardzo interesującą nas sprawą wykupu parceli gminnej i uniemożliwienia budowy tamże szkoły powszechnej. Prawdopodobnie rząd przyjdzie nam z pomocą. Potrzeba mi zatem dodatkowych odbitek do podań i memorjałów.

Jestem bardzo zobowiązany za użyczenie nam miejsca w piśmie dla wygadania się na temat naszej przyszłości. Pamiętam o recenzji spinek Antoniewicza. Narazie jednak odwalam sprawozdania na nasze W. Zgromadzenie.

Łączę wyrazy poważania

5 listopada 1929

225

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Dziś na wizytce u księdza Dyrektora Humpoli, dowiedziałam się, że wspomnienia o śp. Mężu już prawie gotowe. Ponieważ Ksiądz Jan zażądał dat do życiorysu, więc obiecałam sprowadzić z Krakowa, gdzie odesłałam z dokumentami. Są tam zdaje się dokładniejsze dane, niż te które podałam Panu Profesorowi, notowane własnoręcznie przez śp. Męża.

Książkę Jana Hempla podaję tyle parę dni za ostatni termin.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Jan Świerkow...

Wisła 28/8 1929. 226

Wielmożny Panie Profesorze!

W Przewodniku mym (ust. 101 i 111) starałem się zwrócić uwagę społeczeństwa na wieś Istebnę na Śląsku Ciesz. nie bez pewnego rezultatu. Obecnie znów się z nią zetknąłem, a przekonanie moje, że jest to najoryginalniejsza wieś góralska obok czy po Zakopanem, jeszcze więcej się ustaliło. Jakie są jej cechy, nie będę opisywał, lecz powołuję się na wymienione ustępy.
Rolę Witkiewicza istebniańskiego czy Matlakowskiego objął w Istebny p. L. Konarzewski, art. malarz i rzeźbiarz, który tam osiadł i

zbiera motywy sztuki ludowej, folklorystą tamt. jest miejsc. proboszcz Ks. Emanuel Grimm, też rymowane opisy pisujący, założycielem przyszłych sanatorjów jest p. St. Adam Mickiewicz, zaś literatem tam przebywającym p. Michał Adamka Japołł, prof. gimn. z Cieszyna.

Przyszło mi na myśl, aby wiadomości tych panów wyzyskać i zebrać do „Wierchów" cykl istebniański, złożony z ich artykułów i mej krótkiej przedmowy. Czy Wpan Profesor myśl tę przyjmie i zgodzi się na przyjęcie proponowanego cyklu? W razie przyjęcia propozycji proszę o porozumienie się z wymienionymi panami co do treści i rozmiarów artykułów, ewentualnie mogę ja tem się zająć, lepiej atoli byłoby bezpośrednio z Redakcji. Ich zgodę już mam.

Obecnie jest jeszcze Istebna odcięta od świata
i znamienne odrębności jeszcze się trzymają, po wy-
budowaniu stałej kolei i asfaltowanego gościńca,
co jest na ukończeniu, wszystko zmieniać się będzie.
Czas więc ostatni do wyszukania tych znamion.
Pisałem też do p. Zborowskiego, że mógłby on
niejeden ciekawy okaz zyskać do Muzeum -
o ile chciałby wystąpić poza obręb Podhala.
Adres p. Mickiewicza podał p. Konarzewski.
Jak już pisałem Panu Profesorowi mam
dwa artykuły z Alp, z których jeden mógł-
bym dać teraz do druku, o ile uzyskam
zgodę.
Mógłbym też napisać coś, ewentualnie uzyskać
artykuł z opisem nowego polskiego <u>schroniska</u>

na Kozubowej w Czechosłowacji. Naszym wodzi-
kom tamtejszym powinniśmy zrobić konieczne
tę grzeczność i przyjemność. Otrzymałem 8/9 br.
Także dawdem szaty z żałości nad źródłami
Wisły, których opis dałem też w Przewodniku
i w Pamiętniku P.T.T. – Obecnie źródła
Białki oderte z uroku przez wycięcie lasu,
zaśmiecone, zaśmiecone, zniszczone kamelikami,
tosamo dzieje się z wykopami Czarnej Wisły,
które zwyczajnie „odwadniać", ale tu jest jeszcze
coś do ocalenia. Na gwałt trzeba by zrobić
ruch w kierunkach i w Ochronie przyrody!
O odpowiedź proszę do Krakowa.
Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania
i uszanowania, zaś p. Michała o przyjęcie uprzej-
mych ukłonów.

K. Sosnowski.

adres: Kraków – ul. Sławkowska 7.

Orłowa, 16. X. 1929. 228

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Z polecenia Pana Profesora K. Sosnowskiego przesyłam do organu P.T.T. „Wierchy" w załączeniu fotografję rysunku perspektywicznego schroniska polskiego towarzystwa turystycznego „Beskid Śląski" w Czechosłowacji na Kozubowej. Uroczyste otwarcie naszego schroniska odbyło się dnia 8. września 1929.
Przesyłam również dwa wyciągi z gazet, które zawierają opis uroczystości otwarcia schroniska.

Z głębokim szacunkiem

Gustaw Zielina,
prof. polsk. gimnazjum
w Orłowej
Czechosłowacja.

229

DRUKARNIA ORBIS

SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA 41.
TELEFON 4630.

KONTO P. K. O. Nr. 401.101.

RACHUNEK BIEŻĄCY W POLSKIM BANKU HANDLOWYM, ODDZIAŁ W KRAKOWIE

RACHUNKI PŁATNE I ZASKARŻALNE W KRAKOWIE

Kraków, dnia 18. VI. 1929

Wielmożny Panie Profesorze!

W uprzejmej odpowiedzi na listy P. Profesora z d. 12 i 14 b.m. zawiadamiam, że artykuł Dr. Gadomskiego składa się i dokończenie arkusza (2 strony) po art. p. Nimbrzyga posłałem p. Gadomskiemu do korekty. Sprawozdanie Tow. Tatr. dwa arkusze posyłam odbitkę na czysto, korektę przeprowadził Dr. Stolfa.

Mapa do art. p. Zwolińskiego jest u klisiarza i po jej zrobieniu odbicie prześlę P. Profesorowi, bo w zrobionej mapie korekta jest niemożliwa, jak P. Profesor sam zobaczy, a wiadomość o tem, że P. Profesor chce coś poprawiać, otrzymałem, gdy on miał mapę już zdjętą.

Z poważaniem

M. Baranowa

Szp. 20/1 80

230

Bibljoteka
P. Tow. Tatrzańskiego
Pl. Potockiego 4
Kraków
(Pologne)

Kraków, dnia 14 stycznia, 1929.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Z końcem maja 1929 roku, przesłałem Szanownemu Panu Profesorowi małą nowelę górską p.t. „W poszukiwaniu Żabiego Jeziorka" - o której rzekł mi Pan Profesor w kilka tygodni później /w biurze P.T.T. w Krakowie/, iż już została wydrukowaną w pierwszych arkuszach garmondu.

Gdy parę tygodni temu ukazał się ostatni rocznik "Wierchów", opowieści tej w jego treści nie znalazłem.

W związku z tem, o ileby Szanowny Pan Profesor nie reflektował na utwór powyższy do następnego tomu /VIII/, Wierchów - w takim razie prosiłbym o łaskawe odesłanie rękopisu /wraz z spóźnionym rękopisem krytyki przewodnika po Beskidzie Sandeckim/ - pod wymienionym w tytule adresem.

Łączę wyrazy należnego poważania

i taternickie pozdrowienia

Szmidowicz

Wielce Szanowny i Dostojny Panie!

Z wielkim opóźnieniem przesyłam mój artykuł o gospodarstwie góralskim. Jeśli jest zdolny na umieszczenie go w „Wierchach", proszę bardzo o odesłanie go.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

Kraków Jan Włodek

ul. [illegible] – Brzezna 5

14/X 29

Prof Hodek

232

Kraków, dnia 24. grudnia 1929 r.

Szanowny Panie Profesorze.

Obszerny list Pana Profesora co do " Wierchów i innych spraw wraz z asygnatami itd. otrzymałem dopiero teraz, gdyż byłem przez dłuższy czas w Czechosłowacji skąd wczoraj wróciłem.

Ponieważ jutro wyjeżdżam do Zakopanego na konferencję z góralami i z Burmistrzem Winnickim narazie nie odpisuję jeszcze obszernie na list Pana Profesora. W każdym razie wszystko dokładnie według zleceń tego listu załatwię i zaraz po powrocie z Zakopanego, co nastąpi za kilka dni, napiszę Panu Profesorowi obszerne sprawozdanie.

Narazie donoszę tylko, że "Wierchy " zostały rozesłane do księgarń i są na wystawach w Krakowie / powinny być także i we Lwowie / i że cały ten rocznik budzi powszechne jaknajwiększe uznanie.

Co do spraw Parków Narodowych to komunikuję Panu Profesorowi, że w ostatnich tygodniach zdołaliśmy przeprowadzić zakupno przez Ministerstwo Rolnictwa drugiej części Pienin, tak, że obecnie cały przełom Pieniński jest w rękach Rządu i przeznaczony jest na całkowity rezerwat.

Ponieważ na konferencji międzynarodowej w sprawach ochrony przyrody, którą mieliśmy w Krakowie przed

Wielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

10-ma niami, oświadczył delegat Czechosłowacji, że także po czeskosłowackiej stronie zarządził już Dyrektor Lasów państwowych Siman absolutną ochronę czeskosłowackiej strony przełomu Pienińskiego, wobec tego pierwszy pograniczny Park Narodowy jest w zasadzie zrealizowany i pozostaje tylko wykończenie jego organizacji, czem zajmuję się obecnie z całą energją.

Rokowania w sprawach zakupna terenów od Uznańskich posuwają się naprzód, jakkolwiek mozolnie i z trudnościami. Zakupna części na halach idą naprzód.

Jesteśmy więc w pełnem tempie roboty i mam nadzieję w ciągu niedługiego czasu donieść znowu o dalszych posytywnych wydarzeniach.

Narazie tyle i przesyłam najserdeczniejsze życzenia Wesołych Swiąt

i wyrazy głębokiego szacunku

Walery Goetel

234

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
ODDZIAŁ BABIOGÓRSKI
Koło w Białej

BIAŁA, DNIA 9. września 1929.

Wielmożny Panie Doktorze!

W załączeniu pozwalam sobie przesłać dla rocznika VII (1929) Wierchów recenzję Przewodnika narciarskiego pp. Midowicza Wł. i Augustynowicza (napisana na prośbę p. Midowicza) z uprzejmą prośbą o zamieszczenie tejże w obecnym numerze Wierchów.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Stanisław Merta
sekr. Koła P.T.T. w Białej.

polecone

235

odp. 20/10

(„powięks. fotogr. 13 u" [illegible] obr.)

List ten — w odpowiedzi na list Pana syna Michała z Zakopanego.

Wielce Szanowny Panie Doktorze.

Zaszczytem zainteresowaniu się Red. Wierchy mym przyjacielem Budz-Mrozem — oświadczam będąc Kobzianem z zamiłowania — sprawia mi radość. Tatrzańskich rzeczy mam sporą kolekcję z Bachledą Curusiem co Kasi etc. gorzi pejzażowych rzeczy z różnych wycieczek fantastycznego kraju.

Wiedeń to wszystko wystawi — co zresztą pewny list.

Właśnie fotograf Mazdowski zrobił doskonałe fotografie 18 x 24 i mógłbym je przesłać przy opłacie 150 złotych jako koszta i honorarjum zniżone znacznie dla Czasopisma tak bardzo wartościowego. Odbitki trzeba zrobić od razu w odpowiedniej tonacji dla tem delikatniej reprodukcji. Łączę wyrazy szacunku i poważania. A. Kędzierski.

Warszawa — Senatorska 36

Przy sposobności nasuwa mi się myśl, która wydaje mi się bardzo na czasie. Będąc na studjach nad Tatrami natknąłem się na fot. filmiarzy i gadałem o filmie. Jeśli co – to właśnie Tatry z Janosikową legendą, – fantastycznie bajeczne – nadają się do spopularyzowania filmowego. Temat dobrze wykonany zrobiłby sukces jakiego dotąd w naszych filmach nie bywało.

Wszelkie wadliwości tematu psycho-patycznych nie czynią żadnej atrakcyi, raczej są złe, które trzeba sztucznie reklamować.

Tak jest – gadałem ale to ludzie bez nerwu gotowi robić co taniej i zarobić bardzo.

Trzeba słyszeć co mówią cudzoziemcy których spotykałem w Tatrach: – macie cudowne rzeczy, ale kto inny musiałby to robić.

No, – dość tej gawędy daremnej.

236

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA
15

NADAWCA:

K. Sosnowski

Kraków

Studencka 7.

Kr. 23/IV 1930

Wielmożny

Prof. Dr J. Pawlikowski

Lwów

ul. 3 Maja l. 5.

M. P. I T. (I.1929) 10.000.000

Wielmożny Panie Profesorze!

Nie mogę dać na razie ścisłej odpowiedzi co do artykułów o Ślęży; uczynię to dopiero w lecie, gdy zetknę się z autorami. O ile nie zaniechałem zamiaru - ~~[illegible]~~ - to w lipcu dam definitywną odpowiedź. Zamówionych artykułów nie urgowałem, stwierdziwszy, że w bież. roku nie mogą iść do druku, więc może autorowie zapomnieli. Myśl moją pierwszą o cyklu artykułów o Ślęży rozszerzyłbym ewentualnie na wydanie rocznika monograficznego o Śląsku - o ile zyskałby aprobatę Redakcji i Zarządu, a w tym wypadku możnaby nawet zyskać subwencję Wojewódzką. Proszę zatem o zwłokę ze stanowczą decyzją do lipca lub sierpnia. - Polecam Wielmożnemu Panu Profesorowi tatrzańskie sonety p. Lubertowicza, który pragnąłby je w Wierchach zamieścić. Łączę wyrazy wysokiego poważania i uszanowania K. Sosnowski

237

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA 5 GR

WARSZAWA 2
25.VI.30.14-15

KORZYSTAJCIE Z UZDROWISK POLSKICH
INFORMACJE
ŚTO KRZYSKA 7/4

NADAWCA:
gen. M. Zaruski
Warszawa
Ossolińskich 8.

Wielmożny Pan Profesor
Jan Gwalbert Pawlikowski
Lwów
ul. 3 Maja 5.

10 GR POCZTA POLSKA

G. D. P. i T. (XII-926) 10.000.000

Wielce Szanowny Panie Profesorze—

Artykuł do „Wierchów" p.t. „O istocie alpinizmu" mam już (prawie) gotowy. W najbliższych paru dniach wyślę. Przepraszam bardzo za małą zwłokę i łączę wyrazy wysokiego uważania.

Gen. M. Zaruski

Warszawa 22.VI.1930.

238

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA

15

NADAWCA:

ch. Sandorowie

p. Wieliczka

skrzynka No 3.

Wielmożny Pan

Prof. J. Pawlikowski

Lwów

ul. 3 Maja 5. —

M. P. i T. (VIII-1928) 15.000.000

Sobotniowice, 13. V. 30.

Łaskawy Panie Profesorze!

Dziękując uprzejmie za list - donoszę, że przygotowuję artykuł do „Wierchów" o Alpach - chciałabym tylko prosić jeszcze o wiadomość co do zdjęć. Czy mają być posłane do druku filmy czy odbitki (format jest 6×9) i w jakiej mogą być ilości w stosunku do stron druku? Po otrzymaniu łaskawej odpowiedzi w parę dni artykuł nadeślę. -

Z wyrazami głębokiego szacunku

Marja Sandor

239

KARTKA POCZTOWA

KRAKÓW 2

31 V 30 22

* a *

POCZTA POLSKA 15 GR

NADAWCA:

JWPan

Jan Gwalbert Pawlikowski

Lwów

Trzeciego Maja 5

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Kraków, 31 maja 1930 roku

Wielce Szanowny Panie Profesorze –

Przed trzema – ściśle – tygodniami, wysłałem do Pana Profesora zapytanie, czy nie zechciałby ogłosić w „Wierchach" „Dziejów taternictwa zimowego", napisanej już przeze mnie (w całości) rozprawy, obszernej i – zdaje – interesującej. Ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi, wnoszę, że list mój zaginął. Ponawiam więc swą ofertę i oczekuję łaskawej odpowiedzi

pozostaję z prawdziwym szacunkiem

J A Szczepański

Kraków, Potockiego 8

odp 3/6 30

240

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA: Dr. Inż. Michał

Affanasowicz

Bielsko

Strzelnicza 21. A.

Odp. 11/5

POCZTA POLSKA

BIAŁA -9.V.30 2a

Wielmożny Pan

Dr. Jan Pawlikowski

Lwów

ul. 3. Maja l. 5.

M P. i T. 1.1929 10.000.000

Bielsko 8/V. 930.

Do Redakcji Wierchów!

We wrześniu - czy październiku 1929 r. wysłałem na adres lwowski - do redakcji Wierchów kilka zdjęć z Wyso-kich Tatr, o które proszono mnie, by je umieścić w wydawnictwie ~~tegoż~~ wyżej wspomnianem. Dotychczas nie otrzymałem żadnego za nie honorarjum. Proszę zatem o uiszczenie mi tegoż w wysokości 5 zł. od sztuki - tyle ile mi płacą inne wydawnictwa. Proszę adresować Marje Affanasowiczówna - Bielsko - Strzelnicza 21.4.

Z poważaniem Dr. M. Affanasowicz

241

Inż. TADEUSZ SANDOZ

Sobomiowice, 15. IV. 1930.

p. Wieliczka

Łaskawy Panie Profesorze!

Uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź czy można przysłać do następnego rocznika „Wierchów" artykuł o Alpach – w zestawieniu z Tatrami? Byłam teraz 3 miesiące w Tyrolu, Szwajcarji i Włoszech północnych i wrażenia z wycieczek zimowych radabym opisać do „Wierchów". Jeżeli jednak Szan. Redakcja przyjmuje artykuły tylko polskie – mogłabym przysłać coś o Tatrach, które mam

dobre. – Artykuł Tyrolski: „Alpy a Tatry" (lub coś podobnego) „ byłby przepisany na maszynie i liczył 4-6 stron druku. Mogłabym go przesłać do 2 tygodni na ręce Jego Pana Profesora. –

Zaczekam więc na odpowiedź i wyrazy głębokiego szacunku –

Marja Sandor

Odp. 7/4 [illegible]

Adres: Wieliczka, skrytka Nr 3.

P. S.:

Czy możnaby dać np. coś z wycieczek motocyklowych po Polsce?

Budapest. Vajdahunyad vára.

BUDAPEST

Schloß Vajdahunyad
Le Château de Vajdahunyad
Castle of Vajdahunyad

2412

Kochany Panie 19/V 30.
Profesorze. Tak mnie „[illegible]" niczego" dusza tutaj o artykuł do Wierchów. Przyszłego na „chajra", tego na czas dostarczę. Najserdeczniej ze taterniczkimi pozdrowieniami
Wł. [illegible]. ~~[illegible]~~ wszystkim [illegible].

Wielce Szanowny Panie Profesorze!
Mam już małej ar fotografiony zebrane do artykułu i zaraz po powrocie do domu dostarczę je Panu Profesorowi. Dotychczas byłem zajęty Kongresem Geogr. i Etnograficzn. Ukłony [illegible]

46 [illegible] K. V. Bp.

Wielmożny Pan
Prof. Dr. J. G. Pawlikowski
ul. 3 Maja 5.
Lwów
Pologne. Polska

243

St. Krentz

KARTKA POCZTOWA

Kraków, Gołębia 11.

NADAWCA

POCZTA POLSKA 15 GR

WARSZAWA 2 13. I. 30. 13-14

powinno być omówienie, w jaki sposób się zbudowane z tych elementów.

Życzę wyrazy prawdziwego szacunku

Stef. Krentz

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr Jan Gwalbert Pawlikowski

Profesor Uniw. J. K.

Lwów

Ul. Trzeciego Maja 5.

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Warszawa 12/I 1930.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

List Pański otrzymałem dopiero niedawno, gdyż wyjeżdżałem z Krakowa. Sądziłem, że zobaczymy się na Zjeździe P.R.O.P. Z chęcią napiszę artykuł żądany przewiduję 1/2 arkusza. Sądzę, że istotnie zamało zwraca się uwagi szerszych kół na elementa, z których zbudowane są Tatry. Dalszym dopiero krokiem

241

Nowy Targ 14/I 930

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Przepraszam, że dotąd nie odpowiedziałam na cenne pismo Wielm. Pana Profesora z d. 14/12 929. zawiadamiające mnie o ofiarowaniu mi egzemplarza „Wierchów" VII r. - powodem opóźnienia była moja choroba.

Wd. 14/I dostałam ten rocznik „Wierchów" i po odpowiedniej zwłoce należytości 45 zł.

Pospieszam razem z gorącem podziękowaniem za uznaną pracę mego ś.p. męża, a zarazem za

./.

te ciemne słowa o pracach mego ś.p. męża wspomnieć, nie o autorze.-

Nie silę się na słowa, których nie umiem wyrazić w należnem podziękowaniu i okazaniu mej wdzięczności dla Wielm. Pana Profesora, - mam je jednak pełne serce, które oby Wielm. Pan Profesor przyjąć jako wyraz czci i najgłębszego szacunku z jakiemi się kreślę

Bronisława Moczydłowska.

P.S.

Z powodu mego złego stanu zdrowia nie mogłam dotąd w wyż. wspomnieć mego zamiaru, celem oddania reszty prac mego ś.p. męża jakie są w mojem posiadaniu.

słaniu do Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem,
co uczynię przy najbliższej sposobności.

246

Kraków, dn. 28/III 1930.

wyj./ 4

Wielmożny Panie Profesorze!

Wyszło właśnie z druku III wydanie mojego Przewodnika po Beskidach i Pieninach, które jest powtórzeniem II wydania z dodatkiem najnowszych wiadomości i podzieleniem na dwa tomy.

Wydanie II recenzował w Wierchach prof. W. Goetel, a oczywiście pragnąłbym też wzmianki i oceny wydania III

z przygotowujących się tegorocznych Wierchach. Wielce byłoby dla mnie miłą i zaszczytną rzeczą, gdyby Pan Profesor był łaskaw sam ocenić nową książkę, o co bardzo uprzejmie proszę. Jeżeli otrzymałbym twierdzącą odpowiedź, to bezzwłocznie poślę egzemplarz recenzyjny, gdyby zaś Pan Profesor nie mógł mej prośby spełnić, to dałbym egzemplarz do oceny jednemu z członków Zarządu, któryby swoją opinję przesłał Redakcji Wierchów. Proszę zatem o łaskawą odpowiedź w tym względzie.

W kwestji zmiany honorarjów autorskich - Zarząd Główny oczekuje wniosków Redakcji. W Orbisie proponowano mi, iżby przedstawić Redakcji sprawę lepszego papieru dla Wierchów, mianowicie koszt druku na całkiem dobrym papierze, jaki ma Rocznik ochrony przyrody, wynosiłby ok. 1000 zł. więcej. Na posiedzeniu Zarządu Głów. dowiedziałem się, iż cykl artykułów o Istebny dlatego nie może być uwzględniony, iż mają iść artykuły o Spiszu i Orawie.

Co prawda uważam to poniekąd „za młócenie pustej słomy", jednak rozumiem, że moje chęci nie są decydujące. Brak odpowiedzi W. Pana Profesora w tej sprawie tłumaczę sobie tem, iż może uczuł się dotkniętym mojemi słowami, pisanemi pod wpływem pewnego rozgoryczenia i zniecierpliwienia. Jeżeli tak jest - to proszę przyjąć słowa przeproszenia. Autorytet W. Szanownego Pana Profesora był i jest dla mnie najwyższym, to też daleką jest ode mnie chęć sprawienia Mu najmniejszej przykrości.

Łączę wyrazy bardzo wysokiego poważania i uszanowania

K. Sosnowski.

248

MUZEUM TATRZAŃSKIE
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO
W ZAKOPANEM.

Zakopane, dnia 3.4. 1930

Nr. ....

Szanowny Panie Profesorze !

Z listu wnoszę, że istotnie tom VIII. "Wierchów " nie będzie zbyt interesujący dla ogółu członków P.T.T. - a jednocześnie dochodzę może do zbyt ryzykownego narazie wniosku, że mój drobiazg o Nowym Targu byłby bodaj czy nie najciekawszy. Niechże jednak nie idzie tym razem między omłot z przed 10-u lat. Zdaje mi się, że ma Pan Profesor oczywistą rację, iż artykuły o Spiszu i Orawie gotowe nie dać nic nowego. To też mój projekt ustalenia naprzód tematów i rozdania ich do opracowania był przecież słuszniejszy. Byłby to rzut oka na plebiscyt, na sprawy polityczne ówczesne, akcję komitetów i rządu itd. z dzisiejszego punktu widzenia. Inna rzecz, że pierwszy Goetel przeraziłby się tym projektem. Raz dlatego, że trzebaby prawdę powiedzieć o Czechach, a on teraz z niemi za pan brat, po drugie trzebaby rządowi trochę nagadać, a on należy do tych, co zawsze stoi i stać będzie przy każdym rządzie, po trzecie właściwie niejedną przykrą rzecz trzebaby powiedzieć o samym komitecie plebiscytowym, na którego czele stał on jako komisarz tyle samo nawojować się z Diehlem itd. Rocznik byłby atrakcyjny, wywołałby moc komentarzy i zainteresowania, ale narobiłby sporo złej krwi.

Wobec przepełnienia rocznika nie występują już nawet z propozycją drukowania listów Witkiewicza do przewodników. Może na rok przyszły.

Recenzje o Barabaszu i Antoniewiczu napiszę. Czekam jednak jeszcze na pojawienie się lada tydzień nowej pracy Tadeusza Seweryna o parzenicach góralskich. Wszystkie trzy wydawnictwa ujmę w jedną recenzję. Na to czas jeszcze, skoro artykuły będą naprzód drukowane.

Co do fotografji konia z obońkami, to radziłbym albo przedrukować rysunek z Matlakowskiego albo jeszcze lepiej rysunek Schouppego, ilustrujący artykuł Anczyca o przywozie żentycy z hal. Artykuł drukowano w Tygodniku Ilustrowanym rocznik VIII, 1863, bodaj czy nie na str. 5o4. Rysunek Schouppego ma swój swoisty archaiczny wdzięk i zasługuje na przypomnienie.

Co do fotografij szałasów. Niestety, Muzeum jeszcze nie posiada zasobnego archiwum fotograficznego, jakkolwiek jego kierownik zaopatrzyć się zdołał osobiście w istne muzeum aparatów fotograficznych. A raczej nie muzeum, lecz magazyn nowości, gdyż są to wszystko najnowsze typy aparatów. Niestety, na fotografowanie czyli wyprawy po wsiach i górach trzeba mieć czas i głowę wolną od kłopotów. To też póki Muzeum zabiera mi tyle czasu na sprawy i kłopoty finansowe, póty ani mowy niema, ażebym miał czas i ochotę zająć się gromadzeniem archiwum fotograficznego. Jeżeli w tym roku stosunki będą znośniejsze, wyruszę zaraz na połowy zdjęć. Przypuszczalnie maj i czerwiec byłyby temi miesiącami łowczemi, a zatem w lipcu przedstawiłbym Panu Profesorowi wybór do dyspozycji. Ale czytam, że minister skarbu okroił kredyty na kwiecień. Gotowiśmy dostać wogóle mniej pieniędzy, a nadto akurat na lato, kiedy ja jestem uwięziony sezonem naukowym.

Łączę wyrazy poważania

J. Żborowski

Midowicz
Zapowiedź
artykułu!
(odp.)

249

Bibljoteka
P. Tow. Tatrzańskiego
Pl. Potockiego 4
Kraków
(Pologne)

Kraków, dnia 5 lutego, 1930.

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Dziękując za zwrot rękopisów, zawiadamiam, iż mógłbym służyć taternickim artykułem /3 - - 4 str. garmondu i 2-3 zdjęcia/ - z samotnie odbytej przeprawy płn. ścianą Mięguszowieckiego / z nowem rozwiązaniem tego starego problemu/, odbytej w roku 1925, lub też drugim podobnym, z samotnego I wyjścia zimowego na Młynarza z Białej Wody/ rok 1928/.

Łączę wyrazy należnego poważania
i taternickie pozdrowienie

W. Midowicz

/W. Midowicz/

Verdi

Milano 7/2 80

Kraków, 15/II 1930.

Wielmożny Panie Profesorze!

Przepraszam za długą zwłokę w odpowiedzi, która wynikła z tego, iż byłem zajęty III wydaniem mego Przewodnika, które łącznie z pracą zawodową wyczerpywało mnie doszczętnie.

Chodziło mi o artykuły nie o Jeleśni, ale o Istebny, najoryginalniejszej - jak pisałem - wsi góralskiej w Polsce po Zakopanem. Podczas gdy o Tatrach i Podhalu pisze się ciągle i wiele, to głucho jest o innych zakątkach góralszczyzny, które mają wiele piętna archaicznej oryginalności. Dopiero „Wierchy" zaczęły uwzględniać całokształt gór polskich. Dlatego zaproponowałem Panu Profesorowi cykl artykułów o Istebny na Śląsku, której oryginalne swoistości pewnie się szybko zatracą po zbudowaniu kolei, szosy asfaltowanej i letniska. Ja dałbym krótki wstęp, a prócz tego przyszłyby 3 artykuły: położenie, folklor, sztuka ludowa, napisane przez znawców miejscowych, u których

na podstawie upoważnienia WPana Profesora artykuły zamówiłem. O rozmiarach ich nie mogę decydować i proszę o dyrektywę Redakcji, ja tylko podałem propozycję i podjąłem się pośrednictwa.

O ileby Pan Profesor nie miał miejsca i chciał cofnąć swe oświadczenie pierwotne, to proszę to uczynić bez ogródek, jestem bowiem przyzwyczajony do tego, że moja kilkuletnia praca nad propagandą Beskidów nie spotyka się z życzliwem poparciem. Nie czynię jednak aluzji do „Wierchów", gdzie było przeciwnie. Śląskie góry są jeszcze kopalnią wiadomości i mógłbym stamtąd więcej artykułów dostarczyć. Możnaby to ostatecznie rozłożyć na lato. Mam do dyspozycji szpalty dodatku turystycznego w Kurjerze, wolę przecież raczej naturalnie „Wierchy", niż efemeryczne pismo.

Przy sposobności pozwolę sobie WPanu Profesorowi zaproponować podwyższenie honorarjów za artykuły w „Wierchach". Które są tak śmiesznie małe, iż raczej wolałoby się pisać bezpłatnie. Dla przykładu podaję, iż za me 4 artykuły w „Wierchach" (z tego sama recenzja kosztowała mnie pełnych 5 dni pracy) otrzymałem 23 zł, podczas gdy za streszczenie drugich tylko Kurjer zapłacił 80 zł. Dla nas pro foro interno może to być zrozumiałe, ale dla ludzi obcych nie bardzo. Poruszyłem tę sprawę na Zarządzie, który oświadczył, iż oczekuje w tym względzie wniosków Redakcji.

Jeszcze jedną mam sprawę, a to artykuły p. Midowicza o działalności Oddziałów. Już z jednym był kłopot i koszt z wycinaniem kartek, będzie też i z drugim, gdyż zawiera on zbyt dowolne sądy i to niemiłe i nie oparte na znajomości rzeczy o niektórych Oddziałach. Ceniłem p. Midowicza, dopóki nie przekonałem się, iż opinja jednego z członków Zarządu O. Żywieckiego, iż „pan ten nie uznaje żadnego autorytetu" – jest słuszną. Ostatnio np. Komisja Międzyoddziałowa uchwaliła w grupie Raczy zostawić „rezerwat turystyczny" bez znakowań i tablic, atoli p. Midowicz uznał za stosowne postawić nas wobec faktu dokonanego i Raczę „wymalował", choć sam niby przeciw nadmiarowi malowideł „występuje", a co jest tylko celem dysputy na wspomnianej Komisji.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, przesyłam WielmPanu Profesorowi wyrazy głębokiej czci i uszanowanie

K. Sosnowski

(Studencka 7).

Ps. O fotografjach nie mogę na razie nic pewnego powiedzieć, upewniłem się atoli, iż znajdzie się kilka dobrych zdjęć.

W drukarni „Orbis" uczyniono propozycję, iż druk Wierchów na papierze takim, jaki ma Rocznik Ochrony Przyrody kosztowałby ok. 1000 zł. więcej; którą oczywiście przesyłam Redakcji.-

W sprawie
Museum Koper.
Prof. Dobrowolski

Kraków 4. II. 930.

251

Szczególny Panie Profesorze!

W sprawie weksla kaucyjnego podaję następujące szczegóły, na podstawie informacyj, jakich zasięgnąłem od dra Stolfy i prof. Goetla.-

Wedle brzmienia kontraktu, weksel in bianco, ostemplowany na 30 zł. może być wypełniony na kwotę 80.000 zł. t.j. do wysokości poręczanej kwoty; ryzyko jednak (wedle zapewnień dra Stolfy) jest zredukowane do minimum pokryciem tej kwoty w wartości gruntu, a nadto i tą okolicznością, że Min. W. R. i O. p. (wedle solennego zapewnienia prof. Goetla) niezawodnie wpłaci subwencję w maju b. r. stosownie do ustnego zobowiązania, jakie dał Minister prof. Goetlowi i P. T. T.

P. T. T. od siebie nie daje żadnej ścisłej gwarancji.

Prof. Goetel jednak zapewnia, że sam osobiście dopilnuje w maju, aby Ministerstwo W. R. i O. p. zobowiązanie swoje spełniło i wpłaciło kwotę 80.000 zł.; przypuszczam, że wobec wpływów, jakie w Warszawie posiada, nie będzie zawodu.

Co do mnie osobiście, to weksla nie podpisz, zatem, jedynie tylko z tego powodu, ponieważ nie posiadam żadnej realności w Zakopanem (willa Ornak jest wyłączną własnością mojej Żony); podpis mój nie miałby zatem żadnego znaczenia.-

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
i poważania

J. Oktotowski

odp. 15/I

252

Gen. St. [illegible]

Warszawa. 6.I.1930
Ossolińskich. 8.

Wielce Szanowny Panie
Profesorze.-

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za życzenia z powodu mego jubileuszu (było to jubileusz niezwykły, bo radiowy, urządzony przez wielbicieli moich w Poznaniu).

Artykuł o ideologji żołnierstwa przyślę najpóźniej do 1 lipca r. b.

Treścią jego będzie mój, wyrobiony w ciągu lat, pogląd na istotę [illegible], który da się streścić w następującem

zdaniem:

Istotnym alpinizmem jest poczucie szczęścia, wynikające z samego faktu pobytu w wysokich górach, uwarunkowane jednak tem, że człowiek czuje się uzdolniony do poruszania się w nich z zupełną swobodą i pewnością.

Z założenia tego wynika dążność do swego szczęścia, do uzyskania doświadczenia alpinistycznego, techniki wspinaczki itd., a jako pochodne wtórne: radość wyładowania sił w walce, radość zwycięstwa skały itd.

Karmi się przykładem – dobrze, karmi nie – nie ma do nie powodu.

Spodziewam się, że Sz. Pan Profesor w dużej mierze podzieli moje poglądy.

Proszę przyjąć wyrazy serdecznych pozdrowień i najgłębszego poważania, z jakim pozostaję

Gen. [illegible]

Przy sposobności

P. S. Nadmieniam, że wspomnianych 50 zł. nie otrzymałem

odp. 15/4

254

Kraków dn. 8 kwietnia 1930r.-

Szanowny Panie Profesorze,

Przepraszam bardzo za taką zwłokę w przesłaniu artykułu Diehla, ale stało się to przez omyłkę, gdyż byłem przekonany że już zostały przesłane. Obecnie załączam te artykuły z prośbą o ich odesłanie jak nie będą Panu Profesorowi potrzebne.

Z Prof. Semkowiczem mówiłem co do artykułu i obiecał go dostarczyć w ciągu kwietnia. Proszę bardzo o wiadomość, czy Diehl przysłał już artykuł a jeśli tak to jaki i czy Pan Profesor umieści go bez zastrzeżeń.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne taternickie pozdrowienia

Walery Goetel

Wielmożny Pan

Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

Bibljoteka
P. Tow. Tatrzańskiego
Pl. Potockiego 4
Kraków
(Pologne)

Kraków, dnia 30 czerwca, 1930.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Otrzymawszy list od Pana Profesora, odpowiadam odrotnie.

Z owego zdobywczo-taternickiego artykułu do Wierchów /I (samotne wyjście) zimowe na Młynarza/, zrezygnowałem już dość dawno, a to z szeregu powodów.

Jeden z nich to generalny brak czasu w najbliższych tygodniach /drukuję właśnie większą monografję Babiej Góry/ i ogólne przepracowanie;

następnym jest osobista niechęć do taternickich artykułów - choćby najurokliwiej wycyzelowanych, to jednak z konieczności ~~przepełnionych~~ utkanych suchymi wyrazami technicznymi i opisami pokonywania ~~różnych~~ przewieszek, rys ect. - które to ważne zresztą szczegóły konstrukcyjne, zawsze wypadają na papierze blado i wręcz nużą czytelnika. Nie porywają go bynajmniej, a co najwyżej niekiedy chwilowo zaciekawią - przemijają w umyśle jego z bardzo słabem echem.

W związku z tem nie pragnąłbym być nigdy twórcą

przysłowiowych wężów morskich ciągnących się przez 7 gór i rzek. Zraża to szereg czytelników do autora i publikacji, a przykładem tego jest choćby "Taternik".

Z całą przyjemnością zatem prześlę Szanownemu Panu Profesorowi do końca września - kilkunastowierszowe sprawozdanie z tegorocznych prac Ekspedycji Klimatologicznej w dol. 5-Stawów P., oraz ~~z innych~~ ewentualnie górskich prac zespołowych Instytutu Geograficznego U.J. i ewentualnie recenzję z mapy turystycznej prof. Sosnowskiego, która ukazała się obecnie. - Ktoś prawdopodobnie przyszle również recenzję z mej monografji Babiej Góry.

Pozatem w zapasie /a więc jako gotowe maszynopisy/, posiadam nowelę która ostatnio u Pana Profesora była /"w poszukiwaniu Żabiego Jeziorka"/, oraz większą nieco ~~xxx~~ rozprawę "gawendziarską" o poszukiwaczach skarbów w Tatrach i w Beskidach, wraz z rysunkami i zdjęciami. - Jeśli coś z tego mogłoby się przydać Panu Profesorowi w tym roczniku, to służę z całą przyjemnością. - Będę w Krakowie przez cały lipiec.

Łaczę wyrazy należnego poważania i taternickie

pozdrowienie

256

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY

KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 48.

SEKCJE:

KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNA, NARCIARSKA, WIOŚLARSKA, PIŁKI NOŻNEJ, SZERMIERCZA, TENNISOWA, LEKKOATLETYCZNA, PŁYWACKA, BOKSERSKA, TATERNICKA, HIPPICZNA.

L. ....

Kraków, d. 2 maja 1930 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Mam w tece, zupełnie opracowane „Dzieje taternictwa zimowego", obszerną (jak sądzę, ok 20 stron druku, oraz znaczne przypisy petitem) źródłową pracę, o której z wielkim uznaniem wyraża się Janusz Chmielowski. Praca ta mogłaby tylko w „Wierchach" znaleźć swe miejsce, i to zarówno ze względu na swą treść jak i dosłownie. Zapytuję zatem czy Pan Profesor nie byłby skłonny przyjąć

jej do ogłoszenia? Rzecz, powtarzam, wymaga tylko przepisania (kwestja kilku dni). Streszczenie jej „ma się początkiem ukazać w podręczniku p. n. „Taternictwo Zimowe".

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

J. A. Szczepański

Kraków, Potockiego 8.

odp. 15/4

251

Czcigodny Panie Profesorze,

Mam zaszczyt odpowiedzieć odwrotną pocztą na list z 16. m., dzisiaj mi doręczony, w sprawie artykułu do „Wierchów".

Ponieważ rzecz moja wobec zapowiedzianych prac prof. Goetla i Lenkowicza będzie najmniej ważna, przeto proszę o łaskawe przesłanie mi w stosownej chwili odbitki tych prac, abym mógł zorjentować się, czy i co dać mogę od siebie w tym samym numerze „Wierchów".

Wówczas wybrałbym temat i poprosiłbym o aprobatę Pana Profesora. Napisanie wymagałoby 10 dni czasu.

Załączam 2 głosy prasy o ostatnich akcjach ku zagładzie Zakopanego i okolicy. „Dzień Polski" jest konserwatywnym organem B. B.; artykuł napisał młody prawnik Witold Milewski.

„Abc" atakuje słusznie krótkowzroczny oportunizm P. T. T. i P. R. O. P.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

Józef Oppenheim

Zakopane, 3/4, 1930.

X

Kraków dn. 19/I. 30.

ul. Michałowskiego 2/III.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Po powrocie z Warszawy, gdzie pracowałam w archiwach przez parę tygodni poświątecznych, zastałam list Pana Profesora, odesłany tutaj ze dworu. Proszę więc uprzejmie o wybaczenie mimowolnej zwłoki w odpowiedzi.

Z miłą chęcią napiszę w tym roku artykuł o pasterstwie i badaniach geograficznych nad niem i mogę go nadesłać do Włoch do połowy maja b. r., stosownie do życzenia Pana Profesora.

Artykuł nie będzie zawierał więcej jak dwa arkusze druku, ale też zapewne nie wiele mniej, to też proszę o zarezerwowanie dwóch arkuszy. Za fotografje do tekstu będę Panu Profesorowi niezmiernie wdzięczna, gdyż biedzę się już od dłuższego czasu nad zdobywaniem fotografij potrzebnych. Sama rozporządzam tylko zdjęciami

z Tatr, a potrzebne będą zarówno jeszcze z Karpat wschodnich, jak z Alp, ewentualnie i z innych gór europejskich. Ponieważ nie mogę przypuszczać, że zdobędę takie fotografje, proszę bardzo Pana Profesora o nie i liczę już na to napewno, skoro Pan Profesor był tak łaskaw ~~mi~~ obiecać mi dostarczyć ich. Ponieważ chcę dać artykuł na tle porównawczem, więc idzie o to, aby z każdego górotworu było niewiele ilustracyj, a tylko najbardziej typowe ~~d~~ danego terenu. Najlepiej byłoby, gdyby można dać choćby po jednej ilustracji z każdego wyższego pasma górskiego w górach łańcuchowych południowej Europy.

Zresztą rozstrzygać będę o tem możliwości zdobycia tych ilustracyj, i nie powinno ich być więcej jak 7–10, wszak wejdą one już w skład około 2 arkuszy rocznika Wierchów. Bardzo się cieszę, że wspomnianej przez Pana Profesora grawiury W. Eljasza, będzie ona prawdziwą ozdobą artykułu. Proszę również o inne wspomniane przez Pana Profesora fotografje tatrzańskie.

Jeżeli w ciągu najbliższych tygodni zdołam wyszukać jakie ilustracje odpowiednie, natychmiast doniosę o tem Panu Profesorowi, w przeciwnym razie przyślę już tylko gotową pracę.

Łączę wyraz głębokiego szacunku

Zofja Pacewiczowa

MUZEUM TATRZAŃSKIE
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO
— W ZAKOPANEM —

Zakopane, dnia 28 marca 1930

N. Nr 1/4

Wielce Szanowny Panie Profesorze !

Uprzejmie proszę o łaskawą wiadomość, jak przedstawia się sprawa miejsca w następnym t.j. VIII-ym roczniku "Wierchów". Idzie mi nie o część kronikarską, do której napewno coś dam o Muzeum i innych drobiazgach, lecz o część artykułową oraz "kącik starożytności ".

Uwziąwszy się na konsekwentne wygrzebywanie rękopisów o góralszczyźnie ,posiadam znowu liczne materjały. Co prawda nie zawsze są to rzeczy tak ciekawe jak "Proćpak " lub choćby niedawno przesłany Panu Profesorowi opis podróży z 1813 roku, ale przedstawiają materjał cenny dla historyka i etnografa. Przystępuję powoli do ich opracowywania i stopniowo będę rozmaitości drukować. Obecnie mam niemal gotowy opis stanu gospodarczego stolicy Podhala t.j. Nowego Targu z 1806 roku z prywatnego rękopisu. Jest to zestawienie panów rady miesjkiej, mocno minorowe, jakoże stan miasta nie był wcale kwitnący. Opisu tego nie wydrukuję dosłownie, lecz w obszernem streszczeniu i licznych wyjątkach. Ponadto z ksiąg parafjalnych wygrzebałem inwentarzyk kościoła, prawdopodobnie szaflarskiego. Sądzę, że całość nie zajmie więcej jak 10 stron druku, może trochę więcej. Byłby to materjał pierwszy raz wogóle drukowany, a jeżeli się nie mylę to wogóle pierwszy szkic gospodarczego położenia podhalańskiego miasteczka i pierwszy kościelny inwentarz z Podhala. Z góry zaznaczam, że dla szerokiej publiczności oba drobiazgi mają małe znaczenie i"taterników"nie zainteresują. Natomiast zain -

teresują historyków Podhala. Zaletą ich jest jeszcze to, że są mniej mimo wszystko nudne, niż artykuł Moczydłowskiego z VII-ego rocznika, a nadto krótkie.

O ile więc Szanowny Pan Profesor nie posiada czegoś ciekawszego do archiwalnej części lub do artykułów, mogę nadesłać. Zdaję jednak sobie sprawę z tego, że wymienione materjały <u>tylko krótkość</u> zaleca do "Wierchów", gdyż raczej powinny być drukowane albo w "Kwartalniku Historycznym" albo też w jakiemś czysto naukowem wydawnictwie [redacted] odnoszącem się do Podhala.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Juljusz Zborowski

Kraków,dnia 2-go stycznia 1930.

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. Dr.Jan Pawlikowski

L W Ó W

ul.3-go Maja 5.

Szanowny Panie Profesorze!

Uprzejmie Pana proszę o odesłanie mi rękopisu artykułu,który nie znalazł miejsca w "Wierchach".

Korzystam ze sposobności tego listu,ażeby wyjaśnić moje zarzuty, skierowane przeciw Polskiemu Tow.Tatrzańskiemu.Towarzystwo Tatrzańskie jako właściciel hal w Tatrach powinno mojem zdaniem starać się o zaprowadzenie na tych halach na których posiada udziały,racjonalnej gospodarki pastwiskowej.Do racjonalnej gospodarki pastwiskowej należy: unormowanie wypasu tak co do ilości zwierząt wypasanych na pewnych kawałkach,jak i podziału pastwiska na części sukcesywnie wypasane,prowadzenie nawożenia pastwiska /hali/,wreszcie budowa pomieszczeń odpowiednich dla bydła i zbiorników na nawóz.Co do owiec odgrywających ważną rolę w Tatrach,powinno się zracjonalizować obecnie nieekonomiczny system koszarzenia.Te same obowiązki jakie ma w tym wypadku wobec pasterstwa tarzańskiego Polskie Tow.Tatrzańskie,ma także i Fundacja kórnicka.Ta ostatnia wydzierżawiła jedną z hal Patronatowi mleczarskiemu. Patronat ten stara się podnieść technikę przeróbki mleka.Nic się jednak na halach Fundacji nie robi dla podniesienia produkcyjności pastwisk. Dotąd publicznie nie występowałem z krytyką pod tym względem działalności Polskiego Tow.Tatrzańskiego i Fundacji kórnickiej. Sądziłem,że będzie najlepiej,jeśli to zrobię w organie Towarzystwa,gdyż wówczas

./.

Redakcja może albo artykułu nie umieścić, albo odrazu na niego odpowiedzieć.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Jan Wiktor

261

7.stycznia 30.

Wielmożny Pan
Prof.Dr.Adam Fischer
we Lwowie .

Szanowny Panie Profesorze .

W myśl porozumienia się z Prof.Dr.J.Pawlikowskim , Redaktorem Wierchów, przesyłamy równocześnie 2 egzemplarze " Wierchów " a to roczniki VI i VII z prośbą o wymianę z czasopismem " Lud ", wydawanem przez Pana Profesora, dla naszej Bibljoteki.-

Łączymy wyrazy szacunku

Za Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
Sekretarz :

Goetel, styczeń 1980

262

Kraków, dnia 7. stycznia 1930 r.

Szanowny Panie Profesorze .

W szczegółowej odpowiedzi na list z dnia 13/12, donoszę co następuje :

1/ Wszystkie rachunki związane ze redakcją VII rocznika " Wierchy " uregulowaliśmy. Pieniądze zostały przez przekazy rozesłane.

Co do artykułu Dr. Kordysa, to zupełnie podzielam stanowisko Pana Profesora, że niektóre rzeczy były niepotrzebne a przedewszystkiem niepotrzebna była kalka z wytyczonym czerwono szlakiem i to nietylko z tego powodu, że kosztowała dużo, ale dlatego, że przesuwa się ona w stosunku do mapy tak, że trudno jest odtworzyć na jej podstawie właściwy szlak wycieczki. Byłoby lepiej gdyby szlak umieszczony był wprost na mapie.

Dopłatę za artykuł postanowiło Prezydjum P.T.T. Dr. Kordysowi " darować ", gdyż artykuł jest interesujący i ważny. Rachunek rysownika mapy i Prof. Lenkiewicza uregulowaliśmy.

2/ Oczywiście nie będziemy rozsyłać egzemplarzy autorskich autorom, będącym członkami P.T.T. ,

Wielmożny Pan
Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie .

263

chyba żeby któryś tego żądał.
Natomiast wyślemy egzemplarze autorskie tym, którzy nie są członkami.
Poza tem wyślemy egzemplarze " Wierchów " :
1/ do Prof.Fischera VI i VII tom wraz z listem którego kopję załączam Panu Profesorowi do wiadomości.
2/ 1 egzemplarz dla Towarzystwa Turystycznego " Beskid Sląski, który jednak nie poślemy na ręce Prof.Zieliny w Orłowej, gdyż zrobiliśmy niedobre doświadczenia z wysyłkami do Orłowej, ale poślemy go na ręce Dyr. Galicza Prezesa Oddziału P.T.T. w Cieszynie, który załatwia nam wszelkie przesyłki dla Towarzystwa Turystycznego Beskid Sląski w Orłowej.
3/ 10 egzemplarzy poleciliśmy wysłać drukarni dla Oddziału Lwowskiego.
4/ wyślemy 2 egzemplarze poleconemi przesyłkami do Prof.Grabowskiego i Redaktora Wasilewskiego z prośbą o umieszczenie recenzji. Wyjaśniam Panu Profesorowi, że egzemplarze VI rocznika Wierchów napewno zostały wysłane. Sekretarka wysyłała je specjalnie w porozumieniu ze mną. Jeżeli więc pp.Grabowski i Wasilewski przesyłki tej nie otrzymali, to stało się to dziwnym zbiegiem okoliczności.-
5/ 1 egzemplarz prześlemy p.Rafałowi Malczewskiemu. Klisze odstawi mu drukarnia.

6/ 1 egzemplarz odebrał dla siebie Dr.Diehl a drugi dla czasopisma Zakopane.
7/ po jednym egzemplarzu daliśmy w Krakowie naczelnikowi Wydziału Zdrowia Dr.Wróblewskiemu , Referentowi uzdrowiskowemu Województwa Krakowskiego Starosolskiemu i Osieckiemu, naczelnikowi Wydziału samorządowego Wojew.Krakowskiego. Oprócz tego porozsyłamy pięknie oprawne egzemplarze "Wierchów " rozmaitym wybitnym osobistościom.
8/ 24 egzemplarzy recenzyjnych rozesłaliśmy do recenzyj wszystkim większym dziennikom i czasopismom w Polsce, według wykazu,którego kopję załączamy.

3/ Bardzo dziękuję za przesłanie mi reprodukcji 3 rotograwur, które mają być umieszczone w roczniku VIII. Są one bardzo piękne i ozdonią niezwykle następny rocznik.

4/ Zupełnie zgadzam się z Panem Profesorem, że nie można poświęcić całego rocznika najbliższego 10-leciu Plebiscytu spisko-orawskiego. Dr.Diehl był u mnie i wytłumaczyłem mu tę sprawę, na co się zgodził. Natomiast zdaniem Prezydjum P.T.T. byłoby wskazanem umieścić na roczniku "Wierchy " dedykację tego rocznika 10-leciu Plebiscytu spisko-orawskiego / podobnie jak dedykowanie rocznika żołnierzom podhalańskim /.

267

O d p i s .

Spis największych dzienników polskich.-

Kraków.-

1/ Redakcja Ilustr. Kurjera Codź. W.P. Dr. Roman Kordys

2/ dtto W.P. Redaktor Stefan Tobiczyk Seysse

3/ Redakcja " Czasu "

4/ " " Głosu Narodu "

5/ " " Naprzodu "

6/ Warszawa Redakcja " Kurjera Warszawskiego "

7/ " " " Porannego "

8/ " " A.B.C. "

9/ " " Gazety Warszawskiej "

10/ " " Kurjera Czerwonego "

11/ " " Expresa Porannego "

12/ " " Tygodnika Ilustrowanego "

13/ Poznań " " Kurjera Poznańskiego "

14/ " " Dziennika "

15/ Wilno " " Słowa Wileńskiego "

16/ Katowice " " Polonji "

17/ " " Polski Zachodniej "

18/ Lwów " " Słowa Polskiego "

19/ " " Wieku Nowego "

20/ " " Gazety Porannej "

21/ Zakopane " " " Zakopane "

22/ Nowy Targ " " Podhalańskiej "

23/ Kraków " " Przeglądu Powszechnego "

24/ Warszawa " " Przeglądu Sportowego "

268

strony jestem zadowolony, iż właśnie w roczniku "Wierchów" tak dokładnie mamy sposobność omówić zasadnicze sprawy muzealne.

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA

CAŁOROCZNE UZDROWISKO - STACJA KLIMATYCZNA ZAKOPANE

NADAWCA:

MUZEUM TATRZAŃSKIE
ZAKOPANE

Nr ....

Łączę wyrazy poważania

JWielmożny Pan

Prof. Dr Jan Gw. Pawlikowski

~~Lwów~~ Lwów

ul. ~~Trze~~ Trzeciego Maja 5

M. P. i T. (II-1928) 50.000.000

Szanowny Panie Profesorze !
Otrzymałem list i korektę.
Uważam, że recenzja o spinkach powinna iść w tym roku i dlatego też nadeślą ją w tym tygodniu.
Co do drobnych przyczynków, to należy zupełnie wycofać i zniszczyć trzy, zupełnie na przyszły rok nieaktualne, mianowicie : Założenie muzeum w Truskawcu, Prasa na zachodniem Podkarpaciu, Dziesięciolecie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski. O tych tematach musi się na rok przyszły inaczej napisać. Zatem z temi drobiazgami do kosza!
Dwa inne przyczynki t.zn. Rzekome ślady przedhistorycznego człowieka - oraz :Pierwszy samochód w Zakopanem - mogą pozostać w tece do przyszłego roku. Ponieważ jednak takich i podobnych przyczynków mogę dać w każdej chwili dużo i napewno ich redakcja sporo jeszcze nagromadzi, przeto lepiej będzie, gdy te dwa umieszczę w "Ziemi" oraz w piśmie "Auto", a wrazie potrzeby co innego dostarczę w przyszłym roku. Z tego też powodu raczej proszę o ich zwrot.
- Trochę jestem zakłopotany, iż długim artykułem sprawiłem Panu Profesorowi trudności, ale z drugiej

269

Koziniec — „Pod Jedlami“

Zakopane

na głowę.
Nusia w przyszłym tygodniu
ma być we Lwowie. Pro-
siłam Prof. aby Ci oddał
mój kluczyk do przecho-
wania. Pozdrowienia i Bóg
z Tobą. F. W.

JWPan
Jan Pawlikowski
Lwów
3 maja 5

26/10

K. J. Gebethner wy-
płacił Krasnowskiemu
10 lipca 60 złotych za
Ogłoszenie w III T. Wiedz.

Tu wcale dobra pogoda,
ale oczywiście niepewna. Gdyby można
przy okazyi, proszę zarządzać aby w Kuchni
sufit naprawiono zanim się zwali kom

odp. 8/12

240

Wielmożny Panie Profesorze!

Dowiedziawszy się o Wierchach, — posyłam wiersz wyłącznie nie drukowany o Klimku Bachledzie, napisany z rozmachem i szczerze. Proszę życzliwie ocenić, bo myślę, że Wierchom ujmy nie przyniesie. — Mam jeszcze dobry wybór wyłącznie nie drukowanych poezyj. — W razie życzliwej odpowiedzi mogę przesłać rzeczowe recenzje ostatnich pism Orkana, Gwiżdża, Galicy, sam poślę 2gie wyd. Sonetów, do recenzji, które teraz wyszło z druku. — Zaznaczam, że 2 lata redagowałem niezgorzej Gazetę podhalańską, a teraz jestem współpracownikiem pism, jak Głos Narodu, Słowo polskie, Piast i t. d. Głosu zakopiań.

Z całem poważaniem

Zygmunt Lubertowicz
profesor gimnaz.

adres:
Nowy Targ
gimnazjum

Szanowny Panie Doktorze!

Za kartkę i pamięć jaknajserdeczniej dziękuję. Honorarjum w rzeczywistości przyjemniejszego otrzymać nie mogłem — zwłaszcza że nie dla pieniędzy się pisze do „Wierchów"! Co do grot babiogórskich to zastrzegam, że p. Stieber jedynie plan „Złotej Studni" mógł podać, względnie parę znaków na Izdebczyskach, do reszty przeważnie nie znał. Twierdzę tak dlatego, bo znając osobiście i pozostając w przyjaźni z wszystkimi celnikami, powiadowcami schronisk, gajowymi i wogóle góralami na Policy, nieochybnie bym się o jego dalszych poszukiwaniach dowiedział. Tymczasem cisza

Sfery zaś, zwłaszcza znaków są nadzwyczaj cie-
kawe. Mogę również zrobić, parę magnezjowych
zdjęć, gdyby. Dosyłam nowy opis. — Ostatecznie nowych
problemów się ciągle nie rozwiązuje, trzeba o [illegible]
starem napisać, zwłaszcza, ~~xx~~ wychodząc ze założe-
nia że „Wierchy" są młodem wydawnictwem i dla
„młodego" pokolenia głównie, które pamiętników J. G.
z przed 20 i 30 lat nie czytało i nigdy nie prze-
czyta, bo ich nigdzie nie dostanie. Mógłby zresztą
Pan Doktor, był tak dobry i podał mi jakiś te-
mat nieopracowany a natychmiast się do niego
wezmę. ~~Bo~~ w kółko opisywać ~~obecne~~ dobrze problemy, które się
rozwiązało, jest rzeczą nudną, dla stron obu. Cześć! W. Midowicz

53/14

272

№ 119

profesor pawlikowski

trzeciego maja piec lwow

Przewód № 97

Przyjęto dn. .... / 192

godz. .... min. ....

z ....

podpis ....

Urząd ....

Uwagi służbowe: 1

z .... zakopane 817 15 13 16 - .... słów .... dn. .... / .... godz. .... min. ....

- artykul i fotografie beda we lwowie przed swietami

- humpola

Zarząd Telegrafów nie przyj... działności za straty, wynikłe z... słania lub doręczenia t...

G. D. P. i T. **1010** (IV. 1924). 16.000.000

273 Dz. 15/1.

Do redakcji

Posyłam w myśl prośby wystosowanej do czytelników „Wierchów" opis właściwie zimowej wycieczki na Babią. O ileby została przyjęta, proszę o wykreślenie niepotrzebnych zdań. Zdjęć nie posyłam gdyż z wyjątkiem jednej która wypadła możliwie reszta zawiodła.

We wrześniu poszlę już cokolwiek lepsze opisy wycieczek przez całe Gorgany, przez cały Beskid Zachodni i na Mnicha.

WM.

KOMITET ORGANIZACYJNY
II. ZJAZDU SŁOW. GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW
W POLSCE
KRAKÓW, UL. BARSKA 41.

POCZTÓWKA

274

DRUK

Kraków, data stempla pocztowego

KOMITET ORGANIZACYJNY
II. ZJAZDU SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW

podaje do wiadomości, że publikacje przedzjazdowe są do nabycia w Księgarni Geograficznej „Orbis“, Kraków, ul. Barska 41 a mianowicie po cenie:

Przewodnik po Polsce w języku polskim	. . . . . .	*12·— zł*
„ „ „ „ „ francuskim	. . . . .	*16·— „*
J. Nowak: Tektonika Polski	. . . .	*8·— „*

Księgarnia „Orbis“ wysyła te publikacje na zamówienie pisemne za zaliczką; bez zaliczki zaś, o ile zamawiający uprzednio prześle należytość przekazem lub wpłatę na rachunek Księgarni „Orbis“ w P. K. O. 401.101. Za koszta opakowania i przesyłki należy doliczyć —·80 gr. od poszczególnej książki.

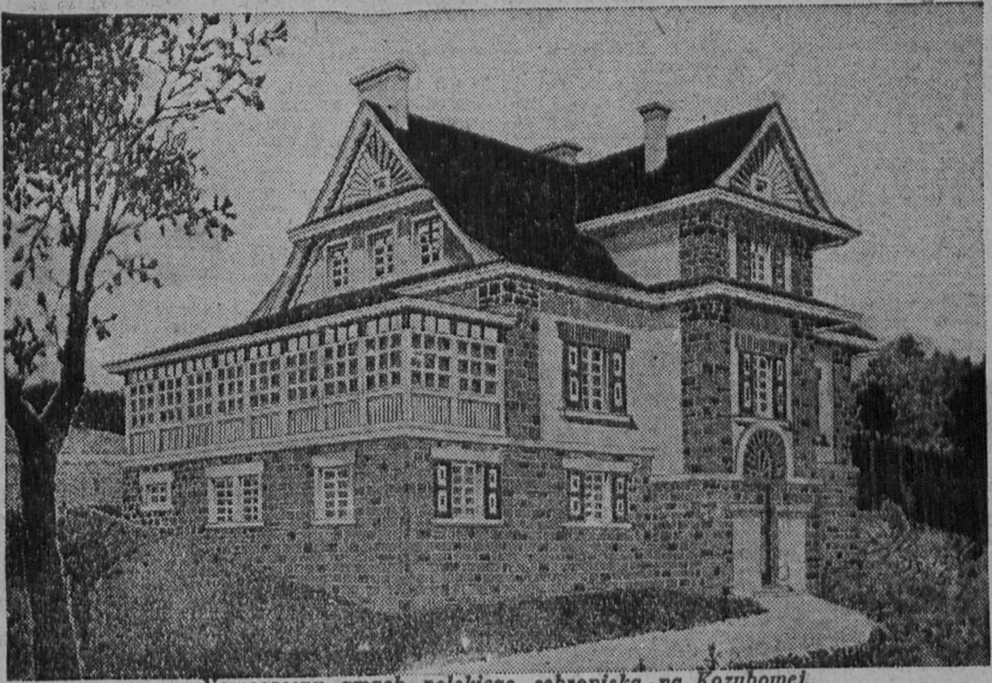

Nowoczesny gmach polskiego schroniska na Kozubowej.

pię okazyjnie lub wypożyczę. „Polars", Kraków, Sławkowska 11. 6505k

KUPIĘ interes mniejszy mięszany, miejscowość obojętna, proszę o podanie ceny. Katarzyna Kupajów na. Kozy koło Bielska. — 4011g

APARAT kinowy, ewent. części tegoż kupię okazyjnie. Oferty z opisem, podaniem marki fabrycznej i ceny do Administracji Kurjera pod „Radek". — 4039g

FORTEPIAN kupię zaraz, płacę gotówkę. Oferty Kurjer pod „Decydujący". 4006g

Sprzedaż

MEBLE, sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, garnitury klubowe, urządzenia biurowe, przedpokojowe, kuchenne poleca firma Zjednoczeni Stolarze i Tapicerzy Kraków Rynek Główny 9. tel 1506 Dogodne warunki zapłaty 6277k

PIANINO Zimmermann — Lipsk, orzechowe, bardzo mało używane do sprzedania w składzie fortepianów H. Smolarskiej Kra-

...dania. Wiadomość poste restante Szczawnica Nr. 293. 6528k

KSIĄŻKI SZKOLNE w najnowszych wydaniach poleca Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 6524k

DOM o 5 ubikacjach dla jednej rodziny, suchy i ciepły z ogrodem, cały wolny do zamieszkania w Wieliczce sprzedam za 24.500 zł. Admin. Kurjera pod: „Wieliczka". 3848g

DLA AMATORÓW i szkół narzędzia introligatorskie wielki wybór kartonów albumowych, płótna, papierów, tektur i t. p. — „Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Gołębia 3. 6381k

TRYJERY Heid'a frezowane oraz nowego typu wysoko sprawne dostarcza A. Romer Kraków, pl. Matejki 5. 3087g

STEYRA dużego 6-cylindrowego, 6-osobowego z otwartą karoserją w doskonałym stanie z powodu zaniechania automobilizmu sprzeda Dr Schlank, Wadowice. 3895g

GOSPODARSTWO 9 morgów zabudowania i inwentarz martwy do sprzedania. Zgłoszenia: ...

...dzie **KSIĘGARNIA J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE, RYNEK 11.** — Odwrotna wysyłka na prowincję. 6485k

FORD po generalnym remoncie jak nowy za 280 dolarów. Folwark Przedzielnica, poczta i stacja Nowe Miasto koło Przemyśla. 3899g

GDYNIA, okazyjnie, świetnie zaprowadzony skład hurtowno-detal. towarów kolonjalnych, win wódek, detal sprzedaż wyrobów tytoniowych, mieszkanie, sprzedam natychmiast za 3.500 dolarów. Gdynia, skrzynka pocztowa 28. 3915g

DWOREK murowany w bardzo dobrym stanie o 9 ubikacjach ładnie wśród czteromorgowego ogrodu położony wraz ze stodołą, wozownią i stajnią zaraz do sprzedania z powodu choroby właścicielki 1½ klm. od przystanku kolejowego — cena 4 tysiące dolarów. Wiadomość Wokowice Dwór poczta Białdoliny. 3474g

ZAKOPANE. — Biuro J. Kubińskiego sprzeda willę, 7 ubikacyj z parcelą, 1000 m. kw. za 22.000 złotych. 3753g

AUTOBUS używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość — Tadeusz Stapiński dworzec autobusowy plac św. Ducha. 3992g

KSIĄŻKI SZKOLNE w najnowszych wydaniach poleca Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 6524k

Matrymonialne

TYSIĄCE bogatych pań z całej Polski, oraz wielki wybór posażnych partyj z Poznańskiego i Pomorza natychmiast polecamy. Stołeczne Biuro Pośrednictwa Małżeństw „Marjaż", Warszawa, Jasna 15. 6244k

BACZNOŚĆ! Najskuteczniej kojarzy małżeństwo „Głos Serca" Stanisławów Słowackiego 20, podaj swe dane i wymagania załącz złoty znaczkami otrzymasz tysiące ofert do wyboru. 2729g

CHCESZ się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrze, zgłoś się do największego biura matrymonjalnego „Postęp". War-

270

Zakopane 28/III – 1930.

Łaskawa Pani!

Dziękuję bardzo pięknie za przysłanie wycinka z Gazety Warszawskiej. Byłem bardzo zajęty, bo miałem parę portretów do zrobienia i to terminowych i dlatego tak późno odpisuję. Jestem zdrowszy i mogę poza szkolnemi zajęciami w domu pracować nad rzeźbą.
U nas tu zaczęła się robić wiosna – śnieg zginął, a teraz znów zimę mamy – śnieg pada i lekki mróz. Chciałbym posłać Panu Profesorowi opowiadanie ostatniego z Wlatejów rodu, do „Wierchów" – ale to chyba w waszej świat

Wielką Moczyję dokonięp.

Łącę wyrazy głębokiego poważania

W Brzęga

277

Wiersze na rok 1929.

= [illegible]: - Jak [illegible] [illegible] Tatry.

= M. [illegible]: [illegible] w Tatrach

= [illegible] [illegible]: - - - -

= [illegible]: [illegible] - -

— ~~[illegible]~~

= A. [illegible]: [illegible]

— Piątkowska (?): Jak powstają [illegible] Tatr.

— M. [illegible]: } ~~[illegible]~~. (?)

— ~~[illegible]~~ - - → o [illegible] (?)

— - - - [illegible] (?)

— - - - ? Góry Japonii.

= M. Gretel: Jak [illegible] Tatry.

— M. [illegible]: O [illegible]

— J. Chmielowska: [illegible] Chałubińskiego

— [illegible]: Góry [illegible] (?)

= Szafer - [illegible]

— ~~M. [illegible]~~ . . . . ./.

— 2 drugi tak: ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Zborowski: [illegible]~~
2. Ossowski: 1. [illegible]
2. [illegible]

— ~~[illegible]~~ — — — 2

Kronika

— Alka — polemika

— [illegible]: [illegible]
[illegible] — [illegible]

— Zborowski — [illegible]

— [illegible]

Nie drukować?

<u>Wiktor Ormicki</u>: — <u>Eksport drewna w dorzeczu Dunajca i Popradu</u>. — Kraków, 1927. — Prac Instytutu Geograficznego U. J. — zeszyt IX. — Str. 55, 1 mapa, 2 tablice i szereg wykresów.

Z pracy powyższej, recenzent i to każdy, jako istota przeważnie obłudna i szukająca dziury na całem, nawet tej nikłej satysfakcji nie uzyska. Praca bowiem jest napisaną pierwszorzędnie. — Z każdego wiersza i z każdej strony przebija ścisłość — poznać odrazu, że autor nie lubi i unika, rozwadniania istotnej treści, w niepotrzebnych drobiazgach. Częste ilustracje liczbowe, wykresy i mapki, to drugi czynnik będący dla pracy fundamentem dokładności i jeszcze silniej wykluczający punkty zaczepienia.

W całej rozprawie, wykazuje autor zależność gospodarczych walorów handlu drzewem od jakości gospodarki leśnej. Gospodarka ta, w górnem polskiem dorzeczu Dunajca i Popradu, jest narazie ekstensywną, a pogląd o lesistości tych obszarów należy stanowczo zwalczać. Dlategoteż przedewszystkiem racjonalna ochrona lasu może być kamieniem węgielnym pod jego należyte uprzemysłowienie. Zdanie to na pozór paradoksalne, charakteryzuje jednak należycie tamtejsze stosunki.

Temat tej pracy powinien zainteresować również i turystę. Wogóle poza słusznem naogół biadaniem nad rabunkową eksploatacją lasu, niewiele wie się się u nas o poszczególnych przejawach eksportu i konsumpcji drzewa, jak n.p. - o spławie surowca drzewnego Dunajcem, Popradem i Wisłą, którego natężenie, bardzo ciekawie ilustruje tablica II. – Interesującym

jest również pogląd naszego chłopa-rolnika i hodowcy na las, „dla którego nie ma on zrozumienia i wprost go nienawidzi". I tak jeden z urzędników leśnych w Nowym Sączu, spotkał w czasie objazdu młodego chłopa zaorywującego piękny, samosiewny młodnik i skarżącego się: - „jakto ociec gront zapuścili". ——

Cała praca, jak już wspomniałem na początku, napisana jest nadzwyczaj przejrzyście, w czem zasługa tak ujęcia, jak i walorów pisarskich autora. Specjalnie zaś miłym sercu turystycznemu, staje się on przez swe ostatnie zdanie, w którem nawołuje do ochrony przyrody.

W. Midowicz

Sezon taternicki 1928 r.

Kończy się lato, a z niem razem kończy się i sezon taternicki. Jeszcze we wrześniu i nawet październiku można nieraz, korzystając z pogody i ciepła, w góry wyskoczyć, jeszcze wiele dni pięknych dzieli nas od śniegu i zimy — ale początek września i skrócenia dnia, nastanie przymrozków, często oblodzenie górnych partji skał utrudniają niezmiernie przedsiębranie wypraw skalnych o poważniejszym charakterze. — Z drugiej zaś strony początek roku szkolnego, koniec oficjalnych „wakacyj" kładzie tamę masowemu ruchowi turystycznemu młodzieży, który szczególnie w tym sezonie zaobserwować się dawał.

Nie chcemy tutaj wyliczać zdobytych ścian i turni, nowych przejść i dróg. Dziś poza kilku problemami, które i w tym sezonie ostały się przed zaborczością taterników, **Tatry są „odkryte" w zupełności** i nawet rzeczywiście nowe, nie robione dotychczas przejścia, nie mają dla taternictwa znaczenia, są objawem raczej kolekcjonerskim. Sezon taternicki — to raczej całokształt ruchu wysokogórskiego — sprawozdanie z tego, jak się u nas chodzi, kto chodzi i w jakim stosunku pozostaje dzisiejsze taternictwo do lat przeszłych.

Trudno jest ująć obserwacje nad ruchem taternickim w formę ścisłą. Trudno przedewszystkiem dlatego, bo trudno jest skontrolować, kto, gdzie i jak chodzi. Można polegać tylko na obserwacjach zebranych w zeszłych sezonach. A pole do obserwacji jest wielkie, albowiem jedno jest rzeczą pewną — **ruch taternicki wcale nie słabnie, przeciwnie wzmaga się z roku na rok.**

Stwierdzając ten fakt mam na myśli przedewszystkiem ruch **wysokogórski** w ścisłem tego słowa znaczeniu. Mam na myśli wycieczki o charakterze poważniejszym, coprawda nietylko trudne i najtrudniejsze przejścia — ale w każdym razie turystykę uprawianą przez ludzi świadomych celu i treści swych poczynań.

Niedawno jeszcze dość wyraźnie rozlegały się, mam wrażenie wówczas dość uzasadnione narzekania na **upadek** polskiego taternictwa. Upadek ten miał wygląd raczej **ilościowy.** Liczba taterników odbywających wyprawy o charakterze poważniejszym **zmniejszała się w ciągu lat 1920 1923 dość szybko,** prawdziwy turysta był w górach, mimo dość silnego ruchu, rzadkością. Dziś możemy zupełnie objektywnie stwierdzić, że **narosło „młode pokolenie"** używając wyrażenia konwencjonalnego. To młode pokolenie nie jest znowu takie młode, tem tylko się odznacza, że turystyka jego jest daty **powojennej,** że jest to przeważnie młodzież, która jeszcze studjuje na uniwersytecie lub studja swoje przeprowadzała po wojnie. Dziś taternicy, pamiętający z osobistych przeżyć okres przedwojennego rozkwitu taternictwa stają się coraz bardziej rzadkością, tworzenie się powojennego pokolenia taternickiego zakończyło się z **pomyślnym wynikiem.**

Tak też obserwowanie ruchu taternickiego w sezonie obecnym pozwala nam na uspokojenie się pod tym jednym przynajmniej względem. Przy istnieniu dwu pokoleń jednak, istnieją i **tarcia.** Nie występują tu one wyraźnie, właściwie ich nawet niema, niemniej jednak formy, jakie przybiera taternictwo najnowsze, szczególnie taternictwo najmłodszych, — wywołują wśród starszych **zastrzeżenia i obawy.** Sprawa nie jest całkiem prosta. Gdy przed wojną toczono wielkie debaty na temat, czy taternictwo jest sportem, czy nie, **sprawa ta dziś została przesądzona,** czysto praktycznie, przez sam rozwój taternictwa. Najsprawniejsza, najmłodsza, najżywotniejsza warstwa ludzi uprawiających sport wysokogórski, uprawia go rzeczywiście **z czysto sportowem zacięciem.** A sport to **rekord.** Nie ma możności postawienia sprawy w ten sposób, by nazwać taternictwo sportem, ale odmiennym od wszystkich innych. Jeżeli ma ono być sportem, to musi posiadać wszystkie cechy sportu, to wtedy nie możemy się krzywić, jeżeli komuś sprawność fizyczna pozwala na pokonanie kilkakrotnie pod rząd najtrudniejszych ścian, ścian które przez lata uchodziły za niezdobyte, a które z biegiem czasu stają się niejako obowiązkowym egzaminem na pierwszorzędnego wspinacza.

Taternictwo przedwojenne, podwatowane sentymentem i dużą dozą wybujałego intelektualizmu ze snobistycznem upodobaniem twierdziło, że jest sportem. Dziś stało się sportem w **każdym calu** i cały dodatek sentymentalizmu, sportowi organicznie obcy, odpadł. Trudno, tak być musi, i dla mnie przynajmniej tak jest dobrze. Kto szuka nastrojów, może je w Tatrach znaleźć, ale one z taternictwem nic wspólnego nie mają.

Takie nastawienie sprawy daje jako wynik wzmożenie ruchu na **partjach najtrudniejszych.** Dzisiejszy, młody taternik, przygotowany doskonale fizycznie, traktujący chodzenie po górach jako przyjemność sportową, a nie jako misterjum eleuzyńskie, ze znacznie większą łatwością rozwiązuje problemy techniczne, główny składnik trudności, aniżeli dawniejszy taternik, wyruszający ze znacznie większem przygotowaniem intellektualnem, a mniejszem zacięciem sportowem. Jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na subjektywną podstawę oceny trudności przejść górskich przez ich zdobywców, będącą przyczyną pewnego nadużywania skali trudności przy ich charakterystyce w opisach (nie mówię tu o możliwie objektywnych przewodnikach) — zdozumiemy łatwo, że istnieje rozdźwięk między młodszymi powtarzającymi „nadzwyczaj trudne" przejścia starszych, kwalifikując je potem jako „trudne", — a starszymi zżymającymi się, że to, co w ich czasach, w czasach ich pierwszych zdobyczy było uważane za mistyczną niemal świętość, staje się dziś **terenem uprawiania sportu.** Ściany dawniej jako niezdobyte, lub raz zdobyte, zdobiące w fotograficznych odbitkach mieszkania taterników, dziś są odwiedzane licznie, — i na to nic zrobić się nie da. Trudno, **nie każdy chce być „gwałcicielem skalnego łona",** jak to poetycznie jeden z najlepszych polskich taterników określił. Dzisiejszemu pokoleniu, znacznie łagodniejszemu i spokojniejszemu, niemniej jednak fizycznie doskonale sprawnemu, wystarczy zwyczajne miano turysty, bez poetyckich a groźnych przydatków.

Na szczęście konflikt ten nie jest konfliktem ani przez pół tak silnym, jak przed wojną nieraz wstrząsające światkiem turystycznym problemy. I jedni i drudzy chodzą spokojnie w góry, „odrabiają" ściany i granie i wszystko jest w najlepszym porządku.

Smutnym tylko, ale mojem zdaniem nieuniknionym, objawem towarzyszącym wzmożonemu ruchowi turystycznemu jest **zwiększenie się liczby wypadków wśród wprawnych taterników.** Przed wojną wypadki takie należały do rzadkości. Dziś są **stałymi wypadkami sezonu!** Ten rok przyniósł **dwa szczególnie przykre — tragiczną śmierć Leperowskiego,** najlepszego polskiego wspinacza na Kozim i równie tragiczną podwójną katastrofę na Ostrym pp. **Krókowskiej i Honowskiej.** Trudno dziś zajmować stanowisko wobec tych wypadków. Dla mnie osobiście jest rzeczą pewną, że pewien odsetek śmiertelnych katastrof jest **naturalnym** wynikiem ryzyka, jakie wspinaczki wysokogórskie w sobie kryją. Odsetek ten jest niewielki. Przy zwiększaniu się jednak ruchu **musi się ujawnić** — i to właśnie obserwujemy w ostatnich latach.

Naogół jednak zupełnie objektywnie trzeba przyznać, że taternictwo polskie **przebyło tarapaty okresów wojennych i powojennych i znajduje się na drodze do dalszego rozwoju.** Możliwości letnie są już na wyczerpaniu. Otwarta jest jednak jeszcze w pełni zima i otwarta jest dla polskich taterników droga w Alpy, gdzie czekają ich problemy równie pierwszorzędne, jak w Tatrach, ale dla nas zupełnie nowe. To dla zaspokojenia żądzy nowości, bo Tatry kryją w sobie tyle wspaniałych przejść, że ich jedno życie ludzkie, nawet najintensywniej „schodzone", wyczerpać nie zdoła.

—0—

Ł. S. Bośnia 3:1.

Łódź, 16 września. (Cs). **Ł. K. S. — Warta 6:0 (4:0). Sensacyjny wynik,** gdyż nikt nie przewidywał tak wysokiej porażki leadera Ligi. Zawody powyższe rozegrano, jako towarzyskie z okazji **jubileuszu 20-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego.** Wynik **niezasłużony,** zwycięstwo Łodzian **za wysokie,** a przypisać je trzeba **świetnej dyspozycji napadu ŁKS.,** z którego bramki strzelili **Aldek** (3), **Moskal** (2) i **Król** (1). Sędzia p. **Rakowski.**

Łódź, 16 września. (Cs). Zawody o wejście do Ligi: **Pogoń** (Poznań) — **ŁTSG 2:4** (1:2).

Katowice, 16 września. (Cs). **Górny Śląsk Polski — Wrocław 3:2** (1:). **Ogromna przewaga drużyny polskiej,** dla której bramki strzelili **Kozok II.** (2) i **Pazurek** (1) z rzutu karnego, dla gości obie bramki strzelił **Kozik.** Sędziował słabo p. Arczyński.

Wiedeń, 16 września. (*rg*). **Vienna — Hertha 0:0, WAC — Slovan 6:1** (3:0), **Wacker— Sportklub 3:2** (1:2). Zawody o mistrzostwo.

Praga, 16 września. (*rg*). **Sparta — Slavia 3:1** (2:1). Zawody o mistrzostwo.

Budapeszt, 16 września. (*rg*). **Hungaria — III. Okręg 4:0, Ujpesti — Boczkay 1:0, Bastia — Vassas 4:0, Nemzeti — Babaria 2:1.**

Zawody o puhar środkowo-europejski.

Wiedeń, 16 września. (*rg*). **Rapid — Victoria Žižkov 3:2** (2:1).

Budapeszt, 16 września. (*rg*). **F. T. C. — Admira 1:0** (1:0).

Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie.

Warszawa, 16 września. (*Bs*). Dziś o godz. 9.30 przedpołudniem rozpoczęły się międzynarodowe zawody konne w Warszawie. Właści-

Znowu zwyciężyliśmy

Na rajdz'e Pań od 8 do 11 IX. 1928 r.
Warszawa—Lwów—Kraków—Warszawa
zdobył I-szą nagrodę

FIAT — Model 509

Reprezentacja:
JAN KOWALSKI i Ska, Kraków, Sławkowska 30.
Telef. 12-53 i 45-44.

Ostatnie imprezy automobilowe we Lwowie.

Wyścigi lwowskie, a raczej połączone pod egidą Targów Wschodnich imprezy samochodowe, jak przejazd rejdu pań A. P., wyścig płaski, dzień rekordów Polski A. P. i wreszcie konkurs piękności samochodów, urządzane przez Małopolski Klub Automobilowy we Lwowie, przyniosły **wielki sukces sportowy.** Jeżeli w dziedzinie propagandowej i organizacyjnej **nie mogły się poszczycić podobnym sukcesem,** to wina spada w znacznej mierze nie na organizatorów, ale na błędy w organizacji. Sportowo jednak były te imprezy godnem zakończeniem tak obfitego w postęp i sukcesy sezonu automobilowego 1928.

Wozów na starcie wyścigu i próby było niewiele. Cztery wozy w próbie, a 8 w wyścigu — to mało, a przy odpadnięciu biegów motocyklowych, wyścig skórcił się do jednej godziny. A szkoda, że motocykli nie było — bo urozmaicenie imprezy przydałoby się i publiczność miałaby mniej powodów do narzekania.

Walka w obu konkurencjach rozegrała się między inż. Liefeldem a dyr. Szwarcsteinem. Austro-Daimler czy Bugatti — to była dla wtajemniczonych dewiza dnia. Stutz p. Kellermana, aczkolwiek z dużą regularnością osiągnął ponad 120 klm. godz. — co jak na serjową maszynę jest imponujące, niemniej jednak nie był w stanie konkurować ze specjalnym **Austro-Daimlerem Liefeldta i „Grand**

szawie. Znowu jedno zwycięstwo Fiata, pierwsze bowiem miejsce zajęła p. **Regulska,** żona dyr. Regulskiego, znanego automobilisty, prezesa Komisji Sportowej AP, na Fiacie 509. — Rajd sam nie był wcale „damską" imprezą, przedewszystkiem dystans poważny, następnie dwie próby — górska i płaska, wreszcie kontrole regularności — wszystko to stawiało paniom daleko idące wymagania.

—0—

(T) **KONFERENCJA W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM** odbyła się dnia 16 b. m. W konferencji wzięło udział przeszło sto osób, reprezentujących władze centralne, cywilne i wojskowe, władze sportowe i przedstawiciele związków turystycznych. Konferencja wyłoniła szereg komisyj, które obradowały w ciągu dnia dzisiejszego. Szczegółowe sprawozdanie z konferencji z braku miejsca, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

WIELOBOJE W KRAJU. W dniu 16 bm. odbyły się w całym kraju zawody lekkoatletyczne, wielobojowe. I tak w Poznaniu w pięcioboju mężczyzn wygrał Pernak a na G. Śląsku Langner. W pięcioboju pań wygrała w Poznaniu Lanżanka, zaś na G. Śląsku Breuerówna.

W Krakowie zapowiedziany na boisku Cracovii dziesięciobój panów nie doszedł do skutku, wobec nieprzybycia odpowiedniej ilości sędziów. Fakt taki zasługuje na napiętnowanie, albowiem kluby sprowadzają swych zamiejscowych zawodników i są narażone na wydatki a tymczasem spotyka je wyrzucenie nadarmo grosza a zawodników zawód.

OTWARCIE NOWEGO TORU HIPPICZNEGO WE LWOWIE na Peresenkówce odbyło się w dniu 16 bm. Tor przedstawia się pierwszorzędnie, drogi i trybuna nadzwyczajnie. Równocześnie w dniu otwarcia odbyły się i wyścigi organizowane przez lwowskie Towarzystwo Zachęty do chodowli koni. Na otwarcie toru oraz wyścigach był obecnym cały szereg osobistości ze świata cywilnego, jak i wojskowego.

—0—

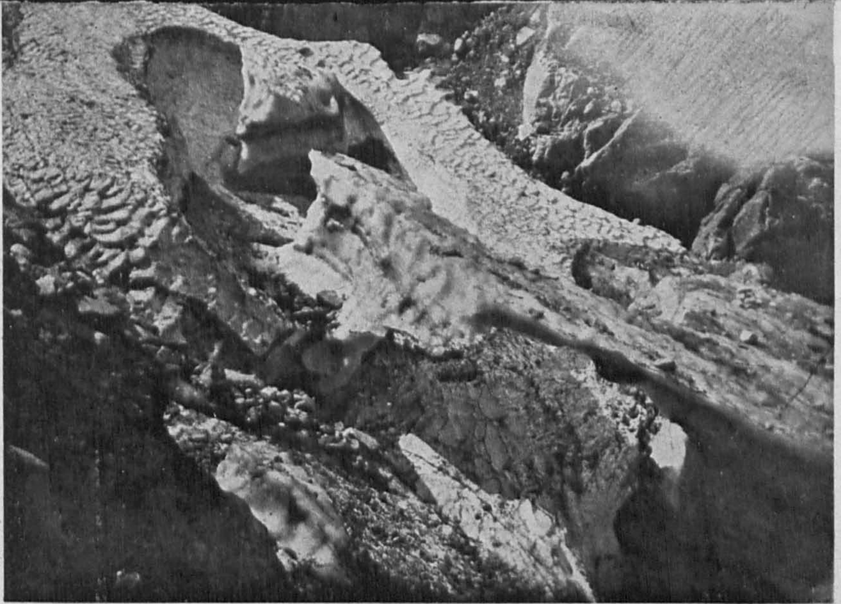

283

Warszawa – Gdańsk

Łodź motorowa benzynowa 8 KM. – dębowa rzeźbiona (gwoździe) miedziane. dla 10 (max. 12 osób) opatrzona tłumikiem – gwarancja najcichszy ruch.
Długości 7·7 m. cena 330 £ + tłumik

Dr. Starosolski.
Komisarz nadzwyczajny Gminy Zalesz. Przedstawiciel urzędowy Komisarjatu Generalnego w Gdańsku mjr Ciechanowski.

284

Inż. Zygmunt Peszkowski

Dyrektor

Międzynarodowego Towarzystwa Budowy Okrętów i Maszyn

(The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.)

w Gdańsku

Dr Mieczysław Świerz: Przewodnik po Tatrach i Zakopanem. Z mapą Tatr, planem Zakopanego i 18 szkicami. Nakł. autora, Zakopane 1927. Str. VIII + 230 + 18 nlb.

Niejako na marginesie swych poważnych poczynań przewodnikowych — na marginesie znakomitych „Tatr Wysokich" — ogłosił ostatnio prof. Świerz wyciąg z nich, przeznaczony dla turystów początkujących, i wydał go w formie osobnego przewodnika, uzupełnionego uwagami ogólnemi i o Zakopanem, i opisem najważniejszych szlaków w Tatrach Zachodnich i Bielskich. Potrzeba takiego przewodnika była niewątpliwa — podobnego typu przewodnik braci Zwolińskich tylko w części spełnia swe zadanie, a inne, przedwojenne przewodniki, tak samo jak i niezupełne bo tylko do Tatr Polskich ograniczające się dawniejsze prace dr Świerza są już z reguły wyczerpane.

W „Przewodniku po Tatrach i Zakopanem" mamy do-skonałą część zakopiańską i chwalebne rady w dziale „W górach". Materjał ściśle przewodnikowy ten który zamieszczono, jest jak mi się zdaje wogóle bez zarzutu i bez błędu. Taką sumiennością mogą się u nas poszczycić tylko dr Świerz i inż. Chmielowski. Ale mam bardzo poważne zastrzeżenia właśnie co do wyboru materjału: nie widać w nim żadnej logiki. Bo proszę: autor dając wyłącznie opisy dróg najpopularniejszych i najczęstszych w użyciu — tych tylko które mogą zainteresować przeciętnego turystę — nie uwzględnia wogóle Młynarza, Staroleśnej, Jaworowych Szczytów, Pośredniej Grani, Durnego Szczytu ..... ale

równocześnie zatrzymuje się przy Furkotnej Przełęczy, Żabim Niżnim, Złobistym Szczycie, Równienkowej i Śnieżnej Przełęczy, Jastrzębiej Turni...... Otóż: albo-albo. Podobnie przy Tatrach Zachodnich, gdzie osobny rozdział mają Rohacze i nawet Osobita (nie mówiąc o Dolinie Lejowej), pominięta jest w zupełności Banówka najciekawszy szczyt całej tej partji (i jeden z wogóle najciekawszych w całych Karpatach) W tym wypadku dr Świerz, tak zawsze postępowy, okazał się dziwnie konserwatywny i nie uwzględnił ogromnych zmian zaszłych od „Tatr Zachodnich" Chmielowskiego z roku 1907, kiedy to poza Rohacze i Osobitę wogóle się nie posuwano. Przykłady tej dowolności możnaby znacznie pomnożyć — i właśnie ta swoboda jest najpoważniejszą wadą nowego przewodnika.

Przejrzyste i sympatyczne mapki, dodane do książki spełniają, mam wrażenie, całkiem dobrze swe pomocnicze zadania, nie są zresztą wolne od braków nawet w tym zakresie który reprezentuje szkic przeglądowy. Brak wpisanych kilku ważnych ścieżek, schroniska Votruby i t.p. jest właśnie dla nowicjuszów dotkliwym brakiem.

Nakoniec. Od niejakiego czasu jesteśmy świadkami powrotnej fali sui generis poezji przewodnikowej. W starym „Eljaszu" pełno było sentymentalnych refleksyj, uwag marginesowych, natchnionych opisów piękności przyrody i t.p. Później, Chmielowski, idąc w tem zgodnie z zachodem, skasował cały balast ograniczając się wyłącznie do istotnego materjału przewodnikowego. Otóż obecnie widzimy niepożądany w tym

wypadku nawrót ku dawnym tradycjom. Prof. Gosnowski w „Przewodniku po Beskidzie Zachodnim” zamieszcza pełno cytatów z poetów beskidzkich, całkiem niepotrzebnie romantyzuje gdzie się da. Ten sam objaw spotykamy niestety i w najnowszym przewodniku dr Świerza. Nie chodzi nam tu, zastrzegamy się, o wartość literacką takich wtrąceń – mogą one same w sobie być nawet doskonałe, na wysokim poziomie techniki artystycznej – rzecz w tem że nie tu ich miejsce. Aby nas nie posądzono o przesadę, zacytujemy jeden ustępik:

„Niepodobna wyobrazić sobie czemby Zakopane było bez Giewontu. Budzisz się rankiem słonecznym, już rzeźwa, w przeźroczu świtu wykrojona jego sylweta włazi ci przez okno do izby, idziesz ulicą – pędzi za tobą skroś murowanice, włazi la się między parduny i kalenice chałup, wyjdziesz na dwór odetchnąć ukojną chwilą zmierzchu – znowu kładzie ci się na oczach mistyczną, w zorzy wieczornej rozpłomienioną zjawą. A niechaj mgły zawisną nad Tatrami i po reglach ku Żelaznej Drodze się zniżą – chodzisz jak ogłupiały, zdaje ci się jakby ci coś odjęto, jakby się co w świecie przeinaczyło......” (str 155)

W zachodnio-europejskim przewodniku nie powinny takie opisy rozdymać książki. A ostatni przewodnik dr Świerza jest przecież również przewodnikiem na modłę zachodnią! – i doskonale spełnia swe zadania.....

(j. a. szcz.)

288

„Szarotka"
miesięcznik poświęcony
ochronie zabytków przyrody ojczystej
Warszawa - Częstochowa - Zakopane
Redakcja i Adm. Częstochowa Kordeckiego 19 m 10.
Oddziały we wszystkich większych miastach.
Konto czekowe P. K. O. 64364.
Odpowiedzi prosimy kierować do Częstochowy

Częstochowa data stempla poczt.

W. Szanowna Redakcjo!

Przystępując do wydawnictwa pierwszego w Polsce czasopisma poświęconego ochronie przyrody; miesięcznika „Szarotka" ośmielamy się prosić W. Sz. Panów o łaskawe stałe nadsyłanie Ich poczytnego organu do Redakcji naszej na warunkach wymiennych.

Jednocześnie proponujemy ogłoszenia wymienne i prosimy o nadesłanie tekstu ogłoszenia o Ich piśmie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Wydawnictwo „Szarotki"

Gazeta Kresowa Frysztat, 12. września 1929.

289

W i e l k i e ś w i ę t o
"B E S K I D U Ś L Ą S K I E G O ".

Z dalека już zauważyć można piękne schronisko polskie, zbudowane z wielkim trudem przez "Beskid śląski" na Kozubowej.
W minioną niedzielę odbyło się jego poświęcenie. Chociaż pogoda nie dopisała, ludności stawiły się tej wielkiej i rzadkiej uroczystości wziąć udział. (to jednak wszystkie rzesze naszy)
Przewalały się tłumy po schronisku i podziwiały je, stawały w ogonkach przed bufetami spragnione, używając hojnie darów boskich z radością że to wszystko takie piękne.
Zaczęła się uroczystość. Rozbrzmiewają dźwięki pieśni, zaśpiewanej po mistrzowsku przez Chór Nauczycielski Polskich w Czechosłowacji. A teraz z trybuny padają słowa w języku polskim, czeskim i niemieckim. Przemawia p.insp.Wójcik, jako prezes towarzystwa, witając wszystkich razem i każdego z osobna. Życzenie składa Polakom p. radca Michalek, p.dr.Dorazil. naucz. Machanec, p.Santarius, (trzej za czeskie i niemieckie ~~(Stow. Turystycznego z tamtej stron)~~. organizacje turystyczne. Przemawia p.kons.Rosmański. Przemawiają przedstawiciele Stow. Turystycznego z tamtej strony p. prof.Lubertowicz, p.dr ~~(Dorazil)~~ Kazimierczyk. Przemawiają za Macierz i chóry polskie dyr.Feliks za Sokoła Waleczko, za "Siłę" p.Wigłasz, za młodzież katol. p. kier.Lipka, za ewang.ks. Trombik.
A tłumy stały i słuchały przemówień tych z powagą wysłuchały pieśni, wysłuchały z odkrytą głową hymnów państwowych: czeskosłowackiego i polskiego, przyjmując oklaskami telegram, wysłany do p.prezydenta.
Naostatek przemówił poseł p.dr. Wolf, stwierdziwszy, że lud polski na Śląsku, niby rycerz w średniowieczu, stoi na straży spuścizny swej duchowej, języka i wiary swych ojców przed nawałą obcych, którzy kraj zalać pragną. Każdy dom rodzinny to twierdza, w której lud pielęgnuje poczucie godności narodowej i hartuje dusze pod hasłem : Cudzego nie chcemy a swego nie damy". Schronisko będzie miejscem wytchnienia dla nas a dla ludności górskiej, naszych górali widomym znakiem naszej wspólności, domem umacniania ducha narodowego.
Kiedy skończyła się część poważna, część uroczysta-rozlało się bractwo po całej górze i schronisku i z radością oddawało się zabawie korzystając hojnie z przygotowanych przez Komitet wielu dobrych rzeczy.
Każdy radował się, że znów zdobyliśmy jeden punkt oparcia, że mamy swoje schronisko polskie, w którem będziemy w domu i w którem możemy odwzajemnić się za gościnność w obcych schroniskach.
Pamiętajmy o niem i nie zapominajmy poprzeć go-boć ono naszem jest więc należy się poparcie od nas.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~na [illegible]~~

290

Wojewódzka Komisja Turystyczna
w Katowicach.
Organ Międzyministerjalny.

W Katowicach, dnia 9. marca 1928 r.

ODEZWA.

Ze względu na nasuwającą się potrzebę uzyskania przeglądu istniejących w Województwie Śląskiem zabytków i osobliwości dotyczących różnych przejawów życia kulturalnego, społecznego, gospodarczego i mających znaczenie historyczne, jak również okazów i zabytków przyrody — przeglądu, któryby poza znanemi już źródłami stanowić mógł podstawę inwentaryzacji dla celów naukowych, turystycznych oraz zapewnienia im należytej ochrony, zwracają się podpisane instytucje do wszelkich Urzędów, Organizacyj i Osób mogących w powyższej sprawie udzielić wyjaśnień o podanie ich pod adresem Wojewódzkiej Komisji Turystycznej (Katowice, Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Szafranka).

Dla orjentacji podaje się w załączonym kwestjonarjuszu zestawienie przedmiotów, wchodzących w rachubę. O ileby objekty wymienione (lub inne) nadawały się do zdjęć fotograficznych albo dokonania szczegółowych zdjęć rysunkowych, przekrojów i pomiarów, należy to wyraźnie zaznaczyć oraz podać porę roku i dnia, w którejby ze względu na oświetlenie, odsłonięcie widoku lub inne warunki należało zdjęcia wykonać.

W nadzieji, iż w zrozumieniu doniosłości znaczenia podjętej akcji, odezwa niniejsza spotka się z należytem poparciem i nie pozostanie bez odpowiedzi, uprasza się o wypełnienie załączonego kwestjonarjusza i przesłanie go pod podanym adresem.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Turystycznej:
Władysław Miedniak, wizytator szkół średnich.

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Śląskiego
Dr. Ernest Farnik,

Konserwator Okręgowy przy Śląskim Urzędzie Wojew.:
Dr. Tadeusz Dobrowolski.

Pytania:	Odpowiedzi:					
	Dokładne oznaczenie i opisanie przedmiotu z podaniem jego znaczenia, pochodzenia, wieku i t. p.	Miejscowość, dokładny adres właściciela (zarządcy)	Czy nadaje się do zdjęcia fotograficznego i w jakiej porze roku i dnia. Jakie warunki oświetlen.	W razie, gdy przedmiot nie jest należycie ochraniany jak można ochronić	Czy drukowano co o danym temacie i gdzie? Skąd można się dowiedzieć o szczegółach	Inne uwagi i spostrzeżenia
1. Czy w danej miejscowości istnieją pomniki o znaczeniu historycznem, tak dawne jak i ostatniej doby (plebiscyt, powstanie), zabytki sztuki z dziedziny architektury, malarstwa a w szczególności takie, które bądź to jako całość lub w pewnych częściach i szczegółach mogłyby stanowić przedmiot zdjęcia fotograficznego. Zwrócić uwagę należy na kościoły i kościółki, zbory ewangelickie i synagogi, w cegle i drzewie, obrazy, malowidła ścienne, witraże; nagróbki, epitafja, napisy; rzeźby; roboty artystycznego kowalstwa, ślusarstwa i odlewnictwa (dzwony); hełmy wieżowe; sprzęty i ubiory liturgiczne itp. Budowle starożytne, ratusze (fasady i wnętrza), stare mury i bramy miejskie, wieże strażnicze, fortyfikacje; młyny, śpichlerze, sklepy, gospody; studnie i mosty; kapliczki i figurki przydróżne; stare pomniki i nagróbki na cmentarzach; zabytki budownictwa drewnianego po wsiach itp. Szczegóły ze starych domów i zamków: schody, podwórza, sienie, wykusze, odrzwia, okna, stropy, kominki, herby i napisy na belkach, oznaki domów panujących, godła państwowe, oznaki cechowe i rzemiosł, wywieszki na gospodach; sklepach, maswerki, freski i malowidła ścienne, sprzęty, meble i przedmioty urządzenia wewnętrznego mające znaczenie ze względu na historję sztuki i kultury, portrety i obrazy rodzajowe, stare ryciny i sztychy, wyroby domowego przemysłu, tkaniny i ubiory, stroje ludowe, szkło, obrazy na szkle i na lustrach, stara broń, instrumenty muzyczne, narzędzia pożarnicze.						
2. Czy w danej miejscowości znajdują się stare zakątki i malownicze place, ulice i uliczki oraz widoki po miastach, miasteczkach i wsiach; miejsca i widoki szczególnie piękne lub osobliwe z powodu swej niezwykłej przyrody, wspomnień historycznych lub legend ludowych; charakterystyczne dla pewnych miejscowości sceny z życia ludności: rzemieślnicy przy robocie, sceny z targu, z przed kościoła, obrzędy religijne, i zwyczaje ludowe, rolnicy przy robocie w polu, zabawy ludowe zwłaszcza w oryginalnych strojach, charakterystyczne typy ludowe, tańce ludowe, wykonywanie zanikającego przemysłu i rękodzieła itp.						
3. Osobliwości przyrodnicze: Okazy fauny, flory, charakterystyczne geologiczne ukształtowania terenu, rośliny i zwierzęta wymierające, ciekawe i malownicze ugrupowania drzew, okazy starych drzew, kamienie i skały związane z jakiemś podaniem ludowem, ogrody i parki. W szczególności interesujące byłyby odpowiedzi na następujące pytania: a) Czy powierzchnia ziemi w danej miejscowości nie posiada osobliwych kształtów jak: jary, wąwozy, skały, wodospady, źródła, jaskinie, wertepy, lejki gipsowe, wydmy piasczyste, wały morenowe itp.? Czy znajdują się w okolicy duże głazy narzutowe lub zarastające roślinnością, źródła mineralne, stare łożyska rzek, kępy nadrzeczne itp.? Czy znajdują się w okolicy odkrywki warstw geologicznych, czy są w nich skamieniałości zwierząt? b) Czy zachowały się w okolicy szczątki pierwotnych zbiorowisk roślinnych? Które gatunki drzew uchodzą w okolicy za rzadkie i dlaczego? Czy znajdują się w okolicy okazy bardzo grubych, starych lub pamiątkowych drzew lub całych alei? Jakie i gdzie? Czy znajdują się w okolicy jakieś gatunki rzadkich i pięknych roślin kwiatowych? Które rośliny święcą w kościołach? c) Czy żyją w okolicy jakie rzadkie gdzieindziej gatunki zwierząt? Jakie rzadkie gatunki ryb żyją dziko w wodach okolicznych (np. pstrąg, łosoś). Czy w okolicy posiada ktoś rzadkie i cenne okazy przyrodnicze (zwierzęta wypchane. zbiory owadów, zielniki, minerały, skamieliny)?						
4. Sceny z życia fabrycznego i przemysłu: robotnicy przy pracy w kopalniach, hutach i fabrykach; obrazy i sceny charakterystyczne dla danej gałęzi przemysłu: wysokie piece, wnętrza fabryk i kopalni, odlewanie, kucie, walcowanie żelaza i stali, zjazd i wyjazd górników, sceny z życia robotników: np. godzina spoczynku, wypłata zarobku, uroczystości w kopalni, hucie lub fabryce, rodzina robotnicza, robotnicy w kantynie, powrót do domu itp.						

Ogólne uwagi:

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL – CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.